

ARKADIUSZ ŻUKIEWICZ



WPROWADZENIE
DO ETYKI PRACY SPOŁECZNEJ
INTRODUCTION
TO THE ETHICS OF SOCIAL WORK

WPROWADZENIE
DO ETYKI PRACY SPOŁECZNEJ
INTRODUCTION
TO THE ETHICS OF SOCIAL WORK

Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

Prace Monograficzne 1149

ARKADIUSZ ŻUKIEWICZ

WPROWADZENIE
DO ETYKI PRACY SPOŁECZNEJ

Studium społeczno-pedagogiczne –
odniesienia do naukowego dorobku Heleny Radlińskiej

INTRODUCTION
TO THE ETHICS OF SOCIAL WORK

Socio-pedagogical study –
references to the scientific achievements of Helena Radlińska

Recenzenci:

prof. dr hab. Bożena Matyjas

prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2023

Redakcja

Daria Podgórska

Projekt okładki

Janusz Schneider

Opracowanie typograficzne, skład

Janusz Schneider

ISSN 2450-7865

ISBN 978-83-8084-917-4

e-ISBN 978-83-8084-918-1

DOI 10.24917/9788380849174

Wydawnictwo Naukowe UP

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

tel./faks 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56

e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:

<http://www.wydawnictwoup.pl>

Spis treści

Wprowadzenie	7
Introduction	19
Uczciwość intencji i wykonania	29
Rozdział pierwszy	
Ontologiczne i epistemologiczne podstawy pracy społecznej. Wprowadzenie do zagadnień etycznych	43
Rozdział drugi	
Zarys perspektywy etycznej; od etyki do etyki pracy społecznej	95
Rozdział trzeci	
Analiza aretologiczna pracy społecznej	133
Rozdział czwarty	
Analiza aksjologiczna pracy społecznej	185
Rozdział piąty	
Analiza deontologiczna pracy społecznej	235
Zakończenie	267
Conclusion	277
Bibliografia	285
Spis rycin	303
Aneks	305

Contents

Wprowadzenie	7
Introduction	19
Honesty of intention and execution	29
Chapter One Ontological and epistemological foundations of social work.	
Introduction to ethical issues	43
Chapter Two An Outline of an Ethical Perspective	95
Chapter Three Aretological Analysis of Social Work	133
Chapter Four Axiological Analysis of Social Work	185
Chapter Five Deontological Analysis of Social Work	235
Zakończenie	267
Conclusion	277
Bibliography	285
List of figures	303
Annex	305

Wprowadzenie

Przystępując do metaanalizy pracy społecznej¹ integrującej perspektywę filozoficzną ze społeczno-pedagogicznym punktem widzenia, można spodziewać się pytań o zasadność takiego podejścia do wybranego przedmiotu. Praca społeczna, której teoretyczne oraz praktyczne zagadnienia są w Polsce rozwijane na gruncie pedagogiki społecznej, może być postrzegana jako fragment rzeczywistości obejmującej sferę prakseologii, a w szczególności metodyki działalności społecznej. Trwałym jej fundamentem jest teoria budowana w toku społeczno-pedagogicznej aktywności naukowej. Po co zatem sięgać po naukowe osiągnięcia filozofii podczas rozpatrywania stanów, zjawisk i procesów związanych z teorią oraz praktyką pracy społecznej? Jaka jest racja celu analiz tego bytu (pracy społecznej) podejmowanych na gruncie etyki, a także ontologii czy epistemologii? Komu przydatne będą (jak spożytkuje się) wyniki badań prowadzonych z punktu widzenia pedagogiki społecznej, ale sięgających w metaujęciu do korzeni filozoficznych? Pytania tego typu są niekiedy wzmacniane *explicito* zarzutami o bezzasadne przekraczanie dyscyplinarnych granic pedagogiki społecznej. Pomijając kwestie intencji towarzyszących aktywności tricksterskiej (obecnej również w środowiskach akademickich), warto poszukiwać merytorycznych odpowiedzi na zakresłone powyżej przykłady pytań. Można przy tym posługiwać się sproblematyzowaną argumentacją oświeclającą związki

¹ Kategoria „praca społeczna” w podjętym rozważaniu obejmuje zarówno pole teorii, jak również odnosi się do przestrzeni praktyki działalności służb społecznych.

nauk praktycznych (wyzwolonych) z ich źródłami zakorzenionymi w filozofii i tzw. naukach teoretycznych.

Pedagogika społeczna tworzona w polskich warunkach została uformowana jako jedna z nauk praktycznych służących przekształcaniu rzeczywistości życia ludzkiego w imię dobra wspólnego, w imię ideału, który oznacza podnoszenie warunków i jakości życia ludzkiego w teraźniejszości oraz przyszłości². Jej ontologiczny status mógłby stanowić wystarczającą odpowiedź na pytania o sens „filozofowania” w pedagogice społecznej. Nawiązać jednak warto do założeń wpisujących się w etyczną istotę polskiej pedagogiki społecznej, która w szerszym kontekście została wyartykułowana przez Helenę Radlińską oraz Natalię Gąsiorowską podczas III Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego w Genewie. Był to pierwszy po I wojnie światowej kongres (1922 rok), na którym polskie reprezentantki ogłosiły: „Chcemy w wolnej Polsce krzewić zamiłowanie postępowania jawnego, publicznie ocenianego, odwagę cywilną i prostotę”³.

Przesłanie przywołanej deklaracji zdaje się być niezmiennie aktualne w kolejnym stuleciu. Może nawet stanowić impuls dla współczesnych poszukiwaczy universum w życiu prywatnym i publicznym. W pedagogice społecznej i innych naukach jawność postępowania poddawanego publicznej ocenie, a także cywilna odwaga i prostota mogłyby stanowić zespół wskaźników służących ocenie poczyniań naukowców. Stosowane obecnie instrumenty, typu „zakryte recenzje”, „tajne obrady naukowe”, „indeksy cytowania”, „wskaźniki umiędzynarodowienia” itp., zdają się być współczesnym zaprzeczeniem ethosu uniwersytetu, jako przestrzeni naukowej twórczości oraz instytucjonalnej wiarygodności – instytucji zaufania publicznego.

Poszukując zatem odpowiedzi na powyżej zasygnalizowane pytania, odpowiedzi, która będzie spełniała założenia: 1) prostoty⁴,

2 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 360–366.

3 H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 413.

4 Prostota jest w tym znaczeniu zaprzeczeniem prostactwa, które z nauką nie ma nic wspólnego, a niekiedy zdarza się „gościć” w opiniach tzw. ekspertów oceniających wnioski grantowe bądź naukowy dorobek kandydatów w naukowych postępowaniach (przewodach) awansowych.

2) cywilnej odwagi⁵, 3) jawności postępowania⁶ oraz 4) publicznej oceny⁷, można uznać, że dla rozwoju każdej nauki (w tym pedagogiki społecznej będącej nauką praktyczną), konieczne jest rozumienie tego, czym naukowiec (w tym pedagog społeczny) się zajmuje⁸. Jeśli jednym z przedmiotów zainteresowania społeczno-pedagogicznego jest praca społeczna, to przyjąć należy, że byt ten zasługuje i zarazem wymaga odpowiedniej metaanalizy, która ułatwi zrozumienie: 1) istoty owego bytu (ontologia), 2) możliwości, granic i zasad jego poznania (epistemologia), a także 3) istoty jego konstrukcji w odniesieniu do codzienności zespalającej pracę społeczną z ludzkim życiem, postępowaniem, działalnością podejmowaną w jej polu itp. (etyka).

Koncentrując uwagę na zagadnieniach dotyczących etyki pracy społecznej podkreślić warto, że mogą one być rozpatrywane z różnorodnych perspektyw dyscyplinarnych, paradygmatycznych, teoretycznych bądź kulturowych, historycznych, prakseologicznych itp. Oddawana do rąk Czytelników monografia nawiązuje do zamierzenia badawczego (w tym wydawniczego) podjętego w 2000 roku⁹. Jego celem było przygotowanie naukowej analizy

5 Cywilna odwaga oznacza w tym wypadku podejmowanie aktywności zorientowanej na odkrywanie i upowszechnianie prawdy, mimo ryzyk związanych z możliwą obstrukcją i krytykanctwem naukowych oponentów posiadających instytucjonalną władzę we wszelkich formach jej przejawów (władztwo formalne, władztwo instytucjonalne itp.).

6 Jawność postępowania wiąże się w tym kontekście z uczciwością i jawnością przyjętego punktu widzenia oraz perspektywy, z których prowadzone są określone analizy, naukowe badania itp.

7 Publiczna ocena oznacza tu poddanie się naukowej i zarazem merytorycznej krytyce tak w środowisku nauki jak i w kręgach praktyki działalności wpisanej w pole pracy społecznej.

8 Odpowiadając na potencjalny zarzut dot. języka wypowiedzi zawartej w niniejszej monografii, podkreślić warto, że podejmowane tu zagadnienia są złożone i wielowymiarowe. Stosowanie zdań wielokrotnie złożonych ma swoją ugruntowaną i uzasadnioną tradycję w nauce (między innymi w traktatach filozoficznych, a także monografiach naukowych zakorzenionych w polskiej pedagogice społecznej). Stanowią jedną z form naukowej prezentacji analizowanych problemów. Dla pedagogów społecznych przykładem mogą być naukowe publikacje Heleny Radlińskiej, zaś w obszarze filozofii egzemplifikacji dostarczają teksty klasyków i współczesnych reprezentantów tej nauki (refleksji).

9 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009, s. 42.

problematyki wpisującej się w dyskurs poświęcony teorii i odniesieniom praktycznym służby człowiekowi, rodzinie, grupom społecznym, społecznościom lokalnym oraz całym społeczeństwom. Zamysł ten objął w szczególności zagadnienie służby społecznej, której integralnym i zarazem jednym z centralnych obszarów aktywności (tak naukowej, jak i praktycznej) jest praca społeczna.

Naświetlanie istoty pracy społecznej jest tu czynione z punktu widzenia pedagogiki społecznej¹⁰, która w polskich warunkach stanowiła naukowy impuls rozwoju pola działalności teoretycznej w pierwszej połowie XX wieku¹¹. W obrębie pedagogiki społecznej, tworzonej w Polsce od 1908 roku¹², powstawały teoretyczne i metodyczne podstawy dla praktyki służby obejmującej aktywność oświatową, kulturalną i społeczną.

Niezależnie od społeczno-pedagogicznej osi stanowiącej fundament podjętego studium, prowadzona analiza zagadnień etyki pracy społecznej nawiązuje do wyników badań etycznych wypracowanych na gruncie filozofii. Jest to celowe i niezbędne z uwagi na naukową współzależność dyscyplinarną, jak również źródła

10 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 361–362.

11 H. Radlińska: *O poziom pracy społecznej*, „Samorząd” 1922, s. 513–514; *Szkoły pracy społecznej i oświatowej za granicą*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1925, s. 322–325; *Z pól pracy społecznej za granicą*, „Samorząd” 1925, s. 700–703; *Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej*, „Samorząd” 1925, s. 419–420; *Kształcenie pracowników społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1927, s. 100–107; *Szkoły pracy społecznej w Polsce*, Komitet Polki Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, MPiOS, Warszawa 1928; *Charakterystyka piśmiennictwa z zakresu pracy społecznej*, [w:] *Bibliografia pracy społecznej 1900–1928*, red. J. Muszkowski, H. Radlińska, Prace Seminarium Bibliograficznego WWP, Warszawa 1928, s. VII–XXV; *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej. Z obrad Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej*, „Oświata i Wychowanie” 1932, s. 997–1004; *Przygotowanie do zawodowej pracy społecznej i badań społecznych*, „Życie Młodych” 1938, s. 209–215; *O istocie pracy społecznej*, „Pismo Młodych” 1943, nr 3; *Pracownik społeczny*, „Oświata i Kultura” 1948, s. 175–186 i in.

12 Pierwszym naukowym wystąpieniem określającym podstawowe założenia pedagogiki społecznej w Polsce był referat Heleny Radlińskiej pt. *Z zagadnień pedagogiki społecznej*, wygłoszony w Krakowie 25 kwietnia 1908 roku podczas obrad Krakowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. W Zbiorach Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego zachował się archiwalny maszynopis H. Radlińskiej tego tekstu (bez sygnatury). Artykuł pod tym samym tytułem był także opublikowany na łamach czasopisma Muzeum, rocznik XXIV, tom II, zeszyt 2, rok 1908, Lwów, s. 52–63. Jest to pierwszy tekst społeczno-pedagogiczny o charakterze naukowym, który uznaje się za dyscyplinarny początek tej nauki w Polsce będącej wówczas pod zaborami.

refleksji pedagogicznej (pedagogiczno-społecznej) zakorzenionej w filozoficznym namyśle nad rzeczywistością życia ludzkiego i działalności społecznej¹³. Zainicjowany tryptyk wydawniczy, poświęcony społeczno-pedagogicznej metaanalizie pracy społecznej, obejmuje trzy główne obszary odniesień: ontologicznych, epistemologicznych oraz etycznych. Przedmiot poznania był eksplorowany w warunkach zarówno polskich, jak i zagranicznych (Anglia, Niemcy, Republika Czeska, USA)¹⁴. Wyniki dotychczasowych badań empirycznych (uczestniczących – badanie i działanie), a także studium dokumentów i tekstów źródłowych stanowiły podstawę opublikowanych już monografii obejmujących ontologiczną oraz epistemologiczną perspektywę pracy społecznej (teorii, kategorii oraz pól praktyki). Jeszcze w 2009 roku ostatni (niniejszy) komponent zamierzonej analizy miał obejmować wyłącznie zagadnienia ograniczone do sfery aksjologicznej¹⁵. Jednakże zarówno wyniki badań własnych, jak i pogłębione studium filozoficzne (analiza literatury przedmiotu, konsultacje naukowe, udział w dyskursie prowadzonym wśród filozofów), uzasadniły słuszność poszerzenia zamierzonej analizy o kolejne obszary etyki, tj. aretologię i deontologię. Obok aksjologii są one równie istotne dla teoretycznych oraz metodycznych podstaw działalności podejmowanej w polu pracy społecznej¹⁶.

Filozoficzny namysł nad rzeczywistością, czyniony z punktu widzenia etyki, obejmuje w swej istocie wszystkie działy wpisujące się zarówno w przestrzeń etyki ogólnej, jak i etyki szczegółowej¹⁷. Nie każdy z tych działów został uwzględniony w podję-

13 Por. H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 363–364.

14 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej*, op. cit., s. 42–44.

15 *Ibidem*, s. 12–13.

16 Wybór aksjologii, aretologii i deontologii, które jako odpowiednie działy wpisują się w obszar etyki, jest uzasadniony pojemnością przedmiotową owych działów i ich spójnością z zagadnieniami praktyki pracy społecznej. Tak wartości, jak i cnoty (moralne sprawności) oraz normy (deontologiczne powinności) należą do katalogu zagadnień rozpatrywanych w związku z działalnością przedstawicieli służb społecznych. Nie oznacza to, że kwestie związane z innymi działami (nurtami) etyki, jak np. utylitaryzmem czy synejdezjologią, bądź eudajmonizmem są poza nawiasem zainteresowań analitycznych w kontekście etyki pracy społecznej. W niniejszym projekcie nie zostały one uwzględnione z uwagi na przyjęte ramy zamierzonej analizy. Będą jednak przedmiotem kontynuacji dociekań etycznych w kolejnych projektach badawczych z tego zakresu.

17 Szerzej patrz: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 53 i n.; T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. 1, Wydawnictwo WAM, Kraków

tym studium. Nie jest to bowiem rozprawa filozoficzna. Analiza społeczno-pedagogiczna umożliwia i zarazem wymusza ograniczenie pola odniesień do tych fragmentów dorobku filozoficznego, które są użyteczne z punktu przyjętego zamierzenia naukowego. Z jednej strony niniejsze studium spożytkowuje wybrane efekty pracy filozofów – etyków, z drugiej zaś pozostaje w dyscyplinarnej spójności ze społeczno-pedagogiczną optyką ujęcia wybranego wycinka rzeczywistości. Rozwiązanie takie jest zbieżne z istotą dyscyplinarnych założeń polskiej pedagogiki społecznej, które eksponowała Helena Radlińska pisząc, że:

Pedagogika społeczna jest nauką praktyczną, rozwijającą się na skrzyżowaniu nauk o człowieku, biologicznych i społecznych z etyką i kulturoznawstwem (teoria i historia kultury) dzięki własnemu punktowi widzenia. (...) Filozofia wychowania wnosi do pedagogiki społecznej ogólne poglądy, otrzymując od niej sformułowanie wielu zagadnień, dotychczas w tej filozofii nie uwzględnianych¹⁸.

Twórczyni polskiej pedagogiki społecznej nie bez powodu podkreślała transdyscyplinarny wymiar tej dyscypliny (subdyscypliny)¹⁹. Uzupełniając przywołany powyżej cytat autorka wskazała na związki, współzależność i jedność nauki, która w swej istocie ma służyć podnoszeniu jakości życia ludzkiego oraz niwelowaniu przeszkód stanowiących bariery w rozwoju społecznym. Podziały w obrębie nauki traktowała jako sposób na wyodrębnianie szczegółowych pól badawczych i generowanie odpowiednich metod typowych dla poszczególnych dyscyplin. Jednakże odrębności te nie

2005, s. 21 i n.; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2018, s. 14 i n.

18 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 361–363.

19 W formalnym wymiarze pedagogika społeczna jest częścią (obszarem) pedagogiki uznanej jako dyscyplina naukowa i wpisanej do obowiązującego rejestru nauk [Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych; Dz.U., 27.10.2022, poz. 2202]. Jednakże zmienność prawa i równoczesny dyscyplinarny rozwój pedagogiki społecznej pozwala w trzeciej dekadzie XXI wieku przyjąć, że nauka ta w warunkach polskich jest wyodrębnionym obszarem aktywności teoretotwórczej, badawczej oraz edukacyjnej zakorzenionej w tradycji akademickiej. Stąd w niniejszym studium jest traktowana jako nauka i zarazem subdyscyplina pedagogiki będąca w procesie dyscyplinarnego usamodzielnienia.

wykluczały, zdaniem Heleny Radlińskiej, „przenikania zagadnień, wspólności w poszukiwaniu prawdy, korzystania z wytworzonych narzędzi”²⁰.

Kontynuując myślenie o jedności nauki, a w szczególności o praktycznym charakterze pedagogiki społecznej, która korzystając z dorobku innych dziedzin i dyscyplin nauki wzbogaca je równocześnie własnymi osiągnięciami, można podkreślić teologiczny wymiar niniejszej monografii. Jest ona nie tylko prezentacją wyników przeprowadzonych badań i analiz etycznego wymiaru pracy społecznej, ale może być także impulsem do naukowego współdziałania w przyszłości. W szczególności chodzi tu o współdziałanie pedagogów społecznych zarówno z filozofami (etykami), jak również z psychologami (psychologami rodziny, psychologami społecznymi, psychologami rozwojowymi), socjologami (socjologami wychowania, socjologami rodziny, socjologami kultury), familiologami, politykami społecznymi, teologami (teologami moralnymi, teologami rodziny), historykami, medykami (reprezentantami nauk o zdrowiu i higienie), kulturoznawcami oraz reprezentantami innych nauk zajmującymi się zagadnieniami życia, jak również działalności ludzkiej w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Treść niniejszego studium nie ogranicza się do prezentacji zagadnień społeczno-pedagogicznych. Ujawnia problemy badawcze wymagające rozwiązań opartych na kompetencjach wypracowanych w toku dyscyplinarnego rozwoju tak pedagogicznego, jak i innych nauk, w tym filozoficznego. Istnieje nadzieja, że wyzwoli to pogłębioną refleksję o pluridyscyplinarnym partnerstwie w różnych naukach, niezależnie od ich formalnych podziałów i klasyfikacji. Efektem tego mogą być inicjatywy badawcze integrujące naukowy potencjał sił różnych dziedzin i dyscyplin (subdyscyplin). Rezultaty takich kooperacji mogą bowiem służyć generowaniu teoretycznych podstaw dla praktyki służby pełnionej w przestrzeniach pracy społecznej.

Struktura tej monografii obejmuje część wprowadzającą, która ujawnia intencję i sposób wykonania przedmiotowego zamierzenia badawczo-wydawniczego²¹. Kolejny fragment – rozdział

20 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 364.

21 O uczciwości intencji i wykonania pisała H. Radlińska zachęcając do naukowej uczciwości w poznaniu, które ma być użyteczne dla praktyki działalności służącej życiu [H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 63].

pierwszy jest swoistym wprowadzeniem do zagadnień etyki pracy społecznej. Obejmuje odniesienia do ontologii oraz epistemologii i pełni rolę uzupełniającą dla dotychczasowych ustaleń ogłoszonych w poprzednich częściach tryptyku o pracy społecznej. Rozdział ten powstał na bazie wyników badań inspirowanych dyskursem, jaki wywołały monografie wydane w latach 2009²² i 2015²³. Publikacje te stanowią integralne składniki zbioru poświęconego problematyce pracy społecznej – filozoficznego tryptyku o pracy społecznej. W drugim rozdziale nakreślony został etyczny wymiar podjętej analizy prowadzonej z punktu widzenia pedagogiki społecznej. Rozdziały trzeci, czwarty i piąty są prezentacją wyników etycznej analizy pracy społecznej z odpowiednim podziałem na trzy zasadnicze wymiary: aretologiczny, aksjologiczny oraz deontologiczny. W zakończeniu znajdują się wskazane obszary dalszych badań oraz odpowiednie rekomendacje (teoretyczne, badawcze oraz metodyczne), które w teleologicznym zamierzeniu mogą być impulsem do dalszych poszukiwań podejmowanych zarówno na gruncie akademickim, jak i w polu praktyki służby realizowanej w różnorodnych obszarach pracy społecznej.

Monografia ta powstała dzięki licznej grupie Osób, którym należy się podziękowanie²⁴. Są wśród nich uczestnicy badań terenowych z kraju i zagranicy, współpracownicy ze środowisk akademickich, jak również z pola praktyki (konsultanci, partnerzy współdziałania naukowego i środowiskowego oraz koleżanki i koledzy pełniący funkcje administracyjne w instytucjach społecznych, a także akademickich). Doświadczenie poprzednich monografii zaliczonych do przedmiotowego tryptyku pozwala przypuszczać, że i tym razem znajdują się również krytykanci, dla których niniejsza

22 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej*, op. cit.

23 *Idem*, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

24 Lista nazwisk byłaby zbyt długa, bo obejmuje Osoby z Polski i zagranicy, z którymi w okresie ostatnich 20 lat pozostawałem w badawczej, akademickiej, praktycznej, a przede wszystkim społecznej relacji. Stąd rezygnuję z imiennego wskazania tych, którym dziękuję, pozostawiając to w sferze indywidualnej komunikacji. Ufam, że pozyskam wsparcie instytucjonalne na wydanie tej monografii w języku angielskim, by mogła trafić również do Czytelników – przyjaciół i współpracowników z zagranicy, z którymi współdziałałem podczas realizacji badań terenowych, konsultacji oraz akademickich projektów wymiany.

propozycja wydawnicza będzie swoistym wyzwaczem reakcji emocjonalnych. I tej grupie Osób pragnę podziękować, bo ich odmienna optyka postrzegania służby społecznej poszerzyła perspektywę wglądu w badany fragment rzeczywistości. Przywiązanie do utrwalonej w okresie PRL kategorii praca socjalna jest dla wielu pracowników akademickich fundamentem w rozpatrywaniu wszelkich spraw związanych ze współczesną aktywnością w polu teorii oraz praktyki społecznej.

Odwolania do przeszłości, przywoływanie zdarzeń związanych z siłą i instytucjonalnie wymuszoną zmianą, wyzwalamy opór (niekiedy agresję) u Osób, które uczestniczyły w ujawnianych procesach przemocy (symbolicznej, a niekiedy wręcz realnej). Odejście od tradycji pracy społecznej i przyjęcie tzw. nowej kategorii (pracy socjalnej), wpisującej się w założenia ustroju socjalistycznego, było umocowane ideologicznymi przesłankami, które dla ówczesnej władzy komunistycznej w powojennej Polsce miały kluczowe znaczenie. Stąd dla Osób, których biograficzna przeszłość spleta się z krzewieniem (promocją) ideologii ustrojowej PRL²⁵, prawda o cenzurze politycznej, prawda o komunistycznej przemocy (fizycznej, psychicznej, ekonomicznej, instytucjonalnej itp.), prawda o zaniechaniach i zmarnowaniu szans, jakie niosła transformacja systemowa po 1989 roku (niektórzy ówczesni pedagodzy społeczni nie dostrzegli lub nie skorzystali z możliwości powrotu do istoty założeń dyscyplinarnych i idei zakorzenionej przez Helenę Radlińską w polskiej pedagogice społecznej), musi skutkować emocjonalną negacją. Mając po swej stronie „wychowanków” – instytucjonalnych kontynuatorów ideologicznego uwikłania pedagogiki społecznej w materialistycznej (marksistowskiej/neomarksistowskiej) wizji świata i spraw społecznych, demonstrują swój sprzeciw wobec wszelkich przejawów prawdy o upolitycznieniu

²⁵ Używane w rozprawie określenie PRL oznacza ogólne odniesienie do powojennej Polski z lat 1944–1989. Badacze historii współczesnej podkreślają, że był to kraj tworzony przez zwolenników prosowieckiej ideologii komunistycznej. Jednakże w dosłownym rozumieniu Polska Rzeczpospolita Ludowa została utworzona jako byt państwowy na mocy konstytucji z 22 lipca 1952 roku. Patrz: P. Borecki, *Tworzenie konstytucji PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, nr 1, s. 163–180; F. Musiał, *Triumf i pierwszy kryzys „Ludowej” Polski (1948–1956)*, [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, red. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 254–262.

nauki w okresie PRL. Sama zaś nauka w swej esencjalnej warstwie jest niezmienna, wciąż ta sama. Jej istotą jest poszukiwanie prawdy, która w teleologicznym wymiarze będzie służyła ludzkości w osiągnięciu coraz wyższych poziomów rozwoju cywilizacyjnego tak osób i rodzin, jak również grup społecznych, społeczności czy całych społeczeństw.

Marginalizacja głosu prawdy o „trudnej przeszłości”, a także swoista cenzura obecna współcześnie w postaci ideologicznych pseudorecenzyj generowanych w procesach wydawniczych, podczas aplikacji grantowych bądź w toku procedur naukowo-awansowych, to metody działań stosowanych niekiedy przez tzw. „obrońców” rzeczywistości zakłamywanej w komunistycznej Polsce. Podejmowane (po zmianie ustrojowej) kolejne reformy nauki i szkolnictwa wyższego nie przyczyniły się do znaczącego wzrostu kultury pracy akademickiej. Można niejednokrotnie odnieść wrażenie, że uniwersytet, jako instytucja naukowej służby, został przekształcony w swoistą „fabrykę”. Jej wiodącym celem zdaje się być produkcja czegoś, czego zasadność jest niejednokrotnie wątpliwa nawet dla samych „producentów”²⁶. W tej sytuacji zagadnienia etyki jawią się jako szansa i zarazem zagrożenie. Szansą są dla poszukiwaczy prawdy w toku naukowych badań, zagrożeniem zaś dla tych, którzy za wszelką cenę pragną zachować osiągnięty w przeszłości status społeczny bądź zawodowy. Nawet ograniczenie pola analizy do sfery służby w polu pracy społecznej może być impulsem mobilizującym siły w swoistej walce z prawdą o przeszłości i teraźniejszości. Czy dla tzw. „świętego spokoju” i wygodnego awansu naukowego warto ustąpić, poddać się, płynąć z tzw. „głównym nurtem” i udawać, że „wszystko jest OK”?²⁷

Na zakończenie części wprowadzającej pragnę podziękować Pani profesor Bożenie Matyjas oraz księdzu profesorowi Zbigniewowi Markowi za krytyczne uwagi do maszynopisu. Akcentowane w recenzjach zalecenia i sugestie znalazły zastosowanie w ostatecznej

26 Por. P. Nowak, *Hodowanie troglodytów. Uwagi o szkolnictwie wyższym i kulturze umysłowej człowieka współczesnego*, Wydawnictwo Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego KRONOS, Warszawa 2014, s. 13 i n.

27 O dylematach związanych z wyborami drogi rozwoju naukowego w kontekście polityki zatrudnienia i awansu na uniwersytetach patrz: A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, WAIp, Warszawa 2009, s. 271 i n.

wersji niniejszej monografii. Merytoryczna zasadność wprowadzonych zmian skłania mnie do szczególnej wdzięczności akademickiej za wnikliwość czynionych uwag i ich merytoryczny charakter. Krytyczna lektura recenzowanego tekstu była oparta na hermeneutycznym, naukowym aparacie poznania i rozumienia analizowanej treści monografii. Została dokonana w wolności od uwikłań ideologicznych. Z głębokim szacunkiem wyrażam wdzięczność za podjętą przez Państwa naukową służbę, która wzbogaciła mnie o kolejne doświadczenie naukowości w moim naukowym rozwoju.

Introduction

When entering the meta-analysis of social work¹ that integrates the philosophical perspective with the socio-pedagogical point of view, one can expect questions about the legitimacy of such an approach to the selected subject. Social work, theoretical and practical issues of which are developed in Poland on the basis of social pedagogy, can be perceived as a fragment of the reality covering the sphere of praxeology, and in particular the methodology of social activity. Its permanent foundation is the theory built in the course of socio-pedagogical research activity. Why then use the scientific achievements of philosophy when considering states, phenomena, and processes related to the theory and practice of social work? What is the rationale behind the analysis of this being (social work) undertaken on the basis of ethics, ontology or epistemology? Who will find the results of research conducted from the point of view of social pedagogy useful (how will it be used) useful, but reaching the philosophical roots in meta-understanding? Questions of this type are sometimes explicitly reinforced with accusations of unjustified transgression of the disciplinary boundaries of social pedagogy. Apart from the issues of intentions accompanying the trickster activity (also present in academia), it is worth looking for substantive answers to the examples of questions outlined above. At the same time, one can use problematized arguments that illuminate

¹ The category of “social work” in the discussed considerations covers both the field of theory and also refers to the area of practice in the activity of social services.

the relationship of practical (liberated) sciences with their sources rooted in philosophy and the so-called theoretical sciences.

Social pedagogy created in Polish conditions was formed as one of the practical sciences serving to transform the reality of human life in the name of the common good, in the name of the ideal, which means raising the conditions and quality of human life in the present and future². Its ontological status could be a sufficient answer to questions about the sense of “philosophizing” in social pedagogy. However, it is worth referring to the assumptions that fit into the ethical essence of Polish social pedagogy, which in a broader context was articulated by Helena Radlińska and Natalia Gąsiorowska during the 3rd International Congress of Moral Education in Geneva. It was the first congress after World War I (1922), at which Polish representatives announced: “We want to promote in free Poland a passion for open and publicly assessed proceedings, civil courage and simplicity”³.

The message of the cited declaration seems to be invariably relevant in the next century. It may even be an impulse for contemporary seekers of the universe in private and public life. In social pedagogy and other sciences, openness of conduct subject to public assessment, as well as civil courage and simplicity could constitute a set of indicators for assessing the actions of scientists. The currently used instruments such as “hidden reviews”, “secret scientific deliberations”, “cited indexes”, “internationalization indicators” etc. seem to be a contemporary contradiction of the university’s ethos as a space for scientific creativity and institutional credibility – an institution of public trust.

Therefore, when looking for an answer to the above-mentioned questions, an answer that will meet the following assumptions: 1) simplicity⁴, 2) civil courage⁵, 3) openness of

2 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1961, p. 360–366.

3 H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, p. 413.

4 Simplicity in this sense is a contradiction of simplicity, which has nothing to do with science, and sometimes it happens to be “hosted” in the opinions of the so-called experts evaluating grant applications or the scientific achievements of candidates in scientific promotion procedures.

5 In this case, civil courage means undertaking activities oriented at discovering and disseminating the truth, despite the risks associated with possible

proceedings⁶ and 4) public evaluation⁷, it can be concluded that for the development of any science (including social pedagogy which is a practical science), it is necessary to understand what a scientist (including a social educator) is doing⁸. If one of the subjects of social and pedagogical interest is social work, then it should be assumed that this being deserves and at the same time requires an appropriate meta-analysis that will facilitate the understanding of: 1) the essence of this being (ontology), 2) the possibilities, limits and principles of knowing it (epistemology), as well as 3) the essence of its construction in relation to everyday life combining social work with human life, behavior, activities undertaken in its field, etc. (ethics).

When focusing on issues related to the ethics of social work, it is worth emphasizing that they can be considered from various disciplinary, paradigmatic, theoretical or cultural, historical, praxeological perspectives, etc. The monograph handed over to the Readers refers to a research project (including publishing) undertaken in 2000⁹. Its aim was to prepare a scientific analysis of the issues in line with the discourse devoted to the theory and practical references of service to humans, families, social groups, local communities and entire societies. This idea focused in particular on the issue of social service, whose integral and at the same time one of the central areas of activity (both scientific and practical) is social work.

obstruction and criticism of scientific opponents who have institutional power in all its forms (formal power, institutional power, etc.).

6 In this context, openness of proceedings is related to the honesty and openness of the adopted point of view and the perspective from which specific analyzes, scientific research, etc. are carried out.

7 Public evaluation means submitting to scientific and, at the same time, substantive criticism, both in the scientific community and in the circles of practice of activities inscribed in the field of social work.

8 Responding to a potential objection regarding the language of statements, it is worth emphasizing that the issues raised are complex, and in science (including philosophy and Polish social pedagogy), multiple sentences are one of the forms of scientific presentation of the analyzed problems. The scientific publications of Helena Radlińska serve as an example for social educators, and in the area of the philosophy of exemplification, they are provided by the texts of the classics and contemporary representatives of this science (reflections).

9 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009, p. 42.

Exposing the essence of social work is done here from the point of view of social pedagogy¹⁰, which under Polish conditions was a scientific impulse for the development of the field of theoretical activity in the first half of the 20th century¹¹. Within the framework of social pedagogy created in Poland since 1908¹², theoretical and methodological foundations for the practice of service, including educational, cultural and social activity, were created.

Regardless of the socio-pedagogical axis constituting the foundation of the study, the conducted analysis of the issues of social work ethics refers to the results of ethical research developed on the basis of philosophy. It is purposeful and necessary due to the scientific disciplinary interdependence as well as the sources of pedagogical (pedagogical and social) reflection rooted in philosophical reflection on the reality of human life and social activity¹³. The initiated publishing triptych on the socio-pedagogical metaanalysis of social work covers three main areas of reference:

10 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, p. 361–362.

11 H. Radlińska: *O poziom pracy społecznej*, „Samorząd” 1922, p. 513–514; *Szkoły pracy społecznej i oświatowej za granicą*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1925, p. 322–325; *Z pól pracy społecznej za granicą*, „Samorząd” 1925, p. 700–703; *Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej*, „Samorząd” 1925, p. 419–420; *Kształcenie pracowników społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1927, p. 100–107; *Szkoły pracy społecznej w Polsce*, Komitet Polki Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, MPiOS, Warszawa 1928; *Charakterystyka piśmiennictwa z zakresu pracy społecznej*, [in:] *Bibliografia pracy społecznej 1900–1928*, ed. by J. Muszkowski, H. Radlińska, Prace Seminarium Bibliograficznego WWP, Warszawa 1928, p. VII–XXV; *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej. Z obrad Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej*, „Oświata i Wychowanie” 1932, p. 997–1004; *Przygotowanie do zawodowej pracy społecznej i badań społecznych*, „Życie Młodych” 1938, p. 209–215; *O istocie pracy społecznej*, „Pismo Młodych” 1943, nr 3; *Pracownik społeczny*, „Oświata i Kultura” 1948, p. 175–186 and other.

12 The first scientific presentation defining the basic assumptions of social pedagogy in Poland was the paper by Helena Radlińska entitled “On issues of social pedagogy” (*„Z zagadnień pedagogiki społecznej”*), delivered in Krakow on April 25, 1908 during the session of the Krakow Circle of the Society of Higher School Teachers. The archival typescript of H. Radlińska of this text (without reference number) has been preserved in the Special Collections of the Library of the University of Łódź. An article under the same title was also published in the pages of the Museum magazine, year XXIV, volume II, issue 2, 1908, Lwów, p. 52–63. It is the first socio-pedagogical text of a scientific nature, which is considered to be the disciplinary beginning of this science in Poland, which was still under partitions.

13 Compare: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, p. 363–364.

ontological, epistemological and ethical. The subject of the analysis was explored in both Polish and foreign conditions (England, Germany, Czech Republic, USA)¹⁴. The results of the empirical (participating – research and action) research to date, as well as the study of source documents and texts, formed the basis of the already published monographs covering the ontological and epistemological perspective of social work (theory, categories and fields of practice). Even in 2009, the last (this) component of the intended analysis was to cover only issues limited to the axiological sphere¹⁵. However, both the results of my own research and an in-depth philosophical study (literature on the subject, scientific consultations, participation in the discourse conducted among philosophers) convinced us to extend this analysis to further areas of ethics, i.e. aretology and deontology. Apart from axiology, they are equally important for the theoretical and methodological foundations of activity undertaken in the field of social work¹⁶.

Philosophical reflection on reality, made from the point of view of ethics, covers in its essence all sections that fit into both the space of general ethics and specific ethics¹⁷. Not all of these departments were included in the study. It is not a philosophical treatise. Socio-pedagogical analysis enables and at the same time forces the limitation of the field of references to those fragments of philosophical achievements that are useful from the point of view of the adopted scientific intention. On the one hand, this study

14 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej*, op. cit., p. 42–44.

15 *Ibidem*, p. 12–13.

16 The choice of axiology, aretology and deontology, which as appropriate sections fit into the area of ethics, are justified by the subject capacity of these sections and their consistency with the issues of social work practice. Both values and virtues (moral skills) and norms (deontological obligations) belong to the catalog of issues considered in connection with the activities of social service representatives. This does not mean that issues related to other branches (currents) of ethics, such as utilitarianism or synydesiology or eudaimonism, are outside the scope of analytical interests in the context of social work ethics. In this draft, they have not been taken into account due to the adopted framework of the intended analysis. However, they will be the subject of continuation of ethical research in subsequent research projects in this field.

17 For more see: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, p. 53 and next; T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. 1, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, p. 21 and next; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2018, p. 14 and next.

uses selected effects of the work of philosophers – ethics, on the other hand, it remains in disciplinary coherence with the socio-pedagogical optics of presenting a selected fragment of reality. Such a solution is consistent with the essence of the disciplinary assumptions of Polish social pedagogy, which was emphasized by Helena Radlińska, who wrote that:

Social pedagogy is a practical science, developing at the intersection of human, biological and social sciences with ethics and cultural studies (theory and history of culture) thanks to its own point of view. (...) The philosophy of education brings general views to social pedagogy, receiving from it the formulation of many issues, so far not included in this philosophy¹⁸.

The creator of Polish social pedagogy emphasized the transdisciplinary dimension of this discipline (sub-discipline) for a reason¹⁹. Complementing the above quotation, the author pointed to the relationships, interdependence and unity of science, which in its essence is to improve the quality of human life and eliminate obstacles that constitute barriers to social development. She treated divisions within science as a way to distinguish detailed research fields and generate appropriate methods typical for individual disciplines. However, these differences did not exclude, according to Helena Radlińska, “the penetration of issues, commonness in the search for truth, and the use of the developed tools”²⁰.

By continuing to think about the unity of science, and in particular about the practical nature of social pedagogy, which, using the achievements of other fields and disciplines of science, at the

18 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, p. 361–363.

19 Formally, social pedagogy is a part (area) of pedagogy recognized as a scientific discipline and entered in the current register of sciences [Regulation of the Minister of Science and Higher Education of September 20, 2018 on fields of science and scientific disciplines and artistic disciplines; NS. Of the Republic of Poland, 25/09/2018, item 1818]. However, the volatility of law and the simultaneous disciplinary development of social pedagogy allow in the third decade of the 21st century to assume that this science in Polish conditions is a separate area of theoretical, research and educational activity rooted in the academic tradition. Hence, in this study it is treated as a science and, at the same time, a subdiscipline of pedagogy in the process of disciplinary independence.

20 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, p. 364.

same time enriches them with its own achievements, it is possible to emphasize the teleological dimension of this monograph. It is not only a presentation of the results of research and analyzes of the ethical dimension of social work, but it can also be an impulse for scientific cooperation in the future. In particular, it concerns the cooperation of social educators with both philosophers (ethics), as well as psychologists (family psychologists, social psychologists, development psychologists), sociologists (educational sociologists, family sociologists, cultural sociologists, familiologists), social politicians, theologians (theologians). moral, family theologians), historians, medics (representatives of health and hygiene sciences), cultural scientists and representatives of other sciences dealing with issues of life and human activity in an individual and collective dimension. The content of this study is not limited to the presentation of socio-pedagogical issues. It reveals research problems that require solutions based on competences developed in the course of disciplinary development, both in pedagogical and other sciences, including philosophical. It is hoped that this will trigger a reflection on a pluridisciplinary partnership, which will result in research initiatives integrating the scientific potential of the forces of various fields and disciplines (sub-disciplines). The results of such cooperation may serve to generate theoretical foundations for the practice of service rendered in social work spaces.

The structure of this monograph includes an introductory part that reveals the intention and manner of carrying out the research and publishing project in question²¹. The next fragment (supplements: ontological and epistemological) is devoted to supplementing the existing arrangements announced in the previous parts of the triptych on social work. It was created on the basis of the result of research inspired by the discourse caused by monographs published in 2009²² and 2015²³. These publications are integral components of the collection devoted to the issues of social work.

21 H. Radlińska wrote about the honesty of intentions and performance, encouraging scientific honesty in cognition, which is to be useful for the practice of activities serving life [H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, s. 63].

22 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej*, *op. cit.*

23 *Idem*, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

The first chapter outlines the ethical dimension of the analysis undertaken from the point of view of social pedagogy. The second, third and fourth chapters present the results of the ethical analysis of social work with an appropriate division into three basic dimensions: aretological, axiological and deontological. The conclusion includes the indicated areas for further research and appropriate recommendations (theoretical, research and methodological), which may be intended as an impulse for further research undertaken both in the academic field and in the field of service practice carried out in various areas of social work.

This monograph was created thanks to a large group of people who deserve thanks²⁴. Among them there are participants of field research from Poland and abroad, colleagues from academia, as well as from the field of practice (consultants, partners for scientific and environmental cooperation, and colleagues performing administrative functions in social and academic institutions). The experience of the previous monographs included in this triptych suggests that this time there will also be critics for whom this publishing proposal will trigger emotional reactions. I would like to thank this group of people, because their different perception of social service has broadened the perspective of insight into the fragment of reality under study. For many of them, attachment to the social work category established in the Polish People's Republic is the foundation in considering all matters related to contemporary activity in the field of theory and social practice. References to the past, recalling events related to forceful and institutionally forced change, trigger the resistance of those who participated in the revealed processes of violence (symbolic, sometimes even real). Departure from the tradition of social work and the adoption of the so-called the new category (social work), in line with the assumptions of the socialist system, was based on ideological premises which were of key importance for the then communist government in post-war Poland. Hence, for people

²⁴ The list of names would be too long, as it includes people from Poland and abroad with whom I have had a research, academic and practical relationship over the past 20 years. Hence, I resign from naming those whom I thank, leaving it in the sphere of individual communication. I trust that I will raise funds for the publication of this monograph in English, so that it can also reach the Readers – friends and colleagues from abroad with whom I collaborated during the implementation of field research, consultations and academic exchange projects.

whose biographical past is intertwined with the political ideology of the People's Republic of Poland²⁵, the truth about political censorship, the truth about communist violence (physical, mental, economic, institutional, etc.), the truth about the omissions and wasted opportunities brought by the system transformation after 1989 (some the social educators of that time did not notice or did not take advantage of the possibility of returning to the essence of disciplinary assumptions and the idea rooted by Helena Radlińska in Polish social pedagogy), it must result in emotional negation. Having pupils on their side – heirs of the ideological entanglement of social pedagogy in the materialist (Marxist / neo-Marxist) vision of the world and social affairs, they contest their opposition to all manifestations of the truth about the politicization of science, which is essentially meant to serve people.

The marginalization of the voice of the truth about the “difficult” past, as well as a peculiar censorship present today in the form of ideological pseudo-reviews generated at the publishing, grant or promotion stages in science, are the methods of operation of defenders of the reality distorted in communist Poland. The successive reforms of science and higher education undertaken (after the political system change) did not restore the culture of academic work. The university as an institution of scientific service has been transformed into a “factory” producing something the legitimacy of which is often questionable even for the “producers” themselves²⁶. In this situation, the issues of ethics appear as an opportunity and a threat at the same time. They are a chance for seekers of truth in the course of scientific research, and a threat to those who at all costs wish to maintain their past social or professional status.

²⁵ The term PRL used in the dissertation means a general reference to post-war Poland in 1944–1989. It was a country created by adherents of the pro-Soviet communist ideology. However, in the literal sense, the People's Republic of Poland was created as a state entity under the constitution of July 22, 1952. Look: P. Borecki, *Tworzenie konstytucji PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, no 1, p. 163–180; F. Musiał, *Triumf i pierwszy kryzys „Ludowej” Polski (1948–1956)*, [In:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, ed. by A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, p. 254–262.

²⁶ Compare: P. Nowak, *Hodowanie troglodytów. Uwagi o szkolnictwie wyższym i kulturze umysłowej człowieka współczesnego*, Wydawnictwo Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego KRONOS, Warszawa 2014, p. 13 and next.

Even limiting the field of analysis to the sphere of service in the field of social work can be an impulse that mobilizes strength in a specific struggle with the truth about the past and present. Is for the so-called “Peace and quiet” and a comfortable scientific advancement is it worth giving up, giving up, following the mainstream in social pedagogy and pretending that “everything is OK”²⁷?

At the end of the introductory part, I would like to thank professor Bożena Matyjas and fr. professor Zbigniew Marek for their critical remarks on the typescript. Recommendations and suggestions accentuated in the reviews have been applied in the final version of this monograph. The substantive legitimacy of the introduced changes makes me feel particularly grateful for the insightfulness of the comments made and their substantive nature. Critical reading of the reviewed text was based on a hermeneutic, scientific apparatus for cognition and understanding of the analyzed content of the monograph. It was made free from ideological entanglements. With deep respect, I express my gratitude for your scientific service, which has enriched me with another experience of science in my scientific development.

²⁷ For the dilemmas related to the choices of the path of scientific development in the context of employment and promotion policy at universities, see: A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, WAiP, Warszawa 2009, p. 271 and next.

Uczciwość intencji i wykonania

Zarówno projekt badawczy, jak i prezentacja uzyskanych wyników, przyjmująca postać wypowiedzi ujawniającej prawdę o poznanym wycinku rzeczywistości, są istotnymi elementami wpisującymi się w przestrzeń pełnionej służby naukowej. Przyjęte tu określenie „służba” oddaje mój stosunek do aktywności zawodowej, której minione lata wypełniała troska o rzetelne prowadzenie badań naukowych, czytelną i zrozumiałą prezentację wyników poznania, doskonalenie warsztatu metodologicznego, a także kształcenie stanowiące integralny komponent pola działalności akademickiej¹. Na każdym etapie podejmowanych aktywności występowały zagadnienia pozostające w ścisłym związku z filozoficzną refleksją o etyce. O ile można wskazywać liczne doświadczenia z życia

¹ W pojęciu służby naukowej mieści się kategoria „praca”, której umocowanie stanowią odpowiednie przepisy prawa pracy. Jednakże naukowa służba w swej istocie przekracza granice praw i obowiązków zawartych w stosownej legislacji. W przyjętym tu rozumieniu, nawiązuje ona do tożsamości, ethosu, i towarzyszących temu powinności kształtujących postawę naukowca wobec siebie samego i rzeczywistości, która go otacza. Pole, w którym podejmowane są aktywności akademickie determinuje szczególny rodzaj odpowiedzialności. Warunkuje także status zawodowy, relacje ze środowiskiem, a także gotowość do poświęcenia partykularnych interesów w imię obrony prawdy, jej poszukiwania i bezkompromisowego upowszechniania. Zobowiązanie do pełnego ujawniania poznanej prawdy wpisała w ontologiczną oraz etyczną strukturę polskiej pedagogiki społecznej Helena Radlińska [por.: *eadem*, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 73–74; *eadem*, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 63; *eadem*, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 350].

ludzkiego pozbawione przejawów etyczności zachowań, czynów, działań, interakcji itp.², o tyle względem nauki oczekiwania etyczne zdają się być związane z jej majestatem, a także zaufaniem i wiarygodnością naukowców oraz efektów ich naukowej działalności w życiu publicznym³.

Kierując się ethosem uniwersytetu⁴ oraz uczonych⁵, którzy są jego nieodłącznymi reprezentantami, doświadczałem niejednokrotnie poznawczego dysonansu. Wiązał się on z brakiem spójności stanu faktycznego z istotą treści przysięgi składanej podczas ślubowania będącego fundamentem promocji doktorskiej. Podniosłość chwili, w której następuje swoiste zaprzysiężenie uczonego, może skutkować formalizacją kluczowego momentu, w którym doktor nauki ślubuje wierność określonym wartościom wyznaczającym kierunek dalszej akademickiej drogi. W świetle złożonego ślubowania naukowa aktywność naukowca ma być oparta: a) na szacunku dla instytucji, która umożliwiła mu opanowanie naukowej metody poznawania rzeczywistości; b) na zachowaniu godności i majestatu nauki, której jest przedstawicielem; c) a także na rzetelnym (zgodnym z naukową metodą) poznawaniu rzeczywistości służącej krzewieniu prawdy dla dobra rodzaju ludzkiego⁶. W przywołanym kontekście ślubowania

2 Por.: E.F.Schumacher, *Małe jest piękne. Spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy*, PIW, Warszawa 1981, s. 116 i n.; A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, WAIp, Warszawa 2009, s. 277 i n.

3 Por.: E. Nowak, K.M. Cern, *Ethos w życiu publicznym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 327 i n.; J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Wiarygodność akademicka w edukacyjnych praktykach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016; P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2007 i in.

4 K. Twardowski, *O dostojeństwie Uniwersytetu*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2011, s. 3 i n.

5 F. Znaniecki, *Spoleczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984, s. 295 i n., 538 i n.; M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1973, s. 7 i n.

6 Rota ślubowania przygotowana dla potrzeb promocji doktorskiej w języku łacińskim i polskim jest dostępna w każdej jednostce prowadzącej działalność naukową. Przykładem stanowiącym źródło niniejszego odniesienia była rota opracowana na Uniwersytecie Wrocławskim, której ślubowanie składałem w 2000 roku [źródło – materiały zdeponowane w archiwum prywatnym. Patrz także: <https://www.uj.edu.pl/doktoranci/sprawy-organizacyjne/przysiega-doktorska> [dostęp: 17.04.2020]; <https://amu.edu.pl/uczelnia-badawcza/badania/promocje-doktorskie> [dostęp: 17.04.2020]; <https://ug.edu.pl/sites/>

doktorskiego u refleksyjnych uczonych wybrzmi z dużym prawdopodobieństwem pytanie o autointerioryzację owych wartości, o ich upracticznienie w trudnych niejednokrotnie wyborach między prawdą, uczciwością a zyskiem, awansem, otrzymaniem lub utrzymaniem określonego stanowiska w strukturze władzy akademickiej lub politycznej itp.

Powyższe i podobne pytania zdają się być stosowne nie tylko w odniesieniu indywidualnym, ale również wobec środowiska naukowego jako zbiorowości akademickiej. Ich zasadność wyostrza się, gdy zamiarem kolejnych stron niniejszej monografii jest zaproszenie do wspólnej przygody poznawczej poświęconej zagadnieniom etyki pracy społecznej realizowanej na poziomie aktywności zarówno teoriiwórczej, badawczej, jak i praktycznej. Codziennosc akademicka niejednokrotnie potwierdza, że wygłaszane zza katedry „piękne słowa” pozostają pustymi sloganami bez pokrycia w działaniu, tak badawczym, jak i praktycznym. Dostrzegane jest to szczególnie wtedy, gdy reprezentanci nauk praktycznych⁷ manifestują sprzeciw wobec..., ogłaszają protesty przeciw..., apelują o..., itp. Jednoczesny brak propozycji konkretnych projektów rozwiązań, zaniechanie działania prowadzącego do naprawy diagnozowanego stanu rzeczy czy dystansowanie się względem aktywności na rzecz merytorycznego wspierania praktyków zdają się ujawniać niejednoznaczność ich intencji⁸. Unikanie odpowiedzialności za czyny, które podlegają weryfikacji i rozliczeniu (ocenie) jest strategią działania osób niewiarygodnych, a niekiedy wręcz nieuczciwych. Podniosłe „hasła”, które dla praktyki (działalności społecznej, działalności oświatowej, działalności kulturalnej itp.) stanowią wartość sloganu, niosą niejednokrotnie niepokój,

default/files/_nodes/akty_normatywne/83678/files/zaliizu76u14.pdf [dostęp: 17.04.2020] i in.].

7 O istocie nauk praktycznych z punktu widzenia polskiej pedagogiki społecznej patrz: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 360–361.

8 Na gruncie pedagogiki społecznej aktywności: teoriiwórcza, badawcza i praktyczna są nierozzerwalnie splecione. Akcentowała to Helena Radlińska, która diagnozowanie warunków życia ludzkiego łączyła z metodycznym przekształcaniem środowisk w celu podnoszenia jakości egzystencjalnej osób, rodzin, grup społecznych oraz całych społeczności. Por.: H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 72–74; H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 381–383.

niepewność, a nade wszystko destrukcję społeczną, kulturową, nierzadko również w swej konsekwencji dewastację gospodarczą. Brak konstruktywnego zaangażowania w działania o charakterze naprawczym (ratowniczym, kompensacyjnym, pomocowym itp.) bądź rozwojowym (wspierającym, wspomagającym itp.) obnażają nie tylko nieuczciwość intencji, ale i niekompetencję, nieodpowiedzialność bądź bezsilność krytykantów „za katedry”.

Odnosząc powyższe przejawy napięć generowanych niespójnością „słowa i czynu” do niektórych reprezentantów środowisk akademickich trudno nie dostrzec, że w tego typu sytuacjach nadużywają oni legitymacji naukowej podpisując swe manifesty stopniem bądź tytułem typu: prof..., dr hab..., czy dr... Ogólne pytanie, jakie nasuwa się w tego rodzaju sytuacjach, prowadzi do poszukiwania zasadności oraz praktycznej użyteczności protestów, które nie wskazują sposobów rozwiązywania dostrzeganych trudności. Jaka jest wiarygodność „głosicieli słowa”, którzy dystansują się od konstruktywnej praktyki podlegającej weryfikacji i ocenie uzyskanych efektów. Jeśli naukowcy nie biorą odpowiedzialności (tak moralnej, jak i organizacyjnej, prawnej czy ekonomicznej) za głoszone słowa, konieczne zdaje się wówczas pytanie o naukowy status owych wystąpień (manifestów, protestów itp.) legitymizowanych stopniami lub tytułami naukowymi. Co uprawnia „naukowych protestantów” do wykorzystywania majestatu nauki w toku ich zaangażowania ideologicznego, a niekiedy wręcz politycznego? W sytuacjach tego typu można odnieść wrażenie, że „krzykliwi krytykanci” zapomnieli o ślubowaniu, które składali w trakcie przyjęcia godności naukowej. Możliwe jest również i to, że świadomie przyjęli stosowną postawę, w myśl której nauka stała się gwarantem ich bezpieczeństwa socjalnego i zawodowego. Stanowi swoistą przystań umożliwiającą unikanie ryzyk związanych z odpowiedzialnością za wygłaszane „*quasimądrości*”⁹.

9 Zagadnienie odpowiedzialności i wiarygodności w nauce jest znacznie bardziej złożone i wymaga odrębnego studium. Prace temu poświęcone zdają się być wciąż aktualne i zasługują na kontynuację, szczególnie w zestawieniu z zagadnieniami etyki naukowej służby. Por.: Z. Melosik, *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2002; K. Leja (red.), *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2008; J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Wiarygodność akademicka w edukacyjnych praktykach*, op. cit. i in.

Czynione powyżej uwagi są w założeniu zachętą do autorefleksji na temat ontologicznego statusu „ja” naukowca w nauce. Ze względu na wyjątkową wrażliwość podejmowanej kwestii mogą one wyzwolić emocjonalną reakcją tych osób, których w sposób szczególny dotyczą. Uniknięcie odczytania powyższego fragmentu w tzw. „złej wierze” jest niemożliwe, ale można ograniczyć skuteczność spodziewanych manipulacji i „nadinterpretacji”. Podkreślając jednoznacznie, że merytoryczna krytyka stanowi konstytutywny element służby naukowej, pamiętać należy, iż nie może być oparta na argumentach emocjonalnych bądź na instytucjonalnej przemocy. Wówczas bowiem staje się zwykłym krytykancstwem, które z nauką nie ma nic wspólnego. Sprzeciw wobec zła, kłamstwa i innych form destrukcji warunkujących jakość życia ludzkiego należy do podstawowych obowiązków nauki i naukowców. Jednakże forma podejmowanego oporu, szczególnie, gdy jest on wyrazem sprzeciwu wyrażanego przez przedstawicieli nauk praktycznych, przybiera postać konstruktywnych strategii bądź programów działań zorientowanych na rozwiązania¹⁰. Konstruktywizm znamionuje tu naukowe podejście do dostrzeganych problemów. Oparcie proponowanych działań na: 1) naukowej (rzetelnej) diagnozie stanu faktycznego, 2) teoretycznym wyjaśnieniu danego wycinka rzeczywistości, 3) wypracowanych metodach, narzędziach i stosownych modelach działań praktycznych (uczestnikami będą tu zarówno praktycy, jak i naukowcy biorący odpowiedzialność za „słowo” – teoretyczne koncepcje rozwiązań dla praktyki), znacząco podwyższy wskaźnik spodziewanej skuteczności współpracy przedstawicieli nauki i praktyki.

Obok niekwestionowanych walorów towarzyszących naukowej służbie, za odkrywaną i ujawnianą prawdę niejednokrotnie trzeba płacić marginalizacją bądź całkowitym wykluczeniem z przestrzeni dyskursu akademickiego¹¹. Szczególnym tego przykładem w warunkach polskich są badania historyczne zorientowane na powrót

10 Wyzwalanie społecznych niepokojów, agresji, poczucia bezsilności bądź eskalacja destruktywnych emocji wpisuje się w tzw. „kulturę strachu”. Stoi zarazem w sprzeczności z naukową, racjonalną, merytoryczną służbą życiu ludzkiemu.

11 Marginalizacji tego rodzaju doświadczyła również prof. Helena Radlińska, która w 1950 roku została pozbawiona Zakładu Pedagogiki Społecznej na Uniwersytecie Łódzkim. Straciła tym samym możliwość pracy naukowej oraz dydaktycznej, szerzej patrz: I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*,

do źródeł. Ich wyniki nierzadko obnażają prawdę, która odsłania niekompetencję, błędy bądź celowo szerzone kłamstwa o przeszłości. Za fałszywym obrazem określonych wycinków rzeczywistości stoją niejednokrotnie osoby, które w przeszłości budowały swą akademicką pozycję na podporządkowaniu, uległości bądź akceptacji dla tzw. wersji „prawdy” spójnej z priorytetami politycznymi reżimu komunistycznego. Dla tej grupy pracowników akademickich oraz ich instytucjonalnych „wychowanków”, którzy niekiedy pełniąc funkcje administracyjne decydują o polityce kadrowej jednostek badawczych (badawczo-dydaktycznych), a także o naukowych awansach (poprzez decyzje naukowo-administracyjne, recenzje dorobku naukowego bądź recenzje wydawnicze), ujawnienie prawdy o politycznych uwikłaniach i podporządkowaniu pracy naukowej priorytetom ideologicznym (niezależnie, z którą stroną sceny politycznej byli lub są związani) jest nieakceptowalne. Wyzwała niekiedy opór tych osób, dla których prawda straciła status wyznacznika określającego arystotelesowską rację celu działalności naukowej. Brak orientacji na prawdę prowadzi do akceptacji nieuczciwości w codziennej pracy, niezależnie od jej typu czy szczebla w strukturze i hierarchii instytucjonalnej. Dotyczy to tym bardziej służby, podejmowanej zarówno w przestrzeniach działalności praktycznej, jak i teoriiwórczej czy badawczej. Dysfunkcja ta w sposób szczególnie dotyka służb, których istota opiera się na ideale publicznego zaufania. W katalogu tym mieszczą się między innymi aktywności podejmowane na gruncie służby społecznej, medycznej, administracyjnej, religijnej, a także naukowej. W obszar ostatniej ze wskazanych typów służby wpisuje się działalność społeczno-pedagogiczna, która obejmuje szereg zagadnień ugruntowanych na fundamencie wychowania w prawdzie o przeszłości dla teraźniejszości i przyszłości.

Czynione powyżej uwagi na temat akademickich doświadczeń związanych z prawdą, odpowiedzialnością czy poświęceniem w nauce mogą skutkować pytaniem o ich zasadność w monografii poświęconej etyce pracy społecznej. Tak ukierunkowana refleksyjność będzie oznaczać dociekliwość i wyzwoloną ciekawość uważnego Czytelnika. Zasluguje zatem na wyjaśnienie, które może być uznane

Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 153; H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, *op. cit.*, s. 469–470 i in.

za akt nienaukowych wyznań autorskich, znamionujących zarazem charakter tej publikacji. Mimo istniejącego ryzyka zarzutu „nienaukowości” prezentowanej tu analizy, a wręcz wbrew takim zamiarom (uznając tym samym prymat szacunku dla Adresatów niniejszego projektu wydawniczego), przyjmuję perspektywę uczciwości intencji i wykonania – podkreśloną w tytule tego fragmentu monografii. Zarówno służba społeczna, jak i służba naukowa¹² zasługują na tę uczciwość, a związane z nią ryzyka wymagają przyjęcia z tzw. dobrodziejstwem inwentarza. Przywołując stanowisko prof. Heleny Radlińskiej mogę jednoznacznie stwierdzić, że powinność poznania i ujawniania prawdy jest, w moim przekonaniu naukowym zobowiązaniem pedagogów społecznych, do grona których wpisuję się jako badacz przeplatający swą akademicką służbę z działalnością na rzecz dobra wspólnego – dobra ludzkiego¹³.

Jednym z ryzyk, mogących rodzić napięcia i uwalniać negatywne emocje, jest powrót do ontologicznych ustaleń warunkujących polskie zniekształcenie znaczenia (ograniczenia pojemności) kategorii praca społeczna. Dominująca we współczesnych polskich naukach społecznych kategoria praca socjalna jest powojenną spuścizną polityczno-ustrojowej destrukcji dorobku pedagogiki społecznej, na gruncie której rozwijano podstawy teoretyczne i metodyczne dla działalności w polu pracy społecznej. Kontynuacja osiągnięć pierwszych trzech dekad XX wieku była niemożliwa w ustroju socjalistycznym. Jego współcześni obrońcy i zwolennicy (zarówno jawni, jak i ukryci neo... bądź post...) oponują (niekiedy wręcz zwalczają), różnymi metodami, niemal każdy „powiew prawdy” obnażającej przemilczenia, nadinterpretacje czy wręcz kłamstwa upowszechniane w minionym okresie. W miejsce argumentów merytorycznych, do podejmowanych współcześnie prób dialogu akademickiego, wprowadzane są argumenty emocjonalne lub siłowe. W praktyce uniwersyteckiej przyjmuje to postać negatywnych recenzji, odmowy finansowania zamierzeń badawczych

12 Służba łączy się z zakorzenionym przy tej kategorii ethosem (etosem), który warunkuje nie tylko odpowiednie wartości przypisane i deklarowane, ale i postawami przyjmowanymi w toku podejmowanej działalności (tak społecznej, jak i naukowej), por. T. Kamiński, *Etos służby – obowiązek czy heroizm*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun, J. Kędzior, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 201–220.

13 Ołączeniu badania i działania w polu pedagogiki społecznej patrz szerzej: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, s. 62–63, 334–338, 371–374.

lub wydawniczych, odmowy merytorycznie uzasadnionych nagród w konkursach naukowych itp. Minimalizuje się przy tym znaczenie tradycji oraz doniosłość osiągnięć w zakresie teorii i metodyki pracy społecznej. Argumentacja typu „...kijem Wisły nie zawrócisz”, bądź „...zostaw historię i zajmij się *nowoczesną pracą socjalną*”, to przykłady narracji uzasadniającej dyskredytację działań orientowanych na odkrywanie prawdy o przeszłości.

Znane z lat 1944–1989 argumenty „siły administracyjnej” (przejawiające się w przemocy każdej z dostępnych form) są także stosowane w środowiskach nauki. Egzemplifikacją służyć mogą pozamerytoryczne postępowania dyscyplinarne, kary dyscyplinarne oparte na spreparowanych przesłankach, negatywne recenzje pozbawione merytorycznych uzasadnień bądź w skrajnej formie redukcje stanu zatrudnienia, które dotyczą bezkompromisowych naukowców, dla których prawda jest priorytetem. Opór wobec wszelkich przejawów politycznej (ideologicznej) ingerencji w wyniki naukowych badań nadaje tej grupie naukowców status współczesnych niezłomnych, którzy pozostali wierni idei poszukiwania i ujawniania prawdy o poznawanych wycinkach badanej rzeczywistości. Orientacja na prawdę jest niejednokrotnie okupiona ceną marginalizacji bądź wykluczenia. Konieczność wyboru między przyzwoleniem dla kłamstw minionej epoki, a obroną i krzewieniem prawdy o ludziach, ich czynach i efektach podejmowanych w przeszłości działań, rodzi napięcia, których w nauce nie sposób uniknąć. Poznanie prawdy o przeszłości wymaga badań historycznych oraz upowszechniania ich wyników w formie tak naukowej, jak i popularnej. Wynikające stąd ryzyka mogą skutkować marginalizacją w dyscyplinarnym (subdyscyplinarnym) dyskursie, pozbawieniem awansu naukowego, a w skrajnej formie – wykluczeniem z życia i działalności akademickiej.

Mimo upływu kolejnych dekad po zmianie systemowej 1989 roku można odnieść wrażenie, że proces uwalniania nauki od uwikłań politycznych przebiega opieszale. Przy tej okazji rodzą się kolejne pytania o stan współczesnej nauki, o mechanizmy redystrybucji środków na badania naukowe, o różnice między tzw. „recenzją naukową” a cenzurą polityczną, znaną z okresu PRL itp. Troska „władzy ludowej” o poprawność polityczną przejawiała się między innymi w „filtrowaniu” efektów naukowej pracy na uniwersytetach, akademiach, politechnikach itp. Jedną z ofiar sowietyzacji nauki

polskiej była prof. Helena Radlińska i jej najbliżsi współpracownicy Zakładu Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, włącznie z żołnierzem Armii Krajowej, inicjatorem i dowódcą „małego sabotażu” Szarych Szeregów – dr Aleksandrem Kamińskim¹⁴. Dziedzictwo tych bohaterów, zarówno w wymiarze narodowym, jak i naukowym, zobowiązuje do przyjęcia we współczesności odpowiedniej postawy, której towarzyszy wierność prawdzie oraz wynikającej z tej wartości zasadzie uczciwości w pełnieniu naukowej służby. Dopełnia się w tym rota ślubowania doktorskiego złożonego w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego w roku milenijnym. Jest to zarazem moja naukowa legitymacja do podejmowania zagadnień związanych z przedmiotem niniejszej monografii – etyką pracy społecznej.

Przygotowaniu publikacji poświęconej zagadnieniom wprowadzającym do problematyki etyki pracy społecznej służyły wyniki badań empirycznych (krajowych i zagranicznych), w których występowałem jako badacz uczestniczący¹⁵. Dopełnieniem eksploracji terenowej były badania źródeł i dokumentów, które uzupełniały konsultacje naukowe oraz udział w dyskursie filozoficznym prowadzonym przez środowiska etyków. Związek pedagogiki społecznej z etyką akcentowała prof. Helena Radlińska¹⁶ kreśląc ontologiczne założenia nauki, której teleologiczny charakter uzasadnia ścisły związek generowanych teorii z praktyką służby Drugiemu Człowiekowi (tak w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym). Podejmowanie zagadnień na skrzyżowaniu nauk jest naturalnym i merytorycznie zasadnym sposobem uprawiania pedagogiki społecznej we współczesności.

Nawiązując do polskiej tradycji społeczno-pedagogicznej można podkreślić, że idea interdyscyplinarności w nauce była codziennością aktywności akademickiej pokolenia Heleny Radlińskiej i jej współdziałaczy oraz uczniów. Odwołanie do naukowych osiągnięć filozofii (w tym etyki¹⁷) ma swe uzasadnienie nie tylko w tradycji pedagogiki społecznej. Słuszność łączenia sił potwierdza także

14 I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, *op. cit.*, s. 153, 158.

15 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009, s. 41–50.

16 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, s. 361.

17 Etyka jest uznawana tu jako jeden z kluczowych działów filozofii, por.: F. Ricken, *Etyka ogólna*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, s. 12.

lektura literatury przedmiotu. W bogatej bibliotece kierowanej do studentów oraz praktyków służby społecznej znajdują się publikacje autorskie bądź wieloautorskie, które pomijają szereg istotnych ustaleń teoretycznych, językowych bądź metodologicznych z zakresu etyki. Są wśród nich monografie, których autorzy zapowiadają w tytułach nawiązanie do zagadnień etycznych, jednocześnie pomijając definicję podstawowych kategorii bądź określenie teorii, na których zbudowana jest ich wypowiedź. Dostrzegane ułomności rozpraw włączonych do tzw. obrotu naukowo-dydaktycznego niosą ze sobą liczne ryzyka związane z procesem kształcenia lub samokształcenia praktyków służby społecznej w różnorodnych profilach działalności opiekuńczej, pomocowej, wspierającej, promocyjnej, kompensacyjnej, ratowniczej, interwencyjnej itp.

Uważne studium literatury przedmiotu poświęconej zagadnieniom etycznym praktyki służby społecznej wzbogaciło perspektywę oglądu tego wycinka rzeczywistości. Jednocześnie potwierdziło zasadność przygotowania monografii, której tłem dla zagadnień szczegółowych będzie prezentacja wyników badań prowadzonych przez filozofów – etyków. Monografia ta może więc być uzupełnieniem dla publikacji adresowanych do pracowników nauki, studentów i praktyków pełniących role zawodowe w przestrzeni aktywności teoriiotwórczej, badawczej oraz praktycznej służby społecznej¹⁸. Filozoficzne (etyczne) tło jest swoistym podkładem pod obraz wyłaniający się z analizy nawiązującej do punktu widzenia pedagogiki społecznej. Zarysowane założenia etyczne, wynikające

18 Przykładem monografii autorskich i wieloautorskich z zakresu etyki służby (w tym społecznej), dla których niniejsza monografia może być swoistym uzupełnieniem są publikacje przygotowane przez specjalistów różnych dziedzin nauki oraz praktyki (w tym współczesnej pracy socjalnej), jak w szczególności: G. Grzybek, *Etyczne podstawy pracy socjalnej. Świadomość moralna, norma etyczna oraz wytyczne dla pracownika socjalnego i pedagoga społecznego*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2007; *idem*, *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016; G. Krzeszowski, *Etyka w skarbowości. Człowiek i podatki na przestrzeni dziejów*, KAS, KSS, Warszawa 2017; M.Z. Stepulak, *Wybrane problemy etyczno-zawodowe w pracy socjalnej*, Innovatio Press Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2012; M. Duda, I. Rybka, H. Kaszyński (red.), *Etyka pracy socjalnej w filozofii spotkania i dialogu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2017 i in.

z naukowego dorobku filozoficznego¹⁹, są ważnym elementem porządkującym prezentowany wycinek opisywanej rzeczywistości. Mają w zamierzeniu przybliżyć Czytelnikowi teoretyczną strukturyzację podstawowych kategorii, które w toku refleksji nad praktyką służby społecznej będą pomocne w autodefinicji wartości, cnót i norm (powinności) wyznaczających zasady służby pełnionej: 1) z uczestnikami (partnerami) działalności społecznej, 2) dla odbiorców (użytkowników) usług społecznych oraz 3) wśród osób, rodzin, grup ludzkich i społeczności (współdziałaczy), z którymi przebudowywana jest rzeczywistość życia codziennego w imię ideału²⁰.

W konkluzji tego fragmentu monografii warto przypomnieć, że struktura wypowiedzi łącząca wyniki społeczno-pedagogicznych badań terenowych z refleksją filozoficzną została przyjęta już w pierwszym tomie tryptyku (*Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej*, 2009) i kontynuowana w kolejnej jego części (*Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej*, 2015). Również tym razem powstrzymuję się od systematycznego przeglądu poszczególnych nurtów refleksji etycznej. Czynię to celowo. Recepcja poprzednich części tryptyku skłania do jeszcze wyraźniejszej ekspozycji istoty podjętej analizy. Jest to praca przygotowana przez pedagoga społecznego. Wpisuje się w przestrzeń naukowej aktywności pozostającej w związku z tradycją polskiej pedagogiki społecznej zakorzenionej w twórczości Heleny Radlińskiej. Nawiązuje tym samym do punktu widzenia zakreślonego przez twórczynię tej nauki i pozostaje w spójności z przyjętą przez nią optyką ujmowania oraz oglądu rzeczywistości życia ludzkiego (wymiar indywidualny) i społecznego (wymiar zbiorowy). Szczegółowe założenia etyczne, do których odwołuję się na kolejnych stronach niniejszej monografii, wymagają dalszej indywidualnej pracy intelektualnej

19 Warto już w tym miejscu przypomnieć, że dla niektórych filozofów, zarówno etyka, jak i cała filozofia nie stanowią obszaru aktywności naukowej. Uznają oni refleksyjny charakter zarówno filozofii, jak i jednego z jej głównych działów – etyki. Por.: J. Filek, *Etyka. Reinterpretacja*, Wydawnictwo Benedyktynów „Tyniec”, Kraków 2014, s. 17 i n.; *idem*, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001, s. 12 i n.; A. Didymos, *Podręcznik etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 23 i n.; M. Schlick, *Zagadnienia etyki*, PWN, Warszawa 1960, s. 9 i n.

20 Por.: H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*, op. cit., s. 19, 49, 61–67.

Czytelników, którzy w przypisach i bibliografii odnajdą odpowiednie dokumenty oraz źródła.

Dla krytykantów wywodzących się ze środowisk nauki dodać warto, że praca naukowa, jakiej uczyłem się w toku dyscyplinarnego przygotowania do samodzielnej służby uniwersyteckiej, nie polega na kompilacji poglądów potencjalnych recenzentów i ich towarzyszy, protegowanych bądź ideologicznych współpracowników. Cytowanie w naukowych publikacjach rezerwuję dla tekstów, których treść była cenzurowana i zniekształcana w toku nadinterpretacji. Do tej grupy należy twórczość prof. Heleny Radlińskiej, której rozproszone publikacje, szczególnie z lat 1945–1979 podlegały politycznej cenzurze, a odwołania do jej tekstów stanowią niejednokrotnie wyraz niezrozumienia bądź celowego zniekształcenia. Wspominał o tym jeden z bliskich współdziałaczy Heleny Radlińskiej, który po jej śmierci napisał wprost:

W Polsce wydają obecnie prace Radlińskiej. Nie znam ich. Mając jednak doświadczenie jak działa cenzura komunistyczna z racji kierowania prasą PSL w latach 1945–47, wiem iż książki i gazety redagują nie tylko autorzy, ale i cenzorzy... Wiem również o komunistycznym „anektowaniu” pisarzy i działaczy politycznych, zwłaszcza po śmierci. Spotkałem się z tym i w odniesieniu do Radlińskiej, co oczywista jest ubliżające jej pamięci.

Niech mi wolno będzie podać pośrednie informacje: gdy schorowaną, w czasie okupacji hitlerowskiej, odwiedzali jej wychowankowie ludowcy, którzy pamiętali o niej i gdy podczas odwiedzin otrzymywała wiadomości o wspaniałej postawie ruchu ludowego i Batalionów Chłopskich, a znów później o oporze wobec dyktatury komunistycznej – miała wiele radości, że jej uczniowie zdali egzamin, a jej trud życia nie został zmarnowany²¹.

Przykład cenzury politycznej ujawniłem w monografii powstałej na podstawie przeprowadzonych naukowych badań historycznych w latach 2017–2018²². Książka ta pozostaje jednak na marginesie akademickiego dyskursu, zaś kulturalowe informacje zwrotne

²¹ K. Bagiński, *Helena Radlińska w ruchu ludowym*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 19, s. 132.

²² Patrz: A. Żukiewicz, *Helena Radlińska w walce o Polskę (1914–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019.

pozwalają ujawnić, że nie została ona przychylnie przyjęta przez wpływowych polskich pedagogów społecznych, dla których obraz Heleny Radlińskiej, budowany w okresie PRL, zdaje się pozostawać niewzruszony. Niezależnie od wyników badań przeprowadzonych w zbiorach archiwalnych, a także ujawnionych faktów obrazujących prawdę o działaniach komunistycznej cenzury, obrońcy „prawdy” kreowanej dla ideologicznych potrzeb minionego systemu (totalitarnego) korzystają z uzyskanego statusu w środowisku naukowym i wyznaczają zasady „gry”, z której wyklucza się współczesnych niezłomnych poszukiwaczy i obrońców prawdy. Warto jednak trwać w gronie uczniów, którzy zdali egzamin, którzy zachowali się przyzwoicie i nie ulegli sile argumentów instytucjonalnych. Z optymizmem i nadzieją, że również w XXI wieku trud życia Heleny Radlińskiej nie zostanie zmarnowany, oddaję tę monografię dedykując ją pamięci bohaterki narodowej i naukowej – profesor pedagogiki społecznej, twórczyni niedocenianej, ale jakże ważnej nauki łączącej teorię z praktyką dla budowania lepszego jutra już w teraźniejszości, a zarazem z poszanowaniem dorobku przeszłości – Helenie Radlińskiej.

Rozdział pierwszy

Ontologiczne i epistemologiczne podstawy pracy społecznej. Wprowadzenie do zagadnień etycznych

Oddane w latach 2009 oraz 2015 wcześniejsze części tryptyku poświęconego analizie pracy społecznej, będącej kluczowym komponentem polskiej pedagogiki społecznej w jej klasycznym ujęciu¹, odnosiły się do perspektyw ontologicznej i epistemologicznej. Kontynuacja badań naukowych, a w szczególności uzyskanie dostępu do archiwum Heleny Radlińskiej, zdeponowanego w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, stały się impulsem do dalszych poszukiwań, które umożliwiły poznanie nowych faktów związanych z podjętą problematyką. Wynikają z tego poniższe uwagi, które są swoistym wprowadzeniem do zagadnień etyki pracy społecznej, a zarazem uzupełniają dotychczasowe ustalenia, zarówno ontologiczne, jak i epistemologiczne. Wynika stąd możliwość i jednocześnie konieczność włączenia do niniejszej monografii poniższych fragmentów, które dopełniają obraz rzeczywistości związanej z teorią, kategorią oraz praktyką służby w polu pracy społecznej. Zwolennikom oddzielenia poszczególnych części analizy (ontologicznej, epistemologicznej oraz etycznej) wybranego przedmiotu badań należy się wyjaśnienie, że istotą pedagogiki

¹ H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 362.

społecznej kształtowanej w Polsce przez Helenę Radlińską jest całościowe i zarazem integralne ujmowanie podejmowanych zagadnień². Tryptyk o pracy społecznej jest przykładem tak konstruowanego badania, stąd też uzupełnienia poprzednich publikacji nie wymagają odrębnego projektu wydawniczego, którego efektem byłyby kolejne wersje (poprawione) poprzednich monografii³. Tryptyk jest projektem całościowym, narastającym i wzajemnie się dopełniającym. Dla zrozumienia istoty pracy społecznej z perspektywy przyjętego tu punktu widzenia, zgodnego z założeniami polskiej pedagogiki społecznej, wymagana jest całościowa lektura proponowanej prezentacji.

Ontologia pracy społecznej

Nawiązując do pierwszej części podjętej analizy pracy społecznej prowadzonej z perspektywy ontologicznej można przypomnieć, że wybrany przedmiot badania (praca społeczna) jest bytem istniejącym, realnym, niesamodzielnym i zarazem relacyjnym. Istnieje on zarówno w rzeczywistości nauk pedagogicznych (w szczególności w przestrzeni pedagogiki społecznej), jak i pozapedagogicznych (w tym socjologii, psychologii, polityki społecznej, nauk o rodzinie i innych nauk społecznych oraz humanistycznych)⁴. Nadto byt ten

² *Ibidem*, s. 361–366, 371.

³ Na marginesie wyjaśnień dodać warto, że pierwsza monografia stanowiąca wynik ontologicznej analizy pracy społecznej została wydana przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w 2009 roku. Publikacja ta jest bezpłatnie udostępniana w formacie e-book w ramach repozytorium UP – Uniwersytet Pedagogiczny im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie: *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej* (up.krakow.pl) [dostęp: 23.12.2022]. W roku opublikowania monografii Wydawnictwo nie dokonało korekty błędów wydawniczych. Rozwój technologiczny i upowszechnianie się cyfrowych form publikacji naukowych umożliwił (w 2022 roku) wprowadzenie korekty i częściowej erraty do wydania z 2009 roku dostępnego w formacie e-book. Jednakże nie każdy z Czytelników mógł zapoznać się z wprowadzonymi zmianami, stąd w aneksie do niniejszej monografii została zamieszczona errata do pierwotnej wersji monografii, która w drukowanej wersji pozostała niezmienna i stanowi zasób licznych bibliotek w kraju i zagranicą.

⁴ A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009, s. 261.

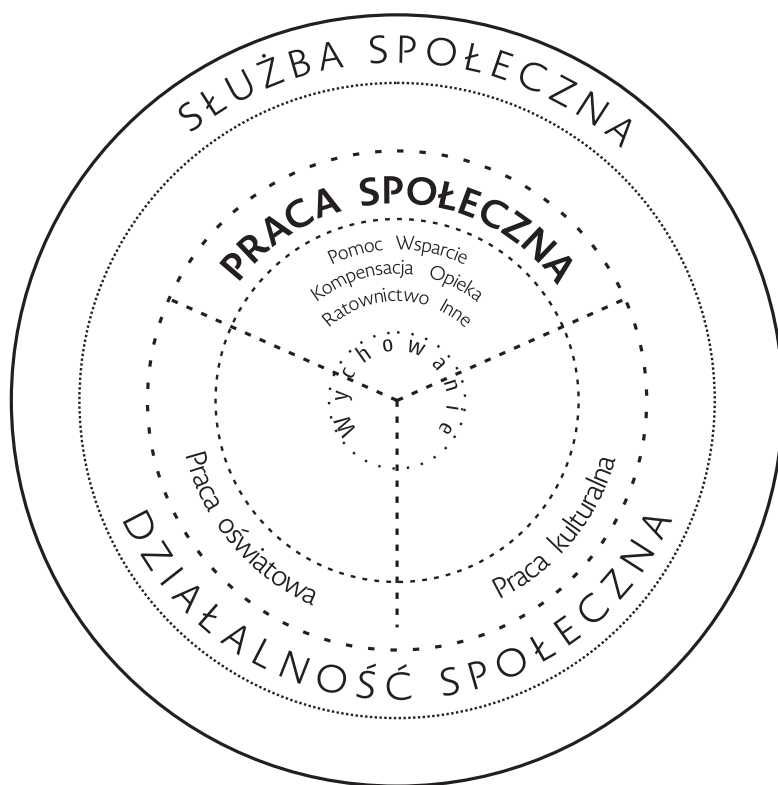
istnieje w sferze relacji teoretycznych, jak również w polu praktyki działalności społecznej. Wpisując się w klasyczne rozumienie bytu, za Arystotelesem⁵ przyjęto, że jego istnienie opiera się na realnym, niesamodzielnym i relacyjnym stosunku do innych bytów współistniejących w przestrzeni ludzkiej aktywności teoriiwórczej, badawczej, oświatowo-wychowawczej oraz praktycznej.

W uściśleniu społeczno-pedagogicznym praca społeczna jest bytem realnym, a jej głównym fundamentem (konstytuantą) jest wychowanie. W szerszej (zewnątrznej) strukturze działalności społecznej, podejmowanej przez pedagogów społecznych, praca społeczna wpisuje się w obszar służby społecznej. Byt ten koegzystuje wraz z pracą oświatową i pracą kulturalną stanowiącymi główne pola praktyki społecznej (działalności służb społecznych) oraz aktywności akademickiej (teoriiwórczej, badawczej i edukacyjnej). W węższej (wewnętrznej) strukturze działalności pełnionej w polu pracy społecznej występują szczegółowe zakresy służby zorientowanej na tworzenie podstaw teoretycznych, metodycznych oraz na realizację strategii i programów wpisujących się w przestrzeń praktyki działalności społecznej adresowanej do osób, rodzin, grup społecznych, społeczności lokalnych i ponadlokalnych, a także całych społeczeństw i związków społeczności międzynarodowych⁶. W szczególności pola te obejmują zagadnienia związane z teorią oraz praktyką pracy opiekuńczej, wsparcia osób bezdomnych, pomocy społecznej, ratownictwa, wspierania osób bezrobotnych, kompensacji, wsparcia społecznego, empowermentu, brokingu edukacyjnego, coachingu kompetencji społecznych, mediacji społecznej, reintegracji społecznej i zawodowej, profilaktyki społecznej, doradztwa zawodowego, pracy z rodziną, prewencji socjalnej, wsparcia osób z niepełnosprawnościami, promocji społecznej, poradnictwa specjalistycznego, edukacji środowiskowej, a także pracy socjalnej oraz z innymi obszarami oddziaływania służb społecznych (ryc. 1).

Jednym z istotnych zagadnień (marginalizowanych w naukowym dyskursie poświęconym problematyce współczesnej działalności służb społecznych), jest kwestia relacji pracy społecznej (tak

⁵ Arystoteles, *Metafizyka*, [w:] *Dzieła wszystkie*, T. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 70–73, 99–101, 120–123; W. Stróżewski, *Ontologia*, Wydawnictwo Ureus-ZNAK, Kraków 2004, s. 59–67, 233–235.

⁶ A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej*, *op. cit.*, s. 96–108.



Ryc. 1. Praca społeczna jako byt w ujęciu ontologicznym

Opracowanie własne.

teorii, jak i pola praktyki) i pracy socjalnej (tak teorii, jak i pola praktyki). Można dostrzec, że kwestia ta nie jest uznawana za kluczową dla przedmiotu i zakresu służby społecznej. Jednak brak refleksji o źródłach ingerencji w teorię społeczno-pedagogiczną oraz wynikających z tego implikacjach dla praktyki działalności współczesnych przedstawicieli służb społecznych prowadzi do swoistego wysferzania, którego ryzyka opisywała (wyjaśniając ich konsekwencje) Helena Radlińska⁷. Utrata tożsamości jest równoznaczna ze stratą dziedzictwa i marnotrawstwem dorobku

⁷ H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 35–41.

przeszłości oraz degradacją kultury służby społecznej posiadającej w Polsce ponad stuletnią tradycję. Zmiana terminologiczna jest wyrazem swoistego zerwania z przeszłością i wypracowanym dorobkiem tak naukowym, jak i praktycznym.

Operacjonalizacja języka implikuje sposób postrzegania rzeczywistości oraz poszczególnych jej komponentów, włącznie z modelami, funkcjami, rolami czy zadaniami wpisanymi w struktury określonych pól praktyki wraz z kreatorami i realizatorami określonych działań. Unikanie refleksji o przeszłości, minimalizacja znaczenia wprowadzanych zmian, koncentracja uwagi na tym, co tu i teraz lub w przyszłości, zdaje się być strategią bezpieczną, szczególnie tam, gdzie uwarunkowania polityczne i instytucjonalne mogą wyzwać emocjonalne reakcje kontynuatorów wprowadzonej zmiany. Na gruncie działalności naukowej pozostaje jednak fundamentalne pytanie o prawdę oraz naukowe zobowiązanie do jej poszukiwania i upowszechniania. I w tej kwestii społeczno-pedagogiczna perspektywa, narysowana piórem Heleny Radlińskiej, nie pozostawia wątpliwości. Dla polskiej twórczyni tej dyscypliny prawda i jej pełne ujawnienie było podstawową powinnością zakorzenioną w dziedzictwie, jakie otrzymała podczas seminariów prowadzonych przez prof. Stanisława Krzyżanowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim⁸. Już wówczas miała możliwość wyboru innej drogi naukowej, drogi jaką proponował prof. Wacław Sobieski. Jego seminarzyści uczyli się swoistej reglamentacji prawdy. Z pozyskanej na drodze naukowego poznania prawdy badacz miał „prawo powiedzieć to, co chce”⁹. Dla studiującej historię społeczną Heleny Radlińskiej, droga taka była nie do przyjęcia, a bezwzględna wierność idei poszukiwania i upowszechniania prawdy potwierdziła w kolejnych latach służby społecznej, oświatowej, kulturalnej oraz naukowej.

Na etapie ontologicznej analizy pracy społecznej ograniczony dostęp do wiedzy (do dokumentów oraz materiałów źródłowych), utrudnił w latach 2005–2015 ustalenie odpowiednich faktów związanych z pojawieniem się kategorii praca socjalna w polskiej pedagogice społecznej. Obecny stan wiedzy umożliwia wyjaśnienie

8 H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 349–350.

9 *Ibidem*, s. 350.

okoliczności oraz wskazanie źródeł zmian leksykalnych dotyczących terminologii i podstaw teoretycznych (w tym metodycznych) implikujących problematykę służby społecznej, pracy społecznej oraz pracowników społecznych. Wymaga to jednak odniesień historycznych, a także ustrojowo-politycznych, które warunkowały paradygmatyczną zmianę w polskiej pedagogice społecznej okresu PRL, szczególnie w sferze teorii oraz praktyki służby społecznej wpisującej się w pole pracy społecznej i pracy socjalnej.

Przyczyny odstąpienia w dyskursie społeczno-pedagogicznym od kategorii „praca społeczna” na rzecz kategorii „praca socjalna” są ściśle związane z przebudową ustrojową w powojennej Polsce. Na tle wydarzeń towarzyszących wprowadzaniu socjalistycznego porządku w Europie Środkowej i Wschodniej rysuje się obraz Państwa Polskiego, które na mocy porozumień w Teheranie, Jałcie oraz Poczdamie zostało włączone do tzw. sowieckiej strefy wpływów¹⁰. W „centrum” starego kontynentu powstało „nowe państwo”, którego zakres terytorialny został zmniejszony w stosunku do stanu sprzed 1 września 1939 roku, zaś ustrój polityczno-prawny w krótkim czasie podporządkowano regułom opartym na bolszewickim modelu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich¹¹. W tych warunkach tworzono w Polsce nowe instytucje państwowe, nacjonalizowano gospodarkę, a także wprowadzano w życiu publicznym tzw. reguły poprawności politycznej, warunkujące aktywność w większości sfer życia społecznego¹². Naukowa praca również podlegała upolitycz-

¹⁰ Miało to istotny związek z podziałem ówczesnego świata na strefy wpływów między sowiecki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich z jednej strony, a Stany Zjednoczone i Anglię wraz z Francją – z drugiej. Szerszy wykład dot. uwarunkowań historycznych i politycznych oraz ich konsekwencji dla warunków życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego, a także dla pracy naukowej patrz: B. Wierzbiański, *Teheran, Jałta, Poczdam. Reportaż w przeszłość*, Bicentennial Publishing Corp., New York 1985; W. Daszkiewicz, A.D. Rotfeld (tł.), *Teheran- Jałta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972; L.C. Gardner, *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jałty*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999; K. Love, *Dziki kontynent. Europa po II wojnie światowej*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2017.

¹¹ Szerzej patrz: F. Musiał, *Polska pojałtańska (1945-1948)*, [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, red. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 206-249.

¹² Szerzej o procesie tworzenia Państwa Polskiego po II wojnie światowej i warunkach społecznego funkcjonowania w PRL patrz: N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski, T. II*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1992, s. 686-712, 781 i n.; F. Musiał,

nieniu, czego wyrazem były działania prowadzące do zwalniania z pracy pracowników, którzy nie wyrażali woli współpracy z komunistycznym reżimem PRL¹³. Wśród tej grupy naukowców była Helena Radlińska wraz z zespołem tworzącym Zakład Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego¹⁴.

Odtwarzaniu wydarzeń, które warunkowały możliwość i ograniczenia kontynuacji naukowej pracy w polu pedagogiki społecznej tworzonej w Polsce od 1908 roku, pomocna staje się korespondencja Aleksandra Kamińskiego¹⁵ (legendarnego Kamyka, żołnierza Armii Krajowej oraz druha Szarych Szeregów, uczestnika Powstania Warszawskiego) z Adamem Olgierdem Uziembło (generałem LWP, żołnierzem, który w swej karierze wojskowej pełnił między innymi funkcje: zastępcy komendanta Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ds. politycznych, utworzonego celem zwalczania antykomunistycznego podziemia w „okupowanej” przez sowietów Polsce¹⁶; komendanta Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, a w latach późniejszych

Triumf i pierwszy kryzys „Ludowej” Polski (1948–1956), [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, op. cit., s. 252–299.

13 F. Musiał, *Polska pojałtańska (1945–1948)*, op. cit., s. 244–245; S. Ligarski, R. Łatka (red.), *Twórczość na zamówienie*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019, s. 7–11; C. Kuta, *Kiedy nauka staje się komunistyczną propagandą – przypadek Władysława Góry (1918–2009)*, [w:] *Twórczość na zamówienie*, red. S. Ligarski, R. Łatka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019, s. 361–380; T.P. Rutkowski, *Historyk z resortu. Wokół działalności publicystycznej i naukowej Tadeusza Walichnowskiego w 1968 r.*, [w:] *Twórczość na zamówienie*, op. cit., s. 382–407 i in.

14 H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 469–470; I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 153.

15 O życiu i działalności Aleksandra Kamińskiego patrz: A. Zawadzka, *O Aleksandrze Kamińskim „Kamyku”*, Wydawnictwo HBW Horyzonty, Warszawa 2001; R. Czerniachowska (red.), *Profesor Aleksander Kamiński*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2002; K. Heska-Kwaśniewicz, *Braterstwo i służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Aleksander Kamiński, https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Kami%C5%84ski [dostęp: 21.04.2020]; Multimedia: Aleksander Kamiński – Kamyk, plik audio-video, <http://archiwum.nina.gov.pl/film/aleksander-kaminski-kamyk> [dostęp: 21.04.2020] i in.

16 Szerzej patrz: L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierz Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2016; *Nasza Historia*, Instytut Pamięci Narodowej: Mariusz Grabowski, Janczarzy komunizmu. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego: <https://naszahistoria.pl/janczarzy-komunizmu-korpus-bezpieczenstwa-wewnetrznego/>

sekretarza Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego. Po zakończeniu służby wojskowej był wykładowcą Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach¹⁷.

Inspiracją bezpośrednią do podjęcia poszukiwań i analiz dokumentów oraz źródeł, których treść mogłaby oświetlić sprawy związane z polityczną ingerencją w obszar pedagogiki społecznej, była odręczna notatka Heleny Radlińskiej znaleziona w teczce opisanej „Zakład Pedagogiki Społecznej”, zdeponowanej w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego¹⁸. Jej autorka opisała sytuację związaną ze zmianami programowymi dotyczącymi kształcenia magisterskiego z pedagogiki społecznej prowadzonego po II wojnie światowej na Uniwersytecie Łódzkim. Podkreślała, że polityczne interwencje w pracę naukową i dydaktyczną przybierają na sile. Dokument ten można datować na lata 1947–1949. Słuszność takiego przypuszczenia potwierdza korespondencja Heleny Radlińskiej z Wandą Wyrobkową-Pawłowską, w której opisana

ar/12112090 [dostęp: 21.04.2020]; *Wielka Historia*, Anna Winkler, Co Zygmunt Bauman robił w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego: <https://wielkahistoria.pl/co-zygmunt-bauman-robil-w-korpusie-bezpieczenstwa-wewnetrznego/> [dostęp: 21.04.2020] i in.

17 Szerzej o życiu i działalności Adama Olgierda Uziembło patrz: R. Duda, *Generał i matematyk: Adam Olgierd Uziembło (1906–1990)*, „*Antiquitates Mathematicae*” 2014, Vol. 8, s. 141–149; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Adam Olgierd Uziembło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Uziemb%C5%82o_\(polityk_PRL\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Uziemb%C5%82o_(polityk_PRL)) [dostęp: 21.04.2020] i in.

18 Podczas realizacji projektu badań historycznych „Helena Radlińska w walce o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej w okresie pierwszej wojny światowej” (2017–2018), w Zbiorach Specjalnych Biblioteki UŁ badano nieopracowane zbiory stanowiące spuściznę Heleny Radlińskiej. Wśród badanych dokumentów i źródeł odnalazłem odręczną notatkę kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej UŁ bez daty, z podpisem „Radlińska”. Zbiory te stanowią bezcenne źródło informacji zarówno o tworzonej i kierowanej przez H. Radlińską jednostce naukowej, jak również materiały rękopiśmienne oraz maszynopisy jej publikacji naukowych. Zespół dokumentów i źródeł wymaga uporządkowania, opracowania, a także digitalizacji, co może być w przyszłości przedmiotem i celem projektu badawczego. Próby podjęcia takich badań w ramach NPRH oraz NCN dotychczas kończyły się niepowodzeniem. Dla „ekspertów” posiadających władzę w zakresie kwalifikacji zgłaszanych projektów do finansowania ze środków przeznaczonych na działalność naukową propozycje badań historycznych z zakresu pedagogiki społecznej nie stanowiły wartości. Przypuszczać można, że oceniający nie zrozumieli wagi zgłoszonych badań, a ich niekompetencję ujawniły uwagi, w których pedagogikę społeczną mylili niekiedy z pedagogiką specjalną: por.: A. Żukiewicz, *Helena Radlińska w walce o Polskę (1914–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019, s. 12.

została sytuacja kadrowa oraz narastające trudności w utrzymaniu naukowej samodzielności i politycznej niezależności Zakładu Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, zlikwidowanego w 1950 roku¹⁹. Uzyskany trop badawczy prowadził do korespondencji wskazanych powyżej autorów (A. Kamińskiego i A.O. Uziembło), którzy spotykając się na gruncie pedagogiki społecznej dostosowywali aparat pojęciowy (wraz z teoretycznymi, metodologicznymi i metodycznymi tego konsekwencjami) do warunków wyznaczonych powojennym ustrojem państwa – socjalizmu.

Unikając pogłębionej analizy historycznej, ze względu na kontekst prezentowanego dopełnienia ontologicznego, uwaga będzie kierowana na proces wypierania z języka społeczno-pedagogicznego kategorii praca społeczna. W świetle analizy dostępnych dokumentów można przyjąć, że pierwsze tego akcenty zawiera tekst Adama Olgierda Uziembło, opublikowany w numerze 11 (36) Zeszytów Naukowych Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, z 1964 roku²⁰. Autor artykułu podjął się charakterystyki pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej w nawiązaniu do warunków wyznaczonych zmianą ustrojową. Już we wstępie swej wypowiedzi zarzucił redaktorom i autorom wstępów do dzieł zebranych twórczyni polskiej pedagogiki społecznej²¹, iż pominęli prezentację politycznych poglądów oraz związki Heleny Radlińskiej z Józefem Piłsudskim. Zdaniem A.O. Uziembło stan taki miał u współczesnych (1964 rok) budzić liczne zastrzeżenia natury teoretycznej, metodologicznej, a nawet politycznej²². Wypowiedź ta, a szczególnie jej warstwa merytoryczna, jest sprzeczna z licznymi faktami dotyczącymi zarówno biografii Heleny Radlińskiej, jak

19 Patrz: W.Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997, s. 92 i n.; I.Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, op. cit., s. 153, 158; H.Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 463–473.

20 A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1964, Seria Pedagogiczna, nr 11 (36), s. 21–32.

21 Mowa o pośmiertnych wydaniach zbioru tekstów Heleny Radlińskiej w ramach serii wydawniczej „Pisma Pedagogiczne”, opatrzonych nazwiskiem autorki (1961: *Pedagogika społeczna*, T.1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków; *Zagadnienia czytelnictwa i bibliotekarstwa*, T.2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków).

22 A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, op. cit., s. 21–22.

i kształtowania się pedagogiki społecznej w warunkach polskich (poczynając od pierwszej dekady dwudziestego wieku). Przykładem tego typu błędów rzeczowych może być twierdzenie, iż termin pedagogika społeczna pojawił się w 1911 roku²³. Autor „krytycznej analizy” nie wiedział, bądź celowo pominął tekst z 1908 roku²⁴, w którym Helena Radlińska nakreśliła zarys pedagogiki społecznej. Być może przyczyną tego zabiegu była znajomość treści artykułu, z której wynikała jednoznacznie negatywna postawa autorki do procesów rusyfikacji polskiej szkoły i przestrzeni życia publicznego na terenach Zaboru Rosyjskiego. Obowiązek nauczania języka rosyjskiego w polskim szkolnictwie powszechnym po II wojnie światowej mógł w 1964 roku przypominać sytuację z czasów Zaboru Rosyjskiego (w tym z roku 1908), stąd istnieje jakieś prawdopodobieństwo, że dla generała Ludowego Wojska Polskiego odwołanie do idei walki o polskość polskiej szkoły było „niestosowne” (zbyt ryzykowne), nawet w czasach tzw. „odwilży” po śmierci Stalina. Jednoznaczne ustalenie przyczyn przemilczenia tekstu Heleny Radlińskiej z 1908 roku jest jednak trudne (być może wręcz niemożliwe), stąd pozostaje wyłączone domniemanie okoliczności, które mogą również mieć związek z brakiem wiedzy autora o przedmiotowym artykule.

W toku dalszej wypowiedzi A.O. Uziembło odnosił się krytycznie do punktu widzenia pedagogiki społecznej zarysowanego przez Helenę Radlińską w skrypcie z 1947 roku²⁵. Pisał on wprost:

Radlińska nie poszła drogą proponowaną przez Karpowicza i nie starała się stworzyć pedagogiki społecznej jako pedagogiki socjalistycznej, ani też nawiązywać do „literatury politycznej”. W okresie warszawskim wśród sił przekształcających środowisko nie dostrzeża

23 *Ibidem*, s. 23.

24 H. Radlińska, *Z zagadnień pedagogiki społecznej*, „Muzeum” 1908, t. II, z. 2, s. 52–63.

25 Również w tym miejscu autor ujawnia swą ignorancję dot. podjętej problematyki. Najprawdopodobniej nie miał on wiedzy, że Helena Radlińska określiła punkt widzenia pedagogiki społecznej we wcześniejszym dziele wydanym w 1935 roku: *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 15–18. Skrypt wydany drukiem w 1951 roku przez Koło Naukowe Pedagogów Społecznych UŁ był swoistym kompendium przeznaczonym dla studentów przygotowujących się do egzaminu z pedagogiki społecznej.

czynnika najpotężniejszego – klasowego ruchu robotniczego i nigdy już nie wyraża sympatii dla tendencji rewolucyjnych, przeciwnie – wyraźnie sympatyzuje z Józefem Piłsudskim. (...) Taki jest, ogólnikowo formułując, jej punkt widzenia w 1947 r. Radlińska całkowicie zignorowała przygotowanie człowieka do pełnienia funkcji społecznie użytecznych w społeczeństwie socjalistycznym, nie dostrzegła ideału, w imię którego w tym czasie już dokonywało się przekształcanie najszerzej pojętego środowiska – całego społeczeństwa, budownictwo socjalistyczne. Ten ograniczony i abstrakcyjny „punkt widzenia” nie przyczynił się do odegrania przez łódzką katedrę pedagogiki społecznej właściwej roli. Przewyciężenie tego punktu widzenia, włączenie pedagogiki społecznej w nurt pedagogiki socjalistycznej, jest zadaniem istniejących w tej chwili na uniwersytetach katedr pedagogiki społecznej i warunkiem powodzenia ich działalności²⁶.

Przywołany cytat uzewnętrznia perspektywę, z jakiej Adam O. Uziembło analizował naukowy dorobek społeczno-pedagogiczny Heleny Radlińskiej. Dla byłego zastępcy komendanta Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrzznego ds. politycznych oraz byłego komendanta Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego pominięcie budownictwa socjalistycznego w pedagogice społecznej wymagało „przewyciężenia”. W narracji autora stawało się zadaniem warunkującym sukces działalności katedr pedagogiki społecznej istniejących na ówczesnych uniwersytetach. Zamyśl uczynienia z pedagogiki społecznej odpowiednim działem szerszej pedagogiki socjalistycznej ujawnił Adam O. Uziembło w liście adresowanym do Aleksandra Kamińskiego, w którym pisał, że: „Zarówno pedagogikę ogólną, jak i społeczną (w moim rozumieniu) można rozwijać w duchu socjalistycznym i w tym sensie obie winny dla mnie stanowić dwa różne działy pedagogiki socjalistycznej”²⁷.

Propozycja podporządkowania pedagogiki (w tym pedagogiki społecznej) ideologii socjalistycznej odzwierciedla polityczne poglądy autora wraz z przypisaną przez niego rolę nauki w tworzeniu powojennego ładu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Egzemplifikacją tego jest zakończenie innej publikacji (wydanej nakładem

26 A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, op. cit., s. 24.

27 W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997, s. 188–189.

Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego z 1968 roku), w której autor nie pozostawił żadnych wątpliwości co do sposobu pojmowania związków nauki, wychowania, a przede wszystkim pedagogiki społecznej z ideologią socjalistyczną:

Wzrastająca rola wychowania „towarzyszącego”, wychowania przez uczestnictwo w procesie budowy nowego społeczeństwa, społeczeństwa socjalistycznego, walki o obronę i zwycięstwo socjalizmu w świecie – uczestnictwo w budownictwie i walce, przygotowujące do dalszego budowania, dalszej zwycięskiej walki – stanowi naszym zdaniem, o wzrastającej roli pedagogiki społecznej w ramach pedagogiki socjalistycznej²⁸.

Akcentowana walka o zwycięstwo socjalizmu w świecie miała, zdaniem autora cytowanego fragmentu, wzmacniać rolę pedagogiki społecznej wkomponowanej w pedagogikę socjalistyczną. Podporządkowanie nauki priorytetom politycznym było sprzeczne z ontologicznym fundamentem polskiej pedagogiki społecznej kształtującej się na gruncie wartości humanistycznych. Istota rewolucji, której w praktyce ofiarami były miliony istnień ludzkich, nie mogła usprawiedliwić nawet najszczytniejszego celu. W powojennych warunkach kształtowania tzw. nowej Polski, celem tym był ustrój socjalistyczny. W świetle najnowszych badań historycznych można jednoznacznie twierdzić, że ustrój ten był wprowadzany pod nadzorem bolszewickich mocodawców, którzy odegrali szczególnie tragiczną rolę w okresie tzw. stalinizmu²⁹. Z kolei dla prof. Heleny Radlińskiej niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego stanowiły istotę wszelkiej innej aktywności. Wyrazem tego była postawa przyjęta już podczas I wojny światowej, gdy sprawy oświatowe i kulturalne podporządkowała walce narodowo-wyzwoleńczej u boku komendanta Józefa

²⁸ A.O. Uziembło, *Różne sposoby rozumienia terminu pedagogika społeczna. (Rozważania o przedmiocie, zakresie i metodach badawczych)*, Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego, Warszawa 1968, s. 64.

²⁹ Szerzej o procesach towarzyszących wprowadzania w Polsce ustroju socjalistycznego patrz: A. Zechenter, *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim. Od przewrotu bolszewickiego do akcji polskiej*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2019; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, op. cit., s. 691–692, 712–720; F. Musiał, *Polska pojałtańska (1945–1948)*, op. cit., s. 208–222.

Piłsudskiego – bezpośredniego współdziałacza w zmaganiach o wolną Polskę³⁰. O sprawie tej wspominał także Adam O. Uziembło, który zarówno w listach do Aleksandra Kamińskiego³¹, jak i we wspomnianym powyżej artykule *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej...*³², z faktu bezpośredniej współpracy niepodległościowej Heleny Radlińskiej i Józefa Piłsudskiego czynił uzasadnienie dla ówczesnej marginalizacji bądź zwalczania samego terminu „pedagogika społeczna”.

Szczegółową kwestią, podjętą przez Adama O. Uziembło w kontekście rozważań o pedagogice społecznej Heleny Radlińskiej, było zagadnienie pracy społecznej w jej terminologicznym i teoretycznym wymiarze. W przywołanym powyżej artykule, opublikowanym w 1964 roku, nawiązując do tej kategorii autor napisał, że: „[...] Radlińska nie zalicza do pojęcia pracy społecznej np. pracy politycznej i partyjnej, większą sympatią darzy ruch spółdzielczy i ludowy niż ruch robotniczy (nawet ruch zawodowy) i całkowicie pomija możliwość socjalizacji pracy wytwórczej w okresie budownictwa socjalistycznego”³³.

Analizując powyższy cytat w zestawieniu z koncepcją pracy społecznej według Heleny Radlińskiej można dostrzec, że A.O. Uziembło nie rozumiał istoty teoretycznych oraz metodycznych założeń pracy społecznej ujętej z punktu widzenia pedagogiki społecznej³⁴. W kontynuacji podjętych rozważań dostrzegał on wprawdzie, że socjalistyczne założenia ustrojowe i wprowadzone reformy nie rozwiązały wszystkich problemów i nie zlikwidowały całkowicie zła społecznego. Socjalne przeobrażenia sprzyjały rozwojowi ubezpieczeń społecznych, upowszechnieniu produkcji, ochronie pracy, upowszechnieniu oświaty i innym elementom polityki społecznej, jednak działania te nie doprowadziły do całkowitej likwidacji problemów i kwestii społecznych:

30 Por.: H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 372–373; A. Żukiewicz, *Helena Radlińska w walce o Polskę (1914–1918)*, op. cit., s. 17, 111–112.

31 W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 192.

32 A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, op. cit., s. 24.

33 *Ibidem*, s. 25.

34 O społeczno-pedagogicznym pojmowaniu pracy społecznej patrz: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 305, 355, 362, 376–384.

W ciągu dwudziestu lat istnienia władzy ludowej okazało się, niestety, że klęski społeczne nie znikają same przez się nawet w ustroju socjalistycznym, że zmiana ustroju stwarza tylko możliwość usunięcia zła społecznego (której to możliwości nie ma w ustroju kapitalistycznym), ale dla przeobrażenia się jej w rzeczywistość potrzebna jest celowa i długotrwała praca socjalna. W każdym układzie stosunków społecznych niektórzy członkowie społeczeństwa popadają w sytuacje niepomysłne, z których bez pomocy wydobyć się nie mogą, sytuacje, w których stają się gospodarczo i społecznie niesamodzielni. Przyjście z pomocą tym, którzy przejściowo (z powodu młodego wieku, choroby, inwalidztwa, braku kwalifikacji czy też przestępstwa) lub też na stałe (w skutek starości lub kalectwa) znaleźli się w takim stanie, jest przedmiotem „pracy społecznej” (w pojęciu Radlińskiej), pracy, która winna być wykonywana przez „służbę społeczną”, przez „pracowników społecznych” (w sensie nadanym przez nią temu słowu)³⁵.

Zastosowana przez autora przywołanego powyżej tekstu kategoria „praca socjalna” odzwierciedla jego propozycję terminologiczną, która miała odpowiadać potrzebom nowego ustroju. Jednakże nie zdefiniował on tej kategorii i nie zaproponował dla niej teoretycznej ramy, która określałaby podstawę dla dalszych poszukiwań metodycznych.

Odpowiedzią na propozycję „nowego” pojmowania pedagogiki społecznej w warunkach zmiany ustrojowej było tematyczne konwersatorium zorganizowane w Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Odbędzie się ono 10 czerwca 1965 roku pod przewodnictwem prof. Aleksandra Kamińskiego. W relacji z tego wydarzenia kierownik Katedry (A. Kamiński) wyjaśnił autorowi artykułu *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej* (1964), że uczestnicy konwersatorium uznali, iż „błędnie ocenił zakres pedagogiki społecznej, ścieśniając ją do teorii pracy socjalnej”³⁶.

W świetle analizy dostępnych dokumentów i materiałów źródłowych można przyjąć, że przywołana powyżej publikacja A.O. Uziembło (1964) i reakcja na tę propozycję prof. A. Kamińskiego

35 A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, op. cit., s. 26.

36 W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 191.

(1965), stanowiły początek procesu wprowadzania kategorii „praca socjalna” do języka polskiej pedagogiki społecznej. Na tle zmian ustrojowych przymiotnik „socjalny” zdaje się wpisywać w strukturę języka socjalistycznego, czego wyrazem może być wolicjonalno-nakazowe podsumowanie przywołanego artykułu opublikowanego w Zeszytach Naukowych Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego (z 1964 roku):

Trzeba dokładniej ustalić stosunek pedagogiki społecznej do pracy politycznej, ideowej i społecznej (w szerszym znaczeniu tego słowa), sformułować pojęcie oddziaływania wychowawczego organizacji politycznych ogólnych (Front Jedności Narodowej) i partyjnych tak, ażeby uznając zasadniczą jedność oddziaływań społeczno-wychowawczych różnych instytucji i organizacji, umożliwić równocześnie pojęciowe wyróżnienie rodzajów działalności zawierających specyficzny czynnik, który wolelibyśmy nazywać „socjalnym” – bez wyłączenia z zakresu pojęcia „pracy społecznej” pracy politycznej i gospodarczej. Należałoby bardziej wszechstronnie, niż uczyniła to Radlińska, oddzielić działania wychowawcze (zamierzone) od oddziaływań niewychowawczych (niezamierzonych) oraz zegzemplifikować elementy wychowawcze w akcji politycznej i pracy gospodarczej³⁷.

Również w tym fragmencie ujawnia się niekompetencja autora, który podejmując zagadnienie wychowania nie rozumiał istoty tego procesu w świetle naukowej wykładni Heleny Radlińskiej³⁸. Można również domniemywać, że obce mu było pojęcie socjalizacji, które w pedagogice społecznej oraz socjologii wychowania stanowiło istotny przedmiot poznania. Jednakże odwołanie do siły argumentów politycznych, ujawnione w liście Adama O. Uziembło do Aleksandra Kamińskiego, datowanym na 19 lipca 1965 roku, przyniosły zamierzony efekt. Autor listu wyraził tu własną diagnozę sytuacji oraz jednoznaczne oczekiwanie dla dalszych działań w obrębie pedagogiki społecznej:

37 A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, op. cit., s. 31.

38 Por. H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 17–19, 39–41, 57 i n.; H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 3–20, 76 i n.

Terminy „pedagogika społeczna” i „służba społeczna” nie znalazły powszechnego prawa obywatelskiego w polskich teoriach pracy społecznej i pedagogicznej. Istnieją katedry pedagogiki społecznej i magisterium pedagogiki społecznej, ale poza osobami na tych katedrach zatrudnionymi, nie ma uznania dla istnienia pedagogiki społecznej jako odrębnej dziedziny wiedzy, co więcej na skutek poglądów politycznych, powiązania prac Heleny Radlińskiej z obozem Piłsudskiego, sam termin i pojęcie jest przez wielu świadomie pomijane lub zwalczane³⁹.

W dalszej części listu, autor, odwołując się do języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, wskazał odrębność znaczenia wyrazów „społeczny” oraz „socjalny” podkreślając jednoznacznie, że obecna (1965 rok) sytuacja polityczna uzasadnia zmianę terminologii. Pisał on wprost: „Proponowany, a raczej już ogólnie przyjęty sposób rozumienia wyrazów «społeczny» i «socjalny» musi być przez nas przyjęty, bo nigdy działacze polityczni nie zgodzą się na to, żeby ich praca nie została zakwalifikowana jako społeczna”⁴⁰.

Nawiązując do działalności politycznej, której cytowany autor był doświadczonym specjalistą zarówno w ramach pełnionych wcześniej obowiązków zastępcy komendanta Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrzznego ds. politycznych, jak i komendanta Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, wyjaśniał on Aleksandrowi Kamińskiemu – profesorowi pedagogiki społecznej, uczniowi i współpracownikowi Heleny Radlińskiej, a także wybitnemu wychowawcy harcerskiemu i organizatorowi konspiracyjnych grup małego sabotażu zwalczających propagandę III Rzeszy podczas II wojny światowej, że prace socjalne w powojennej Polsce Ludowej to działania wpisujące się w służbę społeczną⁴¹. W koncepcji Adama O. Uziembło sprawy socjalne były poświęcone pracy nad człowiekiem i zabezpieczeniu jego potrzeb. Wiązały się

39 W.Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s.192.

40 *Ibidem*, s.195.

41 Zagadnienia opiekuńcze, kompensacyjne, socjalne czy ratownicze stanowiły nieodłączny element teorii oraz praktyki służby społecznej, która była jednym z głównych przedmiotów poznania oraz pracy teoretycznej polskich pedagogów społecznych poczynszy od akademickiej aktywności Heleny Radlińskiej.

z określonym terenem, miejscem osiedlenia ludzkiego. Miały to być prace obejmujące opiekę, organizację życia na osiedlach mieszkaniowych. Określał je mianem „służby społecznej terenowej”. W przedstawionej koncepcji pojawiła się także kategoria zawodowa „pracownicy socjalni”. Mieli to być realizatorzy usług socjalnych. Zabieg ten miał na celu wyodrębnienie „nowej grupy zawodowej” z szeregu pracowników politycznych, gospodarczych oraz innych usługodawców socjalnych, jak w szczególności lekarzy, nauczycieli itp.⁴² Propozycja ta nie zawierała jednak opisu kompetencji, funkcji, celu czy zakresu zadań przypisanych „nowej” grupie zawodowej. Trudno było na tej podstawie odróżnić proponowanych pracowników socjalnych od pracowników społecznych, których kształcono w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej działającego w ramach Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (1925–1939)⁴³ oraz w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1952)⁴⁴.

Uważna lektura zgłoszonej propozycji A.O. Uziembło, forsowanej argumentami politycznymi, może współcześnie zdumiewać, zważywszy na powierzchowność i towarzyszący temu brak zrozumienia istoty służby społecznej, a w szczególności pracy społecznej, pracy kulturalnej czy pracy oświatowej wpisanych w zakres polskiej pedagogiki społecznej inicjowanej i rozwijanej przez Helenę Radlińską oraz jej kontynuatorów. Jednakże zastosowana w korespondencji Adama O. Uziembło retoryka typu: „...musi być...”, „...winny stanowić...”, „...należy traktować...”, miała istotne znaczenie dla dalszych kierunków aktywności naukowej Aleksandra Kamińskiego oraz rozwoju reprezentowanej przez niego dyscypliny. Teza taka znajduje uzasadnienie w odpowiedzi na przywołany powyżej list. W korespondencji zwrotnej z dnia 25 października 1965 roku, prof. A. Kamiński potwierdził niechęć ówczesnych polskich pedagogów do pojęcia „pedagogika społeczna”. Dziękując za propagowanie pedagogiki społecznej wśród

42 W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 195–197.

43 H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 429–437; I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, op. cit., s. 77–83, 153.

44 H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 462–472; I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, op. cit., s. 134–145, 153.

działaczy politycznych PRL odniósł się do zagadnień kluczowych podjętych w liście z 19 lipca 1965 r.:

Pana propozycja, aby realizator pedagogiki społecznej był określany nie jako pracownik społeczny, lecz jako pracownik socjalny, pracownik kulturalno-oświatowy itp. wydaje się słuszna. W ten sposób pedagogika społeczna byłaby teorią pracy socjalnej oraz pracy k[ulturalno]-o[światowej] w ich funkcjach wychowawczo-środowiskowych. Muszę to jeszcze przemyśleć, lecz na pierwszy rzut oka sprawa jest do przyjęcia i gotów chyba będę Pana w tej interpretacji popierać. W związku z tym nie wydaje mi się słusznym eliminowanie z pedagogiki społecznej teorii służby społecznej (social service). Nasz wysiłek myślowy powinien zmierzać ku czemu innemu, ku zintegrowaniu zachodniej teorii służby społecznej z polską teorią pracy socjalnej. Pracownicy socjalni (podobnie jak pracownicy służby społecznej) nie mogą być wprowadzani w zawód przez jedną tylko dyscyplinę – przez pedagogikę społeczną. Musi w ich kształcenie być zaangażowany zespół dyscyplin społecznych: higiena, psychologia, socjologia, pedagogika społeczna, prawnictwo [prawoznawstwo – AŻ], polityka społeczna⁴⁵.

Cytowany fragment odzwierciedla moment zwrotny w polskiej pedagogice społecznej. Wiąże się ze zmianą nie tylko leksykalną, ale przede wszystkim z ideologicznym umocowaniem nowych kategorii, których pojemność ograniczała i tym samym zniekształcała teoretyczny kształt oraz zakres (zasięg) określonych kategorii, w tym „pracy społecznej”. Można tu dostrzec pewien zabieg przypominający swoistą „biznesową negocjację” podjętą przez Aleksandra Kamińskiego z politykiem, który z tzw. pozycji władzy „proponuje” i zarazem wymaga wprowadzenia zmian, uzasadniając je ustrojową koniecznością („...musi być przez nas przyjęty, bo nigdy działacze polityczni nie zgodzą się...”). Chodzi w szczególności o zachowanie wielodyscyplinarnego modelu edukacji pracowników, którzy będą kształceni do swej działalności na fundamencie teorii służby społecznej (social service), stanowiącej wynik integracji „zachodniej teorii służby społecznej z polską teorią pracy socjalnej...”.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 201.

W następstwie przyjętej propozycji zmian w języku polskiej pedagogiki społecznej pojawiła się kategoria „praca socjalna”, która sukcesywnie zastępowała źródłową dla tej nauki kategorię „praca społeczna”. Już w 1967 roku podczas konferencji pedagogiki społecznej i polityki społecznej, zorganizowanej w Warszawie przez Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej w dniach 20–22 stycznia 1967 r., odnoszono się do kategorii „praca socjalna”. Wystąpiła ona w kontekście teorii wychowawczej pracy socjalnej przedstawionej przez prof. Aleksandra Kamińskiego, który prezentował jej założenia w świetle organizacji czasu wolnego⁴⁶. W relacji ze wspomnianej konferencji Adam O. Uziembło pisał w artykule o znamienym tytule *Socjalizm na co dzień. (Uwagi na marginesie konferencji pedagogiki społecznej i polityki społecznej TWWP)*⁴⁷, że zmiany ustrojowe uzasadniają konieczność zmian doktrynalnych w nauce, w tym w pedagogice społecznej i polityce społecznej. Podkreślał przy tym, że nadrzędnym celem społeczeństwa socjalistycznego jest pełnia rozwoju człowieka. Nie dostrzegał jednak sprzeczności pomiędzy materialistycznym fundamentem gloryfikowanych założeń ideowych a wielowymiarowością życia ludzkiego, w którym sfera życia duchowego przekraczała granice dostępnej zmysłom (namacalnej) materii. Nawiązując wprost do wystąpienia prof. A. Kamińskiego, autor opracowania przywołał teorię wychowawczej pracy socjalnej, którą prelegent „zakorzeniał” w polu i języku polskiej pedagogiki społecznej. Dodać można, że w świetle prezentowanych powyżej faktów, Aleksander Kamiński czynił to niewątpliwie pod wpływem wcześniejszych sugestii (z lat 1964–1965) Adama O. Uziembła⁴⁸.

Konsekwencją postulowanej zmiany doktrynalnej, która wprowadzała pedagogikę społeczną na „socjalistyczne tory”, był nowy aparat pojęciowy. Znalazła w nim swoje miejsce kategoria „praca socjalna”, która zdaniem Adama O. Uziembła odpowiadała potrzebom nowego ustroju. W monografii poświęconej pedagogice społecznej

46 A. Kamiński, *Czas wolny w świetle pedagogiki społecznej*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1968, nr 1, s. 36–57.

47 A.O. Uziembło, *Socjalizm na co dzień. (Uwagi na marginesie konferencji pedagogiki społecznej i polityki społecznej TWWP)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, T. II, nr 3, s. 168–190.

48 *Ibidem*, s. 187.

wydanej w 1968 roku⁴⁹ pisał on, że „...pojęcie pracy społecznej należy traktować jako ogólniejsze niż pojęcie pracy wychowawczej i oświatowej...”⁵⁰. Autor nie dostrzegał przy tym istoty pracy społecznej, która w swym ontologicznym rdzeniu pozostawała w integralnym związku z działalnością wychowawczą, zaś praca oświatowa była kategorią równoważną i towarzyszącą zarówno w sferze teoretycznej, jak i w praktyce działań społeczno-pedagogicznych. W przywołanym tekście Adam O. Uziembło w wielu miejscach podkreślał anachroniczny, jego zdaniem, wymiar teorii i praktyki pracy społecznej Heleny Radlińskiej. Używał przy tym wyróżnika w postaci cudzysłowu „praca społeczna” dodając przedrostek – „tzw.”⁵¹ Nawiązując do założeń przyjętych przez prof. H. Radlińską pisał on, że:

H. Radlińska mówiąc, że „praca społeczna przekształca środowisko siłami człowieka w imię ideału”, nie dostrzegała ani całej utopijności tego hasła w warunkach kapitalistycznych, ani tych perspektyw, które daje ustrój socjalistyczny, skupiający w ręku społeczeństwa całość kształt dyspozycji gospodarczych i politycznych. Dopiero to umożliwia świadome kształtowanie środowiska⁵².

Czynione w przywołanym fragmencie uwagi autora o ustrojowych możliwościach kształtowania środowiska zdają się świadczyć, iż nie zrozumiał on ponadpolitycznego wymiaru nauki, którą budowała w polskich warunkach Helena Radlińska. Próba nadania pedagogice społecznej roli nauki o wychowaniu „wzmacniającym” wpisującej się w aktualne wówczas (1968 rok) potrzeby socjalistyczne świadczy o tymczasowości i upolitycznieniu myślenia autora zgłaszanych postulatów⁵³. Ustrojowe (socjalistyczne) umocowanie „pracy socjalnej”⁵⁴, jak również „pracownika socjalnego”⁵⁵, który

49 A.O. Uziembło, *Różne sposoby rozumienia terminu pedagogika społeczna. (Rozważania o przedmiocie, zakresie i metodach badawczych)*, Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego, Warszawa 1968.

50 *Ibidem*, s. 25.

51 *Ibidem*, s. 15, 16 i n.

52 *Ibidem*, s. 25.

53 Por.: *ibidem*, s. 32–41.

54 *Ibidem*, s. 51.

55 *Ibidem*, s. 55.

miął zastąpić w nowych warunkach politycznych pracownika społecznego, ujawnia nie tylko intencje, ale również przesłanki towarzyszące wprowadzonym do pedagogiki społecznej zmianom. Ich polityczny wymiar nie pozostawał obojętny dla pojemności, zakresu i charakteru praktyki działalności wpisującej się w przestrzeń służby społecznej, a w szczególności w jedno z jej kluczowych pól – pracy społecznej, która została ograniczona do wymiaru pracy socjalnej⁵⁶.

Zarówno do kategorii praca socjalna, jak i jej socjalistycznego wykonawcy – pracownika socjalnego, coraz częściej w swej korespondencji z kolejnych lat (1967–1972) odwoływali się Adam O. Uziembło i Aleksander Kamiński⁵⁷. Okazją do zakorzenienia przymiotnika „socjalny” w społeczno-pedagogicznym myśleniu i dialogu o przestrzeni służby społecznej (teorii i praktyce) były inicjatywy instytucjonalne towarzyszące procesowi wprowadzanych zmian. Dostrzec to można na tle przygotowania zawodowego profesjonalistów, których określano mianem pracowników socjalnych. Kształcenie to oparto na modelu wyspecjalizowanych Państwowych Szkół Pracowników Socjalnych, z których pierwsze utworzono w Warszawie i Poznaniu już w 1966 roku, w Łodzi i Krakowie w 1967, we Wrocławiu – 1968, a kolejne w latach siedemdziesiątych XX wieku⁵⁸. O szkołach tego typu oraz trudnościach

56 Szersza analiza pojemności i zakresu oraz wzajemnego stosunku kategorii praca społeczna oraz praca socjalna została przedstawiona w opracowaniu poświęconym ontologicznym zagadnieniom pracy społecznej z 2009 roku; patrz: A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, op. cit., s. 108–140. Patrz także: *idem*, *Od pracy społecznej do pracy socjalnej. O powrocie do źródeł społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej i konieczności prowadzenia badań historycznych*, [w:] *Praca socjalna. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. A. Michalska, P. Sikora, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015, s. 103–121.

57 Por.: W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 202–239.

58 Patrz: J. Mikulski, *Służby socjalne. Stan, potrzeby, kształcenie*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1974, s. 101 i n.; *idem*, *Przygotowanie zawodowe pracownika socjalnego*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1976, s. 38 i n.; A. Kamiński, *Kształcenie pracowników socjalnych w Polsce, przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1972, nr 6, s. 17–42; *idem*, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, PWN, Warszawa 1980, s. 93–97; C. Hibel, *Dziesiąty rok kształcenia pracowników socjalnych w szkole warszawskiej*, „Opiekun Społeczny” 1976, nr 1, s. 9–15; K. Król, T. Bloch, *Kronika Państwowej Szkoły Pracowników Socjalnych w Poznaniu*, „Praca Socjalna” 2007, nr 1, s. 98–99 i in.

w ich organizacji wspominali korespondujący ze sobą w latach 1967–1969 A.O. Uziembło i A. Kamiński⁵⁹. Obok modelu szkolnictwa policealnego, w początkowym okresie tworzenia socjalistycznego systemu edukacji do pracy socjalnej, funkcjonowały także roczne kursy pracowników socjalnych przemysłu finansowane ze środków publicznych. O organizacji tej formy przygotowania do pracy socjalnej w zakładach przemysłowych wspominał Adam. O. Uziembło w liście adresowanym do Aleksandra Kamińskiego z dnia 9 marca 1970 roku. Pisał przy tej okazji o znaczącym wsparciu dla tej inicjatywy ze strony „czynników politycznych” w osobie wiceministra Przemysłu Lekkiego Władysława Kakietka⁶⁰.

Wsparciu przebudowy doktrynalnej w polu pedagogiki społecznej służyły także działania formalnoprawne, których wyrazem było wprowadzenie do katalogu zawodów nowej grupy – pracowników socjalnych (symbol 7–1.14). Został on wpisany do części II wykazu „Zawody i specjalności techniczne, ekonomiczne i równorzędne wymagające średniego wykształcenia zawodowego”, co wiązało się również z podwyższoną wówczas rangą przedmiotowej profesji. Akt ten dokonał się w listopadzie 1966 roku, gdy na mocy zarządzenia Ministra Oświaty do obrotu prawnego wprowadzono kategorię praca socjalna i odpowiedni jej zawód – pracownik socjalny⁶¹. Ten właśnie moment można uznać za kluczowy dla zmiany formalnej w polu służby społecznej. Oznaczał on odejście od tradycji społeczno-pedagogicznej pracy społecznej i przyjęcie „nowego” bytu, adekwatnego do warunków państwa socjalistycznego. Spójność tę podkreślał jednoznacznie w latach wcześniejszych i późniejszych Adam Olgierd Uziembło.

Konsekwencją zmian ustrojowych dokonujących się w Polsce po II wojnie światowej było polityczne podporządkowanie życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a także naukowego. W odniesieniu do opisywanego tu wycinka rzeczywistości

59 W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 202–223.

60 *Ibidem*, s. 228.

61 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 listopada 1966 r. w sprawie zmiany nomenklatury zawodów i specjalności, do których przygotowują szkoły zawodowe, Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty, nr 16/1966, poz. 193, (Nr SZ2-0101-48/66), § 1. II, s. 2, 14: http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/61390/00065290_Ministerstwo-Oswiaty_Dziennik-Urzedowy-Ministe-wiaty-1966-nr-16-14-XI-.pdf [dostęp: 7.05.2020].

przeobrażenia te skutkowały zmianami w obszarach języka urzędowego, nomenklatury zawodów, regulacji prawnej, a także systemów kształcenia zawodowego. Szczególną kategorią, która podlegała swoistej dekonstrukcji, była praca społeczna wraz z jej teoretycznym podłożem budowanym i rozwijanym na gruncie polskiej pedagogiki społecznej (lata 1908–1954)⁶². W jej miejsce pojawiła się umocowana w ustroju socjalistycznym kategoria praca socjalna – skutecznie urzeczywistniona „propozycja” zgłoszona przez A.O. Uziembło. Proces ten implikował kolejne zmiany, które wiązały się z przygotowaniem zawodowym pracowników służb społecznych. Oznaczało to znaczącą i zarazem dynamiczną (paradygmatyczną) zmianę w doktrynalnym polu polskiej pedagogiki społecznej. Jednym z przejawów tego procesu było upowszechnianie kategorii „praca socjalna” oraz przetwarzanie teorii pracy społecznej w teorię pracy socjalnej.

W definicyjnym wymiarze kategorię praca socjalna dookreślił Aleksander Kamiński. Uczynił to w pierwszym polskim podręczniku z pedagogiki społecznej zatytułowanym *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*⁶³. Publikacja ta została wydana w 1972 roku i ponawiana w kolejnych latach (1974 – wydanie II poprawione, 1975 – wydanie III, 1980 – wydanie IV, 1982 – wydanie V). Nawiązując do wcześniejszej wymiany uwag na temat koniecznych zmian warunkowanych nowym ustrojem politycznym w PRL, prowadzonej pomiędzy Adamem O. Uziembło i prof. Aleksandrem Kamińskim, ten ostatni przyjął ustrojowe uzasadnienie dla nowego kierunku teoretycznego i praktyki działalności społecznej – pracy socjalnej. Wpisując ją w socjalistyczny ustrój państwa podkreślał, że zrywa ona ostatecznie z filantropią akceptując zaledwie nieliczne jej poczynania. Odnosząc się do katolickiego stowarzyszenia „Caritas” określił ten typ zrzeszenia jako filantropijny relikw zachowany w Polsce Ludowej⁶⁴. Autor nie wyjaśnił jednak

62 Jest to okres, w którym Helena Radlińska tworzyła naukowe podstawy dla pedagogiki społecznej wraz z jej głównymi działami, wśród których teoria pracy społecznej stanowiła jeden z głównych obszarów aktywności badawczej, teoriiotwórczej oraz praktycznej.

63 A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, PWN, Warszawa 1972.

64 *Idem*, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, PWN, Warszawa 1980, s. 85.

przyczyn zachowania owego „reliktu”, nie wskazał na związki pedagogiki społecznej (w tym teorii pracy społecznej) i sił ludzkich tkwiących w „oddolnych” a zarazem dobrowolnych zrzeszeniach społecznych. W opisowej definicji pracy socjalnej posłużył się narracją wzorowaną na argumentacji z lat 1964–1969, w której Adam O. Uziembło podkreślał konieczność zmian wynikających z ustrojowego przeobrażenia Polski Ludowej⁶⁵.

Profesor pedagogiki społecznej, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, a zarazem były uczeń i współpracownik prof. Heleny Radlińskiej – A. Kamiński wyjaśniał, że:

Pojęcie: praca socjalna stanowi poszerzenie dawniejszego pojęcia akcji socjalnej, oznaczającego działalność państwa, związków zawodowych i zakładów pracy na rzecz pracujących i ich rodzin. Akcja socjalna obejmowała opiekę nad matką i dzieckiem, wczasy pracownicze, stołówki, ogródki działkowe, kasy zapomogowo-pożyczkowe, a także działalność kulturalno-oświatową prowadzoną w świetlicach i klubach robotniczych itp. Zainteresowania akcji socjalnej zwrócone były nie tyle na najbardziej potrzebujących, ile na całe środowisko pracownicze. (...) Pojęcie pracy socjalnej poszerza ten zakres na rzecz osób i grup będących poza społecznością pracowniczą (ludzie starzy, osoby dotknięte patologią społeczną i ich rodziny etc). Nie można jednak powiedzieć, iż pojęcie pracy socjalnej wchłonęło pojęcie opieki oraz pomocy społecznej – do zachowania odrębności tych pojęć przyczynia się istnienie odrębnych resortów państwowych oraz odrębnych źródeł finansowania zadań opiekuńczych (głównie Min. Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Min. Oświaty i Wychowania) i zadań socjalnych (głównie związki zawodowe i zakłady pracy oraz różne resorty państwowe). Pojęcie pracy socjalnej staje się jednak stopniowo pojęciem nadrzędnym, np. kwalifikowani pracownicy instytucji opiekuńczych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej objęci są nomenklaturą: pracownik socjalny.

Praca socjalna państwa wprowadzającego ustrój socjalistyczny zrywa ostatecznie z zasadą filantropii, tolerując tylko nieliczne relikty

65 Por.: W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 186–242; A.O. Uziembło, *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, op. cit., s. 21–32; A.O. Uziembło, *Socjalizm na co dzień. (Uwagi na marginesie konferencji pedagogiki społecznej i polityki społecznej TWWP)*, op. cit., s. 186–190; A.O. Uziembło, *Różne sposoby rozumienia terminu pedagogika społeczna. (Rozważania o przedmiocie, zakresie i metodach badawczych)*, op. cit.

filantropijnych poczynań – w Polsce Ludowej takim reliktem jest np. Zrzeszenie Katolików „Caritas”. Realizacja pracy socjalnej włączona jest do integralnych zadań związków zawodowych i zakładów pracy, stowarzyszeń spółdzielczych i rad narodowych oraz wielu resortów ministerialnych (zdrowia, oświaty, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych). Wreszcie pojęcie pracy socjalnej objęło zespalająco dwa rodzaje potrzeb społecznych: socjalno-bytowe i kulturalno-wychowawcze. Praca socjalna jest więc czymś zasadniczo różnym od opieki społecznej i służby społecznej. Wyzwolona ostatecznie z ograniczeń dobroczynności, oparta na budżecie państwa i wielkich struktur społecznych państwa socjalistycznego (rady narodowe, związki zawodowe, stowarzyszenia spółdzielcze) – praca socjalna ma zapewniony trwały fundament materialny, umożliwiającą rozwinięcie szerokiego frontu aktywności społeczno-wychowawczej w zakresie wyrównywania (kompensowania) braków biologicznych, społecznych i kulturalnych oraz wspomagania pomyślnego rozwoju jednostek i grup społecznych. Inaczej mówiąc, poczynania socjalne mają zarówno uzupełnić potrzeby bytowe ludzi (w szczególności o obniżonych możliwościach samodzielnego dawania sobie rady w trudnościach życiowych), jak i wzmacniać szanse rozwojowe szerszych rzesz, którym udostępnia się odpowiednie urządzenia także z zakresu kultury (w miejscu zamieszkania, w zakładzie pracy, przez organizowanie wczasów wakacyjnych itp.). Tak właśnie rozumie się dziś określenie „socjalny” (...).

Szanując dawne nazewnictwo, używa się dziś w Polsce Ludowej po dawnemu nomenklatury „opieka społeczna” (np. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, opiekun społeczny itp.), a na konferencjach międzynarodowych i w instytucjach ONZ przedstawiciele Polski Ludowej mówią o naszej „służbie społecznej” – ale owe tradycyjne terminy rozumie się obecnie tak, iż określają one socjalistyczną postać opieki społecznej i socjalistyczną postać służby społecznej. Obiegowym pojęciem wewnętrznym staje się coraz powszechniej pojęcie pracy socjalnej, zaspokajającej jednostkowe i społeczne potrzeby socjalno-bytowe i socjalno-kulturalne za pośrednictwem różnorodnych instytucji służb społecznych, a mianowicie służby zatrudnienia, inspekcji pracy, rehabilitacji inwalidów, instytucji opiekunów społecznych, pracowników socjalnych w służbie zdrowia i w resorcie sprawiedliwości, w działalności opiekuńczo-wychowawczej i kulturalnej resortu oświaty i wychowania, w pomocy społecznej związków zawodowych, w służbach

społecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci itd.⁶⁶

Powyższy cytat nie wymaga dodatkowej interpretacji, a jedynie może zachęcać do dalszej lektury dokumentów i źródeł poświęconych przedmiotowej problematyce. Stanowi jednak okazję do zgłoszenia kolejnego zagadnienia, które może być uznane jako kierunek dalszych eksploracji historycznych oraz wiodący problem badawczy. Było to zasygnalizowane już w 2009 roku⁶⁷, ale powraca w świetle wiedzy uzyskanej w toku społeczno-pedagogicznych badań historycznych prowadzonych w latach 2017–2020⁶⁸. Chodzi w szczególności o rekonstrukcję procesu, który warunkował zmianę nomenklatury terminologicznej w polskiej pedagogice społecznej połowy lat sześćdziesiątych XX wieku. Ważną kwestią badawczą byłaby sprawa identyfikacji i interioryzacji politycznych „sugestii” dotyczących dostosowania pedagogiki społecznej do warunków nowego ustroju socjalistycznego, co bez wątplenia odzwierciedla w przypadku Aleksandra Kamińskiego powyższy cytat. Interesujące jest w tym kontekście ustalenie roli języka konspiracyjnego, którym prof. A. Kamiński posługiwał się w toku pracy akademickiej. Inną ważną kwestią byłoby ustalenie faktycznej roli i zadań, jakie realizował w polu pedagogiki społecznej generał LWP A.O. Uziembło (związany między innymi z Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego – organizacją, która zdaniem wielu

66 A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, op. cit., (1980), s. 84–86. Przywołany cytat przekracza ramy upowszechnionych w analizach naukowych sposobów cytowań. Może to być impulsem aktywności krytyków „naukowych”, którzy w poszukiwaniu tzw. błędów dyskredytujących całe dzieło, podniosą z dużym prawdopodobieństwem tę kwestię jako znaczące naruszenie „standardów” pracy naukowej. Jednakże cytat ten został przywołany świadomie w celu uniknięcia interpretacji wypowiedzi prof. A. Kamińskiego, a także dla ułatwienia Czytelnikowi zapoznania się z opisową definicją kategorii „praca socjalna”, która w konsekwencji analizowanego przełomu w pedagogice społecznej (dokonanego w okresie PRL), doprowadziła do trwałej zmiany trwającej w kolejnych dziesięcioleciach – włącznie z trzema dekadami po tzw. transformacji systemowej zapoczątkowanej w Polsce w 1989 roku.

67 Por.: A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, op. cit., s. 119.

68 Mowa o badaniach podjętych we wskazanym okresie w ramach badań statutowych prowadzonych w Instytucie Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego.

historyków, była specjalną jednostką militarną powołaną do zwalczania antykomunistycznego podziemia niepodległościowego⁶⁹). Wszak nie był on pedagogiem i, jak sam się do tego przyznawał, bardziej czuł się logikiem i matematykiem aniżeli pedagogiem⁷⁰. Być może uczestniczył w zajęciach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej utworzonego w obozie jenieckim Oflag II C Woldenberg, które prowadził prof. Zygmunt Kobyliński – wieloletni współpracownik Heleny Radlińskiej z Centralnego Związku Kółek Rolniczych oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie⁷¹.

O pobycie Adama O. Uziembło w Oflagu II C Woldenberg (Dobniew) wspominała Aniela Uziembło, która przyznała także, iż nie był on w żaden sposób związany ze Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej przed II wojną światową⁷². Niemniej mógł on uczestniczyć w zajęciach Studium podczas II wojny światowej. Wraz z lejt. (ppor.) Zygmuntem Kobylińskim

69 Szerzej patrz: L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*, op. cit.; M. Gmyr, *Represyjne działania wojsk bezpieczeństwa wewnętrznego województwa łódzkiego w pierwszym półroczu 1946 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 167–183; J. Kowalczyk, *Działania Wojsk Wewnętrznych na Rzeszowszczyźnie (lutym–kwiecień 1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 21–23, 43–50; M. Turlejska (red.), *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi 1944–1947*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1966; K. Lesiakowski, *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 9 i n.; *Polska Zbrojna*, WIW, Warszawa 2015; Ł. Zalesiński, *Korpus na sowiecki wzór*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/24972?t=Korpus-na-sowiecki-wzor> [dostęp: 25.09.2020]; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Korpus_Bezpiecze%C5%84stwa_Wewn%C4%99trznego#Zadania_korpusu [dostęp: 25.09.2020].

70 List Adama O. Uziembło do A. Kamińskiego z 2.07.1968 roku, patrz: W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 212.

71 Szerzej patrz: H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 383, 386–387, 432; S. Reymont, *Na Opaczewskiej i później. Spotkania z Babcią*, [w:] *Helena Radlińska – człowiek i wychowawca*, red. I. Lepalczyk, B. Wasilewska, Wydawnictwo Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 1994/95, s. 97; W. Theiss, *Radlińska*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997, s. 31–32.

72 W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 184–185; patrz także: Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Adam Olgierd Uziembło*: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Uziemb%C5%82o_\(polityk_PRL\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Uziemb%C5%82o_(polityk_PRL)) [dostęp: 21.04.2020]; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Oflag II C Woldenberg*: https://pl.wikipedia.org/wiki/Oflag_II_C_Woldenberg [dostęp: 7.05.2020].

(numer obozowy: 885/XI b), lejt. (ppor. rez.) Adam O. Uziembło (numer obozowy: 793/XVIII C) przebywał w obozie jenieckim⁷³, w którym utworzono edukacyjną formę wzorowaną na przedwojennych doświadczeniach Wolnej Wszechnicy Polskiej. Inicjatywę tę wspierała merytorycznie i materialnie (przesyłanie książek i pomocy dydaktycznych) prof. Helena Radlińska, która twierdziła, że nie jest to poważna forma studiów, ale może być przydatna dla uczestników w przyszłości⁷⁴. Celem było przygotowanie jak najszerzej grupy Polaków do życia w powojennej przyszłości. W szczególności szło tu o zrozumienie spraw społecznych, kulturalnych i oświatowych, które w Polsce wolnej i niepodległej miały być podejmowane z myślą o niwelowaniu skutków okrucieństwa wojennego. Sama Helena Radlińska nie wspominała tej formy działalności prowadzonej w konspiracji lat 1940–1944. Z dużym prawdopodobieństwem brak przywołania nazwisk i konkretnych wydarzeń związanych z działalnością prowadzoną w ramach struktur Polskiego Państwa Podziemnego miał związek z sytuacją powojenną, w której wszelkie wspomnienie współdziałania z Armią Krajową i innymi niepodległościowymi organizacjami mogło być źródłem represji bolszewickich (zarówno ze strony oprawców sowieckich, jak i organów bezpieczeństwa „ludowej” Polski), co eksponują współcześni badacze historii powojennej⁷⁵.

Dla dopełnienia obrazu relacji społecznej i naukowej Adama O. Uziembła oraz Aleksandra Kamińskiego warto, w świetle dostępnej już wiedzy podkreślić, iż była ona swoistym kompromisem po stronie profesora pedagogiki społecznej. Oświetleniem dla tak sformułowanego spojrzenia na sprawę ich relacji jest wypowiedź Aleksandra Kamińskiego zawarta w liście z 31 lutego 1972 r.⁷⁶, w któ-

73 Patrz: Lista lubuska jeńców Oflagu II C Woldenberg, <http://woldenberczy-cy.pl/wp-content/uploads/2018/01/Lista-lubuska-Jencow-Oficerow-Oflagu-IIC.pdf> [dostęp: 5.05.2020].

74 S. Reymont, *Na Opaczewskiej i później. Spotkania z Babcią*, *op. cit.*, s. 97–98.

75 Por.: N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, T. II, *op. cit.*, s. 686–689, 691–693; F. Musiał, *Polska pojaltańska (1945–1948)*, *op. cit.*, s. 208–221, 231–234; J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze wyklęci. Niezłomni bohaterowie*, Wydawnictwo AA S.C., Kraków 2013, s. 21 i n.

76 W przywołanym opracowaniu pod red. W. Theissa, *Listy...*, przedmiotowa korespondencja Aleksandra Kamińskiego jest datowana na 31 lutego 1972 roku. Luty tego roku miał 29 dni. Brak dostępu do źródeł uniemożliwia korektę tej daty, ale jest to najprawdopodobniej błąd wydawniczy. Istnieje wysokie

rym wyraził on swój stosunek do naukowej współpracy z Adamem O. Uziembło. Pisał on wprost o własnych odczuciach: „...jest Pan, Drogi Panie Generale, jako współautor i redaktor – groźnym zjawiskiem”⁷⁷. Nawiązując w ten sposób do współautorskiego tekstu, poświęconego zagadnieniom pracy socjalnej i kształcenia pracowników socjalnych⁷⁸, wydanego w czasopiśmie „Człowiek w Pracy i Osiedlu” (redaktorem naczelnym tego periodyku był wówczas A.O. Uziembło), prof. A. Kamiński wzywał redaktora czasopisma i zarazem „współautora” artykułu do sprostowania na łamach wydawniczych. Wyraził przy tym nadzieję na ujawnienie, iż artykuł ten jest tekstem opracowanym wyłącznie przez A.O. Uziembło. Miało to związek z brakiem merytorycznych uzupełnień nakreślonych przez prof. A. Kamińskiego jako konieczne zmiany do przedmiotowego tekstu (jeszcze na etapie wydawniczym). W treści przywołanego listu wykazał także liczne błędy rzeczowe, których nie mógłby, jako współautor, tolerować. Tym też uzasadniał potrzebę stosownych wyjaśnień i ich upowszechnienia w ramach erraty do zeszytu 6/1971 „Człowiek w Pracy i w Osiedlu”. W konkluzji swego listu podkreślił jednoznacznie, że nie zgodziłby się na taką publikację i oświadczył adresatowi: „...Mam nadzieję, że ten incydent zniechęci nas do współautorstwa – ale nie do współpracy, którą tak bardzo sobie cenię”⁷⁹.

Aleksander Kamiński, jako wieloletni konspirant i zarazem doświadczony realista, najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z uzależnienia politycznego oraz dominującej pozycji generała LWP w społecznym i środowiskowym „układzie sił”. Stąd można przypuszczać, że druga część zdania stanowi symboliczną „furtkę” podtrzymującą formalną relację z człowiekiem wpływowym i zdolnym do działań determinujących instytucjonalny byt pedagogiki społecznej, za którą prof. A. Kamiński czuł się odpowiedzialny. Pamiętać przy tym warto, że był on wówczas kierownikiem Katedry

prawdopodobieństwo, że chodzi o list datowany na 13 lutego 1972, ale kwestia ta pozostaje tu niewyjaśniona.

77 Patrz: W.Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 238.

78 A. Kamiński, A. Uziembło, *Praca socjalna i kształcenie pracowników socjalnych*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1971, nr 6/28, s. 43–54.

79 W.Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 239.

Pedagogiki Społecznej UŁ, która mocą wcześniejszych decyzji politycznych została rozwiązana na początku lat pięćdziesiątych. Likwidacji tej jednostki towarzyszyły zwolnienia pracownice na Uniwersytecie Łódzkim. Jednym z adiunktów, z którym w 1950 roku rozwiązano stosunek pracy był również dr A. Kamiński. Sytuacja ta pozornie zmieniła się po śmierci sowieckiego dyktatora J. Stalina, ale uzależnienie spraw merytorycznych od siły argumentów politycznych było wciąż doświadczane w relacjach społeczno-zawodowych. Przykładem może być sprawa dymisji ucznia i współpracownika prof. Heleny Radlińskiej – Henryka Dintera. Został on odwołany z funkcji dyrektora Policealnej Szkoły Pracowników Socjalnych w Łodzi w 1968 roku⁸⁰. W liście z 16 lutego 1969 roku Adam O. Uziembło napisał do Aleksandra Kamińskiego, że nic nie wie o Henryku Dinterze⁸¹. Trudno jednoznacznie uznać wiarygodność owych deklaracji w kontekście ówczesnej aktywności A.O. Uziembło, zorientowanej między innymi na zagadnienia kształcenia pracowników socjalnych. Funkcje pełnione przez niego w środowisku Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej, gwarantujące dostęp do wiedzy o sprawach związanych z jedną z nielicznych wówczas szkół pracy socjalnej, skłaniają do historycznej analizy nakreślonego zdarzenia. Zasadność sformułowania odpowiedniego problemu badawczego uzasadnia treść listu napisanego przez Adama O. Uziembło rok później do tego samego adresata. W korespondencji datowanej na 9 marca 1970 r., autor podkreślał użyteczność następcy Henryka Dintera na stanowisku dyrektora PSPS – Tadeusza Szymańskiego, który pomagał mu w „politycznym torowaniu drogi” do środków finansowych przeznaczonych na organizację rocznego studium dla pracowników socjalnych przemysłu. Artykułował to wprost:

Zdaje się, że ruszy się sprawa kształcenia pracowników socjalnych dla przemysłu. Byliśmy u wiceministra Przemysłu Lekkiego, Władysława Kakietka, i on zapowiedział uruchomienie pięciu takich studiów,

⁸⁰ Szeroką prezentację aktywności społecznej i naukowej Henryka Dintera zawiera opracowanie zawarte w monografii I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, op. cit., s. 205–214.

⁸¹ W. Theiss (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, op. cit., s. 220.

pod egidą Wszechnicy, m. inn. w Łodzi. Drogę uTORował p. Szymański z Łodzi⁸².

Nie jest to dowód w zakreślonej powyżej sprawie, jednak warto dla odkrycia prawdy o ludziach, intencjach i działaniach dołożyć wszelkiej staranności badawczej, by wyjaśnić tę i inne okoliczności, w jakich dokonywały się zmiany w polskiej pedagogice społecznej, włącznie z losami ludzkimi splecionymi w gąszczu politycznych zależności instytucjonalnych i personalnych.

Reasumując ontologiczne uzupełnienie analizy istnienia bytu „praca społeczna” można przyjąć, że powyżej przedstawione fakty jednoznacznie potwierdzają, iż wprowadzona do polskiej pedagogiki społecznej kategoria „praca socjalna” zastąpiła, a wręcz wyparła kategorię „praca społeczna”. Miało to istotne konsekwencje dla rozwoju teoretycznego i metodycznego przedmiotowego pola tej nauki. Ideologizacja przestrzeni służby społecznej pozostaje w ścisłym związku ze zmianami ustrojowymi w powojennej Polsce i wciąż ma kluczowe znaczenie dla współczesnego rozwoju teoretycznego oraz metodycznego polskiej pracy socjalnej. Dokonujące się w Polsce przeobrażenia systemowe w polu pomocy i integracji społecznej implikują nowe formy oraz typy działalności służb społecznych. Sprzyja to także zmianom instytucjonalnym, a szerzej strukturalnym w obrębie całego systemu. Być może wdrożenie Centrów Usług Społecznych powiedzie polskie służby społeczne do tradycji dorobku teoretycznego i metodycznego zakorzenionego w polu pracy społecznej. Byłoby to spójne z ideą odsocjalnienia działalności społecznej i ukierunkowania tej aktywności na służbę wspomagającą rozwój ludzki w wymiarze indywidualnym oraz gromadnym – zbiorowym.

Epistemologia pracy społecznej

Podobnie do uzupełniających badań, prowadzonych na poziomie ontologicznej analizy istnienia bytu „praca społeczna” (2009), zasadne było przeprowadzenie badań weryfikujących ustalenia epistemologiczne (2015) dla pola poznania tego bytu. O ile związki

82 *Ibidem*, s. 228.

pracy społecznej z pracą socjalną były rozwijane i poszerzane w oparciu o badania historyczne, a także o nowo odkrywane fakty obrazujące zależność pedagogiki społecznej od politycznych uwikłań ustroju socjalistycznego, o tyle kwestia teoriopoznawcza pozostaje w znaczącej mierze wolna od ideologicznych zależności. Wiąże się jednak z pogłębionym studium filozoficznym, w którego obszar wpisane są zagadnienia epistemologiczne.

Praca społeczna jest bytem realnym, niesamoistnym, relacyjnym i istniejącym poprzez związki z innymi bytami występującym w przestrzeni pedagogicznej oraz pozapedagogicznej. W szczególności pozostaje w związku ze sferą ludzkiej aktywności podejmowanej tak na gruncie teorii, jak i w polu praktyki działalności społecznej. Jest zatem zależna w swym istnieniu od innych bytów realnych, z którymi pozostaje w określonych relacjach obejmujących sferę teorii i praktyki. Byt ten jest bytem poznawalnym. Jego poznanie warunkuje nie tylko istnienie i realność, ale również relacyjność z bytami wpisującymi się w przestrzeń teorii oraz praktyki służby społecznej. Epistemologiczne ustalenia wywiedzione z badań, których wydawniczym wyrazem jest przywoływana powyżej monografia z 2015 roku, stanowiąca drugą część tryptyku poświęconego pracy społecznej⁸³, pozwalają twierdzić, że praca społeczna jest bytem podlegającym poznaniu – bytem poznawalnym (w naukowym znaczeniu). Proces poznania tego bytu wpisuje się w strukturę epistemologii szczegółowej – epistemologii pracy społecznej i jest częścią epistemologii będącej jednym z kluczowych działów filozofii⁸⁴.

W obrębie szczegółowej epistemologii pracy społecznej występuje metodologia szczegółowa, która określa i warunkuje procesy oraz szczegółowe procedury poznania pracy społecznej, a także granice owego poznania. Szczegółowa metodologia pracy społecznej wpisuje się w przestrzeń szerszej metodologii, obejmującej namysł nad poznaniem, procesy oraz procedury badania rzeczywistości, rozumianej jako świat, środowiska życia ludzkiego (wymiar indywidualny) i społecznego (wymiar zbiorowy), a także

83 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

84 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 55.

osoby, rodziny, grupy społeczne, społeczności i społeczeństwa egzystujące we wszechświecie (w jego mikro skali globu i makro skali kosmosu).

Metaanaliza epistemologiczna obejmująca zagadnienie poznania pracy społecznej, pojmowanej jako byt stanowiący przedmiot badania naukowego, skłania do stawiania pytań, które zarówno na gruncie teoriopoznawczym (szerokim), jak i metodologicznym (wąskim), przekraczają granice dotychczasowych ustaleń. Idzie tu w szczególności o kwestie związane z aparatem poznawczym stosowanym w naukowych badaniach różnorodnych bytów poddawanych eksploracjom. Jednym z owych bytów jest praca społeczna. Wychodząc z metodycznej perspektywy wpisującej się w teoretyczną ramę zakreśloną piórem Heleny Radlińskiej na gruncie polskiej pedagogiki społecznej, konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, który ma istotne znaczenie dla dostrzeganych możliwości poszerzania perspektywy poznawania i tworzenia wiedzy o pracy społecznej. W odniesieniu do przestrzeni zakreślonej polem praktyki pracy społecznej można wskazać wiodące zespoły bytów, z którymi pozostaje ona w szczególnej relacji współistnienia warunkującego jej ontologiczną realność. Związki te (relacje) podkreślała profesor Helena Radlińska określając teoretyczny fundament pracy społecznej wpisanej w obszar polskiej pedagogiki społecznej⁸⁵. Są to zarówno byty zaliczane do katalogu przedmiotowego (rzeczy, stany, zdarzenia bądź procesy), jak również byty podmiotowe (realizatorzy pracy społecznej, jej współrealizatorzy – partnerzy współdziałalności społecznej, a także adresaci – odbiorcy usług wpisujących się w przestrzeń społecznego oddziaływania objętego polem pracy społecznej). Obrazując podmiotowy katalog bytów pozostających w bezpośredniej relacji do pracy społecznej, wskazać tu należy w pierwszej kolejności pracowników społecznych, a w szerszym odniesieniu pedagogów społecznych, którzy są przygotowani do urzeczywistniania idei pracy społecznej w rzeczywistości życia codziennego osób, rodzin, grup społecznych, społeczności lokalnych czy całych społeczeństw. Wskazując istotę pracy społecznej, Helena Radlińska wyjaśniała kluczowe desygnały charakteryzujące jej wykonawców. Zaliczała do nich zarówno

85 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1961, s. 376–384.

wiedzę, umiejętności działania oraz doświadczenie własne, jak również wolę i intuicję, które w praktyce służby społecznej (w tym pracy społecznej) odgrywają kluczową rolę⁸⁶.

Uważny Czytelnik może postawić stosowne w tym miejscu pytanie: jakie znaczenie ma powyższa uwaga dla dalszych poszukiwań prowadzonych na gruncie epistemologicznym? Jest ona bowiem wywodzona z metodycznej analizy pracy społecznej, która może być uznawana za kluczową dla ustalenia prakseologicznych podstaw działalności społecznej. Niemniej kategorie: „wola”, oraz „intuicja”, są integralnymi komponentami tak teorii, jak i pola praktyki pracy społecznej, która w swej istocie ma służyć podnoszeniu jakości warunków życia ludzkiego w teraźniejszości oraz przyszłości. Są one tym samym kluczowymi bytami warunkującymi skuteczną działalność społeczną objętą polem służby społecznej. W konsekwencji zarówno wola aktywności w polu pracy społecznej, jak i intuicja niezbędna dla realizacji działań wpisujących się w przestrzeń pracy społecznej wymagają, z jednej strony, zrozumienia swej ontologicznej, epistemologicznej i etycznej istoty, z drugiej zaś – poznania opartego na stosownym fundamencie teoretycznym (teoriopoznawczym) i metodologicznym. Powyższa zależność uzasadnia kontynuację poszukiwań odpowiednich desygnatów pracy społecznej prowadzonych na gruncie epistemologicznym, a w szczególności na poziomie epistemologii pracy społecznej. Chodzi głównie o poszukiwanie odpowiednich operatorów poznania i stosownej aparatury badawczej warunkującej poznanie pełni prawdy o badanym bycie – pracy społecznej.

Ujmując epistemologię z jednej strony jako filozoficzną refleksję nad poznaniem i wiedzą⁸⁷, z drugiej zaś jako naukę o poznawaniu rzeczywistości (określonych jej bytów) oraz tworzeniu wiedzy (o poznawanych bytach)⁸⁸ można przyjąć, że w jej polu możliwe jest poszukiwanie podstaw poznania i wiedzy generowanej na gruncie

86 *Ibidem*, s. 365–366.

87 M. Hetmański, *Epistemologia jako filozoficzna refleksja nad poznaniem i wiedzą*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, red. M. Hetmański, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2007, s. 7.

88 *Ibidem*, s. 8–9; J. Dębowski, *O epistemologii i niektórych jej osobliwościach, czyli dlaczego nie jestem reprezentacjonistą?*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, op. cit., s. 125; G. Gottfried, *Teoria poznania od Kartezjusza do Wittgensteina*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 12 i n.

nauk wyzwolonych (szczegółowych). Należy do nich pedagogika wraz z pedagogiką społeczną – jedną z jej subdyscyplin. Praca społeczna jest z kolei jednym z istotnych bytów stanowiących przedmiot poznania naukowego podejmowanego w polu pedagogiki społecznej. W nawiązaniu do tradycyjnych i ugruntowanych już w epistemologii (a tym samym również w metodologii) stanowisk, można przyjąć, że uprawomocniły się dwa zasadnicze podejścia teoriopoznawcze i zarazem badawcze: indukcjonizm (poznanie empiryczne) i dedukcjonizm (poznanie racjonalne)⁸⁹. Dychotomia ta wyznacza symboliczne granice określające w nauce dwa zasadnicze nurty poszukiwania wiedzy o badanej rzeczywistości. Jest to tym samym swoisty rozdział między doświadczeniem opartym na ludzkich zmysłach i dedukcją opartą na ludzkim rozumie⁹⁰.

Innym przejawem dychotomii warunkującej zróżnicowanie podejść do naukowego poznania (badania) rzeczywistości jest ujęcie tego zagadnienia z dwu różnych perspektyw naukowych: przyrodniczych bądź humanistycznych⁹¹. Druga z wymienionych grup nauki wyodrębniła się pod koniec XIX wieku za sprawą filozoficznej refleksji nad poznaniem i badaniem rzeczywistości, zainicjowanej u progu tegoż stulecia przez Friedricha Schleiermachera. Postulował on podejście hermeneutyczne w filozofii. Wygenerował dla tego celu teorię sztuki rozumienia, określaną niekiedy mianem teorii tłumaczenia, w której odwoływał się do hermeneutyk szczegółowych i towarzyszących im zasad⁹². Kontynuatorem tego kierunku myślenia o naukowym poznaniu był Wilhelm Dilthey – filozof,

89 J. Woleński, *Epistemologia. Wiedza i poznanie*, t. 2, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2001, s. 87–90; R. Faber, *Podstawowe pojęcia filozoficzne: filozofia, język, poznanie, prawda, byt, dobro*, t. 1, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 38; K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Wydawnictwo Antyk, Kęty-Warszawa 2004, s. 17 i n.; A. Motycka, *Czynności poznawcze w nauce a epistemologia*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, op. cit., s. 109–111.

90 P.K. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 194–199.

91 Jest to pewne uproszczenie sprowadzające badania naukowe do czynności poznawczych obejmujących zagadnienia związane z przyrodą (włącznie z zagadnieniami stanowiącymi przedmiot poznania nauk ścisłych) oraz z człowiekiem (tu lokują się zagadnienia objęte polem eksploracji nauk humanistycznych i społecznych).

92 H.-H. Krüger, *Metody badań w pedagogice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 142.

któremu przypisuje się współcześnie miano twórcy pedagogiki zaliczonej wówczas do grupy nauk humanistycznych. Autor ten uczynił z hermeneutyki ogólnej metodologiczną podstawę dla nauk humanistycznych. Akcentował tym samym odmienną i zarazem samodzielność tych nauk względem nauk przyrodniczych. Stojąc w opozycji do pozytywistycznego modelu uprawiania nauki, W. Dilthey podkreślał konieczność rozumienia znaczenia ludzkich uczuć, działań, intencji, a także wyrazów ekspresji poprzez symbolikę zawartą w aktach tworzenia (sztuki itp.). Rozumienie „tego co wewnątrz” było uznawane przez tego autora za kluczową kategorię w humanistyce⁹³. Nie wystarczyło już zmysłowe poznanie prowadzące do opisu badanych fragmentów rzeczywistości. Konieczne było zrozumienie ich istoty, związków, zależności, złożoności itp.

Obok koła hermeneutycznego, na którym W. Dilthey oparł swój model poznania w humanistyce, kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju i odrębności tej grupy nauk miał współczynnik humanistyczny, wprowadzony do socjologii przez Floriana Znanieckiego. W myśl założeń tego autora badanie zjawisk społecznych powinno dokonywać się z perspektywy ludzi, którzy uczestniczą w analizowanych relacjach, wykonują określone czynności społeczne, współuczestniczą w społecznych procesach poddanych eksploracji itp.⁹⁴

Wyodrębnienie dwóch głównych nurtów teoriopoznawczych, odwołujących się do odmiennych źródeł i sposobów poznawania określonych fragmentów rzeczywistości (typowych dla danych nauk, ich dziedzin, dyscyplin czy subdyscyplin), zasadniczo opiera się na odwołaniu do zmysłów podmiotu badającego bądź jego rozumu. Spoglądając na tę samą kwestię z perspektywy kooperatywnej, perspektywy przekraczającej podziały oparte na zakorzenionych już w nauce regułach rywalizacji oraz konkurencyjności, można z łatwością dostrzec, iż dla zbliżania się do ideału pełni naukowego poznania ważną rolę odgrywają zarówno zmysły, jak i rozum. Oba aparaty poznawcze towarzyszą bowiem badaczowi

⁹³ Z. Krasnodębski, *Rozumienie ludzkiego zachowania. Rozważania o filozoficznych podstawach nauk humanistycznych i społecznych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 72–89; H.-H. Kruger, *Metody badań w pedagogice*, op. cit., s. 143–145.

⁹⁴ Szerzej patrz: F. Znaniecki, *Metoda socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 68–70; *idem*, *Społeczne role uczonych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 523–526.

na każdym etapie naukowej eksploracji. Warto jednak stawiać pytania o ich komplementarność, sposoby wzajemnego dopełniania się, warunki koegzystencji obu operatorów poznania itp. Zasadne zdaje się także korelowanie odpowiednich operatorów z istotą poznawanych bytów. W tym kontekście pojawią się dalsze pytania o naturę i percepcyjne granice podmiotu poznającego, o jego zdolność dostrzegania, rozpoznawania i rozumienia poznawanych bytów. Są to pytania o wystarczalność zmysłów i rozumu w procesie eksploracji rzeczywistości, której byty zachowują swą integralność na poziomie istnienia materialnego (fizycznego) oraz niematerialnego (metafizycznego).

W naukach humanistycznych (włącznie z naukami społecznymi we współczesnym odniesieniu do systematyki nauk), osoba ludzka w indywidualnym i zbiorowym ujęciu oraz ludzkie sprawy (relacje, zdarzenia, procesy itp.) stanowią główny punkt zainteresowania (podmiot bądź przedmiot poznania)⁹⁵. Ujawnia to konieczność poszukiwania wszelkich desygnatów osoby ludzkiej i innych bytów, z którymi pozostaje ona w określonych relacjach. Arystotelesowską racją celu tego kierunku poszukiwań będzie przekraczanie granic poznania wyznaczonego dotychczasowym stanem rozwoju epistemologii i metodologii, która wpisuje się w jej zakres. Chodzi w szczególności o poszukiwanie odpowiednich operatorów oraz towarzyszącej im aparatury badawczej, która poszerzy horyzont poznania zbliżającego naukowców do ideału pełni prawdy o badanej rzeczywistości.

Pomijając zagadnienia szczegółowe, które stanowią przedmiot dyskursu i sporów prowadzonych w obrębie teorii poznania, a także teorii nauki⁹⁶, można ograniczyć obszar podjętej analizy do zagadnień związanych z poznaniem i generowaniem wiedzy o pracy społecznej (tak w jej wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym). Tradycyjne drogi poznania indukcyjnego oraz dedukcyjnego, które w przypadku pracy społecznej uzupełniają się na każdym etapie

95 Por.: J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 2010, s. 19–23.

96 Szerzej patrz: T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Wydawnictwo ALETHEIA, Warszawa 2011; J. Zyciński, *Struktura rewolucji metanaukowej*, Copernicus Center Press, Kraków 2013; P.K. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą*, op. cit.; E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 i in.

podejmowanych badań naukowych, są z reguły rozpatrywane w kontekście decyzji warunkującej wybór określonej metodologii. Stosownie do przyjętych przez badacza założeń teoretycznych, wybory metodologiczne warunkują odpowiednie procedury badań. Jest to naturalna konsekwencja naukowego ujęcia zagadnień wpisujących się w przestrzeń aktywności teorii twórczej, która wymaga eksploracji i stosownej do osiągniętych wyników eksplanacji poznanych fragmentów rzeczywistości.

Odwołując się do istoty i desygnatów bytu poddanego analizie epistemologicznej można przyjąć, że praca społeczna jest przedmiotem poznania, w którego polu wykorzystuje się zarówno zmysły, jak i rozum badacza (zespołowego bądź indywidualnego). Nadto eksploracja pracy społecznej, podejmowana w polu społeczno-pedagogicznym, integruje proces działania oraz badania⁹⁷. Jest to zatem poznanie uczestniczące, które dokonuje się w relacji z podmiotami oraz przedmiotami współtworzącymi przestrzeń eksplorowanego bytu. Naturalną tego konsekwencją jest włączająca funkcja poznania pracy społecznej. Wiąże się ona z poszukiwaniem, wzmacnianiem i aktywizacją sił ludzkich⁹⁸ współtworzących środowiska społeczne, w których podejmowane są naukowe badania uczestniczące⁹⁹. Włączanie potencjału sił jawnych bądź ukrytych, sił twórczych, materialnych albo duchowych, działających czy narastających, to istotny komponent poznania pracy społecznej, którego celem głównym jest przetwarzanie badanej rzeczywistości¹⁰⁰. Istotną rolę odgrywa tu nie tylko zdobyta wiedza i warsztat metodologiczny oraz życiowe doświadczenie badacza – działacza, ale także zrozumienie i wżycie się w środowisko, w którym planowana jest eksploracja. Podkreślała to Helena Radlińska nawiązując do badań społeczno-pedagogicznych służących działaniu:

97 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 72; *eadem*, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, s. 91, 371 i n.

98 *Ibidem*, s. 368–369.

99 Ujmując proces poznania pracy społecznej z perspektywy badacza można przyjąć, że są to badania współuczestniczące i zarazem przeżywane. Wymagają bowiem wżycia się badacza w stosunki społeczne eksplorowanego środowiska życia ludzkiego.

100 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, *op. cit.*, s. 1–13, 16–19; *eadem*, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, s. 354–355.

Zadaniem wstępnym, niezbędnym w pracy pedagogicznej, jest takie poznawanie środowiska, które ukaże obok statyki – dynamikę życia, ujawni na podłożu istniejących stosunków działanie sił, wprowadzających przemiany. Przy poznawaniu środowiska nie można oszczędzić czasu, żeby się w nie wżyć, żeby poznać nie tylko warunki zewnętrzne bytu, lecz również pojęcia i pragnienia w nim żyjące, istotę jego mocy duchowej i więzy, które je łączą z szerszym światem. Osobistego uważnego wpatrywania się i wsłuchiwania nie zastąpią najbardziej pomysłowe ankiety. Badacz rzeczywistości musi przede wszystkim zrozumieć, co oznaczają słowa ankiet, cyfry statystyk, czym one są w bycie ludzi, w życiu pojedynczego człowieka¹⁰¹.

Cytowany powyżej fragment odzwierciedla istotną cechę społeczno-pedagogicznego poznania rzeczywistości, podejmowanego z myślą o praktyce służby społecznej, o działalności zorientowanej na przetwarzanie warunków życia ludzkiego w imię ideału pojmowanego jako dobro wspólne i zarazem lepsze jutro, „które żyje również w terażniejszości, lecz niedość silne, jeszcze niedość rozrosłe”¹⁰². W działaniu badawczo-społecznym dokonuje się integracja sił badacza oraz osób uczestniczących w codziennym życiu poznawanego środowiska, współtworzących to środowisko¹⁰³. Interakcja społeczna wytwarzana w polu badania – działania stawia podmiotowi inicjującemu procesy naukowego poznania (indywidualnemu bądź zespołowemu) określone wymagania, do których Helena Radlińska zaliczała zarówno wiedzę, jak i odpowiednie umiejętności warsztatowe, doświadczenie życiowe, a także wolę i intuicję¹⁰⁴. Stanowiły one swoisty drogowskaz dla dalszych poszukiwań aparatury poznawczej kontynuowanych na polu szczegółowej epistemologii pracy społecznej.

Istotną rolę w naukowym poznaniu pracy społecznej odgrywają odpowiednie operatory. Obok tradycyjnie

101 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 75.

102 *Ibidem*, s. 19.

103 Por.: S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, IPS UW, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001, s. 42–45.

104 Por.: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 119–120, 334, 371–372, 374; *eadem*, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 72–73.

zaakceptowanych – zarówno w epistemologii, jak i metodologii badań społecznych – zmysłów oraz rozumu, w koncepcji twórczego poznania pracy społecznej akcentowano znaczenie emocji¹⁰⁵. Wyzwolona na tej podstawie dyskusja¹⁰⁶, wraz z towarzyszącymi jej uwagami zarówno krytykanckimi (niemerytorycznymi), jak i krytycznymi (opartymi na rzeczowo argumentowanych wątpliwościach), skłoniła do dalszych uzasadnień zaproponowanej koncepcji poszerzającej katalog operatorów poznania przedmiotowego bytu. Przywołując raz jeszcze stanowisko Heleny Radlińskiej, która w polu pracy społecznej podkreślała znaczącą rolę sił duchowych, a także woli i intuicji, będących istotnymi czynnikami warunkującymi sprawność i pomyślność działalności społecznej, można przywołać również poglądy Stanisława Rychlińskiego. Autor ten, badacz i zarazem teoretyk pogranicza socjologii oraz polityki społecznej, w polu swej naukowej aktywności podejmował między innymi zagadnienia pracy społecznej. Odnosząc się do naukowych badań (lustracji) prowadzonych w tym polu, zwracał uwagę, że praktycy działający w przestrzeni pracy społecznej nie mają pełnego obrazu przetwarzanej rzeczywistości. S. Rychliński wyrażał to wprost, postulując równocześnie holistyczną perspektywę poznania rzeczywistości działalności społecznej:

Pracownik społeczny bierze z konieczności w swoje ręce prowadzenie rekonstrukcji społecznej środowiska. Zazwyczaj akcję swoją prowadzi na wąskim wycinku, bez koordynacji, bez planu. Widzi nędzę, potrzeby gospodarcze i kulturalne, zna psychikę środowiska. Ale nie ma obrazu

105 A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 160–161.

106 Monografia poświęcona zagadnieniom epistemologii pracy społecznej wzbudziła zainteresowanie nielicznej grupy naukowców, głównie skupionych wokół problematyki współczesnej pracy socjalnej. Dyskusja miała ograniczony zasięg (kularowy), zaś zgłaszane uwagi sygnalizowały niekiedy ostracyzm i nieuzasadniony naukowo sprzeciw wobec ujęcia analizowanego przedmiotu badań – pracy społecznej. Wśród uwag merytorycznych dominował postulat odniesienia do literatury przedmiotu zgłoszonej koncepcji poszerzenia operatorów poznania naukowego wpisującego się w twórcze poznawanie pracy społecznej oparte na idei zintegrowanego procesu łączącego działalność społeczną z badaniem, kształceniem i rozwojem. Por.: A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, *op. cit.*, s. 162–165.

całości, nie może sobie stworzyć ogólnego programu. Dlatego tak zasadniczą jest sprawa poznania całokształtu środowiska społecznego, w którym się działa. I to zarówno zrębu materialnego, jak i czynników natury duchowej, wiążących jednostki, wytwarzających więzy solidarności, bądź sploty antagonizmów¹⁰⁷.

W kontynuacji wypowiedzi, cytowany powyżej autor podkreślał wyjątkowość i kluczowe znaczenie dla pola praktyki pracy społecznej koncepcji badań naukowych integrujących proces poznania z działaniem. Na tym tle przedstawiał również istotną rolę sił widzialnych (postrzeganych zmysłowo) oraz niematerialnych (duchowych), jaką odgrywają w procesach przebudowy poznawanej oraz przetwarzanej rzeczywistości życia ludzkiego¹⁰⁸. Dostrzec tu można, iż całościowa koncepcja człowieka, którego desygnatami jest zarówno sfera istnienia materialnego, jak i duchowego (włącznie z uczuciami, emocjami, wierzeniami, a także sferą wolicjonalną), stanowi impuls dla dalszego namysłu epistemologicznego nad procesami poznania, a w szczególności nad poszukiwaniem i możliwościami spożytkowania odpowiednich operatorów poznania oraz stosownej do nich aparatury badawczej. Można ująć to poprzez analogię do niematerialnych bytów, których poznanie wymaga szczególnych cech badacza, jak w szczególności empatii, wrażliwości itp. Charakteryzując postawę badacza, który będzie potrafił prowadzić lustrację społeczną z myślą o realizacji celów praktycznych wpisujących się w pole pracy społecznej, Stanisław Rychliński pisał:

Aby osiągnąć postawę badacza, trzeba się przezwyciężyć, opanować, wziąć w karby. Tylko świadomość wyższej użyteczności takiego postępowania może nas oderwać od szczegółów życia bez utraty wrażliwości na sprawy istotnej wagi. W rzeczywistości najbardziej wyszkolony naukowiec, który życie swoje postanowił poświęcić poszukiwaniu prawdy i tylko prawdy, nie jest nigdy całkowicie obiektywny. Cała nasza psychika jest nastawiona na notowanie i przyswajanie wrażeń

107 S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, op. cit., s. 8.

108 *Ibidem*, s. 15–18. Por. H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 322, 327, 368–369.

mających dla nas wagę osobistą, subiektywną: zauważamy to, co popiera nasze poglądy lub co mocno drażni nasze uprzedzenia¹⁰⁹.

Wrażliwość wraz z intuicją, o której pisała również Helena Radlińska w kontekście służby społecznej podejmowanej przez pracowników społecznych (wyposażonych ponadto w odpowiednią wiedzę, warsztat badawczy i bogactwo własnych doświadczeń życiowych), to atrybuty stojące w sprzeczności z obrazem badacza pozytywistycznego (ilościowego – zakorzenionego w tradycji badań przyrodniczych), zobligowanego do tzw. obiektywizmu¹¹⁰. Jednakże w przypadku badań wpisujących się w integralny proces działalności realizowanej w polu pracy społecznej można uznać, że zarówno sfera wolicjonalna, jak i emocjonalna stanowią jej naturalny komponent. Są to bowiem badania uczestniczące, przeżywane i wymagające wzięcia się w poznawane środowisko. Nadto uzasadnieniem przyjętego tu stanowiska jest również istota poznawanego bytu – pracy społecznej. Wraz z innymi bytami pozostającymi w bezpośredniej relacji (podmiotami oraz przedmiotami), współtworzy ona badaną i przetwarzaną rzeczywistość. Dynamiczność oraz procesualność tego zespołu bytów relacyjnie się dopełniających stanowi klucz do zrozumienia istoty poznania w polu pracy społecznej. Łączenie sfery rozumowej, zmysłowej oraz ematywnej jest tu naturalną konsekwencją dążenia do pełni owego poznania, które będzie służyło przetwarzaniu określonych wycinków badanej rzeczywistości życia ludzkiego. Dostrzegając to Stanisław Rychliński, który akcentował integralność procesów badania i działania w polu praktyki społecznej. Opisując proces selekcji danych gromadzonych w toku lustracji społecznej zwracał uwagę, że:

Zwłaszcza działacz, człowiek praktyczny potrzebuje wstępnego przygotowania umysłu, by móc celowo prowadzić badanie. Chodzi tu nade wszystko o wyrobienie wrażliwości na istotne procesy zachodzące w środowisku, umiejętność zauważania naprawdę doniosłych faktów i porządkowania ich w pewien system zależności. Jedno i drugie jest ze

109 S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, op. cit., s. 29–30.

110 J.W. Creswell, *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 30.

sobą ściśle związane. Jałowa jest wszelka obserwacja, która notuje jak największą liczbę faktów, nie zastanawiając się nad ich wagą. Ot tak. Dla ciekawości. Nie ma nic szkodliwszego dla lustratora społecznego, jak wejście na mylną drogę erudycji i kolekcjonerstwa ciekawostek. Albowiem zjawisk i zdarzeń jest nieskończoność. Z tej nieskończoności trzeba wybrać niewielki zespół naprawdę „mówiących” faktów, tzn. takich, które obrazują jakieś doniosłe zależności, warunkujące przebieg procesów społecznych¹¹¹.

Sprawność intelektualna, wyrobienie zmysłowe, a także wrażliwość na to, co istotne stanowi swoisty katalog cech postulowanych dla badających działaczy społecznych. Dostrzec tu można wyraźną spójność poglądów cytowanego autora i Heleny Radlińskiej, którzy niemal jednym głosem podkreślali integralność procesu badania rzeczywistości, jakie przeplata się działaniem podejmowanym w eksplorowanych przestrzeniach życia ludzkiego (indywidualnego oraz zbiorowego)¹¹². Dla obojga doświadczonych badaczy spraw społecznych ważną kwestią było wyrabianie wrażliwości badawczej u osób działających w polu praktyki służby społecznej. Nie sposób doskonalić tej cechy bez wżycia się w poznawane środowisko życia ludzkiego. W tym nieodzowna jest nie tylko wiedza zdobyta w toku studiów, ale i doświadczenie życiowe oraz ciekawość społeczna, wewnętrzna wola służby skierowanej na dobro wspólne, a także intuicja. Ostatnie z wymienionych atrybutów pracownika społecznego zdają się być niezbędnym „warsztatem” badającego działacza, który wspólnie z Innymi podejmuje trud przebudowy rzeczywistości życia codziennego osób i gromad ludzkich.

Określając warunki, w jakich prowadzone są terenowe badania społeczne, towarzyszące działalności praktycznej, Stanisław Rychliński podkreślał ich wyjątkową specyfikę. Wyjaśniał przy tym, że działanie (badawczo-społeczne) implikuje liczne reakcje po stronie osób współuczestniczących w życiu codziennym poznawanej (i zarazem przetwarzanej) rzeczywistości. Uzasadniał również źródła doświadczanej niechęci oraz podejrzliwości płynącej ze strony mieszkańców poznawanych środowisk. Reakcje takie były, zdaniem

111 S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, op. cit., s. 31.

112 Por.: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 110–111, 326–327, 334–335, 355–356, 371.

przywołanego autora, naturalną konsekwencją obrony przed wszelkimi formami zewnętrznej ingerencji w sprawę codziennego życia ludzkiego. Pisząc o społecznym naturalizmie, który objawia się w defensywnych postawach na wszelkie nieznanne i niezrozumiałe akty oddziaływania osób trzecich, wskazywał, że poprzez nawiązywanie bezpośrednich relacji międzyludzkich, poprzez uświadamianie wspólnego celu, możliwe jest osiągnięcie stanu społecznej przychylności, a nawet entuzjazmu płynącego ze współdziałania w imię wspólnie zdefiniowanego i zinterioryzowanego dobra¹¹³. Uwzględniając konieczność zespołowości działań podejmowanych w polu praktyki pracy społecznej, autor ten argumentował:

Lustrator społeczny musi brać pod uwagę nie tylko własną obcość, lecz i obcość znacznej części swojego sztabu, jeżeli zasięg badań nie pozwala na pracę samotną. Musi więc nie tylko sam umieć dostosować się do środowiska, ale również pouczyć odpowiednio swoich współpracowników. Wszystkie wysiłki muszą iść w kierunku zdobycia zaufania. Samo wytłumaczenie celowości i pożyteczności poczynań nie wystarcza: wszelkie uogólnienia czysto intelektualne są zazwyczaj słabo przyjmowane przez masy ludzkie. Nieufność pokonywa się przez zbliżenie w płaszczyźnie obcowania osobistego. Wielką przeszkodą będzie tu sztywność, instynktowne u wielu ludzi wykształconych zaznaczanie swojej wyższości i nieprzystępności. Nie znaczy to wcale, że badacz wchodzący w środowisko powinien starać się doń upodobnić, ubierać się, mówić i postępować jak robotnik lub rolnik¹¹⁴.

Również w tym wypadku przywołane stanowisko odpowiada postulatowi badawczym stawianym pracownikom społecznym i pedagogom przez Helenę Radlińską. Umiejętność wzięcia się w poznawane środowisko życia ludzkiego, sięganie do potencjału sił ludzkich w toku pełnionej służby społecznej (w tym pracy społecznej), odwoływanie się do wspólnych źródeł, więzi, pragnień, idei współżycia różnych generacji w pokoleniu historycznym¹¹⁵, a także doskonalenie cech indywidualnych działającego badacza

113 S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, op. cit., s. 42-44.

114 *Ibidem*, s. 45.

115 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 18-29.

(pracownika bądź pedagoga społecznego), jak w szczególności: życzliwości, tolerancji, wyrozumiałości, umiejętności obiektywizacji własnego spojrzenia na rzeczywistość i samorozumienia indywidualnego punktu widzenia, znajomości „dusz ludzkich” opartej na obcowaniu z ludźmi – to cechy sprzyjające sprawności poznania przetwarzającego badaną rzeczywistość w toku działalności społecznej. Helena Radlińska akcentowała przy tym, że cechy indywidualne badacza-działacza powinny znajdować swe oparcie w opanowaniu jakiejś dziedziny (nauki) pożytecznej przy organizowaniu życia społecznego¹¹⁶. Punktem bazowym może być tu pedagogika społeczna, której przedmiot, teorie oraz metody (tak badania, jak i działania) wpisują się integralnie w teoretyczne i praktyczne pole stanowiące fundament dla działalności społecznej (włącznie z pracą społeczną)¹¹⁷. Autorka wyrażała to wprost eksponując istotne cechy pracownika społecznego: „[...] cechą niezmiernie w służbie społecznej cenioną jest życie się pracownika z gromadą, zjednoczenie się z nią duchowo, zdobycie i utrzymywanie poziomem swego życia osobistego pełni zaufania”¹¹⁸.

Wiarygodność potwierdzona własnym życiem, umiejętność budowania relacji społecznych opartych na zaufaniu czy własne doświadczenie życiowe i wszechstronna kultura duchowa działającego badacza spraw społecznych to swoiste filary, które w połączeniu z wiedzą i metodycznym warsztatem zdają się być kluczem do powodzenia w inicjowaniu procesów przebudowy rzeczywistości życia osób, rodzin, grup społecznych, społeczności, społeczeństw i ludzkich związków międzynarodowych. Specyfika ta unaocznia złożoność podmiotu poznania, którym w indywidualnym wymiarze jest osoba ludzka, zaś w zbiorowym – grupa społeczna (gromada) konstytuowana relacjami interpersonalnymi łączącymi poszczególne osoby (indywidua). Ujmując proces poznania zarówno w punktu widzenia podmiotu poznającego, jak i podmiotu poznania (badania i współdziałania), zauważyć można, że cechy indywidualne osób ludzkich przekraczają granice materialnej sfery ich istnienia. Znajduje to wyraz zarówno w treści przywoływanych powyżej

116 *Ibidem*, s. 67–68.

117 Por.: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, T. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 183–200.

118 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, op. cit., s. 70.

fragmentów, w których cytowani autorzy odwoływali się do duchowości ludzkiej i gromadnej, wyrozumiałości czy empatii, a także w holistycznej koncepcji człowieka, w której sfera życia psychicznego (emocjonalnego, transcendentnego) dopełnia się materialnym (somatycznym, fizykalnym) wymiarem osoby ludzkiej¹¹⁹.

Postulowany w pozytywistycznym ujęciu metodologii badań naukowych obiektywizm¹²⁰ jest, w swej istocie, próbą niwelowania skutków subiektywizacji procesów postrzegania i rozumienia poznawanych wycinków rzeczywistości. Można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że w eksploracji zagadnień przyrodniczych zmysłowe poznanie określonych stanów, zjawisk czy procesów może odbywać się w laboratoryjnej izolacji wytworzonej dla celów naukowych. Jednakże poznanie tak specyficznego bytu realnego, niesamoistnego i relacyjnego, jakim jest praca społeczna, wymaga uwolnienia od schematów wypracowanych i pomyślnie stosowanych w naukach przyrodniczych. Praca społeczna istnieje poprzez relacje z bytami, wśród których są zarówno przedmioty, jak i podmioty. Szczególnie ten drugi zakres relacji – podmiotowych, konstytuujących istnienie pracy społecznej, wymaga uwzględnienia w procesie poznania pełnego katalogu desygnatów określających ów byt. Są to zarówno składniki wchodzące w sferę materii, jak i niematerialne komponenty warunkujące strukturę formalną pracy społecznej. Dlatego też emotywność (wraz z pochodną – wolicjonalnością) jawi się tu jako dopełnienie zmysłowości i rozumowości poznania, tradycyjnie uznanych i zaakceptowanych w dyskursach teorio-poznawczych oraz teorio-naukowych. Emocjonalność i odpowiedni dla tego wymiaru poznania operator – emocje, zdaje się wskazywać kierunek dalszych poszukiwań prowadzonych na gruncie metodologicznym. Można przyjąć, że w niedalekiej przyszłości zagadnienie to uzupełni toczący się spór między zwolennikami

119 Patrz: Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 64–68, 85–87, 102–105, 149–150; K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000, s. 68–71, 229–232, 236–239, 261–267. Por.: R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 21–25, 29–38; L. Stevenson, D.L. Haberman, *Dziesięć koncepcji natury ludzkiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001; J. Kozielski, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976 i in.

120 Por.: E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 63–65.

badan ilościowych oraz jakościowych, który w obecnym stadium (faza dziewiąta) zdaje się wybrzmiewać na nowo w obliczu współczesnych wyzwań stawianych nauce, a w szczególności naukom humanistycznym oraz społecznym¹²¹.

Zgłębiając zagadnienie pracy społecznej, która w społeczno-pedagogicznym ujęciu stanowi jeden z wiodących obszarów aktywności teorii twórczej, badawczej oraz praktycznej, konieczne zdaje się poszukiwanie uzasadnień dla poszerzenia spektrum operatorów poznania, w którym sfera emotywna będzie zaakceptowana i obudowana stosowną aparaturą badawczą. Szczególnie w praktyce pracy społecznej uwidacznia się integralność działania (współprzetwarzanie poznawanej rzeczywistości angażujące siły podmiotu badającego i podmiotu poznawanego – środowiska społecznego) oraz badania (rozpoznawanie potrzeb, wspólne planowanie działania, obserwacja skutków wprowadzanych czynników zmiany oraz weryfikacja przyjętych założeń z osiągniętym stanem faktycznym). Opisywane, w metodologii badań społecznych bądź pedagogicznych, badania uczestniczące, określane również jako badania w działaniu lub badania przez działanie¹²² (niekiedy błędnie tłumaczone z języka angielskiego jako badania interwencyjne)¹²³, wyrastają z koncepcji Action Research, którą przypisuje się powszechnie Kurtowi Lewinowi¹²⁴. Podejście to stosowała wcześniej (połowa lat trzydziestych dwudziestego stulecia) Helena Radlińska

121 Szerzej patrz: Y.S. Lincoln, N.K. Denzin, *Ósma i dziewiąta faza. Badania jakościowe (w) przelomowej przyszłości*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, T. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 665–676.

122 E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, *op. cit.*, s. 323–325; T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2010, s. 307–317; J. Piekarski, *Perspektywa uczestnicząca w badaniach empirycznych – zarys tematyczny*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2017, nr 2, s. 267–289; M. Czerepaniak-Walczak, *Badanie w działaniu*, [w:] *Podstawy metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010, s. 319–337 i in.

123 Patrz: D.J. Greenwood, M. Levin, *Reforma nauk społecznych i uniwersytetów przez badania interwencyjne*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, T. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 77 i n.; S. Kemmis, R. McTaggart, *Uczestniczące badania interwencyjne. Działanie komunikacyjne i strefa publiczna*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, T. 1, *op. cit.*, s. 775 i n.

124 K. Lewin, *Action Research and Minority Problems*, „Journal of Social Issues” 1946, Vol. 2, p. 34–46.

w polskich badaniach społeczno-pedagogicznych¹²⁵. Można zatem przyjąć, że dla poznania pracy społecznej, będącej jednym z głównych bytów pedagogiki społecznej, droga wyznaczona przez twórczynię tej nauki w Polsce jest naturalnym sposobem eksploracji łączącej procesy działania z badaniem.

Zgłoszona w 2015 roku propozycja twórczego poznania pracy społecznej, obejmującego cyklicznie powtarzające się fazy działania społecznego, badania, kształcenia i rozwoju¹²⁶, może być współcześnie wzbogacona o kolejne argumenty uzasadniające słuszność włączenia sfery emocjonalnej w zakres operatorów poznania. W dyskursie metodologicznym wskazuje się emocjonalizm jako jeden z modeli badań jakościowych. Odróżnia się go od pozytywistycznych badań ilościowych, wskazując na odmienny cel poznania – poszukiwanie znaczeń i rozumienia osobistych doświadczeń osób badanych. Nie jest to wprawdzie bezpośrednio związane z procesem poznawania określonych fragmentów rzeczywistości, gdyż dotyczy ściśle określonego celu poznania. Nawiązuje jednak do sfery emocjonalnej człowieka, co znacząco poszerza ujęcie procesu poznania naukowego. Tak pojmowany model emocjonalny można lokować w perspektywie fenomenologicznej zorientowanej na tworzenie relacji badacz–badany oraz odkrywanie emocji, które stanowią główny przedmiot zainteresowania (perspektywa aktora, punkt widzenia jednostek itp.)¹²⁷.

Emocje są także przedmiotem zainteresowania współczesnej psychologii, w której poszukuje się sposobów rozumienia, wyjaśniania, rozróżniania oraz tzw. zarządzania uczuciową sferą ludzkiej natury¹²⁸. Naukowe oraz praktyczne zainteresowanie ludzką

125 Por.: A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, op. cit., s. 155.

126 *Ibidem*, s. 157–165.

127 D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 32–34; D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 66, 118–123.

128 D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo MEDIA RODZINA, Poznań 2007; *idem*, *Inteligencja emocjonalna w praktyce*, Wydawnictwo MEDIA RODZINA, Poznań 2000; *idem*, *Emocje destrukcyjne. Jak możemy je przezwyciężyć? Dialog naukowy z udziałem Dalajlamy* spisany przez Daniela Golemana, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2004; F. Wilks, *Inteligentne emocje*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2004; A.A. Terruwe, C.W. Baars, *Integracja emocjonalna. Jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji

emocjonalnością, jej źródłami, przebiegiem czy konsekwencjami dla zdrowia psychicznego bądź relacji społecznych, warto i można z powodzeniem przenieść na grunt epistemologiczny (w tym metodologiczny). Zgłaszane w kularach naukowych konferencji obawy o „nienaukowy” charakter emotywniej sfery poznania z dużym prawdopodobieństwem będą minimalizowane na drodze naukowej eksploracji odpowiednio sformułowanych problemów badawczych. Mogą one dotyczyć racji istnienia, racji celu oraz racji przyczyny uzasadniających włączenie emocji w sferę operatorów poznania naukowego. Nie chodzi tu wyłącznie o eksplorację społeczno-pedagogicznego bytu, jakim jest praca społeczna, ale w szerszym odniesieniu o wykorzystanie pełnego potencjału poznawczego człowieka występującego w roli badacza spraw ludzkich (rzeczywistości świata społecznego). Szczególny przypadek pracy społecznej może być w tym kontekście przyczynkiem do przekroczenia kolejnej granicy epistemologicznej w naukowym procedowaniu poznawczym, szczególnie, gdy jest ono realizowane na gruncie nauk społecznych i humanistycznych.

Spoglądając na proces poznania bytu praca społeczna, w którym zastosowane zostaną trzy uzupełniające się operatory, tj. zmysły, rozum oraz emocje, można uznać, że tego rodzaju eksploracja umożliwi odkrywanie i rozumienie badanej przestrzeni służby społecznej, jakiego dotąd nie można było osiągnąć. W szerszym odniesieniu zwracał na to uwagę Roman Ingarden, który na marginesie wykładów z etyki odniósł się do kategorii „obiektywność” vs. „subiektywność”. Pisząc o kwestii naukowego badania wartości estetycznych i moralnych akcentował on związane z tym trudności. O ile łatwo jest zdaniem przywołanego autora uznawać istnienie (obiektywne) użyteczności bądź celowości określonych faktów lub instytucji, o tyle przeżycie estetyczne bądź przeżycie moralne traktuje się jako sferę emocjonalną i nadaje się im subiektywny charakter doznań. Odnosząc się do wartości estetycznych podkreślał, że uznanie ich istnienia jest zagrożone, ponieważ:

(...) istnieje ogólne przeświadczenie, iż przeżycie estetyczne jest przede wszystkim przeżyciem emocjonalnym, a czynnik poznania jest stosunkowo ograniczony i ulega wpływom takich lub innych emocji,

Dominikanów „W drodze”, Poznań 2004; J. Santorski, K. Niemczycka, *Emocje, charaktery i ... geny*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2004.

jakie żywimy w obcowaniu czy to z rzeczywistością otaczającego nas świata, czy też z dziełami sztuki. Panuje jeszcze jedno przeświadczenie, bardzo charakterystyczne nie tylko dla racjonalizmu, ale także dla pozytywizmu – że oto wszelkie uczucie, bez względu na to, jakie ono jest, stanowi czynnik oślepiający poznawczo, czynnik, który właśnie wprowadza relatywizację, relatywizowanie i subiektywizowanie tego, co się nam w uczuciu jakoś jawi w otaczającym nas świecie. Uczucie wszelkiego typu jest pojmowane jako czynnik antypoznawczy, psujący nam możliwość uzyskania poznania pewnego¹²⁹.

Prowadzący w 1961 roku wykład z etyki (na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego), Roman Ingarden podkreślał pozytywistyczne (a także racjonalistyczne) odrzucenie emocji w ówczesnej nauce. Umiejscawiając historycznie zgłoszoną przez profesora uwagę, warto pamiętać, że był to czas, w którym urzeczywistniano w PRL założenia ustroju socjalistycznego, opartego na materialistycznym punkcie widzenia świata. Zależność ta miała istotne znaczenie dla badaczy naukowych, którzy dostrzegając potencjał tkwiący w emocjonalnej sferze poznania byli marginalizowani bądź wyłączeni z naukowego dyskursu. Stąd w dalszej części wywodu, prof. R. Ingarden kontynuował:

Jakoś nikomu w naszym codziennym życiu nie przychodzi do głowy, że uczucie może być także kluczem, narzędziem do odsłonięcia pewnych faktów, które znajdują się w otaczającym nas świecie, że tzw. „uczucia” są rozmaitego rodzaju i może istnieją takie, które nas oślepiają w obcowaniu z ludźmi (przede wszystkim uczucia zawiści, nienawiści, zamykające nas samych w sobie i stwarzające także jakiś mur pomiędzy nami), a także takie, które – ogólnie powiedziawszy – właśnie nie odcinają nas od rzeczywistości, z którą obcujemy, lecz stwarzają nam dostęp do pewnych jej stron. Jak się to w rzeczywistości przedstawia, zwykle przesądza się bez bliższej analizy, bez zastanowienia. Wskutek tego wszędzie, gdzie przy zachowaniu się podmiotu natrafia się na fakty z dziedziny emocji, powiada się z góry, że żadne poznanie, tzw. „obiektywne”, nie jest możliwe i że nie ma tego, co w tej sytuacji ewentualnie nam się jawi w świecie otaczającym¹³⁰.

129 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 169.

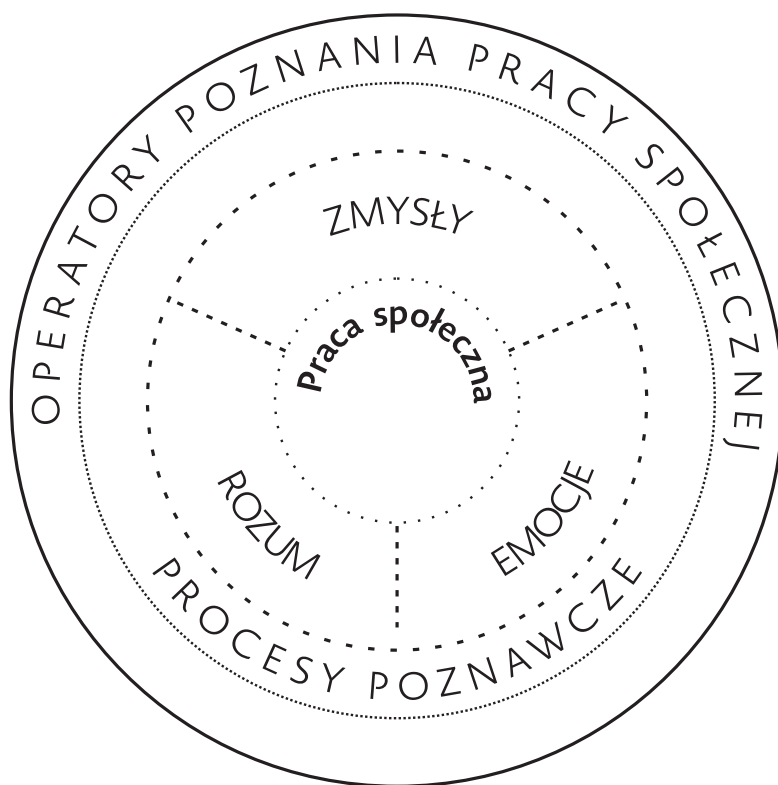
130 *Ibidem*, s. 170.

Zachęcając do refleksji nad sferą emocji i ich rolą w naukowym poznaniu warto stawiać dalsze pytania o możliwości i sposoby spożytkowania potencjału emocjonalnego w badaniach naukowych, szczególnie, gdy ich przedmiotem są sprawy ludzkie, a podmiotem poznania osoby, rodziny, grupy społeczne, społeczności bądź całe społeczeństwa lub społeczne związki międzynarodowe.

Praca społeczna jest bytem, w którym sfera przedmiotowa dopełnia się sferą podmiotową i odwrotnie. Konwergencja ta ma istotne znaczenie dla procesów poznania, które dokonuje się za sprawą spożytkowania sił dostępnych w polu działania i badania. W podmiotowym wymiarze można wskazać dostępne operatory poznania, wśród których obok rozumu i zmysłów lokują się emocje będące integralnym składnikiem epistemologicznego operandum. Oślepienie, o którym wspominał cytowany powyżej Roman Ingarden, może towarzyszyć procesom poznania rozumowego bądź zmysłowego, szczególnie przy istniejących niejednokrotnie deficytach tych operatorów (osłabione bądź nieczynne zmysły oraz różnorodne ograniczenia intelektualne podmiotu poznającego). Znaczący postęp teoriopoznawczy, w polu którego dominował namysł nad doskonaleniem metod (technik) i narzędzi stosowanych w indukcyjnym oraz dedukcyjnym poznaniu określonych wycinków rzeczywistości, może być z powodzeniem kontynuowany w warunkach akceptacji dla emocji (uczuć, odczuć itp.), które współokreślają istotę osoby ludzkiej będącej zarówno podmiotem poznającym, jak i podmiotem poznania.

Odnosząc powyższe ustalenia do kluczowego w czynionej tu analizie bytu – pracy społecznej, można w podsumowaniu uzupełnienia epistemologicznego podkreślić, że jej istnienie jest konstytuowane relacją z bytami wśród których występują osoby ludzkie. Zarówno realizatorzy działalności społecznej podejmowanej w polu pracy społecznej, jak i współrealizatorzy tej działalności (członkowie środowiska objętego badaniem i działaniem) są osobami tak zmysłowymi i rozumowymi, jak i emocjonalnymi. Podmioty te są tym samym istotami społecznymi, które w przestrzeni pracy społecznej ujawniają potencjał sił fizycznych, psychicznych, intelektualnych, duchowych, w tym także uczuciowych. Emocje są zatem jednym ze składników wypełniających przestrzeń pracy społecznej, stąd zasadne jest poszukiwanie odpowiedniego instrumentarium dla naukowego badania tej sfery bytu stanowiącego przedmiot poznania.

Przyjmując zatem, iż operatorami poznania pracy społecznej są w równym stopniu zmysły, rozum i emocje (ryc. 2), pozostaje konieczność opracowania odpowiedniego instrumentarium metodologicznego, które umożliwi spożytkowanie sfery emocjonalnej podmiotu poznającego w toku badań integrujących w swym polu działalność społeczną skierowaną na przetwarzanie rzeczywistości życia ludzkiego eksplorowanych środowisk. Jest to kolejne zadanie, które można wyznaczyć jako kierunek dyskursu oraz badań epistemologicznych, w efekcie których powstanie odpowiednie oprzyrządowanie metodologiczne (narzędzia naukowego poznania spożytkowujące zmysły, rozum oraz emocje badacza).



Ryc. 2. Operatory poznania pracy społecznej
Opracowanie własne.

Rozdział drugi

Zarys perspektywy etycznej: od etyki do etyki pracy społecznej

Podjęcie etycznej analizy jakiegokolwiek zagadnienia wymaga nawiązania do naukowych osiągnięć filozofii¹, a także źródeł refleksji filozoficznej². Ma to szczególne znaczenie w sytuacjach, w których zamierzenie naukowe nie jest realizowane z punktu widzenia zakorzenionego w filozoficznym namyśle nad wybranymi fragmentami rzeczywistości³. Dotyczy to tzw. nauk wyzwo-

1 Nie każdy reprezentant filozofii zgadza się z ograniczaniem filozofii (wraz z etyką) do ram naukowych, traktując ten obszar aktywności ludzkiej jako coś więcej niż naukę w rozumieniu scjentyzmu naukowego XX wieku, por.: M. Schlick, *Zagadnienia etyki*, PWN, Warszawa 1960, s. 9; J. Filek, *Etyka. Reinterpretacja*, Wydawnictwo Benedyktynów „Tyniec”, Kraków 2014, s. 12 i in.

2 Etyka, jest obok ontologii oraz epistemologii zaliczana do głównych działów filozofii. W szczegółowym podziale zagadnienia etyczne wpisuje się do obszaru filozofii praktycznej odróżnianej od zakresu tzw. filozofii teoretycznej. Etykę określa się mianem nauki o działaniu oraz twórczości człowieka, por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 55.

3 Powinność nakreślenia filozoficznej perspektywy jest uzasadniona przedmiotem poznania, który lokuje się w pozafilozoficznej sferze dociekań naukowych. Ponadto głównymi adresatami kreślonego tu obrazu etycznego wymiaru pracy społecznej są pedagodzy społeczni oraz przedstawiciele innych nauk, których pole poznania obejmuje zagadnienia działalności społecznej, służby społecznej (włącznie z obszarem pracy społecznej). Tło etyczne jest tu istotnym punktem odniesienia dla analizy szczegółowych zagadnień związanych z etyką pracy społecznej. Pluralizm etyczny implikujący wielość etycznych ujęć rzeczywistości wymaga dookreślenia przyjętego punktu widzenia zarówno w odniesieniu do etyki, jak i jej szczegółowych działów, które stanowią

lonych, do których zalicza się nauki humanistyczne oraz nauki społeczne. W niniejszym opracowaniu kluczową kategorią (teorią, przedmiotem badania i kształcenia oraz polem praktyki działalności społecznej) poddaną analizie etycznej jest praca społeczna. Wpisuje się ona w przestrzeń naukowej aktywności społeczno-pedagogicznej, która w swym ontologicznym rdzeniu jest spleciona (integralnie związana) z licznymi naukami, w tym z etyką. Relacje te akcentowała Helena Radlińska pisząc o fundamentach, założeniach i kierunkach rozwoju polskiej pedagogiki społecznej⁴.

Można zadać uzasadnione pytania o sens podejmowania problematyki etycznej przez pedagoga społecznego, który w toku analizy przyjmuje jako podstawowy punkt widzenia własnej subdyscypliny – pedagogiki społecznej. Czy w takiej sytuacji nie pozostawić tego zagadnienia samym filozofom, etykom bądź wyspecjalizowanym już fachowcom z zakresu etyki stosowanej? W poszukiwaniu odpowiedzi na tego typu pytania (wątpliwości) można z łatwością dostrzec, że filozoficzny namysł nad etyką pracy społecznej byłby z pewnością wartościowy, o ile samym filozofom udałoby się poznać i zrozumieć istotę polskiej pedagogiki społecznej wraz z teorią pracy społecznej, która stanowi jeden z kluczowych jej działów. Nadto pożądane byłoby zapoznanie filozofów – etyków z aparatem pojęciowym pedagogów społecznych, ich metodologią badań oraz specyficznym dla tej subdyscypliny punktem widzenia, który warunkuje społeczno-pedagogiczną percepcję wybranych fragmentów rzeczywistości. Dla filozofa – etyka oznacza to konieczność zaangażowania znacznego zasobu sił, które pozwolą mu pozyskać odpowiednią wiedzę, umiejętności, a także postawy i kompetencje w zakresie obcej nauki – pedagogiki społecznej. W tym kontekście rodzi się kolejne zasadne pytanie o rację celu filozoficznego w realizacji tak zakrojonego przedsięwzięcia – samokształcenia społeczno-pedagogicznego, które wymaga nie tylko czasu, ale przede wszystkim stosownej motywacji. Czy uda się zachęcić wyspecjalizowanych fachowców etyki stosowanej (filozofów) do gruntownego zgłębienia istoty obcej im nauki? Czy

filozoficzny filar podjętej analizy. Fundament ten dopełnia wiodący tu punkt widzenia pedagogiki społecznej.

⁴ H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 361.

leży to w ich naukowym interesie? Czy mieści się to w polu ich poznania filozoficzno-etycznego? Czy...?

Szukając odpowiedzi na powyższe postawione pytania można przywołać przykład tzw. „napływowych pedagogów”, którzy do pedagogiki (także do pedagogiki społecznej) trafili (niekiedy wręcz wkroczyli) z innych obszarów nauki. Uważna obserwacja naukowej aktywności pozwala zauważyć, że mimo instytucjonalnej zmiany „barw naukowych”, niektórzy z nich wciąż pozostają socjologami, psychologami, politologami, filologami itp. Nie każdy „napływowy pedagog” radzi sobie z dyscyplinarnymi wyzwaniem stojącymi przed nim w związku z nową afiliacją naukową – afiliacją pedagogiczną. Trudności z dostosowaniem własnej optyki naukowego oglądu rzeczywistości niejednokrotnie przerastają możliwości (a niekiedy prawdopodobnie nawet wolę) zmiany. W skrajnych wypadkach efektem tego procesu jest „zacieranie” dyscyplinarnej tożsamości całego zespołu jednostki naukowej, w której „pedagogiczny neofita” znalazł miejsce dla swej aktywności zawodowej⁵.

5 Celowo unikam przykładów instytucji oraz ich imiennych reprezentantów afiliowanych w dyscyplinie pedagogika, którzy po zmianie dyscyplinarnej przenieśli na grunt pedagogiczny optykę oglądu rzeczywistości zakorzenioną w psychologii, socjologii, politologii, filologii itp. Nie chodzi tu o spersonalizowaną analizę naukowej aktywności pseudopedagogów, którzy po zmianie dyscypliny nadużywają instytucjonalnej gościnności pedagogicznej, prowadząc pod szyldem pedagogiki działalność naukową tożsamą z innymi dyscyplinami. Na szczęście dla pedagogiki nie każda tego typu zmiana oznacza zacieranie naukowej tożsamości tej dyscypliny. Wśród tzw. „napływowych pedagogów” są również tacy „przybysze z zewnątrz”, którzy po zmianie optyki naukowego widzenia świata uzupełnili deficyty teoretyczne, metodologiczne, a przede wszystkim metodyczne, stając się rzeczywistymi (autentycznymi) reprezentantami polskiej pedagogiki. Potrafią oni rozumiejąco analizować rzeczywistość z punktu widzenia pedagogiki, uwzględniając przy tym ponaddyscyplinarne spektrum rozpatrywanych zagadnień. W tego typu wypadkach pedagogika wzbogaca się o dodatkowe perspektywy nauk tożsamych dla przedmiotu bądź podmiotu rodzimych badań. Trudność sygnalizowana w przypadku wnoszenia do instytucjonalnej przestrzeni pedagogiki obcych dyscyplinarnie perspektyw oglądu rzeczywistości wiąże się z tzw. „rozmywaniem” tożsamości pedagogicznej (w tym również społeczno-pedagogicznej), co ma znaczenie dla dalszego naukowego rozwoju polskiej pedagogiki (w tym pedagogiki społecznej). Stąd warto podnosić tego typu kwestie (nie tyle personalnie czy instytucjonalnie, co dyscyplinarnie), ponieważ współistnienie naukowe różnych dyscyplin, dziedzin, obszarów nauki wymaga harmonii i wzajemnego szacunku dla tożsamości oraz naukowego dziedzictwa każdej z nauk. Współdziałanie oparte na wspólnym dążeniu do poznawania prawdy o wybranych wycinkach rzeczywistości implikuje konieczność angażowania wielu sił naukowych, wśród których na równi ważny

Powyższe ryzyka skłaniają do uznania przyjętej tu perspektywy za zasadną. Ogrom dyscyplinarnych wyzwań stojących przed etykiem (filozofem) uzasadnia podjęcie przez pedagoga społecznego wysiłku związanego z opanowaniem (na potrzeby stosownej analizy) określonego fragmentu dorobku filozoficznego – w przypadku niniejszej analizy – etycznego. Jego spożytkowanie na potrzeby analizy etycznej czynionej z punktu widzenia pedagogiki społecznej mieści się w granicach możliwości wyznaczonych potencjałem teoriopoznawczym, metodologicznym, a także merytorycznym, dookreślonym w przedmiocie poznania i analizy – pracy społecznej. Podobną perspektywę (choć odnoszącą się do innych zagadnień), przyjął w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Ernst F. Schumacher⁶. W toku analizy globalnych zmian gospodarczych (ekonomicznych) autor ten podkreślał znaczenie etyki i konieczność analizowania wybranego wycinka rzeczywistość w łączności z etyką życia ludzkiego. Odnosząc się do zmian ideologicznych pisał on wprost:

[...] najpotężniejsze idee XIX-wieku odrzuciły, a w najlepszym razie zaciemniły, całą koncepcję „poziomów istnienia” oraz ideę, że niektóre rzeczy są «wyższe» od innych. Jest to oczywiście równoznaczne z pogrzebaniem etyki, która opiera się na rozróżnieniu dobra od zła, przy założeniu, że z tych dwu dobro stoi wyżej⁷.

Kontynuując swą wypowiedź cytowany autor podkreślał, że efektem negacji ówczesnego (XIX-wiecznego) porządku jest współczesny brak moralnych drogowskazów dla młodych, którzy nie mieli okazji zapoznać się z ideami wykorzenionymi z życia społecznego w wieku XIX i XX. Zdaniem E. Schumachera redukcja założeń etycznych, w których prymat dobra nad złem był jednoznaczny, implikuje moralne postawy współczesnych elit. To zaś ma swoje przełożenie na codzienność w każdej sferze życia społecznego, politycznego czy gospodarczego. Przykładem były przywołane przez niego poglądy głoszone przez znanego brytyjskiego ekonomistę – lorda Johna Keynesa, który przekonywał, że należy udawać

jest potencjał psychologów, socjologów, politologów, polityków społecznych, a także pedagogów włącznie z pedagogami społecznymi.

6 B. Wood, *E.F. Schumacher. His Life and Thought*, Harper & Row, New York 1984.

7 E.F. Schumacher, *Małe jest piękne. Spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy*, PIW, Warszawa 1981, s. 115.

przed sobą i przed innymi (minimum przez sto lat), że uczciwość jest podła, zaś podłość – uczciwa. Uzasadniał to względami ekonomicznymi – opłacalnością podłości. Ernst Schumacher odnosząc się do tego typu poglądów wyrażał swój sprzeciw:

Jeżeli tak mówią wielcy i mądrzy ludzie, to czy możemy się dziwić, że powstaje zamęt w kwestii, co to jest prawość, a co niegodziwość, zamęt, który staje się źródłem hipokryzji w czasach pokoju, a źródłem zbrodni, gdy czasy są niespokojne. Dla Keynesa powiedzenie, że skąpstwo, lichwa i nieufność powinny zostać naszymi bóstwami, było z pewnością błyskotliwym chwytem retorycznym. Na pewno miał on szlachetniejsze bóstwa. Ale idee są najpotężniejszą siłą na tej ziemi i nie byłoby przesadą stwierdzenie, że dziś już bogowie, których Keynes rekomendował, zostali intronizowani.

W etyce, tak samo jak w innych dziedzinach, lekkomyślnie i z premedytacją wyrzekliśmy się sami naszej wielkiej chrześcijańskiej tradycji. Zdegradowaliśmy nawet słowa, bez których w ogóle nie można prowadzić dyskursu o etyce, słowa takie jak: cnota, miłość, wstrzeмиęźliwość. W rezultacie jesteśmy zupełnymi ignorantami, nieukami w przedmiocie, który jest ze wszystkich najważniejszy. Nie mamy już pojęć, które pomagałyby nam w myśleniu, i dlatego tak skłonni jesteśmy uwierzyć, że etyka jest dziedziną, w której myślenie na nic się nie zda. (...)

Co powinno zastąpić zabójcze dla ducha i dla życia idee XIX wieku? Nie mam żadnych wątpliwości, że posłannictwem naszego pokolenia jest odbudowa filozofii⁸.

Postulat powrotu do refleksji filozoficznej, do myślenia i troski o etykę życia codziennego⁹ zgłaszał nie filozof, ale ekonomista, statystyk, badacz procesów gospodarczych i ich oddziaływania na warunki życia społecznego. Analizując związki ekonomii z życiem ludzkim autor ten akcentował skutki negacji takich wartości, jak uczciwość, prawda, miłość, cnota itp. Przykład ten może współcześnie inspirować i zarazem uzasadniać słuszność podejmowania etycznych zagadnień, które warunkują jakość aktywności ludzkiej

8 *Ibidem*, s. 116–117.

9 O powrocie do filozoficznych źródeł w życiu publicznym oraz o edukacji moralnej patrz szerzej: E. Nowak, K.M. Cern, *Ethos w życiu publicznym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 377–397.

w różnorodnych przestrzeniach praktyki życia codziennego. Wśród nich mieści się fragment rzeczywistości wyznaczony polem pracy społecznej stanowiącej jeden z tradycyjnych obszarów polskiej pedagogiki społecznej.

Kolejnym naukowym uzasadnieniem łączenia pól dyscyplinarnych etyki i pedagogiki społecznej w toku etycznej analizy pracy społecznej jest praktyczny charakter obu obszarów nauki¹⁰. Teleologiczny wspólny mianownik łączący polską pedagogikę społeczną z etyką jest niekwestionowanym walorem obu nauk. Szczególnie znaczące jest to dla pedagogów społecznych, których działalność teoriiotwórcza, badawcza, edukacyjna, a także praktyczna znajduje oparcie w dorobku naukowym etyki i refleksji prowadzonej na tym gruncie. Kluczowe w tym kontekście zdaje się dookreślenie zarówno źródeł etyki, jak i jej zakresu, przedmiotu i działań, w których prowadzone są szczegółowe badania naukowe oraz namysł nad ludzkim życiem oraz działalnością.

Sięgając do podstawowych ustaleń czynionych w obszarze historii filozofii¹¹ można przyjąć, że Władysławem Tatarkiewiczem, że twórcą etyki był Sokrates¹². Jako pierwszy filozof wyróżnił on dobra moralne od innych. Dobra tego rodzaju wskazał jako najwyższe ze wszystkich istniejących. Zakreślił tym samym fundamentalny przedmiot etyki, co czyni go w oczach współczesnych jej ojcem¹³. Dodać warto, że Sokrates uchodzi za twórcę etyki, choć nie pozostawił żadnych pism, zaś jego filozoficzna działalność była pozbawiona formalnych i instytucjonalnych fundamentów¹⁴. Jed-

10 Patrz: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 361–362; A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 278–279; F. Ricken, *Etyka ogólna*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, s. 11–12; R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, PWN, Warszawa 1989, s. 14, 126–127; K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018, s. 41; K. Twardowski, *Etyka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994, s. 17 i n.

11 O zasadności i wartości badań historycznych z zakresu filozofii, a w szczególności etyki patrz: A. MacIntyre, *Krótką historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 31 i n.

12 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T. 1, PWN, Warszawa 1978, s. 74; J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001, s. 17.

13 T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010, s. 14–15.

14 V.J. Bourke, *Historia etyki*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Toruń 1994, s. 17.

nakże, jak podawał Arystoteles, filozof ten (Sokrates) podejmował głównie zagadnienia etyczne, pomijając równoległe całe spektrum spraw związanych z przyrodą (wszechświatem). Miał on przy tym twierdzić, że od drzew niczego nie może się nauczyć, zaś jako nauczycieli wskazywał ludzi – mieszkańców miasta. Stąd zajmował się przede wszystkim zagadnieniami etyki oraz logiki, traktując tę drugą jako narzędzie dla zagadnień etycznych¹⁵.

Analizując proces rozwoju filozoficznej refleksji na temat zagadnień moralnych i etycznych, poczynawszy od starożytności¹⁶, można dostrzec, że filozoficzny namysł nad zasadami i normami moralnymi ma swe terytorialne korzenie w starożytnej Grecji¹⁷, a jego pionierami (poza wspomnianym już Sokratesem) byli tacy myśliciele jak Heraklit¹⁸, Demokryt z Abdery¹⁹ oraz Pitagoras²⁰. Jednakże dopiero Arystoteles dokonał podziału filozofii na odpowiednie dziedziny, wśród których wyodrębnił

15 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T.1, *op. cit.*, s. 73.

16 Szerzej o dziejach rozwoju myśli etycznej i jej kierunkach patrz: J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2018, s. 13 i n.; M. Godek, *Problemy etyczne wśród zawodów zajmujących się pomaganiem wg koncepcji Geralda Corey'a, Marianne Schneider Corey, Patrycka Callanana*, Mała Poligrafia Redemptoryistów w Tuchowie, Kraków 2012, s. 29–38; G.A. Larue, *Etyka starożytna*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 57–69; A. MacIntyre, *Krótką historią etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, *op. cit.*, s. 34 i n.

17 P. Burgoński, *Etyka jako nauka i praktyka*, [w:] *Etyka w życiu publicznym*, red. S. Sowiński, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 13. Dodać należy, że ustalenia te nie obejmują kręgu kultury azjatyckiej czy zaoceanicznej (cywilizacja Majów, Azteków, Inków itp.), gdzie z dużym prawdopodobieństwem zagadnienia moralne (etyczne) znajdowały wyraz w refleksji odpowiedniej dla filozofii ateńskiej itp. Przyjęta perspektywa warunkuje tym samym ograniczony zakres analizy poszczególnych zagadnień etycznych, które są rozpatrywane przez pryzmat powszechnie dostępnej wiedzy naukowej z zakresu filozofii i etyki generowanej na podstawie odniesień do dorobku myśli opartej na kulturze greckiej i łacińskiej, tak starożytnej, jak i nowożytnej.

18 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T.1, *op. cit.*, s. 32.

19 *Ibidem*, s. 51–52.

20 T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, *op. cit.*, s. 7–8; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T.1, *op. cit.*, s. 53–54; W. Zuziak, *Nurty etyki. Od starożytności do nowożytności*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018, s. 15–16.

etykę. Dziedzinę tę wyprowadził z pola refleksji metafizycznej²¹ i wpisał w obszar filozofii praktycznej²². Autor ten jako pierwszy zastosował pojęcie „etyka” w rozważaniach filozoficznych poświęconych sprawom życia ludzkiego i moralności²³. Punktem wyjścia dla tak pojmowanej etyki było dobro. Kategoria ta stanowiła fundament, wokół którego Arystoteles rozwijał swe poglądy etyczne²⁴. W świetle rozważań prowadzonych przez tego filozofa można przyjąć, że etykę traktował on jako krytyczną refleksję o zasadach dobrego życia ludzkiego²⁵. Człowiek, zdaniem Arystotelesa, może osiągnąć cel życia moralnego wówczas, gdy rozwinie swe władze poznawcze oraz pożądawcze²⁶. Chodziło o osiągnięcie takiego stanu rozwoju moralnego, w którym działanie ludzkie będzie zgodne z odpowiednimi cnotami wskazanymi przez Arystotelesa jako główne – kardynalne. Zaliczał do nich roztropność, umiarkowanie, męstwo oraz sprawiedliwość²⁷. Koncepcję tę przejął od Platona²⁸, ale poszerzył o kolejne cnoty rozbudowując ich katalog, a tym samym zakres²⁹. Wyróżnił bowiem dwie zasadnicze grupy cnot: 1) cnoty dionoetyczne (intelektualne), wśród których wyróżnił wiedzę instrumentalną, wiedzę naukową, roztropność (mądrość praktyczną) i inteligencję (pojętność); 2) cnoty pomocnicze, do których zaliczył pomysłowość, bystrość, rozwagę i spryt³⁰. Fundamentem była jednak dzielność przejawiająca się w mądrości

21 Por.: M. Sułek, J. Świniarski, *Etyka jako filozofia dobrego działania zawodowego. Podręcznik akademicki*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001, s. 12–14; U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, RWO „Unia-Press”, Warszawa 1992, s. 7.

22 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 13–14.

23 S. Andersen, *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003, s. 13.

24 A. MacIntyre, *Krótko historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, op. cit., s. 95.

25 Por.: S. Andersen, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 14.

26 V.J. Bourke, *Historia etyki*, op. cit., s. 25.

27 A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 268–298; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 99; S. Jedynak (opr. red.), *Wartości: etyka i estetyka. Antologia tekstów filozoficznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1991, s. 30–36; V.J. Bourke, *Historia etyki*, op. cit., s. 33.

28 Por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 140–142.

29 *Ibidem*, s. 142–144.

30 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 99; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 143.

działania. Cnota ta, w opinii Arystotelesa, była głównym czynnikiem ułatwiającym człowiekowi osiągnięcie doskonałości³¹.

Zainicjowany i „zdefiniowany” przez Arystotelesa etyczny namysł nad rzeczywistością życia ludzkiego³² skutkowałam w kolejnych epokach rozwojem tego obszaru zainteresowania filozoficznego i naukowego³³. Odwołując się do etymologii słowa „etyka” wskazać należy obszar kulturowy, w którym posługiwano się greką jako językiem komunikacji międzyludzkiej. Nazwa ta pochodzi bowiem od greckiego przymiotnika *ethikos* (*ēthikós*), którego źródłosłowem jest *ethos* (*êthos*)³⁴. Słowo to ma pierwotnie dwa odniesienia: do zwierząt (oznacza pastwisko, pomieszczenie, w którym zwierzęta przebywają oraz ich sposób życia i zachowania), a także do ludzi (oznacza miejsce zamieszkania warunkowane przez wspólnotę i pochodzenie oraz to wszystko, co wiąże się ze sferą zwyczajów i obyczajów, postaw, nawyków, sposobów zachowania)³⁵.

W łączności z greckim pojmowaniem znaczenia słowa etyka pozostaje kategoria moralność, która wywodzi się z kręgu kultury łacińskiej. Jej źródłem w łacinie jest słowo *mos*, którego pierwotne znacznie odnosiło się do pojęcia „wola”. W wyniku ewolucji semantycznej pojemność słowa *mos* nabierała znaczenia woli narzuconej ludziom i wyrażanej w postaci określonych praw – przepisów zobowiązujących do określonych zachowań bądź zaniechań. Była to zatem wola bóstw lub władców, którym przypisywano zwierzchnią moc nad tzw. ludem poddanym. W praktyce oznaczało to kształtowanie się pewnych tradycji, zwyczajów bądź obyczajów

31 J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 15.

32 Szerzej o etycznych poglądach Arystotelesa patrz: A. MacIntyre, *Krótką historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, op. cit., s. 94–125; V.J. Bourke, *Historia etyki*, op. cit., s. 25–33; W. Zuziak, *Czy możliwa jest etyka w życiu społecznym? Na marginesie lektury Arystotelesa i Alasdaira MacIntyre’a*, „*Analecta Cracoviensia*” 1998–1999, nr XXX–XXXI, s. 89–102.

33 O problematyce etyki w kontekście jej związków z filozofią oraz samodzielności dyscyplinarnej patrz szerzej: S. Styczeń, *Etyka niezależna*, (red. tomu K. Krajewski), Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2012, s. 251–373, 423–450; T. Styczeń, *Etyka niezależna?*, Redakcja Wydawnicza KUL, Lublin 1980; J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 9–15; J. Filek, *Etyka. Reinterpretacja*, op. cit., s. 8–14.

34 S. Andersen, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 13.

35 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 15; W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2007, s. 103; Internetowy słownik filozoficzny, http://www.edupedia.pl/words/index/show/493369_sownik_filozoficzny-etyka.html [dostęp: 27.05.2020].

określanych w łacinie słowem *mores*³⁶. Moralność była postrzegana jako zespół określonych nakazów (zakazów) wiążących w sposób bezwzględny wskazane grupy społeczne³⁷.

Przyjmując semantyczną perspektywę obu powyżej prezentowanych kategorii: „etyka” oraz „moralność”, można uznać, że były one pierwotnie zakorzenione w sferze społecznych obyczajów, zwyczajów, praw oraz tradycji kształtujących się w określonych warunkach społeczno-kulturowych³⁸. Poszukując współczesnych granic między moralnością a etyką zasadne jest uwzględnienie powyższych ustaleń dotyczących tak pojemności, jak i źródeł leksykalnych obu kategorii. W naukowym namyśle (filozoficznym oraz pozafilozoficznym, jak w szczególności w dyskursie teologicznym, socjologicznym, psychologicznym, politologicznym, ekonomicznym, a także pedagogicznym) etyka i moralność pozostają we wzajemnej relacji. Akcentował to Józef Innocenty Maria Bocheński, który pisząc o etyce jednoznacznie podkreślał jej odrębność od moralności, ale utrzymywał istotny związek przedmiotowy obu tych kategorii. Dodawał nadto, że etyka jest nauką wpisującą się w zakres filozofii, zaś moralność pozostaje poza obszarem objętym ramą naukowości³⁹. Podobne stanowisko przyjmował już w starożytności Cyceron, który mianem filozofii moralnej (*philosophia moralis*) określał dział filozofii zajmujący się obyczajami i zwyczajami ludzkimi⁴⁰.

Koncepcja, według której moralność postrzegana jest jako pole badań prowadzonych na gruncie etycznym, zdaje się być przekonująca i rozpowszechniona w filozoficznym dyskursie o ludzkim życiu, jego zasadach, normach, powinnościach czy wartościach wyznaczających kierunki aktywności człowieka. Dla przywołwanego powyżej Józefa I.M. Bocheńskiego etyka oznaczała „zespół zasad postępowania uznawanych przez nas w kierowaniu naszym

36 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 15–16; Internetowy słownik wyrazów obcych, http://www.edupedia.pl/words/index/show/279363_slownik_wyrazow_obcych-moralnosc.html [dostęp: 27.05.2020].

37 J.I.M. Bocheński, *Etyka*, Wydawnictwo ANTYK – Marcin Dybowski, Komorów 2009, s. 38–39. Por.: K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Drukarnia Akapit, Lublin 2018, s. 3.

38 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 17.

39 J.I.M. Bocheński, *Etyka*, *op. cit.*, s. 40–42. Por.: A. Didymos, *Podręcznik etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 23–25.

40 F. Ricken, *Etyka ogólna*, *op. cit.*, s. 9.

życiem. Bo to, co się w moim życiu stanie, jakim ono będzie zależy w pewnej mierze ode mnie samego. Mówię w pewnej mierze, bo tylko bardzo młodzi, albo bardzo naiwni ludzie mogą sobie wyobrazić, że ich życie całkiem od nich zależy”⁴¹. Podobny pogląd głosił Henryk Struve, który etykę pojmował jako naukę określającą zasady prawidłowego postępowania, obejmującą normy, prawa i obowiązki⁴². W spójności z takim podejściem pozostawał również Ulrich Schrade. Autor ten w polu badawczym etyki ulokował moralność, czyli, „ustalenie tego, co jest dobre, a co złe”⁴³. Związek etyki z moralnością dostrzegał także Kazimierz Twardowski, który twierdził, że „Etykę można najogólniej określić jako naukę o moralności, tj. o tym, co jest moralne, a co nie [jest] moralne”⁴⁴. Zakładając, że to, co moralne jest tożsame z dobrem, zaś to, co nie jest moralne jest równoznaczne ze złem, można przyjąć spójność przedstawionych powyżej poglądów ze stanowiskiem innego polskiego filozofa – etyka – Karola Wojtyły. Późniejszy papież Jan Paweł II, podkreślając filozoficzno-naukową podstawę dla etyki, wskazywał na dobro i zło będące jego zdaniem głównym przedmiotem tej nauki⁴⁵.

Ostatni z przywołanych powyżej etyków – Karol Wojtyła, analizował zagadnienia etyki poprzez integralną łączność jej pola z życiem moralnym człowieka. Odróżniał przy tym etykę od nauki o moralności, która kwestie moralne podejmuje w sposób opisowy⁴⁶. Etyka zaś, zdaniem tego autora, jest nauką praktyczną (działem filozofii praktycznej), jest równocześnie zbiorem twierdzeń oraz sądów. Jest zatem nauką, w polu której określa się stosowne normy, orzeka o tym, co jest dobre, a co złe i przedstawia odpowiednie uzasadnienia dla norm oraz generowanych sądów⁴⁷. Stanowisko zbliżone do poprzedzającego prezentował Friedo

41 J.I.M. Bocheński, *Etyka*, op. cit., s. 9.

42 H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki*, Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1902, s. 7.

43 U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, op. cit., s. 3.

44 K. Twardowski, *Etyka*, op. cit., s. 125.

45 K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, op. cit., s. 39. Por.: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 35–37.

46 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 3.

47 K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, op. cit., s. 41; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 6. Podobne stanowisko wyrażali Tadeusz Styczeń oraz Jarosław Marecki, por.: T. Styczeń, J. Marecki, *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 5.

Ricken, który pisał, że etyka jest „filozoficznym badaniem dziedziny moralności, jest to dział filozofii, który zajmuje się uzasadnieniem moralności”⁴⁸. Owe uzasadnienie wiąże się z poszukiwaniem racji przyczyny, racji istnienia oraz racji celu dla zasad, norm, nakazów czy praw moralnych, które w systemach prawa stanowionego znajdują odpowiednik w tzw. zasadach współżycia społecznego, zaś w religijnych bądź korporacyjnych regułach działania są wyrażane odpowiednimi zasadami zawartymi w katechizmach, kodeksach etyki itp.

Wracając do arystotelesowskich źródeł etycznego namysłu nad ludzkim życiem i działalnością, Jacek Filek przypominał, że etyka jest integralną częścią filozofii, zaś „każde autentyczne filozofowanie posiada zarazem sens etyczny”⁴⁹. Autor ten zwracał także uwagę, że będąc podstawową dziedziną filozofii, etyka jest przez niektórych uznawana nawet za filozofię pierwszą⁵⁰, co zdaje się potwierdzać spójność prezentowanego stanowiska z poglądami starożytnych filozofów⁵¹. Ich fundamentem było założenie, iż natura człowieka skłania go do bycia dobrym, zaś pragnienie dobra jest kluczem do doskonałości. Zależność tę podkreślał Jacek Filek pisząc, że:

Etyka powstaje jako filozofia, powstaje na gruncie postawienia problemu człowieka i sposobu jego bycia. Toteż właściwy dla niej namysł nie daje się oderwać od zrozumienia, czym jest człowiek. (...)

Etyka powstała w określonym kontekście filozoficznym, który warunkował jej sens. Idzie mi o charakteryzujące pierwszych filozofów etyki przekonanie, iż człowiek z istoty dąży do dobra. (...) etyka powstała jako dziedzina filozoficznego namysłu, której celem nie jest samo poznanie, lecz – jak określili to Arystoteles – „stawanie się [etycznie] dzielny”⁵².

48 F. Ricken, *Etyka ogólna*, op. cit., s. 9.

49 J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 7.

50 Odwołując się do prymatu etyki w filozofii Jacek Filek wskazywał na poglądy Emmanuela Levinasa, patrz: J. Filek, *Etyka. Reinterpretacja*, op. cit., s. 7.

51 Szerzej patrz: S. Jedynak (opr. red.), *Wartości: etyka i estetyka. Antologia tekstów filozoficznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991; G.A. Larue, *Etyka starożytna*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 57–69.

52 J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 12–15.

Akcentowana powyżej arystotelesowska idea dążenia do doskonałości, oparta na etycznym stawaniu się dzielnym, stanowi impuls do namysłu nad procesami nabywania odpowiednich cnót (sprawności), przejmowania bądź wytwarzania wartości, a także interioryzacji norm, powinności, lub zobowiązań wynikających z uzasadnionych w etyce nakazów (zakazów) moralnych. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o zakres etyki, o jej przedmiot i problematykę ogniskuje uwagę na sprawach kluczowych dla etyki pojmowanej jako nauka – naukowa dziedzina filozofii. Poszerzając pierwotne rozumienie etyki, odnoszące się do koncepcji etycznego namysłu nad ludzkim działaniem⁵³, można przyjąć za wiodące w dalszym toku analizy stanowisko zgłoszone przez Romana Ingardena. Autor ten twierdził, że ograniczanie przedmiotu badania etycznego do działania człowieka jest zbyt wąskie. W toku wykładów z etyki wyjaśniał on, że:

(...) badanie działania ludzkiego musi być uzupełnione teorią działania, ewentualnie podmiotów działania, a prócz tego teorią wartości, w szczególności wartości moralnych, i wreszcie rozważanie postępowania ludzkiego winno być przeprowadzane z uwagi na możliwość realizacji wartości specjalnego rodzaju. (...)

Można by powiedzieć, że etyka stoi na pograniczu między naukami teoretycznymi a naukami praktycznymi, albo można by powiedzieć także inaczej: że jeden dział etyki stanowi pewna nauka teoretyczna, pewna teoria, która wchodzi w jej skład, a nadto istnieje jakiś dział etyki praktycznej, specjalnie dotyczący postępowania ludzkich rozważanych pod pewnym aspektem⁵⁴.

Podejście takie odpowiada wielowymiarowej koncepcji rozumienia etyki, w polu której centralne miejsce zajmuje człowiek, jego życie i działalność⁵⁵. Zagadnienia te są rozpatrywane z punktu

⁵³ *Ibidem*, s. 156; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 35; M. Sułek, J. Świniarski, *Etyka jako filozofia dobrego działania zawodowego*, op. cit., s. 22; P. Burgoński, *Etyka jako nauka i praktyka*, op. cit., s. 13; H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki*, op. cit., s. 4–5; K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 7.

⁵⁴ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 123.

⁵⁵ Podobnie (choć nie identycznie) etykę postrzegają Tadeusz Styczeń oraz Jarosław Marecki. Autorzy akcentują powinność moralną, jej istotę, uzasadnienie w drodze badań etycznych oraz zagadnienie dobra i zła w kontekście działania

widzenia etyczno-moralnego⁵⁶. Jednakże nie jest to ograniczone do sfery praktycznej czy szerszej – prakseologicznej. Ujęcie takie przekracza z jednej strony normatywne granice etyki⁵⁷, z drugiej zaś jej aksjologiczny wymiar⁵⁸.

Kontynuując swą myśl o zakresie (pojemności) etyki, Roman Ingarden zwracał uwagę na zagadnienie teleologii etyki. Dotyczyło to w szczególności celu etyki, stwierdzenia, że etyka wiąże się z nauczaniem ludzi tego, jak mają praktycznie postępować, by być dobrymi (porządnymi) ludźmi⁵⁹. Wymiar ten odzwierciedlał w przywołanym podejściu antyczny model etycznego namysłu nad ludzkim życiem. Przykładem może być filozofia Platona, bądź Arystotelesa, gdzie etyka była łączona z cnotami, dzielnością oraz godziwością życia ludzkiego⁶⁰. Z tego ujęcia etyki wyłaniał

ludzkiego. Podkreślają także edukacyjny wymiar etyki związany z przewyżczeniem zła moralnego. Por.: T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, op. cit., s. 5–6.

⁵⁶ Roman Ingarden w toku wykładów z etyki posługiwał się pojęciem wartości moralnych podkreślając, że jest to określenie równoznaczne z pojęciem wartości etycznych. Odnosi się to również do zagadnienia norm moralnych (etycznych). Pozwala to przyjąć założenie równoważności i zarazem równoznaczności pojęć norma moralna i norma etyczna, a także wartość moralna i wartość etyczna. Por.: R. Ingarden, *Wykłady lwowskie* (1931) oraz *Wykłady krakowskie* (1960–1961), w: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1989, s. 14, 125 i in.

⁵⁷ O etyce jako nauce normatywnej patrz: R.B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 14–21; J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, Wydawnictwo „Dajasz”, Łódź 1995, s. 38–39; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 15; K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015, s. 20–21; K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, op. cit., s. 7–9; F. Ricken, *Etyka ogólna*, op. cit., s. 9–10; T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, op. cit., s. 6.

⁵⁸ O etyce w jej aksjologicznym wymiarze szerszej patrz: J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, Bonus Liber Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej, Rzeszów 2009, s. 93; J. Galarowicz, *Etyka D. von Hildebranda*, [w:] *Etyka. Zarys*, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 413–425; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997, s. 29–32, 244–259; H. Joas, *Powstawanie wartości*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 144–146; R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] R. Ingarden, *Studia z estetyki*, T. III, PWN, Warszawa 1970, s. 20–257.

⁵⁹ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 123–124.

⁶⁰ Por. J. Filek, *Etyka. Reinterpretacja*, op. cit., s. 25–26; J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 15, 126–127; K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*,

się jej normatywny wymiar, który Roman Ingarden porównywał z normatywizmem estetyki. Jednak, jak sam stwierdził, w estetyce uznano, że normatywność jest sprzeczna z istotą piękna, zaś w etyce ludzie nie wycofują się z normowania pewnych obszarów życia społecznego. Stąd zarówno normy etyczne (moralne), jak i wartości etyczne (moralne) stanowią, zdaniem przywołanego autora, zagadnienia podlegające sferze normatywnej⁶¹.

Określając zakres etyki teoretycznej prof. R. Ingarden wskazywał na liczne zespoły „kwestii dotyczących istoty i sposobu przejawiania się, obowiązywania, własności, poznawania normy, i to normy etycznej, moralnej”⁶². Były to w rzeczywistości czynniki wyznaczające kierunki badań i analiz etycznych prowadzących do poszerzania przedmiotowego zakresu tej dziedziny filozofii, jak i jej pola problemowego⁶³. W konkluzji prezentacji zagadnień metateoretycznych dotyczących etyki i jej dziedzin, przywołany autor uznał, że:

Trzeba by się zgodzić, że należy odróżnić etykę jako teorię (czy to teorię postępowania, czy teorię wartości, czy teorię podmiotu, czy także teorię norm w rozmaitej postaci) oraz drugi dział etyki, w którym – wiedząc już, co to są normy, co to znaczy, że one obowiązują, co to są normy etyczne w odróżnieniu od norm nie-etycznych, tzn. pozaetycznych, znając jakieś środki odróżniania norm słusznych od niesłusznych – próbujemy budować etykę normatywną, pewien system norm dotyczących właśnie ludzkiego postępowania, tego, co ktoś powinien, a czego nie powinien czynić w swoim życiu⁶⁴.

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2006, s. 79–110; T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, op. cit., s. 18–19, 23–25; S. Andersen, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 13.

61 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 123–125.

62 *Ibidem*, s. 125.

63 Szerzej o źródłach, przedmiocie i problemach badań etycznych patrz: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 42–51; J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 168; T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, op. cit., s. 27; F. Ricken, *Etyka ogólna*, op. cit., s. 5, 68; P. Burgoński, *Etyka jako nauka i praktyka*, op. cit., s. 14 i n.; H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki*, op. cit., s. 4; K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, op. cit., s. 41–42; K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, op. cit., s. 19–26.

64 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 125.

Podział etyki na tzw. teoretyczną i normatywną (praktyczną, szczegółową, stosowaną)⁶⁵, nie wyczerpywał pola problemowego tej nauki. Profesor R. Ingarden zauważał, że obok kwestii teoretycznych i zagadnień związanych z normami, w etyce występują jeszcze problemy dotyczące tzw. praktyczności – stosowania określonych norm w życiu codziennym, ich generowania, rozpoznawania, uzasadniania, akceptacji, interioryzacji itp. Chodziło mu w szczególności o sprawy technologiczne, które obejmują kwestie technik bądź metod służących uczeniu stosowania określonych norm w życiu ludzkim (indywidualnym) i społecznym (zbiorowym). Odpowiednie metody, techniki i instrumenty użyteczne w codziennym postępowaniu moralnym (etycznym) są także istotnym obszarem etyki postrzeganej wielowymiarowo przez przywołanego autora. Umożliwiają one wdrażanie w życiu codziennym uzasadnionych etycznie norm moralnych, urzeczywistnianie określonych wartości etycznych (moralnych), przez co warunkują procesy praktycznego zastosowania dorobku etycznego generowanego na poziomie etyki teoretycznej oraz etyki normatywnej⁶⁶.

Dookreślając pojemność pola etyki Roman Ingarden wyjaśniał słuchaczom wykładów, prowadzonych na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1961–1962:

Tak więc są trzy różne działy etyki, trzy etyki: etyka teoretyczna, etyka normatywna i etyka stosowana, czyli technologia etyki. Wszystkie one są jakoś z sobą związane. Istnieje także zależność etyki stosowanej od etyki teoretycznej i etyki normatywnej. Ale to uwarunkowanie nie jest wystarczające, bo etyka stosowana musi sama ze swego własnego terenu badań nad postępowaniem ludzkim zmierzającym do realizacji pewnych celów czerpać czysto techniczne wiadomości. Musi

65 Por. K. Twardowski, *Etyka*, op. cit., s. 12 i n.; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 53–57; T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. I, *Etyka osobowa*, T. II, *Etyka społeczna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005; F. Ricken, *Etyka ogólna*, op. cit., s. 9–12; A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, op. cit., s. 126 i n.

66 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 126. Podobne stanowisko nt. pojemności pola etyki prezentował Arejos Didymos, dla którego sfera praktyki postępowania dopełniała kwestii podnoszonych na poziomie etyki teoretycznej oraz etyki związanej z rozbudzaniem dążeń skierowanych na dobro i piękno, por.: A. Didymos, *Podręcznik etyki*, op. cit., s. 31.

je zdobywać i musi – to jest nowe zagadnienie – umieć je stosować już w obcowaniu z ludźmi⁶⁷ (ryc. 3).

Przedstawione powyżej ujęcie etyki według Romana Ingardena jest fundamentem dla niniejszej analizy etycznej obejmującej polem zainteresowania pracą społeczną, pojmowaną jako byt rozpatrywany z perspektywy społeczno-pedagogicznej. W ogólniejszym odniesieniu można podkreślić tu silny związek z tradycją naukowego podejścia zarówno do analizowanego bytu „praca społeczna”, jak i przyjętej koncepcji etyki. Nawiązują one do tradycji rodzimej klasyki naukowej. Praca społeczna jest zakorzeniona w źródłach polskiej pedagogiki społecznej⁶⁸, zaś triada etyczna ugruntowana na trzech jej działach (etyce teoretycznej, etyce normatywnej i etyce stosowanej)⁶⁹ wpisuje się w tradycję polskiej filozofii, kształtowanej na fundamencie dwoistości etycznej (etyki teoretycznej i etyki praktycznej)⁷⁰. To, co u wspólnia (szczególnie na polskim gruncie) obie nauki (pedagogikę społeczną oraz etykę) dotyczy także relacji, jakie wiążą je z innymi naukami. Z jednej strony prof. Roman Ingarden akcentował ulokowanie etyki między naukami teoretycznymi i praktycznymi⁷¹, z drugiej zaś prof. Helena Radlińska określała pedagogikę społeczną jako dyscyplinę rozwijającą się na skrzyżowaniu wielu nauk (wskazując tu także etykę)⁷². Podobieństwa te, a w szczególności naukowy związek polskiej pedagogiki społecznej z etyką, stanowią uzasadnienie dla przyjętego tu podejścia, które dopełnia konwergencja

67 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., 126–127.

68 H. Radlińska, *O poziom pracy społecznej*, „Samorząd” 1922, s. 513–514; H. Radlińska, *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej. Z obrad Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej*, „Oświata i Wychowanie” 1932, s. 997–1004; H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 63–70.

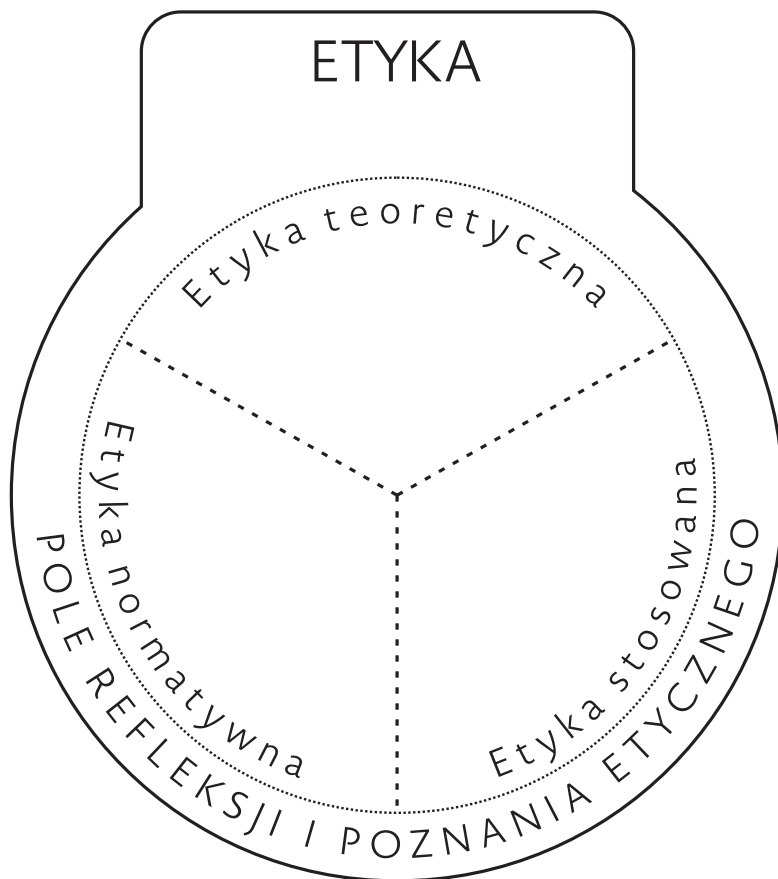
69 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 123–127. Podobną strukturę, jednak inaczej określaną przyjął Arno Anzenbacher, który dzieli etykę na naukę o obowiązkach – normy (co odpowiada etyce normatywnej Romana Ingardena), naukę o dobrach – wartości jako cele działania (etyka teoretyczna) oraz naukę o cnotach – cnoty jako dyspozycje warunkujące osiągnięcie celów moralnych w praktyce (etyka stosowana), por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 136.

70 K. Twardowski, *Etyka*, op. cit., s. 5 i n.

71 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 123.

72 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 361.

dyscyplinarnych pól poznania. Wyznacza to zarazem optykę postrzegania badanej rzeczywistości oraz kierunki dalszej analizy etycznej wybranego przedmiotu – pracy społecznej.



Ryc. 3. Etyka w jej triadycznym układzie: Etyka teoretyczna, etyka normatywna i etyka stosowana

Opracowanie własne za R. Ingarden (Wykłady z etyki – wykłady krakowskie).

W świetle analizy literatury przedmiotu, w której autorzy prezentowali różnorodne ujęcia etyki, jej działy, dziedziny, pola analiz, a także klasyczne i współczesne nurty etyki, można zaproponować odpowiednią systematykę, której komponentem będzie etyka pracy społecznej. Nie jest to opracowanie filozoficzne i tym bardziej nie ma na celu porządkowania dotychczasowej myśli

filozoficznej dotyczącej kategoryzacji bądź klasyfikacji dziedzin etyki. Kluczową dla przyjętej tu perspektywy filozoficznej jest wielowymiarowa koncepcja etyki, zgłoszona przez Romana Ingardena. Poniższe uszczegółowienie pola etyki akcentuje bogactwo dorobku filozoficznego w tym zakresie, jak również umożliwia nakreślenie miejsca szczegółowej etyki pracy społecznej w obszarze transdyscyplinarnych eksploracji tego bytu⁷³. Nie jest to systematyzacja kompletna i zamknięta. Dynamika dyskursu etycznego oraz instytucjonalny (akademicki) rozwój samej etyki (a w szczególności etyki stosowanej)⁷⁴, implikuje otwartość nakreślonej tu systematyzacji. Oddaje to odpowiedni blok (etyki inne...) włączony w strukturę diagramu nr 1.

Uwzględniając pojemność przyjętego tu rozumienia etyki można wskazać na najogólniejszy jej podział akcentujący z jednej strony etykę teologiczną, z drugiej zaś etykę filozoficzną. Pierwsza:

(...) opiera się na jakiejś z góry danej koncepcji słusznego postępowania człowieka, mianowicie na takiej koncepcji, która jest zawarta w Biblii, w deklaracjach kościelnych lub w innych tekstach autorytatywnych. Innymi słowy uważa się, że teologia jest z góry zmuszona do obrony pewnej określonej etyki normatywnej. W najlepszym przypadku jest to jednak uproszczenie wynikające z założenia, jakiej koncepcji właściwego postępowania winno się bronić. Wobec tego można twierdzić, że refleksja etyki teologicznej ma określony temat główny, który sformułujemy następująco: etyka teologiczna jest refleksją krytyczną nad koncepcją sprawiedliwego postępowania człowieka, która jest zawarta w wierze chrześcijańskiej⁷⁵.

Podejściu takiemu będzie odpowiadała koncepcja etyki religijnej, która opiera się na Objawieniu⁷⁶. Jest ona niekiedy określana

73 Z uwagi na cel podjętej tu systematyzacji etyki (jej działów, dziedzin i pól analizy), pominięto szczegółową prezentację każdego z wyróżnionych elementów. Odesłania do źródeł poszczególnych klasyfikacji ułatwią Czytelnikowi bliższe zapoznanie się z przywołanymi poniżej stanowiskami, definicjami, uzasadnieniami itp.

74 A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, op. cit., s. 277 i n.

75 S. Anderson, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 23.

76 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 8-10.

ETYKA

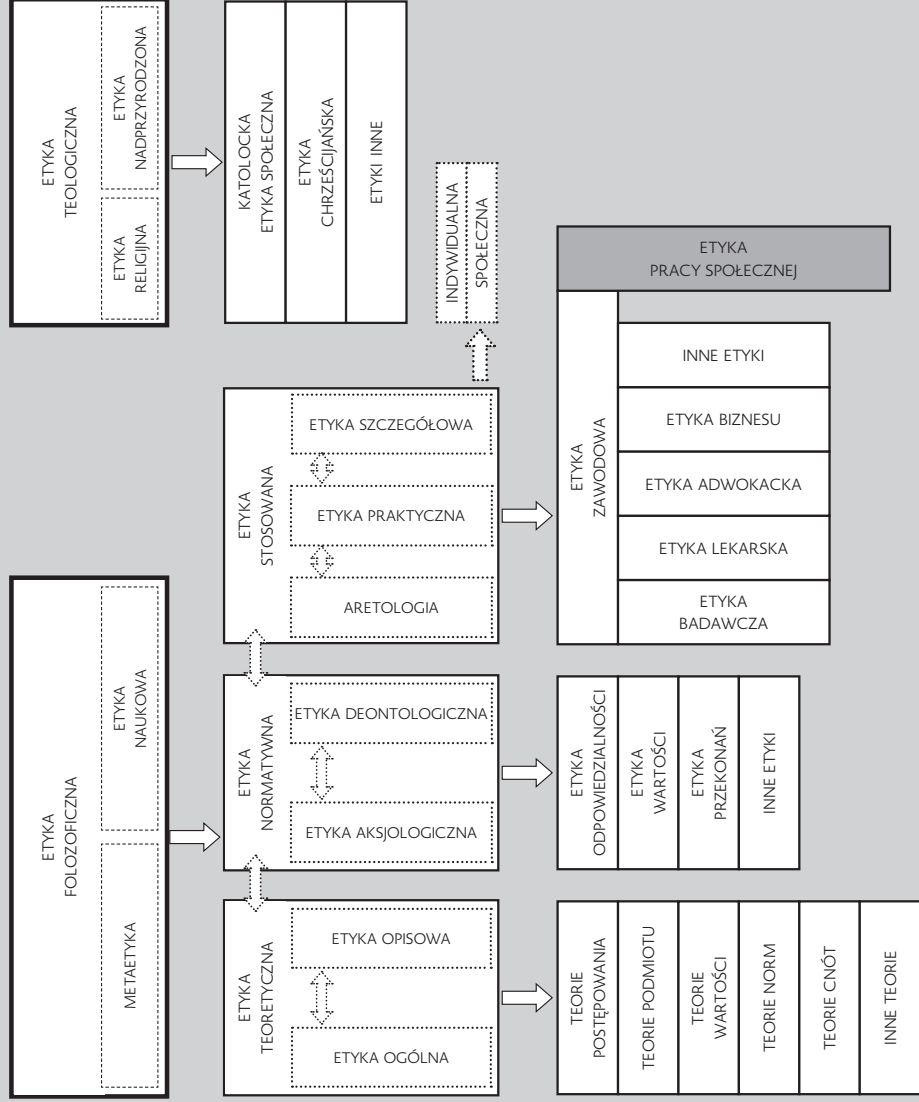


Diagram 1. Systematyzacja etyki: propozycja do dalszego dyskursu w polu nauk społecznych i humanistycznych
Opracowanie własne.

także mianem etyki nadprzyrodzonej⁷⁷. W tym zakresie można wyróżnić szczegółowe dziedziny etyki pozostającej w związku z teologią (nauką teologiczną). Jest to z jednej strony katolicka etyka społeczna, która stanowi część teologii moralnej⁷⁸, z drugiej zaś etyka chrześcijańska – oparta na dwóch zasadniczych wartościach, tj. Bogu i człowieku. Zakłada się tu, że:

Bóg jest najwyższą i absolutną wartością, która wzbudza w człowieku wszelkie zobowiązania etyczne i stanowi zobowiązanie wszelkich zobowiązań. (...) Bóg jest Osobą, a zatem żyjącym dobrem najwyższym, najwyższą radością, najwyższym pięknem. Wszelkie dobro, piękno i radość rozsiane w stworzeniu jest jedynie przedsmakiem tego, co się znajduje w Bogu. (...)

O człowieku nie można powiedzieć, że jest, albowiem człowiek jest w stadium ciągłego stawania się. Sens tego stawania się leży w tym, by człowiek z osoby, jaką jest przez swoją naturę, przekształcił się w osobowość, to znaczy, by doszedł do pełnego rozkwitu swych władz duchowych i cielesnych. Im bardziej człowiek jest osobowością, tym bardziej jest człowiekiem⁷⁹.

Istota etyki teologicznej (silnie skorelowanej z teologią) warunkuje jej przedmiot zainteresowania. Są to zagadnienia moralne, rozpatrywane z perspektywy religijnej, a w szerszym odniesieniu metafizycznej.

Na przeciwnym biegunie omawianego kontinuum znajduje się etyka filozoficzna⁸⁰, która w przeciwieństwie do etyki teologicznej

(...) nie jest związana z góry ustalonym zadaniem. W swej krytyce jest zdecydowanie radykalniejsza niż teologia. Ostatecznie w filozofii można nie widzieć sensu w odróżnianiu właściwego postępowania człowieka od postępowania błędnego. Próbnym sformułowaniem

77 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, op. cit., s. 95.

78 K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, op. cit., s. 44 i n.; E. Lipiec, W. Kruszewski, *Zgubione w edycji. Uwagi o rękopisie „Katolickiej etyki społecznej” Karola Wojtyły*, „Ethos” 2018, nr 3/31, s. 231–239. Por.: T. Bartoś, *Etyka według Karola Wojtyły*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2005, T. XXXIII, Z. 4, s. 195–223.

79 J. Tischner, *Jak żyć?*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000, s. 8–9.

80 K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, op. cit., s. 39–40.

podstawowego zadania etyki filozoficznej może być: jest ona krytyczną refleksją nad sensem rozróżniania pomiędzy dobrym, czyli właściwym, a złym, czyli błędnym sposobem postępowania człowieka⁸¹.

Przybliżone powyżej podejście dopełnia się w koncepcji etyki naukowej, która ma swe oparcie w filozofii bytu⁸². Jest to etyka określana niekiedy mianem metaetyki, czyli ogólnej refleksji o etyce jako nauce⁸³. Odnosi się do krytycznych badań, których „głównym celem jest ściśle sformułowanie poprawnej metody uzasadniania twierdzeń lub poglądów normatywnych oraz wskazanie, że jest to metoda poprawna – uzasadnienie metody uzasadniania twierdzeń normatywnych”⁸⁴. Etyka, pojmowana jako refleksja filozoficzna (etyka filozoficzna), jest w konsekwencji rozpatrywana jako wielowymiarowe pole namysłu i badań etycznych, wśród których wyróżnić można trzy zasadnicze działy⁸⁵. Zalicza się tu w pierwszej kolejności etykę teoretyczną⁸⁶, w polu której podejmowane są zasadnicze (fundamentalne) dla etyki zagadnienia – wartości moralne (etyczne) pojmowane również jako przedmiot etycznej oceny. Formułowane na tym gruncie pytania dotyczą dwu zasadniczych kwestii: określenia, które z wartości zalicza się do grupy wartości moralnych, oraz istoty wartości moralnych. Podejmując to zagadnienie Roman Ingarden postawił fundamentalne pytania, które wyznaczyły kierunek dalszych analiz i poszukiwań. Pierwsze pytanie określił mianem pytania esencjalnego, nadając mu postać: co to jest wartość moralna? lub inaczej: jakie wartości są wartościami moralnymi? Drugie pytanie, dotyczące mnogości wartości, było warunkowane pierwszym pytaniem o istotę wartości moralnej, co warunkowało esencjalny charakter pytania pierwszego. Autor podkreślał przy tym, że w treści drugiego pytania ujawniało się przyjęte założenie,

81 S. Anderson, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 23.

82 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 8–9.

83 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 15.

84 R.B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, op. cit., s. 21.

85 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 14.

86 K. Twardowski, *Etyka*, op. cit., s. 8–10; A. Didymos, *Podręcznik etyki*, op. cit., s. 31 i n.; G. Grzybek, *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 17.

iż są różne odmiany wartości moralnej⁸⁷. W toku dalszej analizy wskazywał na sprawiedliwość, jako jedną z licznych odmian wartości moralnych w dziedzinie dobra. Obok stawiał bezinteresowność postępowania ludzkiego (wartość ta jest oparta na założeniu, że „dobrze jest dobrze czynić”), a także „inne odmiany dobra w znaczeniu moralnym, jak uczciwość, prawdomówność, wierność w stosunku do podjętych zobowiązań, dotrzymywanie wiary komuś”⁸⁸.

Obok analizy zagadnienia wartości (teorii wartości) kluczowym zadaniem etyki teoretycznej jest również budowanie teorii postępowania, teorii podmiotu, który jest sprawcą działania etycznego, a także teorii norm określających istotę norm moralnych (etycznych), ich znaczenie, pojemność bądź zasięg⁸⁹. Na tak przygotowanym gruncie etyczno-teoretycznym możliwe jest rozpatrywanie kwestii etycznych w pozostałych działach etyki wskazanych przez Romana Ingardena. Jednym z wymienionych była etyka normatywna, która obejmuje sferę moralnych zakazów i nakazów, kwestie powinności ludzkich, a także zagadnienia związane z wartościami i wartościowaniem czynów w świetle powinności podmiotu działającego⁹⁰. Określając przedmiot etyki normatywnej, Roman Ingarden akcentował, że nie chodzi tu wyłącznie o istotę normy etycznej bądź o zagadnienie ich obowiązywania. W szczególności, teleologicznym wymiarem tego działu etyki był swoisty system norm odnoszących się do ludzkiego postępowania, określający to, co powinniśmy czynić i dlaczego jest to słuszne, a także to, czego nie należy w życiu robić wraz z tego uzasadnieniem i odniesieniem do wartości konstytuujących odpowiednie powinności, zobowiązania bądź normy⁹¹.

87 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 127–128.

88 *Ibidem*, s. 128.

89 Por.: J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, op. cit., s. 18 i n.; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 12–18; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 111 i n.

90 K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, op. cit., s. 20; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 13; R.B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, op. cit., s. 19; J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, op. cit., s. 93–94; F. Ricken, *Etyka ogólna*, op. cit., s. 9–10; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 15; T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, op. cit., s. 6; K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, op. cit., s. 7; U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, op. cit., s. 4.

91 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 15, 125 i n.

W polu etyki normatywnej można zatem wyróżnić zarówno przestrzeń namysłu i poznania zagadnień związanych z normami, jak również wartościami⁹². Uzasadnione zatem zdaje się wyszczególnienie w tym obszarze etyki dwu zasadniczych dziedzin, które w literaturze przedmiotu są odpowiednio określane mianem aksjologii etycznej bądź etyki aksjologicznej⁹³ oraz deontologii etycznej, powszechnie uznawanej jako deontologia⁹⁴. W obrębie etyki aksjologicznej (aksjologii) wyszczególnić można między innymi etykę wartości⁹⁵ i etykę przekonań⁹⁶, zaś w polu etyki deontologicznej (deontologii) mieści się przedmiot podejmowany w ramach wyspecjalizowanego obszaru etyki odpowiedzialności⁹⁷, którą utożsamia się z odczuwaniem i przeżywaniem powinności do czynienia bądź zaniechania czegoś.

W przyjętej tu, za Romanem Ingardenem, koncepcji trójpodziału etyki (tryptyku etycznego), obok działu etyki teoretycznej oraz etyki normatywnej, wyróżniona została etyka stosowana (diagram 1). Prof. R. Ingarden dookreślał ten dział etyki poprzez wskazanie zagadnień praktycznych, związanych z zastosowaniem określonych norm itp. Chodziło mu szczególnie o zagadnienie technologiczne, które obejmuje kwestie technik bądź metod służących uczeniu

92 Por.: J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, *op. cit.*, s. 38–39.

93 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 35–50; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 155–196; J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, *op. cit.*, s. 93 i n.; U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, *op. cit.*, s. 16–20; V.J. Bourke, *Historia etyki*, *op. cit.*, s. 239–251; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, *op. cit.*, s. 29 i n.; K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, *op. cit.*, s. 131–147.

94 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 51–59; K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, *op. cit.*, s. 97–131; J.M. Bocheński, *Etyka*, *op. cit.*, s. 9 i n.; J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, *op. cit.*, s. 39 i n.; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 253–363.

95 H. Joas, *Powstawanie wartości*, *op. cit.*, s. 132 i n.; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, *op. cit.*, s. 30–32; A. Didymos, *Podręcznik etyki*, *op. cit.*, s. 31.

96 W. Galewicz, *Studia z etyki przekonań*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2007, s. 11 i n.

97 J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, *op. cit.*, s. 30–32; A. Didymos, *Podręcznik etyki*, *op. cit.*, s. 11.

stosowania określonych norm w życiu ludzkim i społecznym. Etyka stosowana obejmuje w tym podejściu zagadnienia związane z generowaniem metod postępowania ludzkiego (społecznego), które umożliwiałyby wdrażanie w życiu codziennym określonych norm moralnych, urzeczywistnianie określonych wartości etycznych (moralnych)⁹⁸. Uwypuklenie metodycznego wymiaru etyki stosowanej czyni z tego działu pole aktywności naukowej spójne z polską pedagogiką społeczną, która w swej istocie również jest zorientowana na tworzenie teoretycznych podstaw dla praktyki⁹⁹ (w tym na budowę modeli metodycznych użytecznych w działalności społecznej, oświatowej bądź kulturalnej).

W odniesieniu do innych systematyzacji, w których wyróżnia się np. etykę szczegółową¹⁰⁰ bądź etykę praktyczną¹⁰¹, akcent stawiany na metodykę urzeczywistniania norm i wartości w życiu ludzkim ułatwia odróżnienie ich pól względem trzeciego z działań etyki ujętej w triadzie Romana Ingardena. Dla przykładu można tu wskazać zagadnienia aksjologii oraz deontologii, które w koncepcji Tadeusza Ślipko wpisują się w obszar etyki szczegółowej¹⁰². Niezależnie od akademickich systematyzacji¹⁰³, opracowywanych dla różnorodnych celów, słusznym wydaje się przypomnienie

98 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s.126. Por.: F.Ricken, *Etyka ogólna*, op. cit., s.11; A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, op. cit., s.277–279.

99 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s.360–362.

100 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s.14; T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T.I, *Etyka osobowa*, T.II, *Etyka społeczna*, op. cit.

101 A. Didymos, *Podręcznik etyki*, op. cit., s.31 i n.; K.Twardowski, *Etyka*, op. cit., s.7 i n.; K.Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, op. cit., s.41 i n.; G.Grzybek, *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s.17.

102 T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s.56 i n. Por.: J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s.14.

103 Przykłady innych systematyzacji etyki proponowanych w literaturze przedmiotu stanowią wynik opracowań naukowych, wśród których odmienność zakładanych celów oraz przyjmowanych kryteriów implikuje bogactwo różnorodności. Szerzej patrz: A.Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit.; J.Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1992; S.Andersen, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit.; J.Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, op. cit., s.93–97; E.Nowak, K.M.Cern, *Ethos w życiu publicznym*, op. cit., s.29–35 i in.

integralności etyki, wzajemnych związków i zależności zachodzących między poszczególnymi jej działaniami¹⁰⁴. W szerszym odniesieniu do nauki warto również pamiętać o jej spójności (integralności), a zarazem o słuszności całościowego ujmowania nauki, niezależnie od wewnętrznych jej podziałów na odpowiednie dziedziny, dyscypliny, subdyscypliny, działy, obszary itp.¹⁰⁵ Postulowany holizm uzasadniany jest: 1) na poziomie teoriopoznawczym – koniecznością współdziałania i wzajemnego dopełniania się poznanych fragmentów prawdy o świecie poznawanym przez badaczy różnorodnych nauk (zainteresowanych określonymi fragmentami eksplorowanej rzeczywistości); 2) na poziomie teleologicznym – wspólnym celem, którym jest poznanie prawdy o świecie (prawdy odkrywanej w drodze współdopełniania odpowiednich jej fragmentów); 3) na poziomie prakseologicznym – ideą służby nauki dla praktyki orientowanej na podnoszenie poziomu i poprawę jakości życia ludzkiego (społecznego).

Zakres etyki stosowanej dopełniają szczegółowe obszary etyki, wśród których można wyróżnić etykę indywidualną¹⁰⁶, etykę społeczną¹⁰⁷, etykę zawodową¹⁰⁸, a na kolejnych poziomach także etykę badawczą¹⁰⁹, etykę lekarską (medyczną)¹¹⁰, etykę adwokacką

104 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 126–127.

105 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, *op. cit.*, s. 364.

106 T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 56 i n.; Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. I, *Etyka osobowa*, *op. cit.*

107 J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, *op. cit.*, s. 95 i n.; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 56 i n.; Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. II, *Etyka społeczna*, *op. cit.*; K. Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, *op. cit.*, s. 42–44; J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, *op. cit.*, s. 39 i n.

108 M. Godek, *Problemy etyczne wśród zawodów zajmujących się pomaganiem wg koncepcji Geralda Corey'a, Marianne Schneider Corey, Patricia Callanana*, *op. cit.*, s. 40; A. Olech, *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa*, „Praca Socjalna” 2008, nr 1, s. 3 i n.

109 R.M. Grinnell Jr., Y.A. Unrau (Eds.), *Social Work Research and Evaluation. Quantitative and Qualitative Approaches*, 7th Edition, Oxford University Press 2005, p. 34; E. Nowak, K.M. Cern, *Ethos w życiu publicznym*, *op. cit.*, s. 327; R.L. Klitzman, *The ethics police? The struggle to make human research safe*, Oxford University Press, Oxford 2015; R.Z. Morawski, *Etyczne aspekty działalności badawczej w naukach empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011 i in.

110 S. Olejnik, *Etyka lekarska*, Wydawnictwo Unia, Katowice 1995; T. Brzeziński, *Etyka lekarska*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2011; J. Borówka, *Polska etyka lekarska w ujęciu dziejowym. Studium filozoficzno-historyczne*, Firma

(prawniczą)¹¹¹, etykę pedagogiczną (nauczycielską)¹¹², etykę pracy społecznej (w tym etykę pracy socjalnej)¹¹³, jak również inne pola zorientowane na technologiczną stronę służącą urzeczywistnieniu wartości oraz norm w praktyce życia i działalności ludzkiej (ryc. 4). Występować tu będą także zagadnienia określane jako tzw. „nowe”, których związek z nowoczesnymi technologiami zdaje się warunkować swoiste rewolucje etyczne¹¹⁴. Propozycje tego rodzaju zajmują dyskurs etyczny z uwagi na podejmowane kwestie związane z biotechnologią lub bioetyką, w szczególności eutanazją, *in vitro*, aborcją, naprotechnologią, klonowaniem, wykorzystaniem komórek macierzystych w celach transplantologii oraz innymi rodzajami działań spożytkowujących technologiczny rozwój cywilizacji XXI wieku. Problematyka ta jest niejednokrotnie wiązana

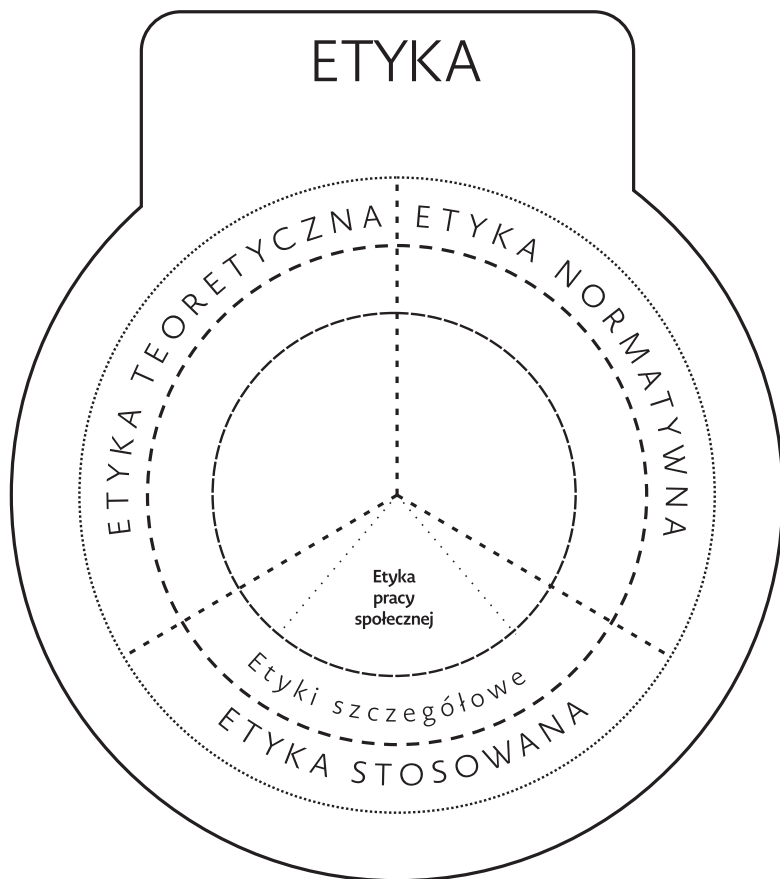
Handlowo-Usługowa Mado, Toruń 2012; S. Konstańczak, *Etyka pielęgnarska*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010; S. Rostańki, D. Moska, *Etyka farmaceutyczna*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1986 i in.

111 Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008; M. Król (red.), *Etyka adwokacka i radcowska. Komentarz, orzecznictwo, kazusy i opinie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017; K. Gajowniczek-Pruszyńska, M. Tomkiewicz, *Zasady etyki adwokackiej. Orzecznictwo Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie (2005–2018)*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020; R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Wydawnictwo LexisNexis Polska, Warszawa 2011; H. Izdebski, P. Skuczyński (red.), *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Polska, Warszawa 2006 i in.

112 J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna. Podręcznik dla wychowawców*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2000; J. Homplewicz, *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, op. cit.; D. Zając, *Etyka zawodowa nauczycieli. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011; J. Kostkiewicz (red.), *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008 i in.

113 A. Olech, *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa*, op. cit., s. 22 i n.; *idem*, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2006, s. 127 i n.; B. Dubois, K. Krogsrud Miley, *Praca socjalna. Zawód który dodaje siłę*, T. 1, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1999, s. 97 i n.; E.P. Congress, *Ethical Issues and Future Directions*, [In:] *Multicultural Perspectives in Working with Families*, eds. E.P. Congress, M.J. Gonzalez, Second Edition, Springer Publishing Company, New York 2005, p. 442–451; Ch. Boswell, *The Ethics of Refugee Policy*, ASHGATE, Aldershot 2005; W. Kaczyńska (red.), *O etyce służb społecznych*, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998 i in.

114 P. Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, PIW, Warszawa 1994, s. 205 i n.; M. Midgley, *Pochodzenie etyki*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 29–40.



Ryc. 4. Usytuowanie szczegółowej etyki pracy społecznej w etyce (systemie nauki)
Opracowanie własne.

z jakością życia ludzkiego, z ideą wolności ludzkiego wyboru itp.¹¹⁵ Aktualność tego typu kwestii, podejmowanych w dyskursie publicznym, jest niewątpliwa i ponadczasowa. Możliwości, jakie niosą za sobą zdobycze nowoczesnej medycyny, opartej na wykorzystaniu wiedzy o żywych organizmach (tak o ludzkich, jak i zwierzęcych bądź roślinnych), łączenie technologii IT, sztucznej inteligencji oraz rozumu, implikują „nowe zagadnienia etyczne”, których nie sposób pomijać również w dyskursie naukowym, namyśle filozoficznym czy badaniach etycznych.

¹¹⁵ P. Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, op. cit., s. 24 i n.

Na zarysowanym powyżej tle rodzą się kolejne pytania. Dotyczą one ważnych kwestii, jak choćby statusu „nowości” przywołanych powyżej egzemplifikacji – czy są one w swej istocie rzeczywiście nowymi zagadnieniami etycznymi? Czy ich związek z dostępnością technologiczną uprawnia współczesnych naukowców do twierdzenia o nowości w dosłownym tego sformułowania znaczeniu? Czy emblemat „nowe”, „nowoczesne”, „innovacyjne”, „nowatorskie” itp. może legitymizować każdą z przedstawianych przez naukowców propozycję? Każda epoka, każde pokolenie doświadcza jakiejś zmiany technologicznej, jakiegoś osiągnięcia przekraczającego określone granice. Koło, druk, proch, maszyna parowa, telegraf, komputer, broń jądrowa (atomowa), prom kosmiczny – to tylko nieliczne z ogromu cywilizacyjnego dorobku osiągniętego na przestrzeni wieków. Każdy z przykładów rodził napięcia emocjonalne człowieka. Wynalazki te mogły służyć zarówno życiu, jak i uśmiercaniu. Praktyka dowiodła, że niejednokrotnie cel (nawet niemoralny w powszechnym znaczeniu etycznym) uświęcał środki. Dodać warto, że stosowane środki w zdecydowanej większości przypadków powstawały w zgodzie z ideą dobra służącego usprawnianiu ludzkiego życia.

Sięgając tylko do pierwszej połowy XX wieku można wskazać zagadnienia etyczne, które już wówczas wyzwały „nowe” kierunki dyskursu, a zarazem emocje i dylematy moralne. Eugenika, doświadczenia traum nabytych w faszystowskich obozach koncentracyjnych lub sowieckich łagrach, czy eksperymentalne badania nad psychiką ludzką¹¹⁶ ujawniały kolejne z licznych zagadnień etycznych, których rdzeń pozostawał niezmiennie zakorzeniony w starożytnej refleksji dotyczącej zasad życia, działania i odpowiadających temu wyborów w codzienności ludzkiego istnienia. Stąd racjonalny i uzasadniony zdaje się postulat zachowania szczególnej ostrożności podczas urzeczywistniania kolejnych propozycji akademickich, których autorzy nie zawsze z naukową powagą

116 Szerzej patrz: M. Musielak, *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008; M. Zaremba-Bielawski, *Higienisci. Z dziejów eugeniki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011; A. Pawełczyńska, *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, PWN, Warszawa 1973; B.F. Skinner, *Poza wolnością i godnością*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978; R. Jungk, *Człowiek tysiąclecia. Wiadomości z warsztatów, w których rodzi się nowe społeczeństwo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.

zglaszają swe koncepcje jako „nowe” etyki¹¹⁷. W tym kontekście umiarkowanie, jako cnota w nauce, może być uznane za ponadczasową zaletę, zaś odpowiedzialność i powaga wypowiedianych słów stają się wiodącym postulatem, niezależnie od sfery ludzkiej aktywności (naukowej, gospodarczej, medycznej, politycznej, religijnej itp.).

Wiążąc etykę stosowaną z procesem generowania metod i technik służących wdrażaniu w życiu codziennym określonych norm oraz realizacji wartości moralnych (etycznych), nie sposób uniknąć kwestii aretologicznej. Jest to szczególnie obszar etycznego namysłu nad metodyką upraktyczniania wartości i norm moralnych. Zagadnienie cnót etycznych pozostaje w integralnym związku z ludzką zdolnością bycia dobrym (moralnie cnotliwym) człowiekiem¹¹⁸. Rozwój odpowiednich cnót etycznych wymaga nie tylko wiedzy o samych cnotach, ale również umiejętności ich odczuwania, kształtowania oraz rozwijania. Zwracał na to uwagę Roman Ingarden, gdy podejmował zagadnienie wartościowości właściwości ludzkich. Akcentował przy tym sprawiedliwość, przestrzeganą jako wartość i zarazem cnotę, z którą łączył prawość człowieka, jego odpowiedzialność, uczciwość, solidarność, rzetelność, wierność, skromność, pokorę, a także dzielność (w znaczeniu mężność), męstwo czy sprawność użyteczną w działaniu¹¹⁹. Kwestie te z jednej strony odnosiły się do sfery aksjologicznej i oznaczały odpowiednie wartości etyczne warunkujące dalszy proces formułowania odpowiednich reguł normatywnych, z drugiej zaś wiązały się z przymiotami ludzkimi, przez co pozostawały w związku z aretologiczną sferą dociekań etycznych. Nawiązując do dorobku refleksji filozoficznej starożytnej Grecji, przywołany autor podkreślał,

117 Przykładem mogą służyć różnorodne koncepcje etyczne powstające na zgoła odmiennych podłożach światopoglądowych czy ideologicznych. Por.: W. Zuziak, *Społeczne perspektywy etyki*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2006; P. Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, op. cit., s. 205–207 i in.

118 Por.: S. Jedynek (opr. red.), *Wartości: etyka i estetyka. Antologia tekstów filozoficznych*, op. cit., s. 30 i n.; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 95; W. Zuziak, *Czy możliwa jest etyka w życiu społecznym? Na marginesie lektury Arystotelesa i Alasdaira MacIntyre’a*, „*Analecta Cracoviensia*” 1998–1999, nr XXX–XXXI, s. 91–96; S. Andersen, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 13–14; J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 156–157.

119 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 244–249.

że zarówno u Platona, jak i u Arystotelesa zagadnienie cnót (cnotliwości człowieka) spełniało się w sprawiedliwości. Nadto odwołując się do poglądów Arystotelesa pisał on, że:

Arystoteles powiada, że ta sprawiedliwość jest identyczna z doskonałością etyczną człowieka, doskonałością w pełnym tego słowa znaczeniu, jakkolwiek zaraz potem dodaje pewne zastrzeżenie, które ową całość doskonałości etycznej pod pewnym względem zacieśnia, mianowicie powiada, że to jest całość cnotliwości człowieka w stosunku do innych. W tym pozostawaniu w stosunku do innych, w zachowaniu się wobec innych, wyraża się całość cnotliwości, no i doskonałości w tej całości cnotliwości¹²⁰.

Podkreślając praktyczny, działaniowy wymiar cnotliwości etycznej prof. R. Ingarden zaznaczył, że cnotliwość utożsamia z dzielnością, która w języku polskim zastępowała tradycyjną translację określającą polski odpowiednik „cnota”¹²¹. Wskazując procesualność cnotliwości człowieka, dokonującej się w relacjach z Innymi, przywołany autor wyznaczył zarazem pole wspólne aretologii (cnót) i etyki stosowanej, w której poszukuje się sposobów urzeczywistniania określonych wartości i wypełniania norm w życiu codziennym. Wykształcone cnoty można zatem traktować jako kluczowy instrument, który warunkuje nie tylko sprawność kreowania etycznych relacji interpersonalnych, ale służy ich podtrzymywaniu, utrwalaniu, wzmacnianiu oraz rozwojowi. Samo kształcenie cnót moralnych jest zaś swoistym sposobem wspomagania człowieka w dążeniu do doskonałości etycznej. Spójność i integralność aretologii, zarówno z aksjologią, jak i deontologią dopełnia się w prezentowanym tu ujęciu, które prowadzi do dalszej analizy etycznego wymiaru pracy społecznej.

W polu etyki stosowanej lokuje się szczegółowa (praktyczna) etyka pracy społecznej. Rozpatrując ją jako jeden z licznych przykładów etyki stosowanej, konieczne jest uwzględnienie złożoności tego typu etyki, zarówno w odniesieniu do poziomu struktury wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Wewnętrzna struktura tego bytu obejmuje

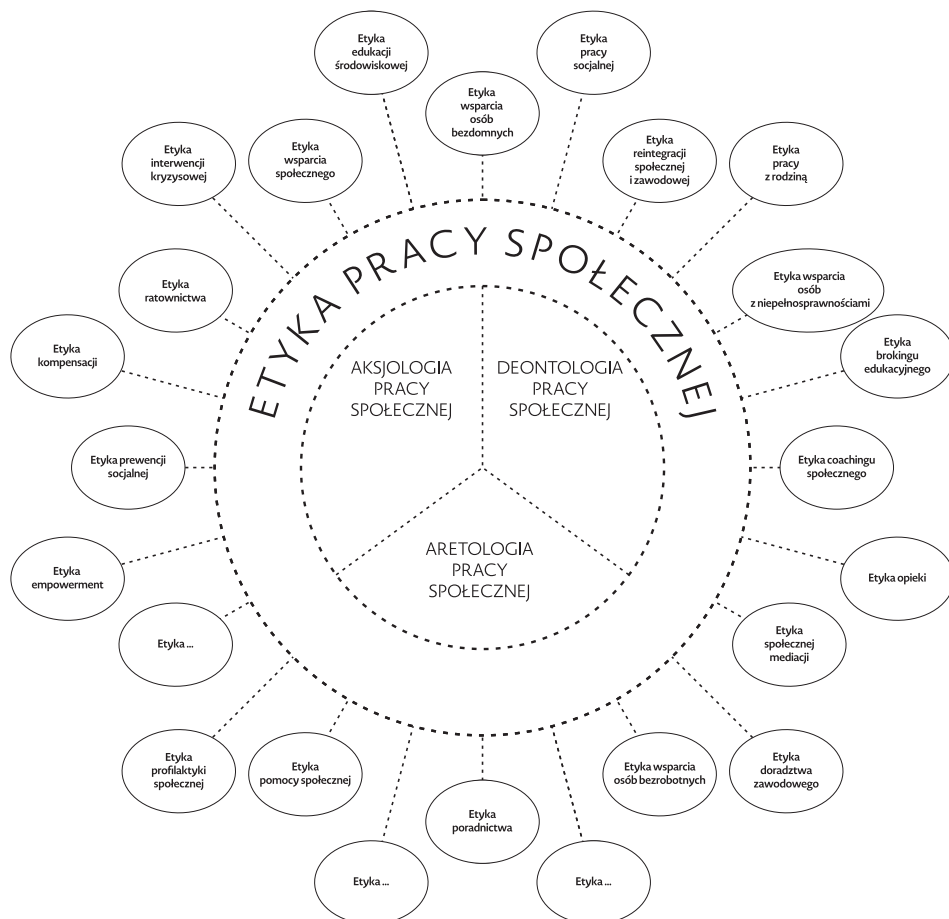
120 *Ibidem*, s. 258.

121 Por.: A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996; A. Derdziuk OFM Cap, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków 2003.

warstwę przedmiotową, w której mieszczą się odpowiednio trzy zasadnicze obszary współtworzące jej etyczny rdzeń. Są to podstawowe dziedziny etyki pracy społecznej pozostające we wzajemnie integralnym związku. Szczegółowy charakter każdego z działów etyki pracy społecznej warunkuje ich związek z dorobkiem etyki wywodzonym z pola etyki teoretycznej, etyki normatywnej oraz etyki stosowanej. Oznacza to, że w polu eksploracji naukowej, a także w praktyce etyki pracy społecznej konieczna jest znajomość i spożytkowanie naukowego dorobku etycznego obejmującego każdy z działów tej nauki i zarazem filozoficznego namysłu nad rzeczywistością życia oraz działalności ludzkiej. Etyczny rdzeń, stanowiący wewnętrzną strukturę etyki pracy społecznej, obejmuje zatem odpowiednio następujące jej dziedziny: aksjologię pracy społecznej, deontologię pracy społecznej oraz aretologię pracy społecznej. Każda z dziedzin pozostaje w zewnętrznym związku odpowiednio z etyką aksjologiczną, etyką deontologiczną oraz etyką cnót (aretologią). Wewnątrz są one wzajemnie zintegrowane poprzez wspólny byt, którego dotyczą – pracę społeczną¹²².

Podobnie do wewnętrznej warstwy etyki pracy społecznej, jej warstwa zewnętrzna przyjmuje postać struktury wielowymiarowej. Obejmuje podmiotowy wymiar działalności społecznej, który stanowi zarazem kryterium wyróżnienia pól etycznych wpisanych w przestrzeń pracy społecznej. Można wskazać w tym katalogu następujące etyki: etykę pracy socjalnej, etykę pracy z rodziną, etykę wsparcia osób z niepełnosprawnościami, etykę profilaktyki społecznej, etykę wspierania osób bezdomnych, etykę empowermentu, etykę wsparcia osób bezrobotnych, etykę coachingu społecznego, etykę brokingu edukacyjnego, etykę ratownictwa, etykę doradztwa zawodowego, etykę kompensacji, etykę opieki, etykę mediacji społecznej, etykę pomocy społecznej, etykę poradnictwa, etykę promocji

122 Przyjęta tu koncepcja obejmuje sferę wartości, cnót i norm etycznych wpisanych w obszar etyki pracy społecznej. Są to główne desygnaty etyczne określające ten byt, ale nie jedyne. Koncepcję tę można poszerzać o kolejne sfery zagadnień dot. np. celu (użyteczność), sumienia (synedejzologia) czy przyjemności (hedonizm) itp. Przyjęte w niniejszym projekcie granice pola analizy są celowe i wynikają z ram określonych w toku konceptualizacji zamysłu badawczego. Dla badaczy odczuwających niedosyt poznawczy prezentowana koncepcja może być inspiracją i zachętą do tworzenia odrębnych projektów badań wpisujących się w pole etyki pracy społecznej bądź etyki służby społecznej, pracy z rodziną, pracy socjalnej itp.



Ryc. 5. Etyka pracy społecznej: struktura wewnętrzna i zewnętrzna
Opracowanie własne.

społecznej, etykę prewencji społecznej, etykę wsparcia społecznego, etykę reintegracji społecznej i zawodowej, etykę edukacji środowiskowej i inne etyki wpisujące się w obszar namysłu oraz badań etycznych nad dziedzinami działalności w polu pracy społecznej (ryc. 5).

Nawiązując do istoty procesu wdrażania w życie wartości i norm stosownym zdaje się w tym miejscu powrót do starożytnych źródeł refleksji etycznej. Jednym ze znaczących etyków ówczesnego okresu był Arystoteles, który zakładał, że „człowiek osiąga cel życia

moralnego wtedy, gdy rozwija swe władze poznawcze i pożądawcze tak, że staje się usposobiony do działania zgodnego z cnotami moralnymi”¹²³. Przyjmując taki tok rozumowania można (dla potrzeb dalszej analizy szczegółowej) uznać, że esencjalna racja istnienia etyki określa jej teleologiczny wymiar, który integralnie wiąże człowieka z ideą stawania się etycznie dzielnym¹²⁴. Jest to punkt wyjścia dla dalszej analizy etycznych zagadnień obejmujących przestrzeń pracy społecznej¹²⁵. Kolejność wyznacza zatem podmiotowa sfera czynników warunkujących etyczność bycia i działania w polu pracy społecznej. W dalszej kolejności będą zatem podjęte zagadnienia związane z problematyką aretologii pracy społecznej, aksjologii pracy społecznej oraz deontologii pracy społecznej. Umożliwi to dookreślenie desygnatów warunkujących dalszy namysł nad zagadnieniami etyki pracy społecznej. Każdy z trzech poniższych rozdziałów będzie obejmował prezentację etycznych założeń dla odpowiednio podejmowanych zagadnień, tj. aretologii, aksjologii oraz deontologii. W następstwie tego wyodrębnione zostaną poszczególne cnoty, wartości oraz normy (powinności) wraz z odpowiednimi zasadami specyficznymi dla pola pracy społecznej.

Wygenerowany dla każdego z działów etyki pracy społecznej obraz będzie zatem obejmował odpowiednio:

1. potencjalne cnoty warunkujące odpowiednie sprawności i zarazem postawy uzdalniające podmiot do działalności moralnej (zgodnej z normami moralnymi i zorientowane na realizację wartości etycznych). Cnoty są w tym znaczeniu właściwościami podmiotowymi osób podejmujących działalność w polu pracy społecznej;
2. potencjalne wartości charakteryzujące etyczną sferę pola pracy społecznej. Jest to tym samym aksjologiczna warstwa pracy społecznej, która orientuje działalność w jej polu na realizację określonych dóbr objętych stosownym katalogiem przyjętym w danych warunkach społecznych, historycznych, kulturowych,

123 V.J. Bourke, *Historia etyki*, op. cit., s. 25.

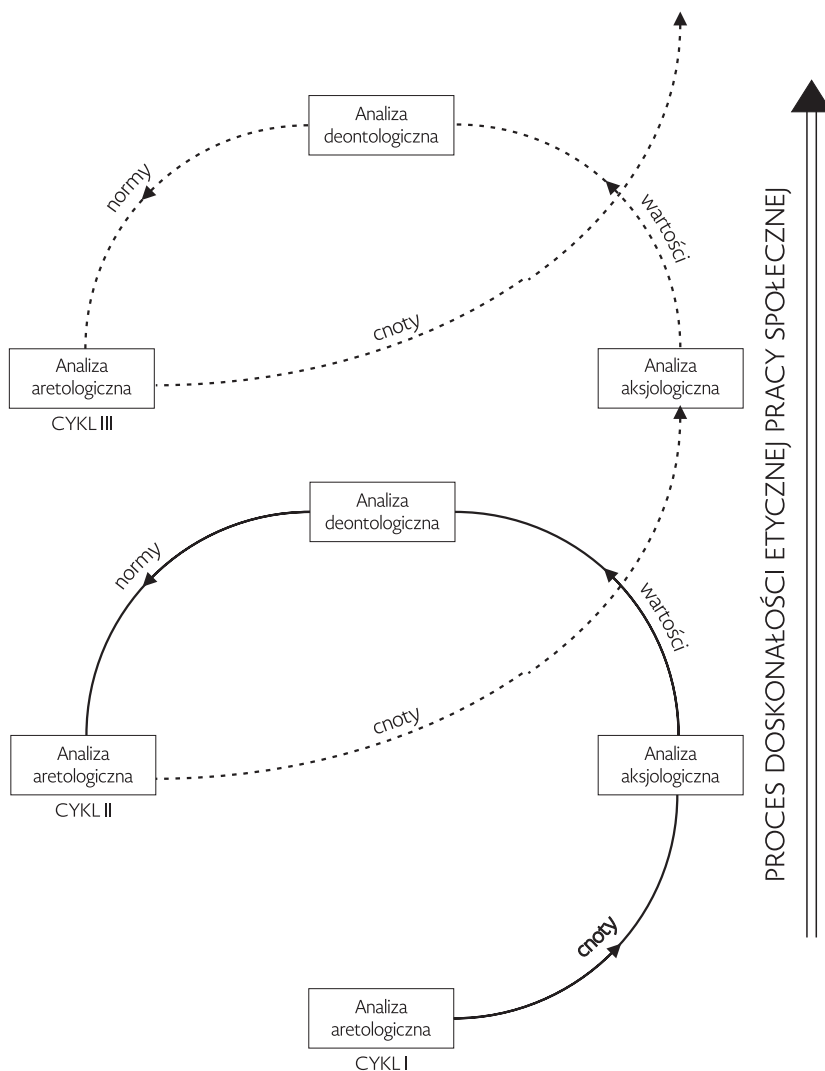
124 J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, op. cit., s. 14–15. Por.: S. Jedynak (opr. red.), *Wartości: etyka i estetyka. Antologia tekstów filozoficznych*, op. cit., s. 30–32.

125 Arystotelesowskie podejście do zagadnień etycznych pozostaje spójne z wcześniejszymi odniesieniami do zagadnień ontologicznych oraz epistemologicznych, w których nawiązywano do klasyki starożytnej filozofii.

- politycznych, gospodarczych towarzyszących działalności społecznej wpisanej w przestrzeń pracy społecznej;
3. potencjalne normy i wynikające z nich zasady objęte deontologiczną sferą działalności w polu pracy społecznej. Są to odpowiednie reguły normatywizujące aktywność podmiotów działających w obszarach służby społecznej objętej przestrzenią pracy społecznej. Ich wektory i wynikające z tego zasady mają służyć realizacji uznanych wartości. W wypełnianiu norm etycznych nieodzowną rolę odgrywają cnoty moralne wykształcone w toku formacji do aktywności w polu pracy społecznej.

Przyjęte powyżej kontinuum etyczne (spirala rozwoju etycznego) obejmuje w swym początkowym cyklu odpowiednią fazę analizy zestawu tych cnót, które odnoszą się do podmiotu działania. Cnoty te są swoistą dyspozycją podmiotu działającego – jego właściwością moralną, która warunkuje proces realizacji celów moralnych, tj. realizacji (osiągania) odpowiednich wartości i kierowania się w postępowaniu odpowiednimi normami moralnymi (powinnościami, zasadami i regułami etycznymi przyjętymi dla działalności w polu pracy społecznej). Następną fazą cyklu obejmuje etap analizy aksjologicznej odpowiednich wartości dookreślających etyczną istotę pracy społecznej. Służy konkretyzacji celów wyznaczonych sferą wartości konstytuujących aksjologiczną warstwę pracy społecznej. Dotyczy zatem zarówno wyznaczenia odpowiednich wartości, jak i ich rozpatrywania w kontekście działalności społecznej zorientowanej na przetwarzanie rzeczywistości życia ludzkiego w imię ideału dobra wspólnego, które stanowi esencjalny rdzeń owej działalności. Finalnym etapem cyklu spirali rozwoju etycznego jest deontologiczna analiza powinności wyrażonych w odpowiednio ukształtowanych i uzasadnionych normach moralnego postępowania. Z nich wyłaniają się towarzyszące zasady pracy społecznej, które wyznaczają stosowne reguły aktywności w polu pracy społecznej¹²⁶. Cykl ten prowadzi

¹²⁶ Monografia nie jest podręcznikiem akademickim, nie ma również charakteru metodycznego, stąd naukowa analiza poszczególnych pól etyki pracy społecznej pozostanie wolna od rozstrzygających form przekazu. Zaprezentowana metoda analizy i przykłady jej zastosowania na odpowiednio dobranych cnotach, wartościach oraz normach (zasadach), umożliwi refleksyjnemu Czytelnikowi samodzielną dalszą pracę, tak zindywidualizowaną, jak i zespołową.



Ryc. 6. Spirala rozwoju etycznego działania w polu pracy społecznej

Opracowanie własne.

do osiągnięcia kolejnych etapów doskonałości etycznej i jest powtarzany w odpowiednich interwałach po osiągnięciu zakładanego poziomu. W przypadku braku spodziewanych efektów następuje powtórzenie cyklu (całości bądź odpowiedniej fazy) w celu przejścia do kolejnego etapu antycypowanego (planowanego) rozwoju.

Spirala rozwoju etycznego działalności w polu pracy społecznej może być spożytkowana jako narzędzie analizy i doskonalenia moralnej sfery aktywności podejmowanej w przestrzeni służby zakreślonej obszarem pracy społecznej. Jest ona spójną i integralnie połączoną całością obejmującą trzy fazy analizy: w obrębie jednego cyklu aretologiczną (cnoty), aksjologiczną (wartości) oraz deontologiczną (normy). Każda z faz jest wzajemnie powiązana i współzależna. Dopełnia się w poszczególnych cyklach przedstawionej spirali (ryc. 6).

Powyższa propozycja może, w praktyce kształtowania etycznych warunków służby społecznej, odnosić się do takich pól szczegółowych, jak działalność społeczna wspomagająca, działalność społeczna ratownicza, działalność społeczna pomocowa, działalność społeczna opiekuńcza, działalność społeczna kompensacyjna, działalność społeczna promocyjna, działalność społeczna reintegracyjna, działalność społeczna wspierająca, działalność społeczna prewencyjna, działalność społeczna interwencyjna itp.

Dookreślenie sfery aretologicznej, odpowiadającej warunkom realizacji zadań wpisanych w przestrzeń każdego ze szczegółowych pól pracy społecznej (ratownictwa, opieki, pomocy itp.), może służyć konstruowaniu idealnego modelu osobowych właściwości podmiotu działającego w danym obszarze służby społecznej. Cnoty przypisane do konkretnej przestrzeni służby mogą stanowić odpowiednie narzędzie wykorzystywane w toku samoanalizy procesu rozwoju sprawności uzdalniających działający podmiot do realizacji określonych wartości etycznych i kierowania się stosownymi normami moralnymi wpisanymi w daną szczegółową przestrzeń działalności społecznej. Podobną rolę może odgrywać wygenerowany katalog aksjologiczny, obejmujący wartości adekwatne do szczegółowego pola pracy społecznej (interwencji kryzysowej, reintegracji społecznej i zawodowej, promocji społecznej itp.). Na tej podstawie może być dookreślony zestaw celów praktycznych, których osiągnięcie będzie urzeczywistnieniem określonych wartości postulowanych do realizacji (upominających się realizacji) w danym obszarze szczegółowej działalności społecznej. Faza analizy deontologicznej może zaś być kluczowym narzędziem kształtowania norm wpisanych w zakres powinności wyznaczających zasady (reguły) realizacji zadań w polu aktywności służby społecznej (prewencji socjalnej, edukacji środowiskowej,

kompensacji, wsparcia rodziny, pracy socjalnej itp.). Skonstruowanie zestawu norm odpowiednich dla danego pola szczegółowego pracy społecznej, a także ich uzasadnienie w kontekście specyfiki tej służby, jej uwarunkowań społecznych, historycznych, kulturowych itp., umożliwi wygenerowanie adekwatnych narzędzi pomiaru stanu idealnego z osiąganym w toku praktycznej działalności społecznej. Zestawienie modelu idealnego z modelami realnymi może ułatwiać określenie stanu faktycznego w kontekście rozwoju i dążenia do etycznej doskonałości działalności podejmowanej w polu pracy społecznej (w jej szczegółowych obszarach).

Rozdział trzeci

Analiza aretologiczna pracy społecznej

Autorzy posługujący się pojęciem aretologia, muszą liczyć się z koniecznością przypomnienia jego znaczenia. Nie dotyczy to wyłącznie prac naukowych, gdzie operacjonalizacja języka wypowiedzi oraz jego klarowne uspoźnienie z przyjętymi założeniami dyscyplinarnymi (teoretycznymi, metodologicznymi itp.) są konieczne. Powinność ta wynika z wieloletniej nieobecności aretologii w dyskursie publicznym i zarazem naukowym. Zwracał na to szczególnie uwagę Ernst F. Schumacher, który postulował powrót do myślenia etycznego, do przywrócenia w codziennym języku takich kategorii, jak miłość, wstrzemięźliwość czy cnota. Z uzasadnionym poczuciem słuszności autor ten, w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, stawiał otwarte pytanie o powszechność znajomości cnót kardynalnych, włącznie z ich wyliczeniem i dookreśleniem znaczeniowej pojemności każdej z nich¹.

Akcentowane powyżej pytanie oraz jemu podobne zdają się być wciąż aktualne², choć nie oznaczają, iż zagadnienia wpisujące

1 E.F. Schumacher, *Małe jest piękne, Spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 116–117.

2 Aktualność pytań etycznych, a w szczególności aretologicznych, potwierdzają różnego typu zdarzenia z udziałem osób, które w swych działaniach przekraczają kolejne granice tzw. „ludzkiej przyzwoitości”. Nie chodzi tu wyłącznie o normy współżycia społecznego zawarte w stosownej regulacji prawnej, ale przede wszystkim o tego rodzaju czyny, których skutki są lub mogą być tragiczne dla Innych. Działanie w złej wierze, którego konsekwencją są szkody na mieniu, zdrowiu bądź życiu ludzkim to nie tylko zagadnienie karnoprawne,

się w zakres aretologii były całkowicie wyłączone z pola poznania naukowego. Przykładem odniesień do aretologii (bez literalnego wskazania na ten dział etyki) były prace badawcze i analityczne poświęcone cnotom, sprawnościom moralnym czy dyspozycjom ludzkim do „bycia człowiekiem moralnym” itp.³ Podejmujący w pierwszej dekadzie XX wieku zagadnienie cnót – Max Scheler podkreślał, że ich związek z trudem, z wysiłkiem, na jaki człowiek musi się zdobyć by owe cnoty rozwijać, warunkuje niepopularność tej kategorii. Ich zdobnicza cecha (ozdoba ludzka) oznaczała komercyjną bezużyteczność, co sprawiało, że cnoty nie nadawały się na sprzedaż, nie były więc czymś użytecznym⁴. Autor ten pisał wprost, że „cnota jako żywa świadomość mocy Dobra jest całkiem osobista i indywidualna”⁵. Tak postrzegana cnota była nie tylko bezużyteczna w sensie utylitarnym i zarazem komercyjnym, ale wymagała przy tym znacznych nakładów sił, wyrzeczeń i poświęceń koniecznych do ich osiągnięcia i rozwoju. To w ekonomicznym rozrachunku decydowało, zdaniem M. Schelera, o jej niepopularności.

Poszukując źródeł odejścia od aretologii w życiu publicznym (jej marginalizacji bądź całkowitego wykluczenia), Andrzej Derdziuk zwracał uwagę na szereg procesów, które ogniskowały ludzką uwagę etyczną na zagadnieniach normatywnych. Dostrzegał także ich wpływ na całkowite ignorowanie sfery namysłu filozoficznego nad codziennością ludzkiej egzystencji. W efekcie tego nauki wyrosłe

ale przede wszystkim etyczne. Ma ono swe źródła w niedoborach z zakresu odpowiedniego kształtowania cnót moralnych, respektowania stosownych norm i ignorancji wobec określonych wartości etycznych. Jaskrawym przykładem może być sytuacja, w której lądujący pilot jest rażony promieniem lasera emitowanego przez osoby, dla których życie pilota, załogi samolotu, a także pasażerów znajdujących się na pokładzie lądującego statku nie stanowi wystarczającej wartości, która powstrzymałaby sprawcę przed tak niebezpiecznym działaniem. Podobnych egzemplifikacji można mnożyć, ale konkluzja prowadzi do wniosku spójnego z głoszonym przez cytowanego Ernsta Schumachera – konieczny jest powrót do filozofii i etyki, do myślenia o wartościach, cnotach i postępowaniu zgodnym z zasadami moralnymi sprzyjającymi pomyślności ludzkiego współistnienia.

3 Por.: M. Ossowska, *Normy moralne: próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985; R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 245 i n.; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 61–63, 136–151 i in.

4 M. Scheler, *O rehabilitacji cnoty*, Instytut Literacki, Warszawa 1937, s. 4–5.

5 *Ibidem*, s. 6.

(wyzwolone) z filozofii zdominowały przestrzeń zarówno dyskursu, jak i refleksji o etyce, moralności, a w szczególności o dobru i cnotach umożliwiającących jego osiągnięcie w wymiarze indywidualnym (dobro jednostkowe) oraz zbiorowym (dobro wspólne). Autor ten pisał, że:

Współczesny kryzys aretologii zawdzięczamy nie tylko Kantowi, który poddał cnoty radykalnej krytyce, promując na ich miejsce kierowanie się powinnością określaną przez rozum. U podstaw dzisiejszych trudności w rozumieniu cnót leży brak metafizyki i poprawnej kosmologii. Człowiek współczesny, w poznaniu siebie korzystając przede wszystkim z nauk przyrodniczych: genetyki, medycyny, psychologii i socjologii, pojmuje siebie materialistycznie i ewolucjonistycznie. Powoduje to niedowartościowanie elementu duchowego w rozwoju osobowości oraz przyjmowanie pewnych determinizmów biologicznych, jednoznacznie określających zachowania człowieka⁶.

Przedstawiona w przywołanym cytacie diagnoza znajduje swe potwierdzenie w dominacji zagadnień deontologicznych oraz aksjologicznych na gruncie nauk społecznych i humanistycznych⁷. Akcentowany przez Andrzeja Derdziuka materializm, z którym współwystępuje ewolucjonizm zdaje się przesłaniać w naukowym

6 A. Derdziuk OFM Cap, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków 2003, s. 13.

7 Przykładów dostarczają publikacje z zakresu psychologii, socjologii, polityki społecznej czy pedagogiki, w których kwestie normatywne i aksjologiczne są dominującym przedmiotem analizy i prezentacji. Patrz z zakresu pedagogiki: U. Ostrowska (ed.), *In the circle of axiological problems of academic education*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013; U. Ostrowska, *Aksjologia pedagogiczna – subdyscyplina naukowa pedagogiki (instatua nascendi)*, „Roczniki Pedagogiczne” 2017, nr 2, s. 11–30; U. Ostrowska, *Aksjologiczne podstawy resocjalizacji*, „Edukacja – Studia, Badania, Innowacje” 2011, nr 2, s. 67–73; T. Kukołowicz, M. Nowak (red.), *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, Wydawnictwo: Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997; A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009; K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000; K. Olbrycht, *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” 2012, nr 1, s. 89–104; J. Kostkiewicz, *Edukacja aksjologiczna dorosłych – zaniechania i potrzeby*, „Chowanna” 2005, nr 2, s. 141–147; A. Szerląg (red.), *Edukacja ku wartościom*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004 i inne z zakresu pedagogiki oraz pozostałych nauk społecznych i humanistycznych.

dyskursie zagadnienia duchowej sfery życia ludzkiego. Odnosząc to zjawisko do warunków polskich można jednoznacznie wskazać na związek ideologiczny z warunkami naukowej aktywności środowisk akademickich po drugiej wojnie światowej. Spoglądając na to zagadnienie z perspektywy polskiej pedagogiki społecznej można wskazać przykład koncepcji człowieka jako istoty bio-socjo-kulturalnej przyjętej przez Aleksandra Kamińskiego⁸. Uwzględniając ustalenia ontologiczne, zawarte w rozdziale pierwszym, zasadnym staje się pytanie o źródła tak dookreślonej koncepcji człowieka, w której zabrakło miejsca dla duchowego wymiaru jego egzystencji. Łącząc ten fakt z naukową tożsamością prof. A. Kamińskiego, która formowała się w toku bezpośredniej współpracy z prof. Heleną Radlińską (w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego), można dostrzec swoistą niespójność, która wyzwała poznawcze napięcie. Reakcją na tego typu niejasności (wątpliwości) mogłyby być stosowne badania historyczne. W ich toku można i zarazem warto poszukiwać odpowiedzi (o ile jest to jeszcze możliwe) na pytania o źródła zerwań paradygmatycznych, o zmiany wprowadzone w okresie PRL do metodologii czy języka społeczno-pedagogicznego.

Niezależnie od potencjalnych problemów, wpisujących się w możliwe do realizacji badania historyczne (prowadzone z perspektywy pedagogiki społecznej), już teraz można zwrócić uwagę na silny związek sfery życia duchowego z tradycją polskiej pedagogiki społecznej, w której zarówno siły duchowe, jak i duchowość zbiorowa odgrywały znaczącą rolę w przetwarzaniu rzeczywistości życia ludzkiego. Akcentowała to wielokrotnie Helena Radlińska publikując swe naukowe prace w wolności od politycznej cenzury i samocenzury:

Więź duchowa narodu wśród ciągłych przemian, w bezustannem przejmowaniu i coraz to innym zestawianiu cech powstaje nie tylko za sprawą osobistości „wielkich”, znanych powszechnie, lecz i niezmiernego zastępu twórców, w nizinie odlewających w formy ideały głoszone na szczytach i nieśmiało, często nieudolnie wyrażających nowe pragnienia i potrzeby, które w głośnym dziele

⁸ A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, PWN, Warszawa 1980, s. 34.

zrealizuje później kto inny. Od ilości i walorów tego zastępu zależą siły duchowe narodu⁹.

Cytowana autorka podkreślała, że obok materialnych składników środowiska życia ludzkiego (społecznego) występują również odpowiednie komponenty niematerialne, które sama określała mianem niewidzialnych. Wyróżniała wśród nich pojęcia, wrażenia, nastawienia uczuciowe, zwyczaje, które stanowiły spoiwo więzi moralnej grupy, kształtowały jednostki podtrzymując ich siły, bądź w sytuacjach zniewolenia – ograniczały jednostki i gasiły ich dążenia, pragnienia, nadzieje itp. Oceniając wagę składników środowiska podkreślała, że czynniki niewidzialne odgrywają najważniejszą rolę w procesach wychowania. Uzasadniała to faktem siły ich oddziaływania na motywacje warunkujące wewnętrzne pragnienie dążenia do przekształcania życia ku lepszej przyszłości¹⁰. Autorka ta dodawała, że praca duchowa, praca odwołująca się do ludzkich sił niewidzialnych jest istotnym komponentem warunkującym harmonijność codziennego życia, wyzwala odpowiednie zainteresowania i aktywizuje do działania, nawet wówczas, gdy wymaga to pokonania licznych przeszkód i poświęcenia się w podejmowanej aktywności¹¹.

Na gruncie filozoficznym zagadnienie przewartościowania sfery materialnej, także w odniesieniu do przedmiotu badania etyki, dostrzegali Krzysztof Saja. Autor ten podnosił konieczność zachowania etycznej równowagi pomiędzy sferą norm, powinności, praw, obowiązków, oceny moralnej czynów a cnotami, wadami czy wzorami osobowymi ujmowanymi z punktu moralnego (etycznego). Uzasadniając tezę o niezbywalnej roli aretologii w etyce K. Saja starał się przekonać, że zagadnienie cnót moralnych jest równie istotne, co kwestie deontologiczne¹². Odnosząc to do przyjętej koncepcji triady etycznej R. Ingardena można jednoznacznie uznać,

9 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 27.

10 *Ibidem*, s. 32–33.

11 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, T. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 46.

12 K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015, s. 133 i n.

że współzależność każdego z działań etyki jest wystarczającym uzasadnieniem zgłaszanego postulatu równowagi.

Nawiązując do istoty etyki i jej naukowego charakteru Jacek Filek ujmował zagadnienie dysproporcji w nieco innym, ale równie istotnym kontekście. Postrzegając etykę jako swoiste „filozofowanie” o człowieku i sposobie jego bycia, autor ten zauważał, że współczesna akademicka etyka odstępuje od swej istoty na rzecz poszukiwania naukowych uzasadnień jej istnienia i miejsca w systemie akademickim. Podkreślał, a wręcz przypominał przy tym, że:

Etyka powstała w określonym kontekście filozoficznym, który warunkował jej sens. Idzie mi o charakteryzujące pierwszych filozofów etyki przekonanie, iż człowiek z istoty dąży do dobra. (...)

... etyka powstała jako dziedzina filozoficznego namysłu, której celem nie jest samo poznanie, lecz – jak to określił Arystoteles – „stawanie się [etycznie] dzielny”¹³.

W istocie chodziło tu o poszukiwanie sposobów prowadzących do doskonałości moralnej, która warunkowała ludzkie życie, jego jakość oraz relacje z Innymi, z otoczeniem.

Powrót do źródeł myślenia o dobru, stanowiącym w filozofii pierwotne zagadnienie etyczne (z tego wyrastały kolejne pytania dotyczące praktyki czynienia dobra, stawania się dobrym, doskonalenia się w dobru itp.), orientuje uwagę na sprawach związanych z ludzką właściwością (predyspozycją) do czynienia i osiągania dobra w życiu codziennym¹⁴. Wiąże się wprost z zagadnieniem cnót moralnych, które w naukowym ujęciu zyskało miano aretologii czyli nauki o moralnych cnotach¹⁵. Samo pojęcie aretologii znajduje swe źródło w greckim słowie *arete* (ἀρετή), które oznaczało cnotę. W łacinie odpowiednikiem tego było słowo *virtus*, do którego jeszcze w XIX wieku nawiązywali autorzy podręczników łacińskich wywodząc od słowa *vir* znaczenie czegoś co jest mocne, co jest obdarzone określoną siłą, męstwem. Niekiedy cnotę

¹³ J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001, s. 14–15.

¹⁴ Por.: K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 37–38.

¹⁵ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 53; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Spectrum”, Kraków 2018, s. 95.

określano także wyrażeniem *ordo amoris*, czyli porządek miłości, co również miało znaczenie dla translacji słowa cnota¹⁶. Roman Ingarden zwrócił także uwagę, że w polskim tłumaczeniu *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa występuje rozbieżność, z której wynika równoważność pojęcia cnota z pojęciem dzielność, którego odpowiednikiem w języku greckim jest zdaniem niektórych polskich filozofów słowo *arete*¹⁷.

Twórcą pierwszej teorii cnót, znaczącej dla dalszego rozwoju refleksji etycznej, był w starożytnej Grecji Platon. Autor ten zagadnieniom etycznym poświęcił najwięcej miejsca w swej bogatej twórczości¹⁸. W początkowym okresie namysłu nad cnotami Platon oparł swą koncepcję na intelektualizmie Sokratesa i uznawał cnotę jako wiedzę. Z czasem jego poglądy ewoluowały w stronę łączenia cnoty z duchowym wymiarem ludzkiej egzystencji oraz triadyczną koncepcją duszy. Opierając się na pitagorejskiej koncepcji cnoty, pojmowanej jako specyficzny ład i harmonia duszy, uznał on, że wiedza jest zaledwie jednym z wymiarów cnoty i odnosi się do rozumu. Obok tego wyróżnił także męstwo, nawiązujące do impulsywnej części duszy oraz panowanie nad sobą, które wiązał z pożądlivością duszy. Platon dostrzegał konieczność zintegrowania trzech cnót, stąd wskazał na sprawiedliwość, którą traktował jako spoiwo dla trzech cnót odpowiadających trzem częściom duszy. Sprawiedliwość była zarazem swoistym łącznikiem, jak i stymulatorem ładu pomiędzy pozostałymi cnotami orientującymi ludzką działalność na dążenie do urealnienia idei dobra¹⁹.

Stworzona przez Platona teoria cnót stanowiła filar dalszej eksploracji aretologicznej, którą kontynuował jego uczeń – Arystoteles²⁰. Przejmując koncepcję cnót kardynalnych (mądrość, dzielność, umiarkowanie, sprawiedliwość)²¹, zakorzenionych w ujęciu

16 Por.: A. Derdziuk OFM Cap, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, op. cit., s. 16; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 95–96; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 138.

17 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 258.

18 T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010, s. 18–19.

19 Por.: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T. 1, PWN, Warszawa 1978, s. 98–100.

20 T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, op. cit., s. 23–25.

21 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 142.

idealnym, Arystoteles nadał im realny wymiar rozbudowując tym samym odpowiedni katalog cnót. Wyznaczył dwa zasadnicze rodzaje cnót: dianoetyczne (teoretyczne, poznawcze, intelektualne) oraz etyczne (praktyczne, moralne, pomocnicze)²². Wśród cnót dianoetycznych odnoszących się do rozumu wystąpiła dychotomia. Jedne pozostawały w związku z możliwością zmiany w drodze ludzkiego działania (sztuka – umiejętność jako cnota wytwarzania; roztropność jako cnota działania). Drugie, były pozbawione wpływu ludzkiego działania i pozostawały niezienne (rozum, mądrość, nauka). W sferze cnót etycznych (praktycznych) Arystoteles wyróżnił pięć grup cnót, odpowiednio²³:

- Cnoty ogólne, do których włączył:
 - męstwo, jako cnotę popędliwości oraz
 - umiarkowanie, jako cnotę pożądlivosti.
- Cnoty w używaniu pieniędzy i zasobów, do których włączył:
 - szczodrość, będącą środkiem pomiędzy rozrzutnością a skąpstwem oraz
 - wspaniałomyślność, stanowiącą środek pomiędzy chępliwością i małodusznością.
- Cnoty dotyczące prestiżu i zaszczytów, do których włączył:
 - wielkoduszność, będącą środkiem pomiędzy wyniosłością a niskimi popędami,
 - zdrową ambicję, warunkującą równowagę między „zbyt mało” i „zbyt dużo”,
 - oraz ostatnią z tej kategorii cnót – łagodność.
- Cnoty w komunikacji z innymi, do których włączył:
 - prawdomówność, stanowiącą środek pomiędzy chępliwością a ironią,
 - wdzięk/humor, stanowiące środek pomiędzy błazeństwem a sztywnością,
 - a także uprzejmość, będącą środkiem pomiędzy chęcią przypodobania się (fałszywym pochlebstwem), a kłótnością (bezrozumnym uporem).
- Cnoty w życiu politycznym, w których znalazła się jedna szczegółowa cnota:

²² T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, op. cit., s. 24–25; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 408–410; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 99.

²³ A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 143; patrz także: W. Tatar-kiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T. 1, op. cit., s. 118–119.

- sprawiedliwość pojmowana przez Platona jako spójnik łączący pozostałe cnoty kardynalne oraz gwarant harmonii pozostałych cnót.

Prezentowana powyżej koncepcja cnót obejmowała zatem sferę właściwości osoby ludzkiej, stanowiącą o jej zdolności osiągnięcia coraz wyższych poziomów doskonałości moralnej. To zaś, zdaniem starożytnych filozofów, uzdalniało człowieka do urzeczywistniania (osiągania) dobra, które było uznawane za życiową wartość. Podkreślał to Vermon J. Bourke, który przywołując stanowisko Arystotelesa przypominał na tym przykładzie refleksji aretologicznej, że: „Według Arystotelesa, człowiek osiąga cel życia moralnego wtedy, gdy rozwija swe władze poznawcze i pożądcze tak, że staje się usposobiony do działania zgodnego z cnotami moralnymi”²⁴.

Traktując cnoty jako cechy umożliwiające człowiekowi osiągnięcie dobra, Arystoteles twierdził także, że „Cnota jest przyczyną słuszności celu, który jest wybierany”²⁵. Ponadto filozof ów podkreślał użyteczność i niezbywalność cnót, zarówno w kontekście określonego sposobu działania zgodnego z danym porządkiem moralnym, jak i określonego odczuwania tego, co dzieje się w danej rzeczywistości²⁶. Powołując się na poglądy Arystotelesa, Alasdair MacIntyre zwracał uwagę, że w życiu cnotliwego człowieka bardzo ważną rolę spełnia umiejętność (sprawność) poprawnego (adekwatnego do rzeczywistości – obiektywnego) osądzania rzeczy. Pozwala ona poszerzać perspektywę zakreśloną granicami prawa i zasad określonych stosownymi regulacjami²⁷. Ta emancypacyjna i zarazem transgraniczna cecha cnót moralnych jest wyrazem osobowej wartości człowieka cnotliwego – wartościowości właściwości podmiotu zdolnego do podejmowania działalności etycznej²⁸,

24 V.J. Bourke, *Historia etyki*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Toruń 1994, s. 25.

25 Za: A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 273.

26 Por. A. Didymos, *Podręcznik etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 25; A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 274; K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2006, s. 91 i n.

27 A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 282.

28 Por.: R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 244; A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 282–290; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 144.

tj. działalności ukierunkowanej na realizację wartości etycznych i zarazem działalności spełniającej wymogi norm moralnych. Jednak, zdaniem Arystotelesa, dla posiadania oraz przestrzegania cnót w życiu zorientowanym na dążenie do dobra i jego osiągnięcie, wymagana jest wolność. Przesłanka ta stanowi podstawę konieczną dla urzeczywistnienia dobra za pomocą cnót moralnych²⁹.

Starożytna identyfikacja cnoty z dzielnością, którą równocześnie postrzegano jako jedną z cnót, była w miarę upływu czasu utożsamiana ze sprawnością uzdalniającą człowieka do mobilizowania własnych sił w celu realizacji określonych wartości moralnych³⁰. Chodziło w szczególności o odpowiednią wewnętrzną zdolność (właściwość osobową), która motywuje do podejmowania wysiłków na rzecz osiągnięcia określonych wartości, na czele których stoi dobro. Cnotę w tym ujęciu wiązano z postawą skierowującą ludzką wolę na czynienie dobra w życiu codziennym³¹. Tak pojmowana cnota etyczna (moralna) wiązała wolę z rozumem, orientując działanie człowieka na osiągnięcie dóbr moralnych. Była tym samym stałą dyspozycją ludzką do realizacji wartości³² w codziennym życiu oraz spełniania obowiązków wynikających z nakazów zawartych w odpowiednich normach moralnych³³.

Powracając pod koniec dwudziestego wieku do zagadnienia cnót moralnych (etycznych)³⁴, Alasdair MacIntyre podkreślał koniecz-

29 A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 290. Por.: J. Tischner, *Jak żyć?*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000, s. 11–18.

30 A. Derdziuk OFM Cap, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, op. cit., s. 16.

31 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 95.

32 T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 395–398; T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 42–45.

33 K. Twardowski, *Etyka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994, s. 75.

34 Zamienność w określaniu cnót zaliczanych do katalogu moralnych i zarazem etycznych jest oparta na przyjętej tu koncepcji etyki za Romanem Ingardenem. W szerszym odniesieniu do współczesnych klasyfikacji cnót można wskazać, że obok cnót moralnych (etycznych) wyróżnia się również inne typy cnót, jak w szczególności cnoty wlane i cnoty nabyte. Jest to podział oparty na teologicznym ujęciu zagadnienia cnót, por.: J. Tischner, *Jak żyć?*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000, s. 52–53. Wyróżnia się także obok cnót kardynalnych również inne typy cnót, jak w szczególności cnoty teologiczne (teologiczne), cnoty ślubne oraz cnoty ludzkie, a także cnoty osobiste (zdobiące), cnoty obywatelskie, cnoty miękkie, cnoty organizacyjne,

ność przeciwdziałania subiektywizmowi, który – jego zdaniem – był przyczyną współczesnego mu kryzysu etycznego. Odwołując się w tytule swego dzieła do dziedzictwa cnót, rozpatrywanych z perspektywy teorii moralnej, autor ten zwracał uwagę na zasadność poszukiwania rozwiązań diagnozowanych napięć w starożytnych i nowożytnych źródłach namysłu etycznego nad życiem ludzkim. W swej propozycji dla terażniejszości końca XX wieku i początku wieku XXI³⁵, A.E. MacIntyre zaproponował ujęcie cnót moralnych z perspektywy trzech zasadniczych wymiarów integrujących: a) odpowiednie konteksty i tradycje społeczne z uwagi na dziedzinę oraz miejsce praktyki działalności ludzkiej; b) celu i istoty dobrego życia ludzkiego (w odniesieniu indywidualnym – osobowym); a także c) historii wspólnoty, w której ukształtowana została ludzka tożsamość (w odniesieniu zbiorowym – społecznym)³⁶.

Przywołany autor utożsamiał cnoty moralne z konkretną praktyką działalności ludzkiej urzeczywistniającej określone dobra. Same cnoty również określał mianem szczególnych dóbr, za pomocą których definiowany jest nasz stosunek do Innych, z którymi łączą nas cele oraz odpowiednie wzorce praktyki. Alasdair MacIntyre dostrzegał równoległe istotną zależność między posiadaniem cnót moralnych (przez realizatorów określonych działań praktycznych) a możliwością praktykowania zgodnego z wymogami, jakie cnoty te wyznaczają działającym podmiotom. Podkreślając, że każdy rodzaj praktyki (w tym praktyki instytucjonalnej)

cnoty indywidualne, cnoty praktyczne i inne, por.: A. Derdziuk OFM Cap, *Areologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, op. cit., s. 29 i n.; L. Dziewięcka-Bokun, *Dobro wspólne jako cel służby publicznej*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun, J. Kędzior, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 33–34; M. Ossowska, *Normy moralne: próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 175–226; A. Olech, *Etyka w profesjonalnych standardach pracowników socjalnych*, [w:] *O etyce służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998, s. 109 i in.

35 Pierwsze wydanie dzieła przywołanego autora pt. „After Virtue. A Study in Moral Theory”, zostało opublikowane w 1981 roku, kolejne w 1984, zaś wydanie trzecie, uzupełnione – w roku 2007, patrz: Alasdair MacIntyre, *After Virtue. A Study in Moral Theory*, Third Edition 2007, <https://epistemh.pbworks.com/f/4.+Macintyre.pdf> [dostęp: 15.06.2020].

36 A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 345 i n. Por.: W. Wierzejski, *Etyka cnót w kontekście ogólnej koncepcji badań moralnych Alasdaira MacIntyre'a*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW” 2014, nr 3, s. 72–77; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 148–149.

implikuje stosowne związki między uczestnikami (aktywnymi bądź biernymi) owej praktyki pisał on, że pożądaną cechą praktyki etycznej (moralnej) jest jej integralność. Jednakże nie zawsze jest to możliwe, bo jak zauważał przywołany filozof:

Zdolność praktyki do zachowania swej integralności zależy bowiem od tego czy możliwe jest przestrzeganie wymogów cnót w procesie utrzymywania instytucjonalnych form będących społecznymi nosicielami tej praktyki. Integralność praktyki wymaga – w sensie przyczynowym – przestrzegania cnót przynajmniej przez te jednostki, które w swym postępowaniu realizują czynności stanowiące tę praktykę. I odwrotnie, korupcja instytucji zawsze jest – przynajmniej do pewnego stopnia – skutkiem występk³⁷.

Uznając, iż cnoty służą realizacji określonych i zarazem pożądanых przez człowieka dóbr³⁸, cytowany powyżej autor wyróżnił dwa główne typy dóbr, opierając swój podział na kryterium podmiotowym. Wskazał on dobra zewnętrzne (związane z otoczeniem – środowiskiem życia) oraz dobra wewnętrzne (związane z osobą). Praktyka oparta na działaniu według wymogów stawianych przez cnoty mogła, jego zdaniem, sprzyjać osiągnięciu określonych dóbr bądź utrudniać ich realizację w toku podejmowanej praktyki. Zależność tę wyznaczał związek określonych dóbr z odpowiednimi wymogami cnót:

Cnoty zatem pozostają w innej relacji do dóbr zewnętrznych, w innej zaś wobec dóbr wewnętrznych. Posiadanie cnót – a nie tylko ich pozorów czy namiastek – jest konieczne, aby osiągnąć dobra wewnętrzne; posiadanie cnót jednak może równie dobrze uniemożliwiać nam osiągnięcie dóbr zewnętrznych. Muszę podkreślić w tym momencie fakt, że dobra zewnętrzne są autentycznymi dobrami. Są one nie tylko konkretnymi przedmiotami ludzkiego pożądania, których dystrybucja nadaje sens cnotom sprawiedliwości i szczodrości, obok tego bowiem nikt nie może nimi całkowicie pogardzać, nie popadając przy tym w hipokryzję. Jednakże kultywowanie prawdomówności,

37 A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 351.

38 Por.: W. Zuziak, *Czy możliwa jest etyka w życiu społecznym? Na marginesie lektury Arystotelesa i Alasdaira MacIntyre'a*, „Analecta Cracoviensia” 1998–1999, nr XXX–XXXI, s. 93.

sprawiedliwości i odwagi, często – w świecie, który wskutek przygodnych okoliczności przybrał obecny kształt – odbiera nam możliwość zdobycia bogactw, sławy czy władzy³⁹.

Rodzące się dylematy etyczne, które implikują wewnętrzne napięcia u ludzi zmuszonych do wyboru pomiędzy dobrami określonymi przez cytowanego autora mianem dóbr wewnętrznych a dobrami zewnętrznymi, są w swej istocie następstwem odwiecznego konfliktu moralnego dobra (związanego z poczuciem wartości dodatniej) z moralnym złem (utożsamianym z uczuciem wartości ujemnej)⁴⁰. Alasdair MacIntyre założył, że zdobywanie bogactw, sławy bądź władzy oznacza osiąganie zewnętrznych dóbr, którym cnoty takie jak prawdomówność, sprawiedliwość lub odwaga będą stały na przeszkodzie⁴¹. Podobne stanowisko głosił przywoływany przez Ernsta Schumachera lord John Keynes odnosząc się do związku etyki z działalnością zorientowaną na ekonomiczne zyski⁴².

Niezależnie od dostrzeganych napięć etycznych zasadnicze pytanie w kontekście rozpatrywanych tu zagadnień będzie dotyczyło istoty dobra, jego desygnatów i związków z codziennym życiem ludzkim. Pluralizm, wolna wola, tolerancja to jedne z licznych wskaźników złożonej rzeczywistości, w której ludzkość egzystuje od początków swego istnienia. Dominacja jednych (silniejszych, zamożniejszych, liczniejszych, ...) nad drugimi (słabszymi, uboższymi, mniej liczebnymi, ...), zniewolenie czy przemoc to z kolei przykłady praktyk ograniczających sfery wolności i autonomii człowieka, który staje się swoistym elementem gry w społeczeństwo mas, w globalizację itp. Określenie granic pomiędzy ludzkim indywiduum (wewnętrzny wymiar istnienia, w którym mieści się również kategoria dóbr wewnętrznych) a społecznym kontekstem ludzkiej egzystencji (zewnętrzny wymiar współistnienia z Innymi, w którym lokują się dobra zewnętrzne) może być rozstrzygane każdorazowo w odniesieniu do wielu zmiennych, wśród których

39 A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, op. cit., s. 352–353.

40 K. Twardowski, *Etyka*, op. cit., s. 61.

41 Szerzej o dylematach moralnych w ujęciu Alasdaira MacIntyre'a patrz: A.E. MacIntyre, *Etyka i polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 151 i n.

42 Por.: E.F. Schumacher, *Małe jest piękne, Spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy*, op. cit., s. 116.

występują uwarunkowania kulturowe, prawne, historyczne, światopoglądowe, społeczne itp. Generalizacje wyłączające tolerancję czy indywidualizm, wraz z autonomią osób obdarzonych wolną wolą, zdają się być tu drogą prowadzącą do konfliktów i konfrontacji. Towarzyszące temu podziały, sprowadzające się do dychotomii typu: „dobrzy” – „źli”, „lepsi” – „gorsi”, „my” – „oni”, „nasi” – „obcy” itp., nie sprzyjają harmonizacji życia codziennego, w którym z pewnością istnieje możliwość akceptacji dla odmienności indywidualium każdego człowieka będącego z natury niepowtarzalną jednostką uprawnioną do bycia podmiotem wszechświata⁴³.

W zarysowanym powyżej kontekście cnoty moralne mogą pełnić rolę wzmacniającą człowieka w urzeczywistnianiu idei dobra indywidualnego współistniejącego w harmonii z dobrem wspólnym, któremu towarzyszy akceptacja inności, odrębności czy autonomii osób współtworzących przestrzeń codziennej egzystencji. Konieczne jest przy tym uznanie, że owa akceptacja dotyczy wszystkich i wymaga wzajemności względem każdego z koegzystentów wspólnych przestrzeni życia i współdziałania. W przeciwnym razie wystąpi zjawisko dysproporcji (nierównowagi) praw podmiotowych, które z dużym prawdopodobieństwem będzie wzmagало napięcia pomiędzy ja (moje) a ty/wy (twoje/wasze), pomiędzy moje (lepsze, ważniejsze...) a twoje/wasze (gorsze, mniej ważne...). Kluczowe w tym odniesieniu zdaje się równomierne i powszechne kształtowanie cnót moralnych (etycznych), które nabywa się w toku praktyki działania moralnego (etycznego)⁴⁴. Mogą one bowiem pełnić fundamentalną rolę integratora osoby z Innymi, a zarazem stymulatora motywacji i aktywizatora sił ludzkich w urzeczywistnianiu takich zasad moralnych, które zdają się być fundamentem harmonijnego współistnienia międzyludzkiego (społecznego)⁴⁵. Zamierzonym efektem etycznym może być

43 Szerzej patrz: H. von Ditfurth, *Dzieci wszechświata*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978. Zindywidualizowana podmiotowość nie stoi w sprzeczności z harmonizacją i symbiozą życia gromadnego. Życie zbiorowe, które dokonuje się w grupach ludzkich, społecznościach czy społeczeństwach, może być oparte na wzajemnym poszanowaniu godności i odmienności każdego indywidualium. Wymaga to jednak wspólnego poszukiwania kompromisów, tolerancji czy zrozumienia warunkowanych tzw. „dobrą wolą” każdej z zainteresowanych stron relacji interpersonalnych.

44 Por.: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 399–400.

45 Por.: J. Tischner, *Jak żyć?*, op. cit., s. 54.

realizacja odpowiednich wartości moralnych konstytuujących warunki współżycia społecznego, co w konsekwencji uprzątnie idee poszanowania wolności ludzkiej, akceptacji dla różnorodności i inności czy tolerancji dla odmienności poglądów, przyjmowanych punktów postrzegania rzeczywistości itp. Tego typu wspólne mianowniki mogą warunkować konieczne kompromisy uzdalniające indywidua do koegzystencji we wspólnych przestrzeniach życia i współdziałania. Nie chodzi tu o relatywizację etyczną, w świetle której moralnemu dobru można przypisywać cechy charakteryzujące moralne zło i odwrotnie. W omawianym kontekście idzie o etyczny pluralizm, w którym uwzględnione będą podstawowe prawa wolności woli oraz wolności wyboru wraz z odpowiednimi temu konsekwencjami w życiu indywidualnym i zbiorowym. Dotyczy to jednak w równej mierze każdego człowieka.

Uniwersalizm etyczny, jakkolwiek dla niektórych filozofów i badaczy spraw społecznych uzasadniony⁴⁶, zdaje się stać w sprzeczności z warunkami ludzkiej egzystencji. Wielowymiarowość, złożoność i zmienność życia ludzkiego na przestrzeni wieków, a nawet dekad, zróżnicowanie kulturowe, historyczne czy społeczne to przesłanki, które stanowią impuls do poszukiwania podstaw będących trwałym fundamentem porozumienia i jakiejś integracji odmiennych ludzkich perspektyw, dążeń, pragnień, oczekiwań, priorytetów itp. W wymiarze etycznym cnoty moralne zdają się być jednym z łączników stanowiących o ludzkiej sprawności do osiągnięcia moralnych kompromisów koniecznych dla zachowania harmonii w złożoności życia codziennego. Waga (w tym rozumieniu chodzi o swoistą użyteczność) cnót etycznych, pojmowanych jako specyficzne sprawności ludzkie niezbędne do realizacji działań (czynów) moralnych, przekracza wagę innych sprawności ludzkich typu siła fizyczna, organizacyjna czy ekonomiczna⁴⁷.

46 Por.: E.B. Weroński, *Etyka uniwersalna jako najbardziej efektywna, najprzyjemniejsza i najłatwiejsza metoda życia*, Wydawnictwo „A Capite”, Warszawa 2003; W. Zuziak, *Społeczne perspektywy etyki*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2006, s. 436 i n.; P. Singer, *Jeden świat. Etyka Globalizacji*, Książka i Widza, Warszawa 2006.

47 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Drukarnia Akapit, Lublin 2018, s. 52; D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J.A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 1984, s. 14.

Cnoty moralne (etyczne) są także niezbędne w podejmowaniu działalności społecznej realizowanej w polu służby orientowanej na relacje z Innymi, wśród Innych, dla Innych czy poprzez Innych. Ów relacyjny wymiar działalności społecznej wiąże się z odpowiednim desygnatem pracy społecznej, pojmowanej jako byt istniejący, zależny, niematerialny i zarazem relacyjny. Tak ujęta działalność przybiera postać współdziałalności społecznej dokonującej się w toku interpersonalnych powiązań podmiotów współdziałania. Etyczny wymiar tego rodzaju ludzkiej aktywności pozostaje w silnym związku z odpowiednimi właściwościami ludzkimi, które warunkują przebieg procesów wyzwalanych w toku realizacji pracy społecznej.

W literaturze przedmiotu, obejmującej perspektywę nauk społecznych, dostrzec można znaczące zróżnicowanie w pojmowaniu takich pojęć, jak cnota, wartość, norma czy zasada. Nawet jeśli w założeniu autorzy danych publikacji przyjmowali perspektywę etyczną (sugerując to w tytule bądź we wstępie opracowania), niejednokrotnie zauważyć można niejednoznaczność pojmowania przywoływanych (używanych w języku wypowiedzi) kategorii. Przykładem mogą być publikacje, w których zamiennie stosuje się pojęcie cnota z pojęciem wartość czy sprawność, zaś w przytaczanych egzemplifikacjach odpowiednich cnót, wartości itp., występują obok tego idee (ideologie), zasady, normy, a także inne elementy wpisujące się w sferę zarówno etyki, jak i pozostałych obszarów naukowych analiz (teologia moralna, prawo, polityka społeczna itp.)⁴⁸. Wielość znaczeń tego samego słowa wpisuje się w tzw. pluralizm poglądów i występuje zarówno w obrębie danej nauki, jak i jej subdyscyplin, działów czy odpowiednich „szkół”. Zjawisko to zdaje się mieć także silny związek z translacją poszczególnych kategorii do języka polskiego. Zwracał na to uwagę między innymi prof. Roman Ingarden

⁴⁸ Patrz: A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Śląsk, Katowice 2006, s. 18, 133 i n.; B. Cyrański, *Aksjologiczne podstawy pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 118 i n.; Ch. Boswell, *The Ethics of Refugee Policy*, ASHGATE, Aldershot 2005, s. 75 i n.; J. Matejek, E. Zdebska, *Etyczne podstawy funkcjonowania przyszłych pracowników socjalnych w zawodzie*, [w:] *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*, red. M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 39–43 i in.

przy okazji wiodącego tu pojęcia „cnota”, które w polskiej filozofii było tłumaczone również jako „dzielność”⁴⁹.

Sygnalizowane powyżej zjawisko wieloznaczeniowości tych samych słów używanych w naukowym dyskursie zdaje się być na tyle rozpowszechnione, że próba ujednoczenia pojęć w obrębie systemu danej nauki przekracza granice celowości i możliwości niniejszej monografii. Pozostaje sukcesywna operacjonalizacja języka wypowiedzi, która w odniesieniu do przyjętej tu perspektywy filozoficznej pozostaje spójna z propozycjami zakreślonymi przez Romana Ingardena. Dookreślenie pojemności kluczowych kategorii, dla których bazą jest stanowisko przywołanego powyżej autora, jest każdorazowo ulokowane na tle szerszego dyskursu prowadzonego w obszarze etyki, a także nauk społecznych oraz humanistycznych, których przedmiotem namysłu i badań są zagadnienia spójne z poszczególnymi częściami niniejszej monografii. W nawiązaniu do aretologicznej perspektywy podejmowanych zagadnień etycznych, ogólnym podsumowaniem będzie zestawienie kategoryzacji cnót wybranych filozofów, którzy tworzyli i rozwijali odpowiednie teorie wiążące ludzkie moce duchowe, rozumowe, zmysłowe z przypisanymi im właściwościami uzdalniającymi człowieka do realizacji moralnych wartości i stosowania odpowiednich norm w relacjach z Innymi. W szczególności zestawienie poniższe obejmuje koncepcję cnót według Platona, Arytotelesa, św. Tomasza z Akwinu, a także Dietricha von Hildebranda oraz Romana Ingardena. Z tych pięciu wiodącą dla dalszej analizy kompozycją kategorii cnót moralnych będzie propozycja prof. R. Ingardena, który podkreślał, że jest to opracowanie stanowiące tymczasowy i zarazem otwarty spis cnót, który wymaga dalszych badań i analiz⁵⁰ (diagram 2).

W kontekście analizy aretologicznego wymiaru pracy społecznej wiodącą w tym fragmencie monografii kategorią jest cnota moralna (etyczna). Jest ona niejednokrotnie ujmowana jako sprawność ucieleśniająca etykę, na co zwracał uwagę Józef Tischner pisząc, że:

⁴⁹ R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 258. Por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 61–63, 136 i n.

⁵⁰ R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 252.

Koncepcje cnót moralnych (etycznych)

Platon

➔

Cnoty kardynalne

1. Mądrość (roztropność) – rozum
2. Dzielność (męstwo) – popęgliwość
3. Umiarowanie – pożywanie
4. Sprawiedliwość – doskonałość etyczna integrująca 1, 2, 3

Arystoteles

➔

Cnoty teoretyczne
(dianoetyczne)

1. Rozum
2. Nauka
3. Mądrość
4. Sztuka wytwarzania
5. Roztropność działania

Cnoty etyczne (praktyczne)

1. Męstwo
2. Umiarowanie
3. Szczodrość
4. Wspaniałomyślność
5. Wielkoduszność
6. Zdrowa ambicja
7. Łagodność
8. Prawdomówność
9. Wdzięk
10. Uprzejmość
11. Sprawiedliwość

Św. Tomasz z Akwinu

➔

Cnoty kardynalne (moralne)

1. Roztropność – cnota kardynalna rozumu
2. Sprawiedliwość – cnota kardynalna woli
3. Męstwo – popęgliwość
4. Umiarowanie – pożywanie

Cnoty teologiczne

Cnoty dane od Boga	}	1. wiara
		2. nadzieja
		3. miłość

Dietrich von Hildebrand

➔

Cnoty moralne

1. Prawość
2. Wierność
3. Odpowiedzialność (poczucie odpowiedzialności)
4. Prawda (poszanowanie prawdy)
5. Dobroć – królowa cnót moralnych

Roman Ingarden

➔

Cnoty moralne

1. Sprawiedliwość
2. Prawość
3. Dzielność
4. Męstwo
5. Sprawność działania
6. Odpowiedzialność
7. Solidarność
8. Uczciwość
9. Wierność
10. Godność zaufania
11. Skromność
12. Pokora
13. Miłosierdzie
14. Altruizm
15. Wrażliwość na cudzy los
16. Bezinteresowność
17. Wewnętrzne opanowanie siebie
18. Asceza
19. Szlachetność
20. Wielkoduszność
21. Zdolność przebaczenia

Diagram 2. Koncepcje cnót moralnych w ujęciu wybranych stanowisk filozofii starożytnej i nowożytnej
 Opracowanie własne na podstawie: R. Ingarden, Wykłady z etyki, op. cit., s. 244–252; A. Anzenbacher, Wprowadzenie do etyki, op. cit., s. 140–145; D. von Hildebrand, Fundamentalne podstawy moralne, op. cit., s. 14–52.

Dzięki sprawnościom o charakterze etycznym, tj. dzięki cnotom, człowiek staje się osobą etyczną (moralną), człowiekiem, który jest w pełni wrażliwy na otaczający go świat wartości etycznych i który posiada wystarczający zasób dostatecznie utrwalonych sprawności etycznych, aby można było mieć gwarancję, że nie zawiedzie także w przyszłości. Cnoty człowieka to ucieleśniona etyka. Dzięki cnotom etyka przestaje być teorią, a staje się rzeczywistością⁵¹.

Przywołany powyżej rodzaj cnót wymaga jednak odpowiedniego kształtowania i rozwoju w toku podejmowanej praktyki działań moralnych. Nie są one bowiem dane człowiekowi, jak np. cnoty teologalne (teologiczne)⁵². Służą temu między innymi działania wychowawcze, których moralny wymiar stanowi szczególne pole oddziaływania pedagogicznego⁵³. Omawiając zagadnienie cnót, prof. R. Ingarden zwracał uwagę, w grudniu 1961 roku, że słowo „cnota” może mieć pewien wydzźwięk patetyczny. Jednakże po odrzuceniu tego zabarwienia podjął on zagadnienie cnót moralnych, utożsamiając je z grupą szczególnych wartości określających wartościowe właściwości człowieka, wartościowe w znaczeniu moralnym (etycznym)⁵⁴. Wyjaśniał przy tym, że są to wartości osobowe, które oznaczają moralne zalety ludzkie odnoszące się do rozmaitych sposobów zachowania się w sytuacjach społecznych relacji z Innymi, bądź do rysów struktury ludzkiej – charakteryzującej dane typy życia psychicznego, albo też do struktur osobowych ludzi, którzy są podmiotami sprawczymi czynów moralnych⁵⁵.

51 J. Tischner, *Jak żyć?*, *op. cit.*, s. 54.

52 T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 399–401; A. Derdziuk OFM Cap, *Areologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, *op. cit.*, s. 29–54; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 61–63, 145.

53 Patrz szerzej: M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009; S. Jasionek, *Wychowanie moralne*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004; E. Durkheim, *Wychowanie moralne*, red. nauk. P. Kostyło, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2015; J. Horowski, *Wychowanie moralne według pedagogiki neotomistycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015; S. Kunowski, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania*, red. F. Adamski, *Wychowanie osobowe*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011, s. 152–163 i in.

54 R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, *op. cit.*, s. 244–245.

55 *Ibidem*, s. 245–250.

Wartości określające wartościowość właściwości osoby, jako podmiotu działającego moralnie, są więc cnotami moralnymi (etycznymi) warunkującymi możliwość realizacji wartości moralnych w dosłownym sensie tego znaczenia. Usposabiają (uzdalniają) one również człowieka posiadającego owe cnoty do działania w oparciu o moralne normy, które mają znaczenie regulatywne dla procesów społecznych. Nadają im bowiem dodatni bądź ujemny etycznie charakter. Ukształtowane cnoty moralne umożliwiają człowiekowi rozpoznawanie moralnych wartości i norm oraz ich etyczną ocenę, w toku której każdorazowo nadawany jest dodatni bądź ujemny walor owej wartości lub normy. Wartościowanie moralne dotyczy także samych cnót, które każdorazowo przybierają dwubiegunową postać. Przykładem tego jest cnota, określana mianem „szlachetność”, jak również odpowiadająca jej w ujemnym wymiarze „podłość”; dodatnio pojmowana „wierność” i adekwatna do niej w aretologicznym sensie negatywnym „zdrada”⁵⁶.

Przywołane powyżej egzemplifikacje cnót, a także zgłoszone związki łączące odpowiednie cnoty z wartościami i normami moralnymi mogą implikować swoiste napięcie terminologiczne, które warto rozwiązać już na wstępnym etapie zamierzonej aretologicznej analizy pola pracy społecznej. Będzie to sprzyjało klarowności dalszego wyводу, w którym konsekwentne stosowanie kategorii „cnota moralna” zostanie zawężone do grupy podmiotów realizujących odpowiednie działania (czyny, czynności, akty moralne) w obszarze służby społecznej wyznaczonej granicami pracy społecznej. Przyjmuje się zatem, że cnoty moralne stanowią właściwość (cechę) podmiotu działającego w polu pracy społecznej, uzdalniającą go do realizacji określonych wartości moralnych (etycznych), a także orientującą ów podmiot na działalność służącą urzeczywistnianiu odpowiednich norm moralnych. Podejmowana działalność społeczna zyskuje w tym znaczeniu walor etycznej i jest swoistym ucieleśnieniem odpowiednich wartości moralnych oraz wdrożeniem moralnych norm w rzeczywistości życia ludzkiego (społecznego).

Przykładem językowej propozycji rozróżnienia cnót moralnych od odpowiadających im wartości i norm, implikujących odpowiednie zasady działania etycznego w polu pracy społecznej, może być

⁵⁶ *Ibidem*, s. 252–255.

kategoria „sprawiedliwość”. Jest ona zaliczana w etyce do grupy cnót kardynalnych⁵⁷. Sprawiedliwość może zatem być uznawana za wartość moralną i równocześnie za cnotę, a także za zasadę wynikającą z określonej normy moralnej. Dzieje się tak z uwagi na wielowymiarowe zastosowanie tego pojęcia w języku zarówno potocznym, jak i w naukowym dyskursie, szczególnie poza obszarem namysłu oraz badań filozoficznych. Stąd, dla pewnego rozładowania napięć związanych ze zróżnicowaniem leksykalnym tych samych kategorii w poniższym toku wypowiedzi, przyjmuje się odpowiednio, że bezprzymiotnikowe użycie słowa „sprawiedliwość” oznacza odpowiadającą temu pojęciu wartość moralną, która będzie przedmiotem szczegółowego zainteresowania w następnym rozdziale poświęconym aksjologicznej analizie pola pracy społecznej. Co do pojęcia „sprawiedliwość” w znaczeniu aretologicznym, dodany zostanie przedrostek „moralna cnota”, którego intencją jest dookreślenie charakteru danej wartości osobowej oznaczającej cechę ludzką uzdalniającą człowieka do bycia sprawiedliwym. Odnosi się to w szczególności do postaw przyjmowanych w relacjach z Innymi. Zatem cnotą odnoszącą się do wartości „sprawiedliwość” będzie: „moralna cnota sprawiedliwości” oznaczająca w praktyce relacji interpersonalnych zdolność i zarazem urzeczywistnioną praktykę „bycia sprawiedliwym”. Cnota sprawiedliwości (moralna) jest więc atrybutem (aretologicznym desygnatem) podmiotu realizującego odpowiednie do danej sytuacji akty (czyny, czynności, działania itp.) moralne. To z kolei wymaga podkreślenia, że konstrukcja ta oznacza ogólną kategorię podmiotową, bez odniesień do leksykalnych różnic wynikających z kryterium dzielącego osoby ludzkie na ich płeć. Moralna cnota sprawiedliwości uzdalniająca osobę do „bycia sprawiedliwym” oznacza moralną cnotę każdej osoby podejmującej działalność w polu pracy społecznej⁵⁸. Orientuje ją na realizację wartości „sprawiedliwość” w praktyce służby społecznej wprowadzającej określone ideały w rzeczywistość życia

57 Por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 141–143; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 408–410; A. Derdziuk, OFM Cap, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, *op. cit.*, s. 57–70; R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, *op. cit.*, s. 245 i n.; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 99 i in.

58 W praktyce pracy społecznej podejmowanej zarówno przez kobiety, jak i mężczyźn, określenie danej cnoty będzie wymagało w języku polskim i innych o podobnej konstrukcji gramatycznej, odpowiedniego dookreślenia rodzajowego, jak w szczególności: „bycie sprawiedliwą”, „bycie sprawiedliwym” itd.

ludzkiego. Jest to tym samym wyraz integralności aretologicznej z aksjologiczną, w obrębie odpowiedniej cnoty moralnej (cnoty sprawiedliwości) i moralnej wartości wyrażającej się w pojęciu sprawiedliwość.

Dopełnieniem przyjętego tu porządku etycznego jest deontologiczna powinność zawarta w odpowiedniej normie warunkującej działalność w polu pracy społecznej. Opiera się ona na zobowiązaniu podmiotu działającego moralnie do respektowania owej normy, którą można wyrazić w formie stosownej powinności „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być sprawiedliwe”. Na tym tle może być wygenerowana odpowiednia zasada sprawiedliwości przyjmująca postać nakazu (bądź zobowiązania): „w polu pracy społecznej postępuj sprawiedliwie”.

Zaprezentowana powyżej norma oznacza swoisty nakaz sprawiedliwości (kierowania się sprawiedliwością) w polu pracy społecznej. Skonstruowana na jej fundamencie zasada sprawiedliwości będzie wyrazem operacjonalizacji normy w praktyce. Odzwierciedli deontologiczną powinność zobowiązującą podmiot aktu (czynu, czynności, działania itp.) moralnego do odpowiedniego postępowania w praktyce służby zakreślonej polem pracy społecznej. W omawianym tu przypadku będzie to zasada pracy społecznej wyrażająca postulatywne oczekiwanie sprawiedliwości w toku realizacji odpowiednich zadań, osiągnięcia celów itp. Jej literalne brzmienie wyraża się w określeniu: „zasada sprawiedliwości pracy społecznej”. Wygenerowana tą drogą zasada pracy społecznej jest konsekwencją normatywnego wymiaru etyki pracy społecznej, która w odniesieniu deontologicznym postuluje stosowną powinność zawartą w odpowiedniej normie moralnej, tj. w normie sprawiedliwości pracy społecznej – „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być sprawiedliwe”.

Przedstawiony powyżej klucz leksykalny, stworzony dla rozróżnienia podstawowych kategorii etycznych, obejmuje w swej istocie trzy zasadnicze formy językowe:

1. dla cnoty moralnej – zmodyfikowaną gramatycznie formę słowa wywodzonego od stosownej wartości, poprzedzoną przedrostkiem „moralna cnota...” (np. moralna cnota sprawiedliwości), która oznacza zdolność podmiotu do bycia... (np. bycia sprawiedliwym);

2. dla wartości moralnych – czystą (bezprzymiotnikową) formę słowa wyrażającą określoną wartość (np. sprawiedliwość);
3. dla normy moralnej – gramatyczną konstrukcję formuły zawierającą odpowiednią powinność wyrażoną stosownym postulatem „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być...” (np. postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być sprawiedliwe).

Sprawiedliwość, pojmowana jako cnota moralna, była uwzględniana w niemal każdym systemie (modelu) cnót etycznych generowanych zarówno w filozofii starożytnej, jak i nowożytnej. U Platona cnota ta pełniła rolę swoistego zwornika spajającego pozostałe cnoty kardynalne (mądrość, dzielność i umiarkowanie) ujęte w jego teorii cnót etycznych⁵⁹. Dla Arystotelesa cnota sprawiedliwości była istotnym elementem cnót praktycznych (etycznych), służących osiągnięciu etycznej doskonałości w ludzkim życiu⁶⁰. W koncepcji św. Tomasza z Akwinu moralna cnota sprawiedliwości była łączona z ludzką wolą i warunkowała relacje człowieka z Innymi w życiu społecznym⁶¹. Dietrich von Hildebrand nie wymieniał sprawiedliwości w katalogu cnót moralnych. Omawiając jednak wartościowe etycznie przymioty ludzkie stwierdził, że dobroć jest „owocem życia moralnego” i dodawał, że jest to „królowa cnót”⁶². W odniesieniu podmiotowym dobroć, pojmowaną jako etyczną wartość określającą właściwość ludzką, autor ten utożsamiał z różnymi przymiotami, wśród których wymieniał w szczególności: uczynność, szacunek dla Innych, ofiarność dla Innych, wspaniałość i wyrozumiałość (współczucie dla Innych), zdolność przebaczenia Innym doznanych krzywd, a także sprawiedliwość. Jest to zatem jeden z integralnych, choć uzupełniających elementów jego teorii dobra, którą identyfikuje z miłością jako wartością i najwyższym przymiotem ludzkiej doskonałości⁶³.

59 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T.1, *op. cit.*, s. 98–99.

60 R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, *op. cit.*, s. 258; A.E. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, *op. cit.*, s. 268 i n.

61 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 145.

62 D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, *op. cit.*, s. 46.

63 J. Galarowicz, *Etyka Dietricha von Hildebranda*, [w:] *Etyka. Zarys*, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 416–420.

Podobnie do powyżej przywołanych stanowisk filozoficznych, również Roman Ingarden rozpatrywał sprawiedliwość jako jeden z głównych przymiotów określających wartość właściwości osobowej człowieka w ujęciu moralnym. Cnotę tę wyznaczył jako bazową dla szczegółowej analizy metaetycznej, prowadzonej w nawiązaniu do wartości osobowych, które zamiennie określał mianem cnót utożsamianych z etyczną doskonałością człowieka⁶⁴.

W kontekście aretologicznej analizy pracy społecznej można przyjąć, że moralna cnota sprawiedliwości oznacza zdolność podmiotu działającego w polu pracy społecznej do „bycia sprawiedliwym” w znaczeniu moralnym. Bycie sprawiedliwym może również odnosić się do sfery prawnej, gdzie wskaźnikiem sprawiedliwości będzie zgodność z określoną na drodze uprawomocnienia (prawo stanowione bądź ustanawiane – model *common law*) obowiązujących norm prawnych. W nawiązaniu do pracy społecznej cnota sprawiedliwości odnosi się (w ujęciu postulatywnym) do wszystkich uczestników relacji interpersonalnych objętych obszarem i zarazem określonym przedmiotem (typem) działalności realizowanej w polu pracy społecznej. Bycie sprawiedliwym będzie zatem praktycznym wyrazem moralnej cnoty sprawiedliwości, która umożliwia realizację odpowiadającej temu wartości. Cnota ta będzie rozpatrywana zarówno z podmiotowej perspektywy osób pełniących określone role przypisane do miejsca wykonywanej służby (pracownicy służby społecznej – zawodowcy), jak i osób, które w założeniu są współuczestnikami współdziałalności dokonującej się w polu pracy społecznej (uczestnicy życia społecznego w przestrzeni objętej oddziaływaniem pracy społecznej – np. członkowie rodzin, członkowie grup rówieśniczych, sąsiedzkich, zawodowych, indywidualni odbiorcy określonych działań i usług wpisanych w przedmiot pracy społecznej itp.). Osoby zaliczone do drugiej grupy są z zasady aktywnymi partnerami aktów sprawiedliwych, czyli czynności (czynów, działań, zachowań, postępowań itp.) inicjowanych przez zawodowców. Pracownicy służb społecznych są zaś w praktyce wykonawcami, których zasadniczym zadaniem

64 R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 244–246, 258–259. Autor czynił to w nawiązaniu do poglądów starożytnych filozofów (Platona i Arystotelesa) i odpowiadającej temu koncepcji cnót kardynalnych, wśród których sprawiedliwość była zwieńczeniem sumy cnoty mądrości, cnoty dzielności oraz cnoty umiarkowania.

jest włączanie sił ludzkich w procesy przetwarzania rzeczywistości życia codziennego w toku podejmowanej pracy społecznej. Są to więc podmioty (osoby indywidualne lub zespoły ludzkie), które z zasady (w znaczeniu postulatycznym) legitymizują się moralną cnotą sprawiedliwości⁶⁵.

W przypadku zespołowych aktów (działań, czynów itd.) sprawiedliwych, wpisanych w pole pracy społecznej, zasadne zdaje się, by każdy z członków zawodowej grupy był nośnikiem moralnej cnoty sprawiedliwości. Zdolność „bycia sprawiedliwym” warunkuje istota podejmowanego typu działalności. Zdolność ta jest wpisana w misję konstytuującą daną jednostkę, zaliczaną również do grupy instytucji „zaufania publicznego”. W odniesieniu zaś do partnerów społecznej współdziałalności (tak wolontariuszy⁶⁶, jak i pozostałych uczestników relacji społecznych wpisanych w przedmiotowe pole działalności społecznej), moralna cnota sprawiedliwości może być realnym desygnatem określającym właściwość danej osoby (szczególnie w odniesieniu do środowiskowych ochotników współdziałalności społecznej), bądź cechą pożądaną (postulatyczną). Gdy cnota ta przyjmuje postulatyczny charakter, jej ukształtowanie u osób objętych polem oddziaływania pracy społecznej może być jednym z celów i zarazem zadaniem wpisanim w przedmiot określonego typu pracy społecznej (pomoc społeczna, praca socjalna, edukacja środowiskowa, reintegracja społeczna, reintegracja zawodowa itp.). Cnota ta ma bowiem istotne znaczenie dla harmonii koegzystencji i wspólnej działalności w ramach tworzonej przestrzeni objętej polem pracy społecznej.

Moralna cnota sprawiedliwości jest w etycznym odniesieniu uniwersalną (powszechną) właściwością podmiotową, obejmującą sferę postaw, intencji, woli oraz zdolności bycia sprawiedliwym.

65 Por.: *ibidem*, s. 272.

66 Szerzej o idei i praktyce wolontariatu wpisane w pole działalności społecznej patrz: T. Kamiński, *Wolontariat w pomocy społecznej: sprzymierzeniec czy konkurent?*, [w:] *Koncepcje pomocy człowiekowi w teorii i praktyce*, red. Z. Frączek, B. Szluz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 132–142; B. Kromolicka (red.), *Wolontariusz w życiu społecznym środowiska lokalnego*, Dział Poligrafii Akademii Rolniczej w Szczecinie, Szczecin 2003; B. Matyjas (red.), *Wolontariat jako działanie prospołeczne w obszarze pomocy społecznej i pracy socjalnej*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2009; M. Mirowska (red.), *Praca socjalna i wolontariat w pomocy społecznej*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2010 i in.

Oznacza to dodatnie (pozytywne) zabarwienie wskazanej cnoty moralnej. Jej specyfiką, warunkującą podmiotowy wymiar działalności w polu pracy społecznej, będzie typowa dla tej przestrzeni służby społecznej relacyjność interpersonalna, która łączy siły mocnych z siłami słabych, siły widzialne z siłami ukrytymi i wymagającymi ujawnienia, wzmocnienia, aktywizacji⁶⁷. Perspektywa współdziałania wyspecjalizowanych służb społecznych z osobami (w jakiś sposób zależnymi od pomocy, wsparcia itp.), implikuje określone warunki kooperacji. Owo współdziałanie jest zakorzenione w idei współtworzenia i współprzetwarzania rzeczywistości ludzkiej egzystencji z udziałem osób, które na trwałe współtworzą określoną rzeczywistość. Tak pojmowana kooperacja wymaga od zawodowców szczególnego typu działań, których wynikiem będzie odpowiednia motywacja i uaktywnienie potencjału sił ludzkich tkwiących w danej przestrzeni objętej pracą społeczną (przestrzeń życia rodzinnego, przestrzeń życia sąsiedzkiego, przestrzeń życia zawodowego itp.). Sprawiedliwość, jako moralna cnota podmiotu działającego, zdaje się być nie tylko jednym z fundamentów partnerstwa w polu pracy społecznej, ale przede wszystkim zobowiązaniem moralnym wyznaczającym reguły społecznej współdziałalności.

Moralna cnota sprawiedliwości wpisuje się w pole pracy społecznej ze szczególnym uzasadnieniem. Jest bowiem istotną właściwością podmiotu ingerującego w codzienność ludzkiego życia, którego aktywność ma inicjować i realizować określone czyny (czynności, działania itd.) zorientowane na osiągnięcie dodatnich zmian w danej rzeczywistości. Cel społeczny (wspólny dla wszystkich) jest niejednokrotnie obciążony koniecznością wysiłku, ryzykami, poczuciem zagrożenia nieznanym, nowym itp. To zaś wielokrotnie w praktyce służby społecznej skutkuje negacją, oporem czy wręcz destrukcją uzasadnianą poczuciem bezsilności, bezradności, a niekiedy wręcz kontestacją negacji dla wszelkich inicjatyw wymagających wysiłku i współdziałania⁶⁸. Bierność i roszczeniowość osób, które w założeniu tworzą grupę podmiotową motywowaną do współdziałania z zawodowcami, stanowi swoistą barierę

67 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 22–26, 368–369.

68 S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, IPS UW, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001, s. 42–45.

w tworzeniu warunków sprzyjających współtworzeniu zmiany. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy zmiana ta oznacza realną poprawę warunków życia codziennego osób, rodzin, grup społecznych czy całych społeczności. Stąd po stronie pracowników służb społecznych konieczne zdają się odpowiednie cnoty (sprawności) moralne, które będą symbolicznym i zarazem realnym potwierdzeniem ich wiarygodności oraz zaufania w środowiskach objętych oddziaływaniem pracy społecznej. Cnota sprawiedliwości będzie niejednokrotnie pomocna pracownikowi społecznemu w relacjach bezpośrednich (dwustronnych) z współuczestnikami działalności społecznej, a także w działaniach rozjemczych (o charakterze mediacji) pomiędzy osobami (reprezentantami środowiska objętego pracą społeczną), których punkty widzenia na daną sprawę są odmienne i wymagają rozstrzygnięcia w świetle idei, a zarazem poczucia sprawiedliwości oraz bezstronności rozjemcy.

Rozpatrując to zagadnienie z punktu utylitarystycznego⁶⁹ można stwierdzić, że moralna cnota sprawiedliwości, uzdalniająca działacza społecznego do bycia sprawiedliwym w relacjach międzyludzkich, przyniesie określone korzyści. Warunkuje ona w tym wypadku nie tylko poczucie sprawiedliwości wśród partnerów społecznego współdziałania, ale przede wszystkim uzasadnia zaufanie wpisujące się w wytwarzany klimat społeczny. Szczególnie dostrzegalne jest to w perspektywie personalistycznej⁷⁰, gdzie podmiotowość relacji interpersonalnych wymaga nie tylko zaufania, ale i aktów potwierdzających jego zasadność. Można przyjąć, że sprawiedliwość, jako cnota dopełniająca prawość i uczciwość osoby, jest jednym z niezbędnych czynników warunkujących zaufanie w relacjach społecznych określających podmiotowy status ich uczestników.

Moralna cnota sprawiedliwości wiąże się także ze zdolnością do dokonywania sprawiedliwej oceny (sprawiedliwych werdyktów) czynów partnerów współdziałalności społecznej, szczególnie w sytuacjach, gdy efekty określonych czynów wywołują napięcia emocjonalne w środowisku objętym oddziaływaniem pracy społecznej. Cnota ta jest również użyteczna w toku podziału odpowiednich zadań wpisujących się w katalog zadaniowy pracy społecznej. Niezależnie od szczegółowych rozwiązań modelowych w zakresie

69 Szerzej patrz: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 32–40.

70 Szerzej patrz: Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

polityki społecznej⁷¹, pracownicy służb społecznych współuczestniczą w redystrybucji dóbr, które mają wspomagać realizację celów społecznych. W tym kontekście rola rozdzielcy wymaga szczególnych zdolności, które warunkują sprawiedliwy podział dóbr. Cnota sprawiedliwości jest tu wiodącą sprawnością warunkującą pomyślność społecznej recepcji redystrybucyjnych decyzji. Istotną rolę cnota ta może odegrać w sytuacjach, gdy zakres dostępnych dóbr nie odpowiada odczuwanym i wyrażanym publicznie potrzebom społecznym. W tym wypadku cnota sprawiedliwości, która w założeniu implikuje zaufanie do pracowników społecznych, jest nieocenioną pomocą w ograniczaniu dostępu do określonych dóbr deficytowych. Bycie sprawiedliwym oznacza wówczas moralne uprawnienie odmowy realizacji oczekiwań zgłaszanych przez osoby uprawnione (prawnie bądź moralnie) do określonego typu społecznych usług, świadczeń itp. W sytuacjach tego typu można mówić o byciu sprawiedliwym wobec Innych, a także wobec siebie samego. Dla pracowników służb społecznych jest to istotny element regulujący sferę psychicznej równowagi, w której dokonują się procesy autooceny rozstrzygającej napięcia pomiędzy poczuciem powinności, wolą służby i towarzyszącą temu odpowiedzialnością za realizację określonych potrzeb (żywieniowych, mieszkaniowych itp.), a także ograniczonym dostępem do określonych dóbr, których zakres uniemożliwia zaspokojenie potrzeb ludzkich na optymalnym poziomie.

Uzasadnione poczucie sprawiedliwości, realizowanej z pomocą moralnej cnoty sprawiedliwości, warunkuje możliwość urealnienia wzajemnego zaufania parterów współdziałalności w polu pracy społecznej. Reguluje także ich osobowe (podmiotowe) stosunki interpersonalne. Cecha ta ma szczególne znaczenie w kontekście warunków pełnienia służby społecznej, która obejmuje przestrzenie życia ludzkiego dotknięte różnorodnymi deficytami, tak indywidualnymi (uzależnienia, obciążenia mentalne itp.), jak również społecznymi (konflikty, przemoc itp.). Występujący

⁷¹ Szerzej o modelach polityki społecznej patrz: S. Golinowska, *Modele polityki społecznej w Polsce i Europie na początku XXI wieku*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2018; K. Blakemore, L. Warwick-Booth, *Social Policy*, Open University Press, McGraw-Hill Education, Maidenhead 2013; M. Lavalette, A. Pratt, *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia, problemy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010 i in.

tu niejednokrotnie „syndrom kaprala”⁷² implikuje określone postawy, z którymi w toku pracy społecznej mierzą się realizatorzy działań wpisanych w przestrzenie szczegółowych pól pracy społecznej, jak w szczególności w obszar reintegracji społecznej oraz reintegracji zawodowej, obszar wsparcia rodziny, obszar pomocy społecznej, obszar opieki, obszar ratownictwa, obszar prewencji socjalnej itp. W każdym z obszarów szczegółowych pracy społecznej może wystąpić zjawisko ujemnych efektów „syndromu kaprala”, które będą w praktyce wymagały podjęcia szeregu działań, wśród których stworzenie klimatu społecznego zaufania i poczucia sprawiedliwości będzie sprzyjało budowaniu partnerskich relacji współdziałania, opartego na wzajemnym poszanowaniu godności osobistej każdego z kooperantów społecznych.

Negatywnym przykładem doświadczeń osobistych obciążających relacje interpersonalne pracowników społecznych z potencjalnymi partnerami współdziałania jest nieufność wobec Innych, warunkująca postawy ofiar przemocy domowej. Osoby doświadczające różnego typu przemocy w środowisku rodzinnym (niezależnie od wieku bądź płci), z dystansem (z jednej strony wyrażającym się niekiedy wycofaniem bądź z drugiej strony tego kontinuum – skrajną agresją), a także z uzasadnioną ostrożnością (brakiem zaufania w czystość i szczerłość intencji Drugiego Człowieka – np. pracownika społecznego, wolontariusza itp.), nawiązują nowe relacje społeczne. W toku reakcji obronnych (niezależnie od faktycznej zasadności tego rodzaju zachowań) niejednokrotnie podejmują działania, którymi starają się podkreślić dominującą pozycję w relacji interpersonalnej. W takiej strategii ofiary przemocy upatrują niekiedy podstawę swego bezpieczeństwa (poczucia bezpieczeństwa). Dążenie do dominacji w relacji społecznej (nawet z wykorzystaniem agresji kierowanej w stronę potencjalnych „przeciwników”) jest w tym wypadku swoistym sposobem rozładowania napięcia związanego z poczuciem zagrożenia ze strony nieznanego – nowego (człowieka, grupy ludzi, środowiska społecznego, sytuacji itp.). W przypadku zdefiniowania własnej pozycji, jako

72 Szerzej patrz: A. Żukiewicz, *Kompetencje społeczne i antymarginalizacja. O rozwiązywaniu problemów społecznych poprzez rozwijanie wśród ludzi społecznych umiejętności*, [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2005, s. 391–401.

„słabszej, gorszej, niższej” względem Innych, ofiary przemocy z reguły przyjmują pozycję podporządkowaną, co nie oznacza, że jest to dla nich sytuacja zadowalająca bądź akceptowana. Wzmagające się napięcie emocjonalne może w każdej sytuacji skutkować eskalacją agresji, której konsekwencje każdorazowo są destruktywne dla współdziałania w polu pracy społecznej. Stąd tak ważna dla pracowników służb społecznych jest odpowiednia sprawność, będąca swoistym katalizatorem pochłaniającym negatywne emocje, których źródło zakorzenione jest w trudnych doświadczeniach z przeszłości (domowej, zawodowej, rówieśniczej itp.). Cnota sprawiedliwości może tu również pełnić rolę swoistego stymulatora, który zoptymalizuje zachodzące w środowiskach oddziaływania pracowników służb społecznych procesy odbudowy bądź podnoszenia poziomu zaufania społecznego, poczucia uczciwości, sprawiedliwości czy prawości w stosunkach międzyludzkich.

Moralna cnota sprawiedliwości, w odniesieniu podmiotowym, może uzdalniać pracowników służb społecznych do wzmacniania określonych dodatnich składników tworzonej relacji interpersonalnych bądź niwelowania ryzyk, warunkowanych deficytami negatywnych doświadczeń potencjalnych partnerów współdziałania w polu pracy społecznej. Osoby objęte oddziaływaniem społecznym mogą być obciążone określonymi deficytami wynikającymi z ujemnych skutków zdarzeń, których byli uczestnikami (agresja, przemoc, konflikt itp.). Jednak pole pracy społecznej obejmuje także sferę oddziaływania wspierającego istniejący potencjał sił ludzkich w ich rozwoju, co w praktyce oznacza, że nie zawsze musi to być związane z działalnością o charakterze wyrównawczym. Ujawnia się to w przedmiotowej istocie tego bytu (pracy społecznej), który obejmuje zarówno działalność kompensacyjną, ratowniczą, interwencyjną itp., jak również promocyjną, edukacyjną, profilaktyczną, wspierającą itp. Moralna cnota sprawiedliwości zawodowych działaczy społecznych, realizatorów zadań wpisanych w odpowiednie katalogi aktywności, przypisanych do szczegółowych pól pracy społecznej, jest zatem zdolnością, która w ujęciu podmiotowym może wyzwalać zarówno relacje oparte na tak ważnych dla społecznego klimatu działalności społecznej cechach, jak poczucie zaufania czy szacunek dla podmiotowości kooperantów, ale również poczucie bezpieczeństwa relacyjnego. Ten ostatni przymiot może znacząco ograniczać, bądź całkowicie eliminować takie

zjawiska, jak podejrzliwość złej woli, brak zaufania czy tzw. „niepewność jutra”. Jest to szczególnie ważne we współdziałaniu z osobami doświadczonymi negatywnymi zjawiskami społecznymi, jak oszustwo, nielojalność, pomówienie (bezpodstawne oskarżenie o coś złego), zdrada, wykorzystanie w różnorodnych wymiarach i zakresach życia rodzinnego, zawodowego, środowiskowego, sąsiedzkiego itp.

Niezależnie od wskazanych już możliwości potencjału sprawczego moralnej cnoty sprawiedliwości, można jednoznacznie przyjąć, że jej posiadanie i wykorzystanie w relacjach społecznych może być szczególnie istotnym czynnikiem regulującym stosunki międzyludzkie zachodzące w polu pracy społecznej. Na podstawie wytworzonego i zarazem uzasadnionego (odpowiednią postawą oraz aktami, działaniami itp.) poczucia sprawiedliwości możliwe jest odpowiedzialne motywowanie do współdziałania. Bycie sprawiedliwym uwiarygodnia bowiem zaproszenie do działalności opartej na idei dobra wspólnego, dobra, które dokonuje się w teraźniejszości i będzie służyło podnoszeniu jakości życia w przyszłości. Dla potencjalnych współdziałaczy środowiskowych słuszność włączenia się w przedsięwzięcia społecznie doniosłe (zarówno w wymiarze rodzinnym, jak i środowiskowym z perspektywy indywidualnej oraz grupowej) jest w znacznej mierze warunkowane poczuciem zasadności. Jednym ze wskaźników miary jest tu sprawiedliwość współdziałania. Ma ona szczególne znaczenie, gdy kooperacja dotyczy przyjęcia odpowiednich zobowiązań zadaniowych wobec siebie samego i Innych, którzy również włączają się w dane przedsięwzięcie objęte polem pracy społecznej.

Z perspektywy podmiotu zobowiązanego do realizacji określonych działań w zamian za określone świadczenia bądź usługi społeczne (socjalne), sprawa poczucia (przeżycia) sprawiedliwości wydaje się być jednoznaczna. Reguła „coś za coś” orientuje kanalizację potencjału sił na uzyskanie spodziewanego rezultatu, który w konsekwencji przyczyni się do osiągnięcia jakiegoś spodziewanego z góry efektu w postaci uzyskania zasiłku, pomocy rzeczowej, świadczenia rehabilitacyjnego itp. Jednakże w sytuacji, w której pracownicy służb społecznych odwołują się do woli, do idei dobra wspólnego, pomijając przy tym utylitarystyczną perspektywę pożytku z podejmowanych działań, można mówić o konieczności poszukiwania ideałów, które będą wyzwalały ludzką aktywność

i mobilizowały wewnętrzną wolę działania – nawet w sytuacjach, gdy trudności zdają się przeważać nad potencjałem dostępnych sił. Wówczas moralna cnota sprawiedliwości pracownika społecznego, w której spełniają się pozostałe jego cnoty, jak w szczególności cnota mądrości, cnota dzielności czy cnota umiaru, staje się swoistym wzorcem wyzwalającym wolę i siły do współdziałania w imię ideału przemiany rzeczywistości życia codziennego w teraźniejszości i przyszłości. Już nie idzie o prostą wymianę, użyteczność, doraźny zysk, ale o sposób bycia podmiotem zdolnym do realizacji aktów, które Roman Ingarden określał mianem moralnych – aktów sprawiedliwych⁷³.

Sprawność wynikająca z wykształconej cnoty sprawiedliwości może także sprzyjać niwelowaniu napięć związanych z poczuciem krzywd niesprawiedliwości, doznanych w życiu rodzinnym, zawodowym czy w relacjach rówieśniczych (w relacjach szkolnych bądź w relacjach wynikających z udziału w młodzieżowych grupach rówieśniczych itp.). Powstałe traumy (psychiczne urazy itp.), których źródłem są takie doświadczenia, jak nieuczciwość bądź niesprawiedliwość, warunkują w znacznej mierze (dodatkowo lub ujemnie) decyzje o włączaniu się we współdziałanie społeczne. Stąd dla inicjatorów współdziałalności społecznej ważnym zagadnieniem jest neutralizowanie nabytych traum, których skutki ograniczają możliwość aktywizacji sił ludzkich potencjalnych partnerów współprzetwarzania rzeczywistości objętej polem pracy społecznej. Cnota ta (cnota sprawiedliwości) jest także istotnym czynnikiem warunkującym proces doboru odpowiednich form, metod czy instrumentów oddziaływania społecznego, którego adresatami są osoby, rodziny, grupy społeczne (rówieśnicze, zawodowe itp.) czy społeczności lokalne. Sprawiedliwy dobór narzędzi i środków służących realizacji zadań wpisanych w pole pracy społecznej wymaga cnoty sprawiedliwości zarówno po stronie inicjatorów i realizatorów określonych działań, jak również ich współuczestników (adresatów, odbiorców). Chodzi tu w szczególności o możliwość osiągnięcia zgodności pomiędzy możliwościami oferty z jednej strony i oczekiwaniami z drugiej.

Brak odpowiednio wykształconej cnoty sprawiedliwości (bądź zupełny deficyt w tym zakresie) może być źródłem napięć

73 R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 272.

relacyjnych (podmiotowych) występujących w polu pracy społecznej. Po stronie osób, które inicjują i realizują służbę społeczną pełnioną w środowiskach życia ludzkiego aretologiczny deficyt, w postaci nienależycie ukształtowanej cnoty sprawiedliwości, może przyczyniać się do sporów, a w skrajnych sytuacjach nawet do konfliktów zarówno wewnętrznych (dylematy moralne), jak i zewnętrznych (spory z uczestnikami współdziałalności społecznej). Ich tłem może być w tym wypadku przeżycie poczucia niesprawiedliwości w podziale dóbr, zadań, zobowiązań itp. Z kolei po stronie partnerów działań społecznych (będących zarazem adresatami podejmowanego w toku pracy społecznej oddziaływania społecznego), brak wykształconej moralnej cnoty sprawiedliwości może przejawiać się w roszczeniowości, bierności czy oporze wobec podejmowanych działań, których celem jest wspólne przekształcanie rzeczywistości w celu osiągnięcia dobra wspólnego. W praktyce może to przejawiać się w oczekiwaniu preferencji dla osób doświadczających skutków negatywnych zjawisk w życiu rodzinnym, zawodowym czy społecznym. Wiążą się z tym konkretne postulaty oraz roszczenia, tak ekonomiczne, jak i prawne. Moralna cnota sprawiedliwości może pełnić tu szczególną rolę stymulującą osiąganie równowagi pomiędzy oczekiwaniami i własną aktywnością na rzecz przewycięzania trudnej sytuacji życiowej. Osiągnięcie kompromisu między pragnieniem dobrostanu a koniecznym nakładem w postaci własnego wysiłku, który jest gwarantem osiągnięcia upragnionego stanu, wymaga wykształcenia odpowiednich właściwości osobowych, wśród których mieści się moralna cnota sprawiedliwości. Umożliwia ona uchwycenie arystotelesowskiego złotego środka⁷⁴, który warunkuje również zachowanie równowagi między istniejącymi możliwościami a odczuwanymi (niekiedy werbalizowanymi) oczekiwaniami.

Prezentowane powyżej związki moralnej cnoty sprawiedliwości z praktyką relacji interpersonalnych, dokonujących się w polu pracy społecznej, zdają się potwierdzać, że użyteczność tej cnoty jest niepodważalna. Jej rola w tworzeniu i utrzymaniu podmiotowego charakteru relacji łączących inicjatorów i zarazem realizatorów działalności społecznej (pracowników służb społecznych) z jej

⁷⁴ S. Jedynak (opr. red.), *Wartości: etyka i estetyka. Antologia tekstów filozoficznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 33-36.

środowiskowymi partnerami (adresatami, odbiorcami określonych działań, usług itp.) jest znacząca. Wynikająca z moralnej cnoty sprawiedliwości zdolność bycia sprawiedliwym warunkuje, po stronie pracowników społecznych, odpowiedni dobór dóbr dystrybuowanych w toku realizacji pracy społecznej (ich rodzaj, zakres, formę, a także adresatów itp.). Z drugiej strony cnota sprawiedliwości, ujęta z perspektywy uczestników współdziałania społecznego, jest równolegle instrumentem uzdalniającym odbiorców owych dóbr do uznania adekwatności ich rodzaju, zakresu itp. Zakładając, że podział był sprawiedliwy, ponieważ dokonał się za pośrednictwem zawodowca zdolnego i korzystającego z właściwości uzdalniającej go do bycia sprawiedliwym, można przyjąć, że ów akt sprawiedliwy zostanie przyjęty przez osoby włączone w proces objęty polem współdziałalności społecznej. Cnota sprawiedliwości uzdolni ich do rozpatrywania aktu obdarowania z uwzględnieniem istniejących możliwości w danej sytuacji (zasobności tak materialnej, jak i pozamaterialnej podmiotu redystrybuującego określone dobra), a także wkładu własnego wniesionego w proces pomnażania dobrostanu z wykorzystaniem sił, którymi dany podmiot (obdarowywany) dysponuje. I w tym wypadku reguła złotego środka, umożliwiająca sprawiedliwą ocenę proporcji pomiędzy zaangażowanym potencjałem sił i poziomem uzyskanych dóbr, zdaje się być kluczowa.

Egzemplifikacją zarysowanego powyżej typu zależności zachodzących pomiędzy moralną cnotą sprawiedliwości a realnymi oczekiwaniami względem systemowych realizatorów działalności w polu pracy społecznej może być sytuacja związana z działalnością opiekuńczą. W polskich warunkach działalność ta realizowana jest między innymi w ramach całodobowych placówek opieki stacjonarnej – domów pomocy społecznej. Napięcia związane z poziomem oferty opiekuńczej i oczekiwaniami odbiorców usług społecznych można rozpatrywać w wielu różnorodnych aspektach. Jednym z kluczowych jest wymiar finansowy, który wiąże się z kosztami usługi z jednej strony oraz aspiracjami (roszczeniami) mieszkańców, a także ich krewnych (powinowatych) z drugiej. Dostrzegany niejednokrotnie rozdźwięk między wkładem własnym a poziomem oczekiwań względem świadczonej opieki dotyczy w szczególności placówek finansowanych ze środków publicznych.

Przyjmując kryterium ekonomiczne można wskazać znaczącą dysproporcję, która dla wielu osób, rozważających zarysowany powyżej aspekt, skutkuje poczuciem niesprawiedliwości. Z jednej strony bowiem wiąże się ona z powszechnym obciążeniem społeczeństwa finansującego (w drodze redystrybucji finansów publicznych) tworzenie, utrzymanie i funkcjonowanie odpowiednich placówek całodobowej opieki nad seniorami (domów pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego). Z drugiej zaś wiąże się z sytuacją, którą w perspektywie cywilnoprawnej, a także moralnej można określić mianem bezpodstawnego wzbogacenia się konkretnych osób (spokrewnionych, spowinowaconych itp.). Chodzi w szczególności o te sytuacje, w których mieszkańcy DPS zostali skierowani w drodze odpowiedniej decyzji administracyjnej do konkretnych placówek opieki całodobowej i stali się na tej podstawie użytkownikami stacjonarnych form opieki. Niezależnie od tego aktu administracyjnoprawnego, zgromadzona przez mieszkańców DPS (w cyklu ich dotychczasowego życia) masa majątkowa została przeniesiona na rzecz osób obdarowanych (krewnych itp.), w trybie odrębnych decyzji cywilnoprawnych. Masa ta stanowiła zatem źródło przychodu (dochodu) osób, które wzbogacając się w trybie odpowiednich aktów darowizny uzyskały konkretne korzyści majątkowe. Jeśli po tego typu działaniach prawnych (przeniesienie – wyzbycie się przez mieszkańców DPS ich majątku na rzecz osób obdarowanych – krewnych itp., przy równoczesnym obciążeniu systemu pomocy społecznej kosztami zakwaterowania i utrzymania w DPS) osoby obdarowane unikały finansowej współodpowiedzialności za utrzymanie w placówkach ich darczyńców, powstaje sytuacja, która rodzi napięcia związane z poczuciem sprawiedliwości. Koszty utrzymania są ponoszone (przynajmniej częściowo) ze środków publicznych, zaś zyski z przeniesienia własności nieruchomości bądź innych dóbr wypracowanych przez mieszkańców DPS służą wyłącznie osobom obdarowanym, które niejednokrotnie unikają współdziałania (w tym o charakterze finansowym) w zapewnieniu dostatnich warunków życia mieszkańcom zakwaterowanym w DPS – ich darczyńcom. Moralna cnota sprawiedliwości zdaje się być tu właściwością, której posiadanie warunkowałoby zachowanie odpowiedniej proporcji między ekonomicznym zyskiem i ekonomicznym nakładem ograniczającym się do sfery podmiotowej osób

bezpośrednio włączonych w przestrzeń działalności opiekuńczej, wpisanej w pole pracy społecznej. Jednakże praktyka zarówno społeczna, jak i prawna (systemowa) zdaje się utrzymywać nierównomierność ekonomiczną w sferze nakładów i zysków związanych z przedstawionym powyżej typem sytuacji występujących w przestrzeni działalności społecznej.

Pozostając w obszarze działalności opiekuńczej, prowadzonej w instytucjach typu DPS, można także wskazać na inną dysproporcję, której źródłem zdaje się być brak moralnej cnoty sprawiedliwości. Chodzi o sytuacje, w których mieszkańcy, zakwaterowani na podstawie odpowiedniej decyzji administracyjnej, pozbywają się własnej masy majątkowej na rzecz osób trzecich (spokrewnionych, spowinowaconych bądź innych), w następstwie czego oczekują od instytucji zindywidualizowanych świadczeń o podwyższonym standardzie. Jako uzasadnienie roszczenia wskazują brak własnych środków na zaspokojenie zgłaszanych potrzeb, a niekiedy odwołują się przy tym do „należnych” praw, godności osobistej itp. W sytuacjach, gdy adresatem tego typu roszczeń są osoby wcześniej obdarowane, sprawa zdaje się być jednoznacznie uzasadniona i moralnie czytelna. Jednakże w sytuacjach, gdy oczekiwania są skierowane do pracowników danej instytucji (DPS), roszczenia te oznaczają w konsekwencji próbę dodatkowego (kolejnego już) obciążenia podatników. Jest to równoznaczne z sytuacją, w której środki pochodzące z danin publicznych nie będą służyły zaspokojeniu potrzeb wspólnych, ale zostaną skierowane na realizację roszczeń eksponowanych przez osoby, które pozbywszy się majątku własnego na rzecz konkretnych osób trzecich (spokrewnionych, spowinowaconych itp.) żądają od społeczeństwa realizacji określonych świadczeń, które uznają za zasadne i uprawomocnione. Dodać warto, że niejednokrotnie próby tego typu działań są w praktyce stosunkowo skuteczną formą roszczeń. Są bowiem obwarowane szantażem medialnego nagłośnienia sprawy, procesem karnym, skargami na personel DPS kierowanymi do politycznych przełożonych (sprawujących nadzór nad jednostkami opiekuńczymi) itp.

Kolejnym przykładem wpisującym się w rozpatrywany tu mechanizm dysproporcji, opartych na aretologicznym deficycie w sferze moralnej cnoty sprawiedliwości, jest brak współdziałania z instytucją (DPS), w ramach wzmacniania relacji rodzinnych

mieszkańców tego typu placówek. Chodzi w szczególności o sytuacje, w których inicjowane w ramach pracy społecznej działania integracyjne i wzmacniające relacje rodzinne mieszkańców placówek całodobowych są kontestowane przez członków ich rodzin pozostających poza instytucją. W reakcji obronnej niejednokrotnie tzw. „zatroskani” krewni (powinowaci) mieszkańców umieszczonych (niejednokrotnie „przekazanych pod opiekę” instytucji) w DPS podejmują działania zorientowane na destabilizację funkcjonowania instytucji. Przejawem tego są akty roszczeniowości wobec instytucji i jej personelu, przy jednoczesnym braku współdziałania w celu poprawy jakości życia mieszkańców. Skrajną formą destrukcji są akty skarg bądź medialnego nagłaśniania spreparowanych problemów, które nie znajdują odzwierciedlenia w faktach. Można wskazać przykłady kontroli, które nie potwierdziły spreparowanych zarzutów, ale koszty sił instytucjonalnych (czas pracy pracowników kontrolujących, czas pracy pracowników kontrolowanych, koszty związane z przygotowaniem odpowiednich materiałów wyjaśniających nieprawdziwość pomówień itp.) znacząco ograniczały możliwości działań konstruktywnych skierowanych na służbę społeczną adresowaną do konkretnych osób zamieszkujących daną jednostkę (DPS)⁷⁵.

Podobnych problemów związanych z brakiem wykształcenia moralnej cnoty sprawiedliwości, po stronie bądź to realizatorów działalności w polu pracy społecznej bądź też ich partnerów we współdziałalności społecznej, można przywoływać w innych odniesieniach instytucjonalnych (przedmiotowych) oraz relacyjnych (podmiotowych). Może to dotyczyć przemocy domowej, której efektem jest niejednokrotnie konieczność opuszczenia przestrzeni zamieszkania przez ofiary przemocy, przy równoczesnym status quo sprawcy, który poza ewentualną procedurą „niebieskiej karty” nie doświadcza skutków własnej destrukcji życia rodzinnego. Dla ofiar przemocy są z kolei tworzone odpowiednie instytucjonalne formy wsparcia, których finansowanie opiera się w głównej mierze na środkach publicznych redystrybuowanych w drodze finansowania działań wpisanych w obszar polityki społecznej państwa, województwa, powiatu bądź gminy. I w tym wypadku

⁷⁵ Nakreślony przykład nie wyklucza sytuacji, w których zgłaszane problemy odnajdują swe uzasadnienie w faktach.

podatnicy, a więc społeczeństwo, są podmiotami ponoszącymi koszty indywidualnych działań rodzinnie i społecznie destrukcyjnych. Sprawcy dysfunkcji pozostają poza kręgiem odpowiedzialności materialnej (finansowej) za negatywne skutki własnych czynów, które w tym kontekście można określić mianem amoralnych bądź niemoralnych z punktu etycznego. Są one równocześnie czynami niesprawiedliwymi względem ofiar przemocy domowej (partnerki/partnera, potomstwa, osób starszych wspólnie zamieszkujących gospodarstwo domowe itp.)⁷⁶.

Przedstawione powyżej przykłady, ujawniające napięcia związane z poczuciem sprawiedliwości (niesprawiedliwości), pozostają w związku z podmiotową właściwością uzdalniającą człowieka do bycia sprawiedliwym. Moralna cnota sprawiedliwości zdaje się tu być pożądaną cechą po stronie zarówno bezpośrednich odbiorców usług opiekuńczych, jak i osób pozostających w różnego typu relacjach zależności rodzinnych, społecznych itp. Podobne egzemplifikacje może dostarczać materiał empiryczny gromadzony w toku wieloletnich badań, prowadzonych w środowiskach systemów pomocy i wsparcia społecznego, zarówno krajowych jak i międzynarodowych⁷⁷. W odniesieniu do jednostek opieki całodobowej (DPS) można przywołać sytuacje, w których źródłem poczucia niesprawiedliwości były postawy i wynikające z nich działania pracowników tam zatrudnionych. Przykładem obrazującym rozbieżność pomiędzy swoistym powołaniem pracownika społecznego do bycia sprawiedliwym, a konkretnym jego czynem adresowanym do mieszkańca Domu Pomocy Społecznej, jest sytuacja, w której podmiot działający (pracownik – rehabilitant/ka DPS) odmawia usługi rehabilitacyjnej wbrew zaleceniom lekarza (a także wbrew zwerbalizowanej prośbie mieszkańca),

⁷⁶ Wdrażane w polskim prawie karnym zmiany zdają się uzdrawiać sygnalizowaną w tym przykładzie sytuację. Konieczna jest jednak kompleksowa zmiana prawa karnego obejmująca poza prawem materialnym, również prawo karne formalne, a przede wszystkim prawo karne wykonawcze.

⁷⁷ Badania uczestniczące były prowadzone w latach 2000–2008 oraz w latach 2009–2012. Patrz: A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009, s. 41–50; A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 162–164, 180.

uzasadnionej stanem zdrowia danej osoby. Odmowa świadczenia jest przy tym sprzeczna z odpowiednim skierowaniem lekarskim zalecającym realizację konkretnej formy rehabilitacji. Pomijając aspekt prawny oraz złożoną zależność interpersonalną wewnątrz jednostki (DPS), odmowa świadczenia określonej usługi przez osobę uprawnioną i zarazem zobowiązaną do działalności rehabilitacyjnej może być rozpatrywana z punktu moralnego aktu sprawiedliwości vs. niesprawiedliwości wobec mieszkańca. Łączy się to wprost z moralną cnotą sprawiedliwości, która uzdalnia zawodowców do bycia sprawiedliwym i stanowi swoistą „blokadę” dla bycia niesprawiedliwym. Jeśli odmowa realizacji usługi ma uzasadnienie merytoryczne związane z oceną stanu zdrowia dokonaną przez rehabilitanta/kę, który/a stwierdza, że konkretny mieszkaniec nie może lub nie powinien być rehabilitowany w konkretny (zalecany przez lekarza) sposób, sprawa wymaga rozstrzygnięć na drodze odpowiedniej konsultacji medycznej. W jej wyniku może nastąpić rozstrzygnięcie ostateczne, za którym skierowanie na zabiegi zostanie zrealizowane, bądź pierwotna forma zalecanej rehabilitacji zostanie zmieniona na inną, merytorycznie bardziej uzasadnioną. W skrajnej sytuacji może być cofnięcie skierowania z uwagi na jego bezzasadność medyczną. Jednakże w sytuacji, gdy odmowa świadczenia usług rehabilitacyjnych jest uzasadniona autorytarną decyzją rehabilitanta/ki (bez merytorycznego uzasadnienia – na zasadzie argumentacji „nie, bo ja tak powiedziałem/am” itp.), zjawisku temu może towarzyszyć uprawomocnione moralne poczucie niesprawiedliwości. Łącząc to z instytucjonalną dominacją zatrudnionego pracownika określonej instytucji wobec mieszkańca, który może być osamotniony w ubieganiu się o realizację danej usługi (brak żyjących krewnych, brak samodzielności w działaniu itp.), można tu mówić nie tylko o deficycie w sferze moralnej cnoty sprawiedliwości po stronie konkretnego pracownika danej jednostki (DPS), ale także o znamionach instytucji totalnej⁷⁸, w której opisana sytuacja wystąpiła.

Sięgając do aretologicznego katalogu cnót moralnych, zakreślonego przez Romana Ingardena, który podczas wykładu z etyki przypomniał, że jest to „robota tymczasowa”, zaś dobór określonych

⁷⁸ Szerzej o instytucji totalnej patrz: E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011, s. 14 i n.

właściwości człowieka (wartościowych w dziedzinie moralności) nie stanowi zbioru systematycznie i całościowo uporządkowanego (zamkniętego)⁷⁹, można wskazać kolejne komponenty, które z punktu widzenia polskiej pedagogiki społecznej wpisują się do katalogu cnót poddanych szczegółowej analizie w kontekście działalności w polu pracy społecznej. I tu konieczna jest uwaga, że ów katalog nie będzie ani zamknięty, ani tym bardziej normatywny czy rozstrzygający w odniesieniu do pracowników służb społecznych. Stanowi on zaledwie wskazanie co do potencjału cnotliwości moralnej pracy społecznej, w polu której działalność podejmują zarówno zawodowi reprezentanci różnorodnych sfer służby społecznej, jak również ich partnerzy współdziałający w odpowiednich przestrzeniach pracy społecznej.

Odnosząc się do desygnatów człowieka cnotliwego można zaproponować model cnotliwego pracownika społecznego, choć z dużym prawdopodobieństwem tak przyjęte określenie wzbudzi u Czytelników, kierujących się tzw. „złą wiarą” (działających w złej wierze), reakcje emocjonalne wyrażające się kpiną, drwiną, i podobnymi inwektywami, których źródło zdaje się być zakorzenione w ignorancji, a niekiedy w niezrozumieniu istoty oraz pojemności kategorii „cnota”. Uproszczenia, nadinterpretacje, fragmentaryzacja, a także wycinkowość pozbawiająca określone elementy wypowiedzi związków kontekstualnych z całością dzieł (naukowych, literackich, a także dziennikarskich itp.) to zjawiska, które towarzyszą codzienności, szczególnie w popkulturze (a może nawet już w postkulturze?) działalności pseudodziennikarskiej, pseudopolitycznej, ale niestety, także pseudonaukowej. Podjęcie zagadnienia związanego z przyzwoitością, dobrem, prawdą, prawością, pięknem, miłością, odpowiedzialnością itp., naraża badacza (prelegenta, autora monografii itp.) na emocjonalną recepcję, szczególnie ze strony tych, dla których sfera moralna (etyczna) zdaje się być „niewygodna”⁸⁰. Być może reakcje tego rodzaju powinny być rozpatrywane na gruncie synejdezjologii, ale nie jest to przedmiotem podjętych tu analiz. Niemniej świadomość

79 R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 244.

80 Określenie „niewygodna” oznacza symboliczne lustro, w którym odbija się obraz karykatury „ja” odbiegający od pożądanego (oczekiwanego). Powstały dysonans wzbudza niejednokrotnie reakcje emocjonalne i jest wówczas źródłem agresji ukierunkowanej na przyczynę owego dysonansu – dzieło, jego twórcę itd.

możliwych reakcji po stronie przeciwników łączenia działalności społecznej z zagadnieniem etyki (moralności) wymusza niniejszą uwagę, której konkluzja prowadzi w kierunku zachęty do opanowania ewentualnych reakcji emocjonalno-obronnych i uznania ponad stuletnich związków pedagogiki społecznej z etyką, które akcentowała Helena Radlińska⁸¹.

Niezależnie od preferencji światopoglądowych czy ideologicznych można uznać, że zagadnienia aretologiczne są jednym z istotnych komponentów warunkujących praktykę pracy społecznej. Mają także znaczenie dla podejmowanej w obszarze akademickim działalności naukowej orientowanej na tworzenie teoretycznych i metodycznych podstaw opartych na poznaniu tego bytu w kontekście jego związków z podmiotami i przedmiotami współtworzącymi określone fragmenty rzeczywistości objętej polem pracy społecznej. Moralne cnoty warunkujące doskonałość etyczną człowieka obejmują także podmiotowy katalog różnorodnych zawodów, wśród których są również pracownicy służb społecznych. Stąd zagadnienie moralnej cnotliwości tej grupy zawodowej nie zasługuje na swoistą pogardę, kpinę czy ignorancję, gdyż jak zachęcał Roman Ingarden, warto o cnotach mówić bez odpowiedniego patosu⁸², który współcześnie stygmatyzuje nie tylko kategorie cnót, ale i inne, włącznie z tak ważnymi dla relacji międzyludzkich jak miłość, lojalność, uczciwość, dobroć itp.

Podobno „dobro” w kontekście komercyjnym sprzedaje się źle, znacznie więcej można zarobić na jego antonimie. Czy jednak ta, uprawdopodobniona niestety, zależność ma wyznaczać pole analiz naukowych? Czy ma warunkować przedmioty naukowego poznania, zainteresowania itp.? W nawiązaniu do sfery wolności można przyjąć, że ostateczna decyzja pozostaje po stronie podmiotu, który może samodzielnie i autonomicznie decydować o ostatecznym wyborze. Dla oponentów określonych wyborów pozostaje możliwość wyboru przeciwnych biegunów danego kontinuum. Mają oni identyczne prawa wolnościowe, zaś droga do innych wyborów jest w pełni otwarta. Ich aktywność, skierowana na podważanie wartości dzieł sprzecznych z wyznawanymi poglądami, przyjmowanymi wartościami czy preferencjami ideologicznymi,

81 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 361.

82 R. Ingarden, *Wkłady z etyki*, op. cit., s. 245.

z pewnością nie znajduje uprawomocnienia naukowego. Nabiera to zaś szczególnego uzasadnienia w sytuacjach, gdy sprzeczność poglądów skutkuje preparacją argumentów pseudonaukowych służących destrukcji, obstrukcji bądź destytucji określonych osób i efektów ich naukowej pracy. W ramach swobody wyboru wszyscy mają możliwość podejmować podobne zagadnienia z właściwej dla swych poglądów i przekonań perspektywy. Wolność wyboru nie może być zawłaszczana przez kogokolwiek, gdyż jest desygnatem określającym każdego człowieka, niezależnie od świadomości owej wolności, czy możliwości jej realizacji w określonych sytuacjach życiowych (rodzinnych, instytucjonalnych itp.).

Podjmując próbę wygenerowania aretologicznego modelu określającego katalog cnót moralnych pracowników służb społecznych konieczna zdaje się merytoryczna uwaga dotycząca etycznej ramy, która stanowi filar prezentowanej poniżej modelowej konstrukcji. Nawiązuje ona do katalogu cnót kardynalnych oraz koncepcji Romana Ingardena i Dietricha von Hildebranda, którzy w nowożytnych warunkach odnieśli się do właściwości ludzkich określających cnotliwą doskonałość człowieka. Poniższy model obejmuje także odpowiednie cnoty wyrażone w społeczno-pedagogicznej literaturze autorstwa Heleny Radlińskiej, która w nawiązaniu do działalności społecznej eksponowała odpowiednie cechy podmiotowe warunkujące sprawność i pomyślność podejmowanych przedsięwzięć. Oddawany do dalszej dyskusji naukowej model może być również (w wymiarze teleologicznym) swoistym lustrem użytecznym dla praktyków i teoretyków pracy społecznej. Może służyć autoanalizie własnych właściwości moralnych. Może także być narzędziem użytecznym w toku dalszego namysłu prowadzonego w oparciu o zaprezentowaną powyżej aretologiczną analizę jednej z kluczowych cnót moralnych – cnoty sprawiedliwości. Jest ona również ujęta w poniższej propozycji modelowej, gdyż wpisuje się w katalog klasycznych cnót kardynalnych, będąc ich zwieńczeniem.

Model moralnych cnót pracowników służb społecznych jest propozycją otwartą i nierozstrzygniętą zarówno w zakresie struktury, jak i obszaru objętego sferą odpowiednich właściwości określających ludzką zdolność bycia podmiotem działającym moralnie (etycznie). Stanowi zatem swego rodzaju universum, które w odniesieniu do szczegółowych pól pracy społecznej może przybierać

odpowiednią postać typową dla specyfiki danego rodzaju i typu służby, której zarówno realizatorzy (zawodowcy), jak i współdziałacze społeczni (wolontariusze i bezpośredni uczestnicy relacji interpersonalnych tworzonych w polu danego typu pracy społecznej) mogą być nośnikami. Analizując poszczególne komponenty aretologicznego modelu pracy społecznej warto pamiętać, że odnosi się on do podmiotowej sfery tego bytu, a zatem pozostaje w związku z człowiekiem (ludźmi), który współuczestniczy w realizacji pracy społecznej. Model ten może więc być swoistym narzędziem użytecznym w toku aretologicznej analizy osobowej sfery praktyki pola pracy społecznej. Jego funkcja ogranicza się w przedmiotowej warstwie do właściwości określających ludzką zdolność pełnienia służby społecznej zgodnie z moralnymi przesłankami konkretnych aktów, czynów, czynności, działań itp. Zdolność ta obejmuje następujące właściwości, które tworzą stosowny katalog cnót moralnych⁸³ (patrz ryc. 7):

1. CNOTA MĄDROŚCI – która w odniesieniu do służby w polu pracy społecznej oznacza odpowiednią roztropność, rozwagę, rozsądek i rozumność w podejmowaniu decyzji, umiejętność optymalizacji w procesach spożytkowania odpowiedniej wiedzy, zdolności, metod, technik i narzędzi służących realizacji wyznaczonych zadań. Mądrość jest również cnotą ułatwiającą odpowiednie generowanie relacji interpersonalnych, na podstawie których możliwa staje się aktywizacja odkrywanych, wzmacnianych i rozwijanych sił ludzkich w procesach przetwarzania rzeczywistości życia codziennego osób, rodzin, grup ludzkich i całych społeczności.
2. CNOTA DZIELNOŚCI pracowników służb społecznych oznacza zdolność bycia mężnym w sytuacjach wymagających poświęcenia i zaangażowania, włącznie z sytuacjami, które wiążą się z różnorodnymi ryzykami i zagrożeniami w codziennej służbie. Cnota ta pozostaje w związku z cnotą akcentowaną przez Helenę Radlińską, którą określała mianem odwagi cywilnej. Cnota dzielności ma zatem istotne znaczenie w praktyce działalności społecznej (wychowawczej), szczególnie wówczas, gdy konieczny jest

⁸³ Proponowany idealny model aretologiczny jest konstruowany w nawiązaniu do podmiotowej kategorii pracowników służb społecznych, ale jego zakres może równie odnosić się do pozostałych grup uczestników aktywności w polu pracy społecznej.

opór i sprzeciw wobec decyzji (działań itp.) sprzecznych z merytorycznym uzasadnieniem, a forsowanych przez zewnętrzne (nadrzędne) czynniki władcze (np. polityczne). Odgrywa także znaczącą rolę w sytuacjach poczucia bezradności, bierności czy formułowania trudnych i rozległych zadań wymagających nakładu sił oraz zaangażowania osobistego w procesy przebudowy określonych fragmentów rzeczywistości życia ludzkiego⁸⁴.

3. CNOTA UMIARKOWANIA, jako cnota charakteryzująca właściwość pracowników służb społecznych, oznacza w szczególności zdolność do bycia powściągliwym w określaniu celów pracy społecznej, które mogą stymulować osoby do wysiłku, ale w przerysowanym ujęciu mogą również demotywować współuczestników działalności społecznej. Umiarkowanie może również odnosić się do sfery ambicjonalnej, w szczególności do sfery warunkującej relacje społeczne z Innymi. Cnota ta ma szczególne znaczenie, gdy odczuwane potrzeby bycia np. autorytetem w grupie, bądź instytucjonalnym liderem, nie pokrywają się z faktycznymi kompetencjami, wiedzą, doświadczeniem czy odpowiednimi umiejętnościami. Umiarkowanie może być w tego rodzaju sytuacjach swoistym regulatorem służącym wewnętrznemu opanowaniu siebie – opanowaniu sfery pożądlivosti pojmowanej w starożytności jako jeden z żywiołów natury człowieka warunkujących jego działania. Pragnienie bycia „ważnym”, „niezastąpionym”, „szczególnym” itp. niesie ze sobą ryzyko nadużyć w relacjach interpersonalnych. Zwłaszcza, gdy instytucjonalna zwierzchność umożliwia sięganie po instrumenty tzw. „siły władzy” nad Innymi, po stronie pracowników służb społecznych może ujawniać się postawa autorytarna bądź despotyczna wobec potencjalnych partnerów współdziałalności, z którymi w toku pracy społecznej konieczna jest kooperacja i partnerstwo. Wówczas cnota umiarkowania może być szczególną właściwością uzdalniającą zawodowców do bycia nie tylko powściągliwym, ale przede wszystkim do bycia przyzwoitym⁸⁵.

84 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna, op. cit.*, s. 61.

85 O przyzwoitości w relacjach międzyludzkich patrz: W. Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2005, s. 45-52 i n.

4. CNOTA SPRAWIEDLIWOŚCI – to cnota, która została powyżej poddana szczegółowej analizie aretologicznej pracy społecznej. Obejmuje te właściwości pracowników służb społecznych, które warunkują zdolność bycia sprawiedliwym. W praktyce oznacza ona sprawiedliwość wobec siebie i Innych, sprawiedliwe rozsądzanie, sprawiedliwe obdarowywanie, sprawiedliwe dzielenie zadań, sprawiedliwe ograniczanie dóbr, sprawiedliwe oceny rozjemcze w toku mediacji społecznej itp.⁸⁶
5. CNOTA PRAWOŚCI – jest cnotą pozostającą w ścisłym związku z moralną cnotą sprawiedliwości. W odniesieniu do pracowników służb społecznych oznacza ona zdolność kierowania się w zawodowym postępowaniu nie tylko prawem (literą prawa), ale przede wszystkim prawdą (w każdym jej zakresie i nawiązaniu do odpowiednich sfer rzeczywistości objętej polem pracy społecznej). Prawość wiąże się z odrzuceniem pychy, egoizmu i pożądlivosti⁸⁷, które w relacjach z Innymi skutkują negatywnie i ograniczają bądź całkowicie uniemożliwiają współdziałanie w polu pracy społecznej.
6. CNOTA PRAWDY – w aretologicznym znaczeniu, oznacza moralną cnotę poszanowania prawdy będącej fundamentem warunkującym moralny wymiar relacji interpersonalnych nawiązywanych w polu pracy społecznej. Cnota ta wiąże się nie tylko ze zdolnością do poszanowania prawdy i odrzucenia wszelkich form kłamstw, pojmowanych niejednokrotnie jako tzw. „zło konieczne”, ale przede wszystkim jest właściwością, która pozostaje w silnym związku z zaufaniem i wiarygodnością. Atrybuty te są szczególnie istotne w kontekście pełnienia ról społecznych związanych z zawodami zaufania publicznego, do których zalicza się również zawody wpisane w katalog służb społecznych. Warto dodać, że prawdomówność wynikająca z upracticznienia tej cnoty umożliwi sukces w sferze moralnej, ale może być przeszkodą w realizacji celów ujmowanych z perspektywy utylityzmu czy hedonizmu. Właściwość ta będzie nie tylko

86 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 243 i n.; P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 322–336; W. Zuziak, *Czy możliwa jest etyka w życiu społecznym? Na marginesie lektury Arystotelesa i Alasdaira MacIntyre’a*, *op. cit.*, s. 96–98.

87 D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J.A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, *op. cit.*, s. 18–19.

warunkowała wewnętrzne napięcia i dysonanse po stronie osoby prawdomównej, ale może z dużym prawdopodobieństwem skutkować emocjonalnymi reakcjami ze strony partnerów interakcji, szczególnie, gdy za prawdą w konkretnym wypadku będzie podążała dolegliwość w postaci uznania błędów, koniecznych zmian, wyrzeczeń bądź innych działań wymagających wysiłku i przebudowy obrazu własnego ja. Prawdomówność w pracy społecznej wiąże się więc z opanowaniem szerokiego spektrum kompetencji komunikacyjnych, które warunkują formę przekazu. Ma to znaczenie w dostarczaniu tzw. trudnych prawd o przeszłości ludzkich czynów (działań, zachowań itp.), o błędach, odpowiedzialności za decyzje podejmowane wcześniej, a skutkujące określonymi negatywnymi sytuacjami w teraźniejszości⁸⁸.

7. CNOTA UCZCIWOŚCI jest moralną cnotą uzdalniającą pracowników służb społecznych do bycia uczciwym wobec siebie oraz wobec Innych, z którymi podejmują współdziałalność zakreśloną polem pracy społecznej. Cnota ta współistnieje w relacji do cnoty prawości oraz sprawiedliwości i jest jedną z kluczowych właściwości podmiotu uzdolnionego do realizacji moralnych czynów (aktów, czynności, działań itp.) w przestrzeni służby społecznej. Podobnie do cnoty sprawiedliwości oraz prawości warunkuje ona zarówno zaufanie, jak i wiarygodność oraz autorytet pracownika społecznego w relacjach indywidualnych i środowiskowych.
8. CNOTA SPRAWNOŚCI DZIAŁANIA, jako cnota moralna charakteryzująca pracowników służb społecznych, pozostaje w istotnym związku z metodyczną sferą aktywności w polu pracy społecznej⁸⁹. Oznacza bowiem umiejętność sprawnego i skutecznego działania pozostającego w zgodzie ze sztuką

88 Por.: T. Ślipko, *9 dylematów etycznych*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010, s. 64–78; J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001, s. 41 i n.; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 52; K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 13 i n.

89 Szerzej o sprawności działania na przykładzie pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej patrz: E.A. Mazurkiewicz, *Sprawność działania socjalnego w pedagogice społecznej Heleny Radlińskiej. U źródeł zastosowań prakseologii w pracy socjalnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa 1983. Patrz także: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 60; eadem, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 4, 162, 349–350 i n.

służby społecznej. Aktywność ta jest podejmowana w określonych przestrzeniach działalności społecznej, a jej wektory ukierunkowane są w stronę określonych grup podmiotowych, tj. osób bezrobotnych, osób doświadczających różnego typu niepełnosprawności, osób bezdomnych, osób ubogich, osób chorych, rodzin, grup rówieśniczych, młodzieży, dzieci, seniorów itp. Działalność społeczna wymaga zatem nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim odpowiednich sprawności w zakresie modelowania procesów oddziaływania spójnych z założeniami metodycznymi (sztuką służby społecznej), a także w zgodzie z moralną istotą działalności wpisującej się w pole pracy społecznej. Sprawność działania, jako cnota, wiąże się także z innymi właściwościami, które na gruncie polskiej pedagogiki społecznej Helena Radlińska określała mianem cnoty samodzielności oraz cnoty woli, wskazując przy tym, że obie te właściwości są kluczowe dla pracowników jutra⁹⁰. Mowa tu o pracownikach, którzy w teraźniejszości służą przyszłości.

9. CNOTA DOBROCI – jako moralna cnota charakteryzująca pracowników służb społecznych, wiąże się w pełni z istotą służby, która w polu pracy społecznej oznacza powołanie do czynienia dobra. Dobroć, według Dietricha von Hildebranda, jest królową cnót, w której dopełnia się idea owocnego życia moralnego człowieka⁹¹. Z tej racji dobroć pracownika społecznego można utożsamiać z uczynnością, szacunkiem dla Innych – poszanowaniem ich godności, a także ofiarnością czy najogólniej tzw. „otwarcie na Innych”, postawą życzliwości wobec Drugiego Człowieka. Moralna cnota dobroci warunkuje odpowiednie postawy, które również uzdalniają pracowników służb społecznych do bycia altruistą, bycia osobą bezinteresowną i zarazem wrażliwą na los Innych. Dobroć, jako moralna cnota, umożliwia praktykę miłosierdzia wobec uczestników relacji nawiązywanych w toku pracy społecznej, których postrzega się w kategorii bliźnich wymagających zrozumienia, wsparcia czy akceptacji. To zaś implikuje odpowiednią zdolność do wybaczenia i zrozumienia perspektywy osób, których biografie są obciążone

90 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 19 i n.

91 D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J.A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, op. cit., s. 46–48.

bagażem traum i negatywnych doświadczeń związanych z takimi zjawiskami, jak przemoc, oszustwo, zdrada, utrata, intryganctwo, hejt itp.⁹²

10. CNOTA ODPOWIEDZIALNOŚCI – jest moralną cnotą oznaczającą zdolność bycia odpowiedzialnym pracownikiem społecznym, co wiąże się z rzetelnością, solidnością oraz godnością zaufania w relacjach międzyludzkich. Odpowiedzialność oznacza także zdolność dotrzymywania danego słowa. Jest to odpowiedzialność za zobowiązania względem współuczestników działalności społecznej. Poczucie odpowiedzialności zakorzenione w moralnej cnotie odpowiedzialności skutkuje odpowiednią postawą wobec podmiotów i przedmiotów objętych polem pracy społecznej. Jest to zatem odpowiedzialny stosunek do zadań wymagających realizacji w określonym terminie i zakresie, odpowiedzialność za siebie i Innych, którzy pozostają w bezpośredniej przestrzeni współdziałania, odpowiedzialność za skutki podejmowanych decyzji, odpowiedzialność za powierzone mienie, odpowiedzialność za słowo dane Drugiemu Człowiekowi itp.⁹³
11. CNOTA SOLIDARNOŚCI, określająca właściwość pracownika społecznego, jest moralną cnotą oznaczającą zdolność do bycia solidarnym z osobami, które z jednej strony doświadczają określonych deficytów życia codziennego (bezdomności, bezrobocia, przemocy, ubóstwa itp.), z drugiej zaś są współuczestnikami działalności społecznej skierowanej na rozwój w znaczeniu

92 Por.: K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, op. cit., s. 40–47; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997, s. 244–259; K. Polus-Rogalska, *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2009, s. 36–37; K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, op. cit., s. 77 i n., 172–178; P. Ricouer, *O sobie samym jako innym*, op. cit., s. 284–298.

93 Szerzej o odpowiedzialności patrz: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 13–14; J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996, s. 16–21 i n.; R. Ingarden, *Ontyczne podstawy odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 165–171; J. Tischner, *Jak żyć?*, op. cit., s. 34 i n.; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, op. cit., s. 11 i n.

podmiotowym (osobisty, społeczny itp.) oraz rozwój w znaczeniu przedmiotowym (wzrost dobrostanu, podnoszenie warunków i jakości życia codziennego itp.). Moralna cnota solidarności odnosi się także do sfery ponadlokalnych stosunków społecznych, co oznacza uzdolnienie do solidaryzowania się z grupami ludzkimi dotkniętymi skutkami wojen, katastrof, klęsk żywiołowych itp. Cnota ta wyzwala tym samym postawy i idące za tym działania (czyny, czynności itp.) o znaczeniu moralnym, a związane z obdarowywaniem pokrzywdzonych określonymi dobrami o charakterze materialnym bądź niematerialnym⁹⁴. Zdolność bycia solidarnym (emanująca z postawy pracowników służb społecznych) może być skutecznym narzędziem wyzwalania tej postawy u Innych – współuczestników włączonych w pole pracy społecznej. Może być w tym wypadku naturalnym instrumentem oddziaływania wychowawczego, które jest fundamentem oddziaływania społecznego ujmowanego z perspektywy pedagogiki społecznej⁹⁵.

12. CNOTA WIERNOŚCI – to właściwość wpisana w zakres moralnej cnoty uzdalniającej osobę do bycia wiernym w relacjach z Drugim Człowiekiem, a także bycia wiernym wobec siebie samego, wobec idei, wartości itp. W polu pracy społecznej cnota ta ma szczególne znaczenie wspomagające procesy nawiązywania relacji interpersonalnych, których celem jest włączanie Innych do współdziałalności społecznej. Wiąże się nie tylko z wiarygodnością czy poczuciem relacyjnego bezpieczeństwa osób zaproszonych do współprzetwarzania określonych fragmentów rzeczywistości życia ludzkiego, ale przede wszystkim ze stabilnością oraz godnością zaufania podmiotów nawiązywanych relacji międzyludzkich. Cnota wierności uzdalnia do trwania w sytuacjach niesprzyjających realizacji wyznaczonych celów, jest właściwością ludzką i zarazem czynnikiem wyzwalającym potencjał sił ukrytych, które w kryzysach zdają się być kluczowym narzędziem zachowania ciągłości działania zgodnie z wyznaczonym kierunkiem, nawet, gdy wymaga to wyrzeczeń i poświęceń. Cnota ta jest zatem silnie związana

94 Por.: J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1992, s.16 i n.

95 Szerzej patrz: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 39, 271, 330; eadem, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 22, 260, 268–269, 309.

z pokonywaniem zarówno popędliwości, jak i pożądlivosti człowieka, które niejednokrotnie odgrywają kluczową rolę w rezygnacji, ustępstwie bądź zmianie wektora aktywności na rzecz tzw. „świętego spokoju”⁹⁶.

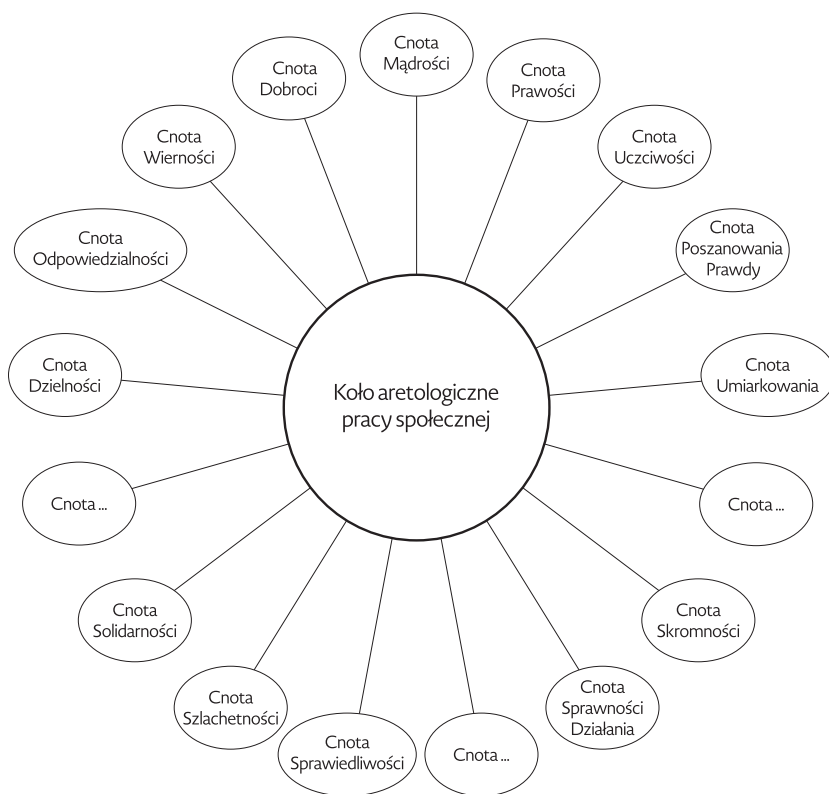
13. CNOTA SKROMNOŚCI – to szczególna właściwość ludzka, o której w XXI wieku można twierdzić, że jest przeszkodą w osiągnięciu celów ekonomicznych, politycznych, medialnych itp. Ujmując tę cechę z aretologicznego punktu można jednak pokazać moralną cnotę skromności, jako swoisty instrument umożliwiający budowanie relacji międzyludzkich w szczególnie trudnych warunkach społecznych. Pychę, wyniosłość, zarozumiałość, które nie znajdują pokrycia w odpowiednich kompetencjach, umiejętnościach czy wiedzy, można traktować jako swoistą maskę, za którą skrywane są kompleksy, niekompetencja, brak odpowiedniego wykształcenia (ogólnego lub/i specjalistycznego), powierzchowność znajomości określonych zagadnień itp. Skromność w polu pracy społecznej może oznaczać zdolność przełamania pierwszego oporu tzw. „maski”, za którą kryje się pragnienie pomocy, wsparcia, zrozumienia, wybaczenia itp. Ma to szczególne znaczenie, gdy negatywne doświadczenia osób objętych polem oddziaływania społecznego wyzwalamą w tzw. pierwszym kontakcie reakcje emocjonalnie negatywne po stronie zawodowców. Postawy konfrontacyjne, negacja, agresja osób doświadczonych różnego typu traumami, przemocą, kryzysami życia rodzinnego, zawodowego itp., mogą skutkować odwzajemnioną reakcją pracowników służb społecznych. W zderzeniu tym siła instytucjonalna jest po stronie zawodowców, ale podjęta walka z dużym prawdopodobieństwem nie doprowadzi do wytworzenia pożądanej w polu pracy społecznej relacji kooperatywnej opartej na partnerstwie w realizacji wspólnych celów. Stąd moralna cnota skromności, wyzwalamąca postawy skromności, powściągliwości czy wyrozumiałości dla osób doświadczonych trudnymi przeżyciami (niekiedy wieloletnimi) z przeszłości (niekiedy nieodległej przeszłości), zdaje się być istotną właściwością warunkującą relacyjne powodzenie interpersonalne. Jednakże w tym kontekście kluczową sprawą

⁹⁶ Szerzej na temat wierności w pedagogice społecznej Heleny Radlińskiej patrz: *eadem*, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, op. cit., s. 39, 339, 426, 438.

- jest autoakceptacja oparta na realnej samoocenie oraz poczucie własnej wartości wytworzone w oparciu o realne właściwości osoby inicjującej i bezpośrednio realizującej zadania wpisane w pole pracy społecznej. Używając języka psychologicznego można powiedzieć, że przerysowany bądź niedorysowany autoportret oznacza zaburzenia obrazu własnego ja, co może przejawiać się w postawie powszechnie określanej mianem niedowartościowania. Ta z kolei implikuje działania kompensacyjne, które w sytuacjach nierówności relacyjnych wyzwalają reakcje zorientowane na tzw. dowartościowanie, nawet kosztem Innych, którzy pozostają w polu określonych zależności (zawodowych, rodzinnych, instytucjonalnych itp.). W odniesieniu do pracowników służb społecznych można przyjąć, że moralna cnota skromności, z którą wiąże się między innymi postawa pokory, zdolność powściągliwości itp., zdaje się być jednym z kluczowych instrumentów służących tworzeniu harmonijnych i partnerskich relacji współdziałania w polu pracy społecznej.
14. CNOTA SZLACHETNOŚCI – to z kolei moralna cnota uzdalniająca pracowników służb społecznych do bycia osobami szlachetnymi, a zarazem wielkodusznymi czy wyrozumiałymi i tym samym zdolnymi do wybaczenia, usprawiedliwienia bądź zrozumienia intencji, motywów, czy argumentów ludzi, z którymi podejmowana jest aktywność w polu pracy społecznej. Szlachetność pracownika społecznego może być rozpatrywana zarówno jako właściwość osobowa, określająca odpowiednie postawy, jak i instrument użyteczny w procesach oddziaływania społecznego. Jest zatem cechą uzdalniającą do bycia szanowanym autorytetem w środowisku ludzkim (społecznym), a równocześnie narzędziem wyzwalającym podobne postawy u Innych, z którymi podejmowana jest współdziałalność społeczna w określonych polach życia ludzkiego (rodzinnego, rówieśniczego, zawodowego, szkolnego itp.).
 15. CNOTA ...

Przedstawiony powyżej katalog cnót stanowi bazowy komponent aretologicznego modelu pracy społecznej, który odnosi się do podmiotowej sfery tego bytu. Jest to model otwarty i zarazem elastyczny (tymczasowy), gdyż przyjęte na wstępie założenia warunkują nierozstrzygalny charakter prowadzonych tu analiz.

Uwaga ta ma zastosowanie zarówno w odniesieniu do analizy aretologicznej, jak i kolejnych analiz przedstawianych w następnych rozdziałach niniejszej monografii, tj. analizy aksjologicznej oraz analizy deontologicznej. Na tej podstawie mogą powstawać inne, podobne, sprzeczne bądź odmienne modele, które wpiszą się w dalszy dyskurs etyczny o podmiotowych cnotach osób współwystępujących w polu pracy społecznej. Obok diagnostycznej (auto-diagnostycznej) użyteczności tego modelu może on również służyć budowaniu odpowiednich narzędzi badawczych, które ułatwią eksplorację aretologicznej sfery rzeczywistości określonej obszarami aktywności teorii twórczej oraz praktycznej w zakresie pracy społecznej.



Ryc. 7. Aretologiczny wymiar pracy społecznej
Opracowanie własne.

Rozdział czwarty

Analiza aksjologiczna pracy społecznej

Filozoficzny namysł nad etyką życia ludzkiego ogniskował uwagę starożytnych myślicieli wokół sposobów działania prowadzącego do realizacji ideału życia zgodnego z cnotami moralnymi. Podkreślał to Arystoteles, wskazując na związek między doskonałością życia a odpowiednim usposobieniem władz poznawczych i pożądanymi, które warunkowały stosowne czyny (czynności, działania, zachowania) wiodące człowieka do osiągnięcia celu życia moralnego¹. Proces ten wiązał się z realizacją określonych wartości moralnych (etycznych)², które mogły być urzeczywistniane w codziennej aktywności ludzkiej dzięki postępowaniu zgodnemu z odpowiednimi cnotami moralnymi, wcześniej wykształconymi, rozwijanymi i pielęgnowanymi. Procesualna zależność występująca między etyczną sferą wartości moralnych i etyczną sferą cnót moralnych wpisuje się w katalog zagadnień objętych polem dociekań filozoficznych rozpatrywanych z etycznego punktu widzenia. Podobnie jak w przypadku analizy aretologicznej, tak i w odniesieniu do aksjologicznej analizy pracy społecznej, etyczny punkt widzenia określa w tym opracowaniu Roman Ingarden, którego koncepcja stanowi etyczną (filozoficzną) ramę przyjętą dla całości

1 V.J. Bourke, *Historia etyki*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Toruń 1994, s. 25–26.

2 Za Romanem Ingardenem przyjmuję równoważność kategorii wartość moralna oraz wartość etyczna. Patrz: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, PWN, Warszawa 1989, s. 14, 200. Podobny stosunek dotyczy również kategorii norma moralna – norma etyczna, a także cnota moralna – cnota etyczna, co już było sygnalizowane.

podjętej analizy. W odniesieniu do pracy społecznej podobną rolę pełni koncepcja Heleny Radlińskiej, która wprowadziła i rozwijała teorię pracy społecznej w polu polskiej pedagogiki społecznej.

Sfera wartości moralnych, wpisująca się w etyczne pole namysłu nad rzeczywistością życia ludzkiego, w szczegółowym zakresie jest objęta aksjologiczną dziedziną aktywności teorii twórczej, a także badań prowadzonych przez filozofów oraz reprezentantów innych nauk (w tym nauk praktycznych, jak w szczególności pedagogów społecznych), których podmiotem poznania są ludzie, zaś przedmiotem – zagadnienia związane z ich aktywnością (indywidualną, grupową, rodzinną, środowiskową, zawodową, społeczną, kulturalną, oświatową, gospodarczą, polityczną itp.).

Nazwa aksjologia wywodzi się od greckiego słowa *aksios* oznaczającego wartość³. Pojemność tej kategorii wyznacza odpowiedni dział etyki, w którym zainteresowanie skupione jest na zagadnieniach wartości, teorii wartości, badania wartości, tworzenia i przejmowania wartości itp.⁴ Niejednokrotnie punktem wyjścia dla aksjologicznego namysłu nad sferą wartości czyniono kategorię dobra. Stawiano pytania o jego istotę (co to jest dobro?), a także to, co jest dobre, lub co to znaczy, że coś jest dobre? Odnoszono się przy tym do hierarchii, ocen oraz systematyzacji dóbr⁵.

Z uwagi na fakt zainteresowania wartościami z punktu widzenia różnych nauk i dziedzin życia społecznego wyróżnia się typy wartości, wśród których wartości moralne stanowią jeden z elementów pojemnego katalogu. Wielość typów wartości (ekonomiczne,

3 U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, RWO „Unia-Press”, Warszawa 1992, s. 16.

4 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2018, s. 35; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 53; D. Rybczyńska, B. Olszak-Krzyżanowska, *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia. Pracownik socjalny wobec problemów i kwestii społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995, s. 44; U. Morszczyńska, *Normy w pedagogice. Aksjologiczne i metodologiczne wyznaczniki statusu zdań o powinności*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009 i in.

5 Por.: W. Tatarkiewicz, *O bezwzględności dobra*, G. Gebethner i Spółka, Warszawa-Lublin-Lódź-Kraków 1919; D. von Hildebrand, *Kategorie ważności*, [w:] *Z fenomenologii wartości*, opr. W. Galewicz, Wydawnictwo PAT, Kraków 1988, s. 131-160; J. Galarowicz, *Etyka Dietricha von Hildebranda*, [w:] *Etyka. Zarys*, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 416-420; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe Papierskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997, s. 244-259 i in.

estetyczne, techniczne, witalne, odżywcze itp.)⁶ warunkowała dalsze zawężenia pól szczegółowych etyki. I tak, dla badania zagadnień związanych z wartościami moralnymi ukonstytuowała się odpowiednio aksjologia etyczna (etyka aksjologiczna)⁷, w obszarze której podkreślany jest szczególny związek aksjologii (wartości) z etyką⁸. Ujmując to zagadnienie z perspektywy pedagogiki społecznej można podkreślić, że konstrukcja łącząca aksjologię z etyką uwypukla moralny przedmiot poznania aksjologicznego, choć w samym polu analiz aksjologicznych, podejmowanych z punktu widzenia społeczno-pedagogicznego, zagadnienie wartości zdaje się być traktowane w sposób powierzchowny, z pominięciem dogłębnej kategoryzacji wartości na poszczególne jej typy⁹. W jednym katalogu umieszcza się np. wartości kulturowe, narodowe czy witalne wraz z wartościami moralnymi (etycznymi)¹⁰. W węższym zakresie, obejmującym problematykę pracy

6 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 135.

7 V.J. Bourke, *Historia etyki*, op. cit., s. 239–251; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 35–50; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, op. cit., s. 28; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 155–196.

8 U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, op. cit., s. 20–22; J. Filek, *Z badań nad istotą wartości etycznych*, Wydawnictwo Platan, Kraków 1996, s. 216; J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, Wydawnictwo „Dajas”, Łódź 1995, s. 39.

9 W szerszym odniesieniu zagadnienie to pozostaje w ścisłym związku ze swego rodzaju luką filozoficzną w kształceniu zarówno pedagogicznym, jak i na innych kierunkach studiów wyższych, w szczególności socjologii, psychologii, politologii, polityki społecznej, ekonomii, prawa itd. Minimalizacja treści filozoficznych w programach kształcenia akademickiego (poza studiami filozoficznymi), skutkuje brakiem odpowiedniej wiedzy przedmiotowej, która na dalszych etapach naukowego rozwoju nie zawsze jest uzupełniana w toku samokształcenia. Konsekwencją tego jest niejednokrotnie powierzchowność ujęcia zagadnień filozoficznych w toku szczegółowych analiz prowadzonych z punktu widzenia pedagogiki, socjologii, psychologii itp. Problem ten akcentował prof. Józef Półturzycki w odniesieniu do aksjologicznego kształcenia pedagogów, patrz: J. Półturzycki, *Potrzeba rekonstrukcji aksjologii w pedagogicznych studiach akademickich*, [w:] *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, red. J. Kostkiewicz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 41–68.

10 B. Cyrański, *Aksjologiczne podstawy pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 118 i n.; *idem*, *Odpowiedzialność w systemie wartości pedagogiki społecznej*, [w:] *Problemy teoretyczno-metodologiczne pedagogiki społecznej i pracy socjalnej. Z warsztatów badawczych polsko-słowackich*, red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, D. Mierzyński, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2001, s. 65–68, a także A. Jasińska-Kania, *Wartości i normy moralne a procesy przemian w Polsce i w Europie*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne*

socjalnej, sytuacja ta jest jeszcze bardziej klarowna, ponieważ autorzy publikacji naukowych zdają się nie dostrzegać różnic pomiędzy poszczególnymi typami wartości, a także między wartościami a ideałami, cnotami, normami, zasadami, regułami, celami czy zadaniami pracy socjalnej¹¹.

Problematyka kategoryzacji wartości, ich odpowiedniego ulokowania we właściwej przestrzeni teoretycznej i praktyce działalności ludzkiej¹² stanowi nie tylko swoistą trudność, ale przede wszystkim implikuje konieczność porządkowania tej sfery zagadnień. Szczególnie zasadne jest to w odniesieniu do wartości moralnych (etycznych), które warunkują moralny wymiar przestrzeni działalności ludzkiej, a w kontekście podjętej tu analizy – przestrzeń działalności w polu pracy społecznej. Stąd konieczna jest wstępna

w zmieniającym się społeczeństwie, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 15–34; W. Chudy, *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, KUL, Lublin 2009; B. Żurakowski, *Wychowanie do wyboru wartości*, [w:] *Wychowanie personalistyczne, Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 279–289 i in.

11 Por.: D. Rybczyńska, B. Olszak-Krzyżanowska, *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia. Pracownik socjalny wobec problemów i kwestii społecznych*, op. cit.; A. Olech, *Etyka w profesjonalnych standardach pracowników socjalnych*, [w:] *O etyce służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998, s. 97–113; A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Śląsk, Katowice 2006; A. Olech, *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa*, „Praca Socjalna” 2008, nr 1, s. 3–36; J. Matejek, E. Zdebska, *Etyczne podstawy funkcjonowania przyszłych pracowników socjalnych w zawodzie*, [w:] *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*, red. M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 37–43; M.Z. Stepulak, *Wybrane problemy etyczno-zawodowe w pracy socjalnej*, Innovatio Press Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2012; G. Grzybek, *Etyczne podstawy pracy socjalnej. Świadomość moralna, norma etyczna oraz wytyczne dla pracownika socjalnego i pedagoga społecznego*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2007; G. Grzybek, *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016; A. Siwek, *O potrzebie istnienia kodeksu etyki zawodowej pracowników socjalnych*, „Praca Socjalna” 2009, nr 5, s. 97–103 i in.

12 Por.: Sz. Dryżdziyk, *Etyczne podstawy demokracji. Studium myśli Ernesta Wolfganga Boeckenoferde*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2003, s. 61–64; D. Joubert, *Dwadzieścia pięć pojęć wartości*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2005, s. 316–333; L. Ustasz, *Czym są wartości. Zarys aksjologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009, s. 47–56.

prezentacja znaczenia podstawowych kategorii oraz nakreślenie desygnatów decydujących o moralnym (etycznym) charakterze odpowiednich wartości. Przyjętym tu punktem odniesienia jest etyka wartości, określana także mianem etyki aksjologicznej lub materialnej etyki wartości¹³. Powstała ona w wyniku sprzeciwu wobec eudajmonistycznej etyki oraz krytyki kantowskiego formalizmu. Na gruncie fenomenologicznych¹⁴ dociekań istoty wartości moralnych powstały odpowiednie teorie oraz systematyzacje wartości¹⁵.

Podjęmując zagadnienie etyki wartości, z punktu fenomenologicznego, Jan Galarowicz przywoływał dorobek filozofii niemieckojęzycznej (niemieckiej i austriackiej), wskazując na podstawowe kategorie „Wertethik” oraz „materiale Wertethik” określające ten nurt w etyce aksjologicznej. Wyjaśniał przy tym, że:

Pod pojęciem „etyka aksjologiczna” rozumie się te modele etyki, które oparte są na pojęciu wartości. (...) Oczywiście najważniejszym rodzajem etyki aksjologicznej jest fenomenologiczna etyka wartości (materialna etyka wartości), będąca przede wszystkim dziełem filozofów austriackich i niemieckich¹⁶.

Pierwszym filozofem, który podjął zagadnienia aksjologiczne z perspektywy fenomenologicznej był Max Scheler¹⁷. Czy-

13 H. Joas, *Powstawanie wartości*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 144–145.

14 Szerzej patrz: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 229–233; P. Orlik, *Fenomenologia świadomości aksjologicznej (Max Scheler – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995; L. Kopciuch, *Wolność a wartości. Max Scheler, Nicolai Hartmann, Dietrich von Hildebrand, Hans Reiner*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010 i in.

15 Patrz: J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, op. cit., s. 29; M. Scheler, *Wolność, miłość, świętość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004; idem, *Resentiment a moralność*, Wydawnictwo ALETHEIA, Warszawa 2008; idem, *Das Wesen der Liebe*, Verlag Josef Heibel, Regensburg 1971; D. von Hildebrand, *Christliche Ethik*, Patmos-Verlag, Dusseldorf 1951; idem, *Ethik*, Walter de Gruyter & Co, Berlin 1962; N. Hartmann, *O istocie wartości etycznych*, „Logos i Ethos” 1993, nr 2, s. 185–224.

16 J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, op. cit., s. 29.

17 A. Węgrzecki, *Scheler*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1975; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Max Scheler, https://pl.wikipedia.org/wiki/Max_Scheler [dostęp: 1.07.2020].

niąc to w bezpośrednim nawiązaniu do filozoficznej koncepcji fenomenologii Edmunda Husserla¹⁸, wprowadził ten specyficzny i zarazem nowatorski wówczas sposób filozofowania do analizy zagadnień praktycznych, a w szczególności do etyki¹⁹. Do grona najważniejszych współtwórców materialnej etyki wartości, obok Maxa Schelera²⁰, zaliczani są również tak wybitni przedstawiciele filozofii, jak Nicolai Hartmann²¹ oraz Dietrich von Hildebrand²². Każdy z nich miał własną koncepcję zarówno etyki aksjologicznej, dóbr, jak i wartości, ale łączyła ich wspólna perspektywa fenomenologiczna. Można przyjąć za Janem Galarowiczem, że:

Fenomenologiczna etyka aksjologiczna zrodziła się ze sporu z tradycyjnymi interpretacjami moralności: przede wszystkim z relatywizmem etycznym, hedonizmem i utylitaryzmem, z etyką samodoskonalości (etyką eudajmonistyczną), w szczególności z arystotelesowsko-tomistyczną myślą etyczną oraz z etyką formalną Kanta²³.

Spór z ugruntowanymi w ówczesnej filozofii stanowiskami etycznymi (etyczno-moralnymi) skutkował więc ukonstytuowaniem się nowej drogi w filozofowaniu na temat zagadnień dobra,

18 E. Husserl, *Idea fenomenologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

19 K. Wojtyła, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 16; K. Polus-Rogalska, *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2009, s. 31–44.

20 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 229.

21 Z. Zwoliński, *Byt i wartość u Nicolai Hartmanna*, PWN, Warszawa 1974; N. Hartmann, *Myśl filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja*, Wydawnictwo „Comer”, Toruń 1994; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Nicolai Hartman, https://pl.wikipedia.org/wiki/Nicolai_Hartmann [dostęp: 1.07.2020].

22 A. von Hildebrand, *Dusza lwa. Biografia Dietricha von Hildebranda (1889–1977)*, Wydawnictwo Księży Pallotynów Apostolicum, Fronda, Warszawa 2008; Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Dietrich von Hildebrand, https://pl.wikipedia.org/wiki/Dietrich_von_Hildebrand [dostęp: 1.07.2020].

23 J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, *op. cit.*, s. 32.

wartości itp. Etyka aksjologiczna została oparta na fundamentalnym założeniu, w którym stwierdzano że:

Jak racjonalnie poznający ogląd istoty ma się do istoty, tak irracjonalnie poznające poczucie wartości ma się do wartości. Wartości nie są więc racjonalnie uchwytne, dającymi się argumentacyjnie wykazać treściami, lecz udostępniają sobie odczuciu wartości, które – w odróżnieniu od wszelkiego uczucia zmysłowo-afektywnego – jest pojmowane jako odczuwanie duchowe, ale irracjonalne. (...) istnieje czysty, nieuwarunkowany historycznie, absolutny porządek wartości sam w sobie, a więc apriorycznie ustrukturyzowany świat wartości, który udostępnia sobie naszemu odczuwaniu wartości (w dawaniu pierwszeństwa jednemu przed drugim, w miłości i nienawiści) w różnych stopniach adekwatności. Nie wartości są historycznie zmienne, lecz zmienia się nasz stan rozwoju odczuwania wartości względem ich niezmiennego świata²⁴.

Przywołany fragment wyjaśnia istotę etyki aksjologicznej ujętej z perspektywy fenomenologicznej, której podstawowym przedmiotem poznania są wartości w rozumieniu moralnym (etycznym). W powszechnym użyciu ten nurt etyki określa się mianem aksjologii wskazując, że jest to nauka o wartościach, o ich naturze i istocie, o ocenie (aksjologicznej, aksjonormatywnej) tego, co dobre, co pożądane i wpisane w zakres wszelkich teorii dóbr²⁵ (dóbr pojmowanych w znaczeniu moralnym). Naukę tę zalicza się do jednej z głównych dziedzin etyki rozpatrywanej jako odpowiednia teoria – teoria wartości, w której poszukiwane są desygnaty warunkujące moralny charakter wartości²⁶. Chodzi tu w szczególności o wydzielenie z szeregu wartości (witalnych, kulturowych, estetycznych, ekonomicznych itp.) tych, które mają moralne znaczenie.

24 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 229–230. Por.: K. Wojtyła, *System etyczny Maxa Schelera jako środek do opracowania etyki chrześcijańskiej*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J.W. Galkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 143–144.

25 Por.: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 53, 155–158; D. Rybczyńska, B. Olszak-Krzyżanowska, *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia. Pracownik socjalny wobec problemów i kwestii społecznych*, op. cit., s. 44, 52–58; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 35–37.

26 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 125.

W kontekście rozpatrywanych zagadnień związanych z etyką pracy społecznej, wartości moralne mogą być odpowiednimi składnikami systemu aksjologicznego²⁷, który ze społeczno-pedagogicznego punktu widzenia będzie swego rodzaju drogowskazem dla osób współdziałających w przestrzeniach działalności społecznej zorientowanej na praktyczne urzeczywistnienie odpowiednich ideałów spójnych z moralnym wymiarem owej działalności – działalności wpisanej w pole pracy społecznej. Aktywność podejmowana w różnych obszarach pracy społecznej jest w tym kontekście rozpatrywana jako akt (czyn, czynność, działanie, działalność, zachowanie itd.) o charakterze moralnym (etycznym). W personalistycznym ujęciu²⁸ akt ten stanowi trójwarstwową i zarazem zintegrowaną jedność konstytuującą doświadczenie moralne osoby lub zespołu współdziałających ludzi (społeczności określonej wspólnym celem). Obejmuje zatem trzy skorelowane warstwy: aksjologiczną, prakseologiczną oraz deontologiczną²⁹. Każda z nich odnosi się do odpowiednich fragmentów tego samego aktu moralnego (etycznego) wyznaczając, w ujęciu procesualnym, określone kontinuum dokonywania się owego aktu. Podkreślała

27 Współczesna krajowa literatura przedmiotu poświęcona działalności służb społecznych obejmuje szczegółowe zagadnienia aksjologii bądź etyki pracy socjalnej. Jest to dominujący przedmiot zainteresowania badaczy, którzy sięgając po kategorie wartości bądź norm odwołują się do aksjologicznego kontekstu pracy socjalnej, etyki lub etosu pracowników socjalnych itp. Por.: T. Kaźmierczak, *Praca socjalna. Między upośledzeniem społecznym a obywatelskością*, Śląsk, Katowice 2006, s. 99 i n.; J. Piekarski, *Praca socjalna – w poszukiwaniu uzasadnień*, [w:] *Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1998, s. 53 i n.; A. Olech, *Etyka w profesjonalnych standardach pracowników socjalnych*, [w:] *O etyce służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998, s. 97–113; A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Śląsk, Katowice 2006, s. 18 i n.; T. Kamiński, *Etyczne implikacje społecznego mandatu pracownika socjalnego*, „Polityka Społeczna” 2000, nr 8, s. 2–5; B. Rysz-Kowalczyk, *Teoria pracy socjalnej*, [w:] opr. B. Rysz-Kowalczyk, *Leksykon polityki społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002, s. 213 i in.

28 Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 363 i n.; B. Truchlińska, *Od Witelona do Karola Wojtyły. Z dziejów polskiej aksjologii i filozofii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016, s. 231–274; R.A. Podgórski, *Aksjologiczny rozwój etyczny i jego implikacje duchowe w filozofii Karola Wojtyły*, „Studia Elckie” 20, nr 1/2018, s. 21–22.

29 K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II, KUL, Rzym-Lublin 1991, s. 24.

to Katarzyna Jasińska, która z perspektywy pedagogicznej podejmowała zagadnienie wychowania. Prowadząc przedmiotowe rozważania autorka odniosła się do koncepcji doświadczenia moralnego – aktu etycznego w ujęciu Karola Wojtyły. Wyjaśniła przy tym, że:

Warstwa aksjologiczna wskazuje na dobro i zło moralne jako pewien stan osoby lub społeczności; warstwa prakseologiczna wyraża to, że owe wartości – dobro i zło zawsze przejawiają się w czynach, natomiast warstwa deontologiczna zawiera moment przeżycia powinności moralnej – powinności stawania się moralnie dobrym, a nie-stawania się moralnie złym – jako element konstytutywny doświadczenia moralności.

Karol Wojtyła analizował przeżycie powinności moralnej w strukturze aktu etycznego. W akcie tym występuje: przeżycie wartości³⁰, których człowiek doświadcza, przeżycie powinności i sprawczy stosunek do wartości moralnych dobra i zła, jakie osoba w swoich czynach realizuje, a przez co sama staje się moralnie dobra lub zła. Znaczenie poszczególnych elementów aktu etycznego: przeżycia wartości, przeżycia powinności i własnej sprawczości, można uchwycić i właściwie zinterpretować, traktując je jako korelatywne elementy aktu etycznego. Według Wojtyły istotą aktu etycznego jest sprawczy stosunek człowieka do wartości moralnych dobra i zła, które w tym akcie są przez niego realizowane³¹.

Odnosząc koncepcję aktu moralnego (etycznego) do sfery działalności w polu pracy społecznej można wyodrębnić odpowiednie fragmenty aktu moralnego występujące w tej przestrzeni działalności służb społecznych, włącznie z ich partnerami współdziałalności społecznej (wolontariuszami i osobami reprezentującymi odpowiednie środowiska objęte oddziaływaniem społecznym). Koncentrując, w tej części prowadzonej analizy, uwagę na warstwie aksjologicznej aktu moralnego można przyjąć, że przeżycie

³⁰ Szerzej o wartościach wpisanych w system etyczny budowany przez Karola Wojtyłę patrz: M. Sztaba, *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Wybrane aspekty*, Częstochowski Wydawnictwo Archidiecezjalne „Regina Poloniae”, Masłowice 2019, s. 201–229.

³¹ K. Jasińska, *Karola Wojtyły ujęcie powinności moralnej a rozumienie istoty wychowania*, „Roczniki Pedagogiczne” 2013, T. 5 (41), nr 1, s. 6.

określonej wartości doświadczanej w polu pracy społecznej wyzwoli poczucie pragnienia urzeczywistnienia owej wartości, a tym samym będzie mobilizowało siły ludzkie do jej realizacji w praktyce. W efekcie tego procesu uwolnione zostaną odpowiednie właściwości determinujące wolę do aktywności zorientowanej na upracticznienie odpowiednich wartości³², co można określić mianem motywacji do podjęcia lub włączenia się w określony typ (rodzaj) działalności społecznej.

W zakreślonym powyżej ujęciu wartości są jednym z istotnych elementów warunkujących ludzką aktywność i ją ukierunkowujących. W etycznym dyskursie są one różnorodnie analizowane, zależnie od przyjętej koncepcji aksjologicznej³³. Samo pojęcie wartości jest również różnorodnie definiowane. I tu kluczową rolę odgrywa przyjęta koncepcja aksjologiczna, a także naukowy punkt widzenia właściwy dla danej dyscypliny, z której wartości są rozpatrywane³⁴. Odwołując się do podstawowego (klasycznego) katalogu wartości, prof. Tadeusz Ślipko przypominał, że w zakres

32 Por.: J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, *op. cit.*, s. 28.

33 Sz. Dryżdzyk, *Etyczne podstawy demokracji. Studium myśli Ernesta Wolfganga Boeckenoferde*, *op. cit.*, s. 61–62; W. Zuziak, *Dojrzewanie świadomości refleksyjnej w filozofii moralnej Georgesa Bastide'a i Jeana Naberta*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1998, s. 176–177.

34 Por.: D. Joubert, *Dwadzieścia pięć pojęć wartości*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2005, s. 316–333; J. Gnitecki, *Wstęp do ogólnej metodologii badań w naukach pedagogicznych. Status metodologiczny nauk pedagogicznych*, Tom I, Wydawnictwo UAM, Poznań 2006, s. 115 i n.; D. Rybczyńska, B. Olszak-Krzyżanowska, *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia. Pracownik socjalny wobec problemów i kwestii społecznych*, *op. cit.*, s. 51 i n.; T. Kaźmierczak, *Praca socjalna. Między upośledzeniem społecznym a obywatel-skością*, Śląsk, Katowice 2006, s. 99 i n.; B. Cyrański, *Aksjologiczne podstawy pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 118 i n.; A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, *op. cit.*, s. 18 i n.; M. Cwynar, *System wartości młodzieży na przełomie wieków*, [w:] *Koncepcje pomocy człowiekowi w teorii i praktyce*, red. Z. Frączek, B. Szluz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 76–79; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 215 i n.; A. Jasińska-Kania, *Wartości i normy moralne a procesy przemian w Polsce i w Europie*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 16 i n.; U. Morszczyńska, *Normy w pedagogice. Aksjologiczne i metodologiczne wyznaczniki statusu zdań o powinności*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009 i in.

ten wpisują się: prawda, dobro i piękno³⁵. Autor ten łączył kategorię dobra z prawdą, która jego zdaniem przybiera kształt wartości za sprawą specyficznej relacji łączącej prawdę z dobrem. Stąd przywołany autor wskazywał ostatecznie na dwie zasadnicze kategorie ocen: oceny aksjologiczne i oceny estetyczne, które odpowiednio orzekały o dobru bądź pięknie określonych przedmiotów.

Inaczej sprawę wartości rozpatrywał Roman Ingarden, który podejmując to skomplikowane zagadnienie etyczne wyjaśniał, że: „[...] intencją moją jest uświadomić sobie trudności, na jakie natrafia teoria wartości, po to, żeby szukać dróg i sposobów ich usunięcia i uzyskania rzetelnych podstaw dla zasadnego uznania istnienia wartości jako przedmiotowych determinacji szczególnego rodzaju”³⁶.

W toku podjętej analizy cytowany powyżej autor poszukiwał, na drodze poznania filozoficznego, ontologicznej istoty wartości, podstaw ich istnienia, a także desygnatów określających ten rodzaj bytów. W efekcie prowadzonych badań Roman Ingarden uznał, że:

Wartości jakiegokolwiek rodzaju są zawsze wartościami czegoś (von etwas) lub wartościami na czymś (an etwas) bądź – jeszcze inaczej mówiąc – wartościami, które są ufundowane w czymś (in etwas). W tym, czego są wartościami, znajdują one swoją niezbędną i wystarczającą podstawę, która umożliwia im nie tylko wystąpienie na tym przedmiocie, lecz również jakby ucieleśnienie się w nim, osiągnięcie konkretnego wcielenia, w którym pozostają dopóty, dopóki ten przedmiot niezmiennie zachowuje fundujące je jakościowe determinacje. Gdy zmieniają się owe determinacje lub w ogóle znikną z zasięgu bytowego tego przedmiotu, wówczas tracą one swą indywidualną konkretność. Przedmiot traci swoją wartość jak obraz, którego barwy utraciły swój ton pod działaniem światła. Jeśli fundament bytowy wartości jest całkowicie zniszczony, rozbity lub spalony, wtedy też konkretna wartość zostaje unicestwiona w tym sensie, że pozbawia się ją bytu w ukonkretnieniu umożliwionego przez fundament, a wówczas można ją zobaczyć tylko jako idealną istotność (Wesenheit)³⁷.

35 T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 158.

36 R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] R. Ingarden, *Studia z estetyki*, T. III PWN, Warszawa 1970, s. 220.

37 R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 167.

Ogólne pojęcie wartości, zaproponowane przez prof. R. Ingardena, odnosi się do czegoś konkretnego, w czym (na czym) ujawniają one swą aksjologiczną istotę. Wartości w tym ujęciu są zatem bytami zależnymi, nie stanowią samowystarczalnych jednostek. Podejście takie wiąże się z przyjęciem koncepcji istnienia wartości w świecie realnym z jednoczesnym uznaniem idealnej istności³⁸. Wartość, pojmowana jako pewna cecha czegoś, przedmiot czegoś, stosunek do czegoś, bądź coś jeszcze innego, jest w tym podejściu łączona z określonym bytem, w którym dokonuje się jej swoiste ujawnienie³⁹. Analizujący to stanowisko Jacek Filek zwracał jednak uwagę na relację wartości ukonkretnionej do wartości samej (niezależnej od istniejących bytów zależnych):

Wartość czegoś, wartość *in concreto*, nie jest aksjologicznie samowystarczalna. Dla osiągnięcia pełni swej wartościowości potrzebuje odniesienia do wartości bardziej źródłowej, do wartości samej.

Wartość sama jest czymś różnym od wartości czegoś. Różność ta zostaje mocno zaakcentowana poprzez odmienność sposobu istnienia, ale w niej się nie wyczerpuje. Procesu urzeczywistniania wartości nie da się bowiem pojąć jako przeprowadzanie jednej i tej samej wartości z jednego sposobu istnienia w drugi. Byty, którym przysługują odmienne sposoby istnienia nie mogą być tymi samymi bytami. (...) Jeżeli więc wartość sama i wartość czegoś nie mogą posiadać tego samego sposobu istnienia, ponieważ są bytowo czymś różnym, to nie są one tym samym a różniącym się jedynie sposobem istnienia, lecz w ogóle są czymś różnym. W przejściu od wartości samej do wartości skonkretyzowanej nic się nie przemienia, nie „zużywa” – wartość sama pozostaje taką, jaką była⁴⁰.

Akcentowana w przywołanym stanowisku zależność wartości samej i wartości ukonkretnionej na określonym przedmiocie (stosunku do czegoś itp.) nie decyduje o zmianie (transformacji) sposobu istnienia obu typów wartości. W procesie ujawniania się wartości samej na określonych bytach zależnych pozostaje ona niezmienna, niezależnie od temporalności, determinantności

38 Por.: L. Ustasz, *Czym są wartości. Zarys aksjologii*, *op. cit.*, s. 14–15.

39 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 129.

40 J. Filek, *Z badań nad istotą wartości etycznych*, *op. cit.*, s. 57.

i zmienności wartości czegoś (wartości *in concreto*). Realizacja wartości jest w tym ujęciu realizacją idealnych jakości aksjologicznych, które warunkują określoną wartość (jej urzeczywistnienie w danym procesie realizacji). Idealne jakości aksjologiczne warunkują także moment domagania się wartości, tj. moment, który jest kluczową przesłanką określającą wartościowość danej wartości⁴¹. Upominanie się o (moment domagania się) wartości w odniesieniu podmiotowym warunkuje ludzką aktywność ukierunkowując ją na urzeczywistnienie określonych wartości w akcie (czynie, działaniu, zachowaniu, procesie...). Kluczową rolę odgrywa tu nastawienie woli ludzkiej, co w społeczno-pedagogicznym ujęciu można określić mianem motywowania i uwalniania sił do aktywności w polu określonej działalności (społecznej, kulturalnej, oświatowej itp.).

Dokonując wstępnego podziału wartości na zasadnicze kategorie, wpisane do katalogu tzw. podstawowych, można przywołać stanowisko Platona, który łączył je z właściwościami władz ludzkich. Filozof ten wyróżnił bowiem trzy wartości i przyporządkował je odpowiednim władzom człowieka, które odpowiadały za ich realizację. W katalogu tym znalazła się: a) prawda, której domagał się zdaniem Platona ludzki rozum, b) wolność powiązana z wolą człowieka, a także c) odpowiedzialność warunkowana uczuciem⁴². Zapoczątkowana przez przywołanego filozofa triada (troistość) aksjologiczna była przedmiotem dalszych analiz i modyfikacji. Zaowocowało to w późniejszych latach (epokach) kanonem, który współcześnie opiera się na trzech głównych wartościach, wśród których wymienia się prawdę (*verum*), dobro (*bonum*) i piękno (*pulchrum*). Są one odzwierciedleniem związku bytu z wolą (dobro – wola czynienia dobra), z intelektem (prawda – poznanie prawdy) oraz z duszą (piękno – przeżycie, doświadczenie piękna)⁴³.

41 Por.: R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, *op. cit.*, s. 228; J. Filek, *Z badań nad istotą wartości etycznych*, *op. cit.*, s. 59; T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010, s. 109–111.

42 J. Filek, *Etyka. Reinterpretacja*, Wydawnictwo Benedyktynów „Tyniec”, Kraków 2014, s. 25–26.

43 Por.: G. Mitrowski, *Transcendentalne kategorie filozofii: prawda, dobro, piękno*, „Folia Philosophica” 1993, nr 11, s. 63–74; A. Lisowski, *Transcendentalia. Jako prejaw aktu istnienia bytu w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo Iota Unum, Warszawa 2016; J. Kiełbasa, *Pierwsze i najpowszechniejsze: jedność, prawda, dobro i inne transcendentalia w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, „Przegląd Tomistyczny”

W filozoficznym ujęciu wartości, nawiązującym do sfery przekonań ugruntowanych w światopoglądowym i zarazem teologicznym wymiarze, można wskazać na aksjologiczną dychotomię, w której określa się wartości wyższe (duchowe) oraz wartości niższe (materialne)⁴⁴. Najwyższą wartością jest w tym modelu Bóg, którego uznaje się zarazem za najwyższe Dobro. Obok stawia się drugą wartość, niższą, która odnosi się do człowieka pojmowanego jako wartość. Jeden z etyków reprezentujących Kościół Katolicki – x. prof. Józef Tischner rozpatrywał zagadnienia wartości z perspektywy fenomenologicznej. Nie definiował przy tym pojęcia wartość, koncentrując aksjologiczny wzrok na dostrzeganiu (poznawaniu, doświadczaniu) wartości oraz na miejscach, w których można je odnaleźć (zobaczyć, przeżyć)⁴⁵. Autor ten, odnosząc się do świata wartości pisał wprost:

Wokół nas istnieje świat wartości, stosownie do którego mamy wybierać i postępować. Istnieje zatem to, co dobre, to, co godne miłości, to, co sprawiedliwe, to, co słuszne. Otaczające nas wartości wpływają na nas. Skierowują ku sobie nasze sumienie, a poprzez sumienie pociągają ku sobie nas, naszą wolność i nasze „ja”. Ponad nami istnieje Bóg. Bóg jest wartością najwyższą i twórcą wszystkich wartości etycznych⁴⁶.

Nawiązując do synejdezjologii, przywołany autor dookreślał hierarchię wartości, w której naczelną była wartość ontologicznie samoistna, niezależna i zarazem determinująca wszelkie pozostałe wartości zakorzenione w świecie ludzkim – Bóg. W fenomenologicznej perspektywie zagadnienia wartości podejmował również inny filozof, jeden z czołowych fenomenologów – Dietrich von Hildebrand. Rozważając zagadnienie aksjologii autor ten posługiwał się podstawową dla stworzonej przez siebie teorii – kategorią

2013, T. XIX, s. 251–280; A. Górniak, *Koncepcja transcendentaliów a teoria teologii u Tomasza z Akwinu*, „Rocznik Tomistyczny” 2012, nr 1, s. 183–200; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 158.

44 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Drukarnia Akapit, Lublin 2018, s. 52–53.

45 J. Galarowicz, *Doświadczenie wartości etycznych wg J. Tischnera*, [w:] *Etyka. Zarys*, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 565.

46 J. Tischner, *Jak żyć?*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000, s. 45.

ważności. Była to kluczowa kategoria, którą zastosował w zbudowanej teorii dobra (agatologii). Dietrich von Hildebrand uznał, że ważność oznacza szczególny moment, dzięki któremu dany przedmiot może wywołać uczuciową odpowiedź lub motywować wolę ludzką do działania w celu realizacji określonej wartości. Konstruując katalog ważności wyróżniał on trzy główne jej typy⁴⁷:

1. ważność subiektywną, która odnosi się do sfery przyjemności (tego, co subiektywnie przyjemne) lub sfery zadowolenia (tego co subiektywnie zadowalające);
2. wartość w dosłownym sensie tego pojęcia, która odnosi się do ważności wewnętrznej (ważność sama w sobie);
3. ważność obiektywną, która odzwierciedla dobro ludzkie (dobro osób, dobro grup ludzkich) w obiektywnym sensie.

W przywołanym ujęciu Dietricha von Hildebranda ważności stanowiły rolę kluczową, ale najważniejsze dla jego myślenia aksjologicznego pozostały wartości. Traktował je jako dane źródłowe, które pełniąc rolę swoistego wyposażenia jakościowego istotnościowo koniecznych jedności, były zarazem dostępne poznaniu apriorycznemu. Dokonując podziału w obrębie wartości wyróżnił on wartości ontyczne (wartości związane z istotą określonego rodzaju bytów jak np. wartość osoby ludzkiej jako osoby) oraz jakościowe (wartości pojmowane jako cechy określonych bytów jak np. dobroć, świeżość, soczystość). Wśród wartości jakościowych autor ten dookreślił wartości witalne, estetyczne, intelektualne, a także moralne podkreślając przy tym, że każda z kategorii odnosi się do innych typów jakości⁴⁸.

Sięgając do źródeł fenomenologicznej refleksji poświęconej zagadnieniom aksjologii, a w szczególności wartości, należy przywołać koncepcję Maxa Schelera, który wartości postrzegał w relacji do ludzkiego przeżycia. Nie zdefiniował on tym samym wartości samej w sobie, ale łącząc je z przeżyciem dokonał stosownego zestawienia⁴⁹. Autor ten pogrupował wartości czyniąc

47 J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T.1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, op. cit., s. 245–247.

48 *Ibidem*, s. 251–253.

49 K. Wojtyła, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń,

to na podstawie kryterium różnic pomiędzy samymi jakościami wartościowymi. W ten sposób wyróżnił wartości hedoniczne (wartości zmysłowe, wartości tego co przyjemne i nieprzyjemne), które określał mianem wartości najniższych. Nieco wyżej ulokował wartości witalne, które odnosiły się do odpowiednich szeregów związanych z życiem ludzkim (zdrowie – choroba, szlachetność – podłość, młodość – starość itp.). Kolejną grupę, wyższą od witalnych, stanowiły w jego koncepcji wartości duchowe, wśród których ulokowane zostały wartości prawne, wartości estetyczne, wartości intelektualne, wartości prawdy (tego co prawdziwe w poznaniu naukowym), a także wartości moralne. Ostatnią, najwyższą w tym ujęciu grupę, stanowiły wartości „świętego” – tego co święte bądź nieświęte (wartości religijne)⁵⁰.

Pogłębiając zagadnienie wartości Max Scheler dokonał odpowiedniej hierarchizacji dzieląc je według rodzajów substratów. Katalog ten objął odpowiednio sześć typów wartości⁵¹:

1. wartości osobowe (osób) – wartości rzeczy (rzeczowe). Osobowe wartości przysługują podmiotom ludzkim. Są to w szczególności: a) wartości samej osoby oraz b) wartości cnót. Wartości rzeczowe przysługują w tym ujęciu tzw. dobrom rzeczowym. W tej grupie autor wyróżnił dodatkowo: a) wartości dóbr materialnych (przyjemnościowych – smakołyki, narkotyki itp. oraz pożytkowych – maszyny, urządzenia itp.), b) wartości dóbr witalnie wartościowych (dobra gospodarcze), c) wartości dóbr duchowych (prace naukowe, dzieła sztuki i dobra kultury);
2. wartości własne – wartości cudze. Są to wartości róworzędne w hierarchii i nie zachodzi między nimi żadna różnica w jakości wartościowości. To, czy wartość jest własna, czy cudza nie warunkuje wyższości czy niższości jednej względem drugiej;
3. wartości aktów, funkcji i reakcji. Są to wartości, których substratami mogą być odpowiednio akty poznawcze, akty miłości, akty woli itp., funkcje związane ze zmysłami (patrzenie, czucie,

J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, *op. cit.*, s. 16.

⁵⁰ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 67–70; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 230–231; T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, *op. cit.*, s. 110; K. Wojtyła, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, *op. cit.*, s. 23.

⁵¹ Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 64–67.

sluchanie) oraz reakcje stanowiące odpowiedź na określone stany, zdarzenia itp. (radowanie się z czegoś, współczucie, zemsta, zrozumienie itp.). Wartości tej grupy są niższe od wartości osobowych;

4. wartości sposobu myślenia i usposobienia oraz wartości działania (postępowania). Są to z kolei wartości pozostające we wzajemnej relacji nierówności, ponieważ wartości sposobu myślenia i usposobienia są wyższe według M. Schelera od wartości działania;
5. wartości członów stosunku, typu stosunku i stosunku samego. W tym wypadku autor przedstawianej typologii nie określił wewnętrznej hierarchii poszczególnych wartości zaliczonych do niniejszego typu. Wiadomo tylko, że osoby mogą pozostawać ze sobą w różnych stosunkach, co implikuje konieczność odróżnienia wartości osób pozostających ze sobą w określonych stosunkach, a także odróżnienia wartości określonych typów stosunków (małżeństwo, przyjaźń, braterstwo, stosunek zatrudnienia itp.) oraz odróżnienia wartości stosunków w konkretnych ich wypadkach (dobra lub zła przyjaźń, dobre lub złe małżeństwo itp.);
6. wartości pierwotne (autonomiczne) i pochodne (zależne od innych wartości). Są to wartości układające się w strukturze hierarchicznej, w której wartości pierwotne są ulokowane wyżej względem wartości pochodnych. Wartości pierwotne zachowują swój charakter wartości niezależnie od innych wartości, zaś wartości pochodne w swej jakościowej istocie są zależne od innych wartości, z którymi pozostają w jakichś relacjach determinacji.

Do ostatniej z typologii przedstawionych przez M. Schelera nawiązuje po części koncepcja ujmująca wartości w odpowiedniej dychotomii: instrumentalne *vs.* autoteliczne. Podejście takie implikuje odróżnienie wartości istniejących jako byty zależne (wartości te istnieją poprzez relacje z bytami konstytuującymi ich istnienie), od wartości samodzielnych (wartości samych), których istnienie nie jest warunkowane istnieniem innych bytów (innych wartości). W koncepcji tej wartości instrumentalne służą realizacji określonych celów, zaś wartości autoteliczne są pojmowane jako cele⁵².

52 J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, *op. cit.*, s. 28.

Podjmując próbę określenia typologii wartości oraz ich względności bądź bezwzględności, Roman Ingarden przedstawił katalog dziedzin wartości, w którym ujął odpowiednio trzy główne typy⁵³:

1. wartości witalne – rodzina wartości powiązana z życiem, jak w szczególności wartość pożywienia, wartość sprawności różnych narządów (wartości zdrowia), wartość narzędzi koniecznych do wytwarzania. Są to wartości posiadające pewną doniosłość życiową w codziennej ludzkiej egzystencji i działaniu. Z wartościami tej dziedziny łączą się blisko wartości użytecznościowe (użytecznościowe) oraz wartości hedonistyczne (przyjemnościowe);
2. wartości kulturowe – rodzina wartości powiązana z kulturą i zarazem określonym dziedzictwem historycznym, społecznym, które warunkuje zarówno poznawanie, jak i odczuwanie (przeżywanie) rzeczywistości. Są to w szczególności wartości poznawcze (prawda vs. fałsz – kłamstwo), wartości społeczne (obyczajowe: przyzwoitość – podłość), wartości estetyczne (piękno – szpetota);
3. wartości moralne – rodzina wartości związanych z moralną (etyczną) działalnością człowieka, relacjami międzyludzkimi itp.

Przedstawiony katalog stanowił punkt odniesienia dla filozoficznej analizy zagadnienia względności bądź bezwzględności wartości, którą przeprowadził Roman Ingarden kierując swą uwagę w stronę wyodrębnienia wartości moralnych od pozostałych dziedzin wartości. Odnosząc się do kwestii względności bądź bezwzględności (niewzględności) wartości przywołany autor wyznaczył pięć zasadniczych sposobów podejścia do tego zagadnienia⁵⁴.

W pierwszym przypadku prof. R. Ingarden podkreślał, że względność wartości oznacza, iż nie ma żądanej wartości w przedmiocie postrzeganym (uznawanym) za wartościowy. W ujęciu obiektywnym dany przedmiot był po prostu bezwartościowy, był pozornie wartościowy, bo wartość była względna. W przeciwieństwie do tej sytuacji prezentował bezwzględność wartości. Wartościowość przedmiotu była warunkowana określonymi właściwościami

53 R. Ingarden, *Uwagi o względności wartości*, [w:] *idem, Studia z estetyki*, T. III PWN, Warszawa 1970, s. 216–218. Patrz także: R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] *idem, Studia z estetyki, op. cit.*, s. 221.

54 R. Ingarden, *Wykłady z etyki, op. cit.*, s. 183–187.

(wartościami) danego przedmiotu bez względu na osobę percepcyjną bądź osobę obcującą z danym przedmiotem (postrzeganym jako wartościowy).

Drugie rozumienie względności wartości Roman Ingarden wiązał z jej zmiennością (przy zachowaniu niezmienności przedmiotu wartościowego). Chodziło o zmienność dokonującą się w otoczeniu przedmiotu, któremu przypisywano określoną wartość. W przeciwieństwie do tego, wartość była w tym znaczeniu bezwzględna, gdy pozostawała niewrażliwa na zmiany dokonujące się w otoczeniu przedmiotu wartościowego.

Trzecie rozumienie pozostawało w związku z relacyjnością wartości, czyli z jej materią. Zdaniem autora względność wartości wiązała się z tym, czym dana wartość jest dla czegoś lub dla kogoś, kto nadawał danym przedmiotom znaczenie wartościowości. Przykładem były tu wartości użyteczne, wartości życiowe itp. W przeciwieństwie do względności wartości (relacyjnych), jako wartości bezwzględne wskazane zostały wartości nierelacyjne, czyli wartości, których materia nie miała żadnych odniesień do innych przedmiotów.

W czwartym ujęciu o względności lub bezwzględności wartości decydował sposób ich istnienia. Uznanie wartości za byt nierealny warunkowało w tym kontekście tezę o nieistnieniu wartości, a zarazem tezę, w myśl której uznawano, że świat jest bezwartościowy. W przeciwnym razie uznanie istnienia wartości, które są tak samo autonomiczne jak byty wartościowe, prowadziło do uznania, że w świecie istnieją wartości i nie są one bytami pochodnymi, a zatem są to wartości bezwzględne.

Piąte ujęcie analizowanej problematyki dotyczyło względności wartości opartej na dostępności do poznania lub obcowania z przedmiotem wartościowym. Chodziło tu w szczególności o kwestię możliwości korzystania z przedmiotu cechującego się wartością, lub udziału w istnieniu danej wartości. Bezwzględność wartości w tym znaczeniu oznaczała nieograniczony do niej dostęp w sensie poznania wartości, obcowania z daną wartością, bądź udziału w jej istnieniu.

Prowadząc analizę względności wartości, prof. Roman Ingarden odniósł się także do ważnej, choć niejednokrotnie w naukach społecznych niedostrzeganej kwestii związanej z relacją wartości do postaw ludzkich. Przypominał, że zdarzają się sytuacje,

w których wartość i jej jakość utożsamiane są z postawą, w której owa wartość jest wykrywana. Podobnie rzecz ma się w relacji wartości do przeżycia, jakie towarzyszy owej postawie. Nie jest jednak zasadne, zdaniem tego autora, łączenie wartości z postawami bądź przeżyciami, gdyż wartości w tym odniesieniu są niezmiennie względem zarówno postaw, jak i przeżyć towarzyszących owym postawom. Są odrębnymi kategoriami w etycznym znaczeniu⁵⁵. Uwagą o szczególnym znaczeniu dla analizy zagadnień aksjologicznych z punktu pedagogicznego, w tym społeczno-pedagogicznego była konkluzja autora na temat przygotowania do odkrywania i transmisji wartości. Pisał on wprost: „[...] trzeba ludzi najpierw wychować, żeby udostępnić im pewne wartości. Nie znaczy to, że owe wartości są dla nich fictami, przeciwnie – na to wychowuje się ludzi, aby mogli odkryć wartości, a odkrywając je, stali się odpowiedzialni, czuli się zobowiązani do ich realizacji lub uznawania”⁵⁶.

Podobnie do przywołanego powyżej stanowiska zagadnienie związków wychowania z wartościami ujmowała Helena Radlińska. Nawiązując do społeczno-pedagogicznej perspektywy oddziaływania wychowawczego, podkreślała ona istotne znaczenie wartości w kształtowaniu i przekształcaniu warunków życia ludzkiego (społecznego). Odwołując się do bliskiej relacji społecznej z Józefem Piłsudskim⁵⁷, autorka ta akcentowała, że:

Wychowanie – stanowi dziedzinę wyraźnie nastawioną na cele jutrzejse. Jeden z największych Polaków określił trafnie, że polityk buduje z materiałów, które są do rozporządzenia, zużytkowując nawet najlichsze, ale ktoś musi robić cegły. Ta rola przypada nietylko wychowaniu, owszem – jest ono raczej działaniem pomocniczym, które uruchamia istniejące wartości, uprzystępnia je, czyni z nich narzędzia dalszego trudu. Wychowanie jest tylko częścią tworzenia kultury. Posiada jednak własne pole twórczości⁵⁸.

55 R. Ingarden, *Studia z estetyki*, op. cit., s. 225–226.

56 *Idem*, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 187–188.

57 Szerzej o współdziałaniu z Józefem Piłsudskim w ramach walki o niepodległość Polski patrz: A. Żukiewicz, *Helena Radlińska w walce o Polskę (1914–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019, s. 148, 194.

58 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 19. Szerzej o związkach wartości z wychowaniem (w tym z wychowaniem moralnym) patrz: M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Nawiązując do przedstawionego powyżej katalogu, grupującego dziedziny wartości ujęte w koncepcji Romana Ingardena, stwierdzić można, że wyodrębnione tam wartości moralne stanowią szczególnie obszar dociekań podejmowanych na gruncie etyki, w szczególności etyki aksjologicznej (etyki materialnej, fenomenologicznej etyki materialnej). Jeden z wiodących jej przedstawicieli – Dietrich von Hildebrand podkreślał, że:

Wartości moralne są najwyższe spośród wszystkich wartości naturalnych. Dobroć, czystość, poszanowanie prawdy i pokora stoją ponad geniuszem, mądrością, kwitnącym zdrowiem, stoją wyżej niż piękno natury i sztuki, niż ład i siła państwa. To, co się dokonuje i olśniewa nas w akcie szczerego przebaczenia, wielkodusznego wyrzeczenia lub w akcie bezinteresownej żarliwej miłości jest bardziej znaczące, większe, ważniejsze i trwalsze od wszelkich wartości tkwiących w kulturze. Wartości moralne są węzłowym problemem świata; brak moralnych wartości jest największym złem, gorszym niż cierpienie, choroba, śmierć, gorszym niż upadek kwitnących kultur⁵⁹.

Znaczenie wartości moralnych w etyce akcentował również Roman Ingarden. Opowiadając się za uznaniem realnego istnienia tego rodzaju bytów⁶⁰, podkreślał niesamodzielny charakter istnienia wartości i ich zależność względem przedmiotów, z którymi były istotowo połączone (którym przysługiwały)⁶¹. W odniesieniu

Kraków 2009, s. 77 i n.; W. Chudy, *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, op. cit., s. 15 i n.; B. Żurkowski, *Wychowanie do wyboru wartości*, [w:] *Wychowanie personalistyczne, Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 279–289; B. Cyrański, *Odpowiedzialność w systemie wartości pedagogiki społecznej*, [w:] *Problemy teoretyczno-metodologiczne pedagogiki społecznej i pracy socjalnej. Z warsztatów badawczych polsko-słowackich*, red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, D. Mierzyński, op. cit., s. 63–70; K. Olbrycht, *Aksjologiczne wymiary kształcenia pedagogów*, [w:] *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, red. J. Kostkiewicz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 15–22; A. Pawelczyńska, *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, PWN, Warszawa 1973, s. 162 i n.; E. Nowak, K.M. Cern, *Ethos w życiu publicznym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 377 i n.

⁵⁹ D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J.A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 1984, s. 14.

⁶⁰ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 143.

⁶¹ Idem, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] idem, *Studia z estetyki*, op. cit., s. 228.

zaś do kluczowej roli wartości moralnych w etyce (teoretycznej), autor ten twierdził, że:

[...] głównym przedmiotem badania etyki teoretycznej są wartości moralne (etyczne), jako także przedmioty oceny etycznej. W szczególności chodzi o dwa naczelne pytania: Jakie wartości są wartościami moralnymi? Co to jest wartość moralna? Jakie przedmioty posiadają wartości moralne lub mogą je posiadać?⁶²

Poszukując naukowego rozwiązania problemu zawartego w pierwszym z wymienionych pytań naczelnych (esencjalnych), cytowany autor zwracał uwagę, że w każdej z dziedzin wartości występują określone wartości podstawowe (zasadnicze), które określał mianem kategorii aksjologicznych (kategorii określających jakość cechy wartościowej). Inne wartości zaliczane do tej samej dziedziny były w jakiś sposób pokrewne wartościom podstawowym, były ich derywatami. W odniesieniu do wartości etycznych (moralnych), Roman Ingarden wskazał odpowiednie kategorie etyczne, tj. „dobry” oraz „zły” w znaczeniu moralnym⁶³. Podobnym kryterium etycznym posługiwał się Kazimierz Twardowski, który traktował je jako swoiste narzędzie oceny, odróżniania postępowania ludzkiego (intencji, zamiaru, charakteru itp.) kwalifikowanego dodatnio (postępowanie dobre w znaczeniu etycznym) bądź ujemnie (postępowanie złe w znaczeniu etycznym)⁶⁴.

W poszukiwaniu istoty wartości moralnych Roman Ingarden podkreślał, że w dziedzinie tej grupy wartości nie ma ogólnej definicji, którą można uznać za ostateczną. Poddawał przy tym w wątpliwość czy możliwe jest jednoznaczne, a zarazem ogólne zdefiniowanie wartości moralnych. Wyjaśniając brak jednoznacznych rozstrzygnięć co do kwestii istoty wartości moralnych (a także innych typów wartości), tego czy są one np. cechą czegoś (jakiegoś przedmiotu lub podmiotu) czy też właściwością, autor ten prezentował

62 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 14. Patrz także – Wykład pierwszy „krakowski”, *ibidem*, s. 128.

63 *Ibidem*, s. 72.

64 K. Twardowski, *Etyka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994, s. 23. Patrz także: U. Schrade, *Etyka: główne systemy*, op. cit., s. 3; K. Polus-Rogalska, *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, op. cit., s. 36–37; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 3.

swoje stanowisko. Uznawał on, że wartości, z którymi w codziennym życiu człowiek obcuje, są jakoś ucieleśnione w przedmiotach wartościowych. Chodziło o niesamodzielność wartości w ich budowie formalnej w stosunku do określonych przedmiotów, którym przysługiwały. Dodawał przy tym, że określenie „przedmioty” oznacza, iż mogą to być zarówno rzeczy, jak i zdarzenia, bądź procesy, itp. Określając robocze znaczenie pojęcia wartości, Roman Ingarden wprowadził także kategorię „dóbr”, pojmowaną jako coś, co z jakiegoś powodu i pod jakimś względem posiada jakąś wartość. W tym kontekście wyróżnił on dobra materialne (hedonistyczne lub utylitarne), dobra życiowe (wartości, które mają witalne znaczenie dla istot żywych) oraz dobra duchowe (dzieła sztuki, wytwory nauki). W odniesieniu do wartości moralnych autor uznawał, że podmiotem tych wartości może być tylko człowiek, ponieważ istotną rolę w realizacji wartości moralnych odgrywa fakt świadomościowych przeżyć, do których zdolni są tylko ludzie⁶⁵.

Konstruując kryteria wyróżnienia wartości moralnych spośród innych wartości, Roman Ingarden przypominał, że:

W dziejach etyki wciąż występuje dążność, żeby ostatecznie przyjąć jakiś jeden typ wartości jako taki, jakoś niewątpliwy i dający się uznać, a wszystkie inne sprowadzić do niego. W większości wypadków polegało to na tym, że jako wartości niewątpliwe nie wybierano wartości moralnych, tylko jakieś inne i starano się przekonać nas, że wartości moralnych – odmiennych od tamtych – po prostu nie ma, że istnieją tylko wartości uznawane przez hedonizm, albo tylko wartości uznawane przez utylitaryzm⁶⁶.

Przy okazji odniesień do tendencji narzucania określonych rozwiązań organizacyjnych, prawnych, politycznych itp., bądź prób unifikacji określonych sfer (fragmentów) życia ludzkiego, cytowany autor wyrażał wątpliwość dotyczącą słuszności takich działań. Podkreślał zarazem swą akceptację dla uznania wielości i różnorodności (odmienności), które oznaczały dla niego swoistą przyjemność różnienia się między sobą. Roman Ingarden zwracał

65 R. Ingarden, *Wykłady z etyki, op. cit.*, s. 200–205.

66 *Ibidem*, s. 214.

uwagę na fakt, iż różnorodność stwarza liczne możliwości tworzenia określonych relacji interpersonalnych na zasadach dopełniających się podobieństw bądź różnic⁶⁷. W odniesieniu do wartości moralnych kluczowe było dla niego nie tyle stworzenie ogólnej ich definicji, co dookreślenie charakteru istnienia oraz stworzenie kryteriów, które pozwolą wyodrębnić wartości moralne spośród wszystkich wartości. Zaznaczał również, że konieczne jest przy tym poszukiwanie podmiotu moralnego, który jest zarazem podmiotem działającym⁶⁸. Podmiot moralny w działaniu posiada zdolność urzeczywistniania wartości moralnych.

Podjmując aksjologiczną analizę zorientowaną na określenie istoty wartości moralnych Roman Ingarden przyjął, że warunkiem niezbędnym dla kwalifikacji określonego działania ludzkiego w kategoriach moralnych (bądź niemoralnych) jest to, by działający moralnie podmiot był swobodny w swej decyzji, aby był zarazem autorem wykonania określonego działania kwalifikowanego w kategoriach moralnych (bądź niemoralnych). Autor zastanawiał się przy tym nad zagadnieniem przynależności wartości moralnej do określonych przedmiotów. Chodziło w szczególności o to, czy wartość moralna przysługuje podmiotowi działającemu (moralnie), czy też jego swobodnej decyzji o działaniu, czy wreszcie postępowaniu podmiotu działającego. Nie wykluczał, że każdy z tych czynników decyduje o różnorodności norm moralnych i ich odpowiedniej kwalifikacji oraz szeregu. Były to ważne kwestie prowadzące do dookreślenia warunków, jakie muszą być spełnione, by określone wartości uznać za wartości moralne, a inne wyłączyć z tej grupy wartości. Przyjął on w konsekwencji sześć warunków niezbędnych dla odpowiedniej kwalifikacji wartości moralnych. Zastrzegł przy tym, że wciąż nie ma pewności, czy wartości te są wystarczające w stosunku do wszystkich wartości i czy wszystkie z tych przesłanek muszą zachodzić względem każdej z rozpatrywanych wartości⁶⁹. Odnosząc się do przykładu wartości „sprawiedliwość”, autor wskazał ostatecznie na warunki (przesłanki), jakie powinny być spełnione, by daną wartość bądź

67 *Ibidem*, s. 193.

68 *Ibidem*, s. 219. Por.: K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 70–71; T. Styczeń, *Etyka niezależna?*, Redakcja Wydawnicza KUL, Lublin 1980, s. 13 i n.

69 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 301–305.

postępowanie można kwalifikować w kategoriach moralnych (moralny sens wartości lub działania, moralne znaczenie wartości lub działania). Były to następujące warunki (przesłanki kwalifikacji moralnej)⁷⁰:

1. udział w postępowaniu (w realizacji wartości) świadomego podmiotu działania. Postępowanie może ujawniać się w czynnościach fizycznych, werbalnych, psychicznych czy emocjonalnych – uczuciowych. Świadomy podmiot działania musi również kierować swym działaniem. Musi także posiadać zdolność rozpoznawania pewnych faktów (w szczególności pewnych wartości). W myśl tego założenia konieczne jest zatem istnienie zarówno podmiotu działania, jak również jego świadomości implikującej proces działania (intencję, wolę, przebieg). Podmiot działania może być jednostkowy (osoba) bądź zbiorowy (grupa osób, instytucja, organizacja, społeczność itp.). W przypadku wartości „sprawiedliwość” chodzi o udział podmiotu świadomego w określonym akcie bądź czynie sprawiedliwym;
2. wartości moralne mogą występować wyłącznie tam, gdzie zachodzi postępowanie podmiotu świadomego. Nie wystarczy samo „być”. Konieczne jest by zachodziła tu jakaś czynność, akt, działanie – postępowanie świadomego podmiotu. Postępowanie oznacza tu szeroki wachlarz, który Roman Ingarden określał mianem zachowania się podmiotu. W szczególnym wypadku będzie to jakieś działanie podmiotu – czynność wprowadzająca jakąś zmianę w świecie. W przypadku wartości „sprawiedliwość” chodzi o kluczową rolę, jaką odgrywa świadomość dóbr, praw bądź roszczeń, które są przedmiotem spełniania aktu sprawiedliwego. Polega on w tym wypadku na sprawiedliwym rozsądzaniu, rozdzielaniu lub przydzielaniu określonych dóbr, praw bądź roszczeń, których wartość została odpowiednio rozpoznana w toku działania podmiotu świadomego;
3. do realizacji wartości moralnych dochodzi wyłącznie w wyniku postępowania, które jakoś wiąże się z wartościami w znaczeniu ogólnym (z wszelkimi typami wartości). Wśród wartości wszelkiego typu mogą być wartości życiowe, wartości ekonomiczne, wartości kulturowe, wartości hedonistyczne, wartości utylitarne, wartości estetyczne, a także wartości moralne. Autor,

⁷⁰ *Ibidem*, s. 303–304. Patrz także strony: 287–301.

w nawiązaniu do stanowiska M. Schelera, wskazał na relacje (hierarchię) wartości i podkreślał, że realizując wartość wyższą względem wartości, której się nie realizuje, człowiek postępuje moralnie poprawnie (dodatnio). Gdy jednak rezygnuje z realizacji wartości wyższej na rzecz urzeczywistnienia wartości niższej, wówczas jego postępowanie jest moralnie ujemne – jest niemoralne. W przypadku wartości „sprawiedliwość” postępowanie człowieka jest sprawiedliwe w sensie moralnym, gdy jest sprawiedliwe zarówno w znaczeniu obiektywnym, jak i subiektywnym;

4. odpowiedzialność podmiotu działającego to kolejny warunek wskazany przez prof. R. Ingardena jako niezbędny dla kwalifikacji postępowania świadomego podmiotu w kategoriach moralnych. Warunek ten wiąże się z przyjęciem odpowiedzialności za czyn (akt, działanie), a także w trakcie czynu (aktu, działania) oraz po dokonaniu się określonego czynu (aktu, działania) – odpowiedzialność za skutki czynu (aktu, działania). Odpowiedzialność wiąże się także ze świadomością podmiotu działającego oraz z tożsamością tego podmiotu – chodzi o podmiot, który działa i równolegle odpowiada za to działanie. Nie każda jednak odpowiedzialność wiąże się z zagadnieniem moralności. W przypadku wartości „sprawiedliwość”, przywołany autor podkreślał, że aby akt był sprawiedliwy, konieczna jest decyzja sprawiedliwa oraz realizacja określonej czynności – określone zachowanie podmiotu spełniającego akt sprawiedliwy wobec partnerów. Czynność ta (zachowanie) może być fizyczna lub psychiczna, ale musi być realizowana przez podmiot świadomy. Musi też być ona sterowana, kierowana, podtrzymywana i nastawiona na określone cele związane z osiągnięciem zakładanego stanu będącego efektem aktu sprawiedliwego. W kontekście wartości „sprawiedliwość” konieczna jest także bezinteresowność osoby spełniającej akt sprawiedliwy. Jest to warunek niezbędny dla uznania danej czynności (aktu, zachowania, działania) za moralnie sprawiedliwą. Roman Ingarden nie rozstrzygał jednak czy bezinteresowność jest również warunkiem koniecznym w przypadku innych wartości bądź postępowania kwalifikowanych jako moralne lub niemoralne;
5. swoboda decyzji oraz swoboda postępowania to kolejne warunki, które pozostają w związku z podpadaniem danej wartości

bądź postępowania (aktu, czynności, działania) pod klauzulę moralności. Swoboda musi towarzyszyć podmiotowi świadomie działającemu także na etapie wykonywania podjętej (swobodnie) decyzji. W praktyce oznacza to, zdaniem prof. R. Ingardena, że swoboda obejmuje każdy fragment postępowania świadomego podmiotu, tj. jego zachowania się, a także poszczególnych czynności wpisanych w proces przebiegu postępowania kwalifikowanego jako moralne (pozytywnie wartościowe) bądź niemoralne (negatywnie wartościowe). Autor posługiwał się przy tej okazji pojęciem aktu wolnej woli. Swoboda (wolność woli) może być zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna. Jeśli któryś z typów swobody jest ograniczony bądź nie występuje w toku postępowania podmiotu świadomego – owe postępowanie nie może być rozpatrywane jako moralne lub niemoralne. Swoboda rozumiana jako niezależność od czynników postronnych jest bowiem warunkiem istotnym dla kwalifikacji moralnej danej wartości bądź postępowania. W odniesieniu do wartości „sprawiedliwość” Roman Ingarden przyjął, że cechą aktu sprawiedliwego (realizowanego przez podmiot świadomy) jest zdolność kontroli własnego postępowania i realna kontrola zarówno przed, jak i w trakcie, a także po zakończeniu określonego postępowania (aktu, czynu, działania) ujętego w znaczeniu moralnym;

6. źródłem decyzji o podjęciu postępowania (realizacji danego aktu, czynności, działania) musi być sama osoba, samodzielna w swej decyzji. Roman Ingarden podkreślał tu, że owe „ja” rządzące w tej osobie musi być zarówno źródłem jej decyzji, jak i źródłem odpowiedzialności związanej z przebiegiem postępowania (danej czynności, działania, aktu). Wiąże się to również z przyjęciem odpowiedzialności za skutki postępowania. Ponadto autor ten wyjaśniał, że osoba musi być nie tylko źródłem decyzji, ale także źródłem podtrzymywania tej decyzji (trwałości decyzji) w toku przebiegu danego postępowania (czynności, działania). W odniesieniu do wartości „sprawiedliwość” kluczowy jest moment uświadomienia sobie (w podmiocie postępowania) motywacji własnej decyzji, która prowadzi do spełnienia aktu sprawiedliwego. Moment ten uświadamia złożoność i wagę całego procesu aktu sprawiedliwego.

W konkluzji zgłoszonej propozycji Roman Ingarden zaznaczył, że zachodzenie wskazanych sześciu warunków uznał za niezbędne do tego, by określone wartości bądź postępowania (akty, czynności, działania) można kwalifikować w kategoriach moralnych (wartości pozytywnej lub negatywnej). Miało to zdaniem przywołanego autora charakter pracy, która na gruncie etyki teoretycznej musi być kontynuowana.

Stworzone w oparciu o przeprowadzoną analizę aksjologiczną kryteria (przesłanki), warunkujące możliwość wyodrębnienia określonych wartości moralnych lub postępowania moralnych z szerokiego katalogu wartości i postępowania ludzkich, było tym bardziej zasadne, że luka w tego typu wiedzy etycznej powodowała, iż podziały na wartości moralne, etyczne, ekonomiczne, utylitarne itp. dokonywane były bez odpowiedniego uzasadnienia opartego na merytorycznie czytelnym kryterium⁷¹. Podobnie rzecz miała się w odniesieniu do kwestii wzajemnych zależności pomiędzy wartościami tej samej dziedziny (grupy) oraz między wartościami zaliczanymi do różnych dziedzin (grup). Autor zwracał także uwagę na niedostatki etyki teoretycznej w zakresie zagadnienia granic poszczególnych dziedzin (grup) wartości, a także ich wzajemnych relacji oraz hierarchii, struktury formalnej wartości itp.⁷² Odwołując się do stworzonego kryterium kwalifikowalności wartości (postępowania), jako moralnych (postrzeganych dodatnio – pozytywnie lub ujemnie – negatywnie), Roman Ingarden podkreślał, że analizowane przez niego ludzkie zachowania w związku z określonymi wartościami typu „solidarność”, „dzielność”, „odwaga”, „uczciwość”, „wierność” (dochowanie obietnic, solidarność z kimś, trwanie przy określonych ideałach), „prawdomówność”, „skromność”, „pokora” (wewnętrzna), „niezarozumiałość”, „miłosierdzie”, „wyrzeczenie się czegoś” (rezygnacja z wygody, przyjemności, szczęścia własnego itp.), „poświęcenie”, „przebaczenie” (zdolność wybaczenia komuś czegoś) itp. są moralne, gdy spełniają owych sześć warunków. Wyraził to wprost twierdząc, że „Na wartość moralną składa się zatem nie tylko to, iż dokonuje się taka a taka czynność czy zachowanie się, lecz nadto, iż spełnione są owe warunki”⁷³.

71 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 194, 308.

72 *Ibidem*, s. 330.

73 *Ibidem*, s. 317.

W katalogu warunków (czynników wewnętrznych i zewnętrznych) kwalifikacji moralnej danej wartości lub postępowania (aktu, czynności, działania) znalazły się: a) wolna wola wynikająca z wolności podmiotu do samodzielnej decyzji o postępowaniu oraz samym postępowaniu, b) swoboda w podjęciu decyzji i trwaniu w tej decyzji, c) niezależność względem innych czynników, d) bezinteresowność podmiotu postępującego świadomie oraz e) odpowiedzialność świadomego podmiotu postępującego⁷⁴. Roman Ingarden zwracał przy tym uwagę na jeszcze jedną znamioną dla wartości moralnych cechę, wyróżniającą je od innych wartości, takich jak wartości estetycznych, wartości ekonomicznych, wartości witalnych itp. Cechę tę określał mianem rysu jakościowego, wspólnego dla wszystkich wartości moralnych. W szczególności autorowi chodziło o moment domagania się wartości moralnych czego nie można powiedzieć o wartościach np. estetycznych. Ów moment domagania się wartości moralnych oznaczał istotną cechę, która wiązała tę dziedzinę (grupę) wartości z domaganiem się ich realizacji. Zdaniem przywołanego autora – wartości moralne mają odmienny charakter postulatyczny. Mają tym samym „szczególny charakter, odmienny niż w wypadku wszystkich innych wartości, który na podstawie stwierdzenia swoistości i istoty wartości moralnych pozwala konstruować normy. Moim zdaniem jest to jedyny wypadek, że powinno tak być, aby takie a takie wartości były realizowane. Nie można tego powiedzieć o żadnej wartości estetycznej, nie można jej nikomu nakazać”⁷⁵.

Cytowany powyżej fragment ma szczególne znaczenie dla zrozumienia zarówno perspektywy, z jakiej zagadnienie norm moralnych (etycznych) rozpatrywał Roman Ingarden, jak również z uwagi na dalsze zagadnienia związane z perspektywą deontologiczną (rozdział piąty niniejszej monografii). Zogniskowanie uwagi na moralnej sferze wartości i ludzkiego postępowania (aktów, czynów, czynności, działań, działalności, zachowań itp.) wiązało się z przyjęciem przez przywołanego autora koncepcji etyki materialnej (fenomenologicznej)⁷⁶. W praktyce naukowych dociekań filozoficznych stało to w opozycji do kantowskiego formalizmu

⁷⁴ *Ibidem*, s. 374–375.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 325.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 143.

etycznego. Jednakże w zakresie domagania się realizacji wartości moralnych, prof. R. Ingarden skłonny był podejmować deontologiczne zagadnienie norm wpisanych w dziedzinę moralności, a także poszukiwać teoretycznych podstaw dla ich generowania.

Swoistym uzasadnieniem wyjątkowości wartości moralnych, w dodatnim ich znaczeniu, była pewna właściwość, która warunkowała wartościowość samego podmiotu rzeczywistnie istniejącego tego rodzaju wartości. Akcentował to Kazimierz Krajewski, który podkreślał, że działanie etyczne (moralne) warunkuje działający podmiot, konstytuuje jego moralną podmiotowość⁷⁷. Podobne stanowisko wyrażał Roman Ingarden, który przyznawał, że skłonny jest:

(...) przypisać każdej pozytywnej wartości moralnej, jako jej determinację jakościową, pewną szlachetność postępowania moralnego.
(...) Co więcej, szlachetność postępowania ma swoje konsekwencje: mianowicie moralnie wartościowe, szlachetne postępowanie człowieka ma pewną funkcję transformacyjną, jeżeli chodzi o osobę ludzką. Ono uszlachetnia człowieka, w pewien sposób przekształca go wewnętrznie⁷⁸.

Odnosząc się do tej szczególnej – uszlachetniającej właściwości wartości moralnych, cytowany powyżej autor twierdził, że owo uszlachetnienie determinuje pewne ujednoczenie (uproszczenie) wewnętrzne człowieka. Zależność ta uprawomocniała twierdzenie, że postępowanie moralne jest szlachetne i pociąga za sobą uszlachetnienie człowieka postępującego moralnie. Dokonywało się to w toku zachodzącej transformacji na poziomie psychicznej (duchowej) struktury osoby ludzkiej działającej moralnie. Był to pierwszy rys jakościowej determinacji charakterystyczny dla postępowania wpisującego się w kategorię „moralny”⁷⁹.

Niezależnie od przyjętego twierdzenia, że czyny moralnie wartościowe uszlachetniają człowieka i rozwijają w nim „zaródź” moralną, Roman Ingarden zwracał uwagę na zagadnienie istoty realizacji wartości moralnych z perspektywy wewnętrznego

77 K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, op. cit., s. 71.

78 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 326.

79 *Ibidem*, s. 326–327.

przeświadczenia podmiotu działającego moralnie o konieczności urzeczywistnienia wartości zaliczanych do tej dziedziny – wartości moralnych. Na tym tle autor nakreślił drugi rys dotyczący moralności wartości lub warunków pewnych wartości moralnych (tego ostatecznie nie rozstrzygał):

(...) pewne zachowanie się, czynienie człowieka, jest w sensie moralnym dobre wtedy, jeżeli postępuje się dla realizacji jakichś dóbr, jakichś wartości, także moralnych, cudzych czy jakichkolwiek innych; po prostu, jeżeli to nasze postępowanie wynika z potrzeby, z przeświadczenia o potrzebie realizacji dobra, a nie z jakichś innych względów. Motyw pomnażania dobra, wartości w świecie jest motywem głównym, istotnym dla postępowania moralnie wartościowego, ale mogą być jeszcze jakieś motywy poboczne⁸⁰.

Otwierając katalog motywów warunkujących ludzkie zachowanie (czynienie) kwalifikowane jako moralnie dodatnie, cytowany autor nie negował kluczowej roli bezinteresowności postępowania wartościowego moralnie. Bezinteresowność w tym znaczeniu orientowała aktywność podmiotu postępującego moralnie na realizację moralnych wartości, które ze swej istoty domagały się urzeczywistnienia. Pozostawało to w spójności z kolejną kwestią powiązaną ze swobodą i wolnością podmiotu postępującego (działającego) w sensie moralnym. I w tym kontekście Roman Ingarden jednoznacznie podkreślał, że sytuacje jakiegokolwiek formy przymusu wykluczają możliwość realizacji wartości moralnych. Podmiot zmuszony do określonego działania realizuje jakieś zadania z konieczności, ale nie są to działania prowadzące do realizacji wartości moralnych⁸¹.

W podsumowaniu wkładów z etyki, prowadzonych na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1961–1962, profesor Roman Ingarden dokonał rekapitulacji dotychczasowych ustaleń i wyznaczył dalsze kierunki planowanych na gruncie etyki analiz. W zakresie zagadnień aksjologicznych przypominał, iż przeprowadzona analiza pokazała, że:

⁸⁰ *Ibidem*, s. 327.

⁸¹ *Ibidem*, s. 336.

(...) wartości moralne są jakoś związane z ludzkim podmiotem działającym, że przy realizacji tych wartości podmiot zawsze jest jakoś zaangażowany, a po wtóre – że zrealizowanie wartości jakoś się zaznacza na podmiocie, który nabiera pewnych wartości natury moralnej, i w związku z tym wysuwa się zagadnienie ludzkiego podmiotu działającego, osoby ludzkiej⁸².

Nadto ów autor i zarazem wykładowca etyki przypomniał o uwarunkowaniu realizacji wartości moralnych. Stwierdził, że są one uzależnione od swobodnej decyzji podmiotu działającego, który nie może być pod przymusem realizacji określonych wartości kwalifikowanych jako wartości moralne. Zagadnienie odrębności tej dziedziny (grupy) wartości implikowało dalsze zagadnienia typowe dla moralności postępowania i wartości moralnych: podmiotu moralnego działania (osoba ludzka), swobody decyzji i działania (wolna wola), działania, w którym urzeczywistniają się wartości (w tym wartości moralne)⁸³. Aktualność wskazanych zadań w zakresie badań etycznych uzasadniają współczesne potrzeby dostrzegane w związku z praktyką działalności ludzkiej w różnorodnych jej obszarach. Przestrzeń działalności społecznej obejmująca pole pracy społecznej jest jednym z takich obszarów. Stąd zagadnienia etyczne (w tym aksjologiczne, wśród których kwestie wartości moralnych stanowią główny przedmiot zainteresowania) jawią się jako kluczowe dla rozwoju praktyki służby społecznej. Dopełniają fundamentalne kwestie związane z teorią i metodyką pracy społecznej.

Problematyka wartości moralnych, rozpatrywana z perspektywy filozoficznej – etycznej – aksjologicznej, umożliwia przeniesienie ciężkości podjętej analizy na grunt społeczno-pedagogiczny. W szczególności chodzi tu o pole pracy społecznej, w którym występują wartości i postępowania posiadające właściwości moralne – podpadające pod klauzulę moralności. W świetle dotychczasowych ustaleń ugruntowanych w przyjętej perspektywie filozoficznej (etycznej), konieczne jest podkreślenie (przypomnienie), że zagadnienia cnót moralnych pracy społecznej, wartości moralnych pracy społecznej oraz norm moralnych pracy społecznej pozostają

82 *Ibidem*, s. 391.

83 *Ibidem*.

w ścisłym związku z podmiotowym wymiarem pracy społecznej rozpatrywanej z naukowego punktu widzenia pedagogiki społecznej. Odniesienie podmiotowe ma szczególne znaczenie z uwagi na osobowy charakter zagadnień moralnych. Poza innymi warunkami, jakie muszą być spełnione by dane postępowanie bądź wartość nabrały charakteru moralnego, to właśnie ich podmiotowy udział osoby ludzkiej decyduje o możliwości podpadania pod klauzulę moralności⁸⁴ danej wartości (a także cnoty bądź normy)⁸⁵.

Odnosząc się do modelu aretologicznego, opracowanego dla pracy społecznej w poprzednim rozdziale, można na tej bazie zaproponować odpowiedni model aksjologiczny pracy społecznej, który należy traktować jako punkt wyjścia dla dalszych badań (dyskursu etycznego w naukach społecznych, naukowej analizy, krytyki itp.). Poniższa propozycja jest zatem (podobnie do poprzedniej – aretologicznej) otwarta i elastyczna. Uwzględnia tym samym wielość oraz różnorodność perspektyw zarówno historycznych, jak i kulturowych, społecznych czy ideowych, które warunkują odpowiednią optykę oglądu wybranych fragmentów rzeczywistości życia ludzkiego. Deklarowana tu otwartość i elastyczność obejmuje sferę modelowej konstrukcji etyki pracy społecznej, a w kontekście poniższej propozycji – sferę aksjologicznego wymiaru działalności w polu pracy społecznej (zarówno teorii twórczej, badawczej, jak i praktycznej). Aksjologiczny model pracy społecznej oparty na jej podmiotowym wymiarze opiera się na podstawowej wartości wolności, która konstytuuje jego moralny charakter. Obejmuje on następujące wartości wpisane w poniższy katalog (patrz ryc. 8):

1. MĄDROŚĆ – jest moralną wartością nadającą podmiotowi postępowania moralnego odpowiednie właściwości związane z wiedzą i umiejętnym, roztropnym jej wykorzystaniem w toku działania podpadającego pod klauzulę moralną. Mądrość jako moralna wartość wpisana w pole pracy społecznej jest szczególną cechą, która oznacza wiedzę ozdabiającą postępowanie podmiotu działającego społecznie w moralnym tego znaczeniu. Wiedza, pojmowana jako desygnat moralnej wartości mądrości, wiąże się więc z roztropnym jej używaniem. Orientuje tym

84 *Ibidem*, s. 292, 301, 304.

85 Por. R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 23; *idem*, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 287, 290, 292, 303, 391.

samym postępowanie podmiotu na tworzenie innych wartości, które można określić mianem dóbr typu społecznego, estetycznego, ekonomicznego, utylitarne, witalnego itp. W ujęciu moralnym mądrość będzie jednak ukierunkowywała postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej na osiągnięcie określonych celów spójnych z moralnym jej wymiarem. Mądrość jako wartość moralna będzie więc swoistym punktem odniesienia dla wszelkich elementów działalności społecznej (intencji, woli, decyzji, wykonania, skutków przewidywanych i osiągniętych) podejmowanej w polu pracy społecznej. Obok teleologicznego wymiaru tej wartości moralnej, mądrość jest również wartością oświeclającą relacje interpersonalne. Jako właściwość przypisana podmiotom interakcji zachodzących w polu pracy społecznej mądrość nadaje tym stosunkom społecznym walor moralny, co w praktyce współdziałalności społecznej oznacza możliwość eliminacji napięć związanych z zachowaniami ludzkimi stojącymi w sprzeczności z moralnym ich charakterem. Moralna mądrość implikująca moralną roztropność podmiotów współprzetwarzających określone fragmenty rzeczywistości życia ludzkiego, objęte polem pracy społecznej, stanowi w tym znaczeniu swoisty instrument wzmacniający podmiotową i zarazem humanistyczną perspektywę aktywności w obszarach służby społecznej. Przeciwdziała tym samym dehumanizacji i uprzedmiotowieniu relacji interpersonalnych w polu pracy społecznej. Ma to szczególne znaczenie, gdyż zarówno przedmiotowość jak i odhumanizowanie stosunków społecznych stoi w sprzeczności z klauzulą moralności w dodatnim jej rozumieniu.

2. **DZIELNOŚĆ** – pojmowana jako wartość moralna nadaje postępowaniu podmiotu działającego znamiona aktywności odważnej, mężnej w znaczeniu moralnym. W polu pracy społecznej dzielność, jako moralna wartość, oznacza odporność na różnego rodzaju antycypowane bądź urealnione ryzyka, zagrożenia związane z praktyką działalności społecznej pełnionej w tym obszarze służby. W szczególności chodzi tu o mężność oznaczającą moralną odwagę ekspozycji wartości wyższych, które niejednokrotnie są postrzegane jako nieatrakcyjne, bo wymagające wysiłku, poświęcenia, wyrzeczenia itp. Dotyczy to szczególnie sytuacji, w których tzw. krótka perspektywa „tu i teraz” jest

faworyzowana z uwagi na tzw. „szybki i łatwy” zysk, bądź możliwość uniknięcia zbytecznych trudności w imię „świętego spokoju”. Dzielność moralna w polu pracy społecznej oznacza także zgodność (spójność) podejmowanych działań (postępowań bądź czynności w moralnym ich znaczeniu) z ideą służby społecznej. Implikuje ona konieczność łączenia trudu i wysiłku w terażniejszości z uznaniem wartości tego, co będzie efektem podjętego współdziałania – pomyślnością i dobrostanem w przyszłości. Współdziałanie społeczne wymaga godzenia ze sobą tych dwu zasadniczych i niejednokrotnie przeciwnych wektorów. Cywilna odwaga jest w moralnym znaczeniu desygnatem dzielności pojmowanej jako wartość moralna. W polu pracy społecznej oznacza ona podmiotową odporność na moralnie ujemne skutki wpływów (zewnętrznych bądź wewnętrznych) związanych z rezygnacją lub ograniczaniem pola aktywności dla własnej wygody itp. Ma to szczególne znaczenie, gdy w wyniku owej rezygnacji bądź ograniczania zakresu współdziałalności społecznej efektem będą ograniczenia w sferze realizacji wartości moralnych, a także innych typów wartości służących podnoszeniu jakości życia ludzkiego w terażniejszości i przyszłości. Mężność jako desygnat moralnej wartości dzielność odnosi się zaś do sytuacji zachodzących w polu pracy społecznej, a wymagających odpowiedniego poświęcenia i zaangażowania. Wiąże się w szczególności z podejmowaniem ryzyk, oporem wobec aktów naruszania wartości moralnych i wynikających z nich praw podmiotowych, a także z szeregiem sytuacji, w których relatywizm bądź konformizm mogą prowadzić do dehumanizacji lub degradacji życia ludzkiego, rodzinnego itp.

3. UMIARKOWANIE – ujęte jako moralna wartość odnosi się do takich właściwości, jak samoograniczenie się, powściągliwość bądź wyrzeczenie się (rezygnacja) z dobra, którego wartościowość jest klasyfikowana na niższym poziomie od dobra innego – wyższego. Dobro wartościowo niższe może być w tym wypadku bliższe pragnieniom (pożądliwości) podmiotu postępującego moralnie, ale z uwagi na moralność owego postępowania będzie pominięte (odrzucone) na rzecz dobra o wartościowości kwalifikowanej wyżej względem dobra odrzuconego (dobra, z którego moralny podmiot urzeczywistniający wartość umiarkowania rezygnuje). Umiarkowanie w moralnym znaczeniu wartości oznacza w polu

pracy społecznej rezygnację z własnej wygody na rzecz osiągnięcia innej wartości moralnej, którą może być np. dobro wspólne, sprawiedliwość bądź uczciwość. Wiąże się tym samym ze swoistym poświęceniem własnego „ja”, wyrzeczeniem się własnego „interesu” na rzecz realizacji moralnej wartości, która warunkuje moralny charakter postępowania podejmowanego w polu pracy społecznej. W toku aktywności wartość ta realizuje się za pośrednictwem odpowiedniej powściągliwości ujętej w wymiarze teleologicznym, a także w sferze autoafirmacji podmiotu postępującego moralnie w przestrzeni służby społecznej. Umiarkowanie, jako moralna wartość, ujawnia się w polu pracy społecznej poprzez adekwatną do istniejących możliwości i diagnozowanych potrzeb sferę celów oraz zadań, które odpowiadają dostępnym siłom zarówno podmiotu postępującego moralnie, jak i współdziałających z nim podmiotów wspierających aktywność w polu działalności społecznej (ochotników oraz reprezentantów środowiska objętego oddziaływaniem pracy społecznej). Wartość ta ma również walor regulatora aspiracji podmiotu działającego moralnie względem jego oczekiwań dotyczących własnej pozycji w grupie, autorytetu, lidera itp. Jako moralna właściwość podmiotu postępującego moralnie, wartość ta oznacza jego równowagę w relacjach z Innymi, a także (opartą na kompetencjach, wiedzy i umiejętnościach) zdolność budowania stosunków partnerskich w toku współdziałania objętego polem pracy społecznej. Wartość ta może być także swoistym hamulcem dla ludzkiej pożądlivosti w dążeniu do bycia „naj...”, do dominacji nad Innymi. Ma to szczególne znaczenie w kontekście współdziałania wpisane w ontologiczną istotę pracy społecznej. Kooperacja i partnerstwo są tu kluczem do kreowania relacji interpersonalnych opartych na wspólnym dążeniu do osiągnięcia celów służących pomyślności duchowej i materialnej osób, rodzin, grup społecznych i całej społeczności. Umiarkowanie, jako moralna wartość, ma także cechę czynnika regulatywnego w zakresie przydziału – z jednej strony zadań wpisanych w pole pracy społecznej, z drugiej zaś dóbr dystrybuowanych wśród osób objętych oddziaływaniem służby społecznej. Wiąże się to z powściągliwością i może sprzyjać ograniczaniu postaw roszczeniowych.

4. **SPRAWIEDLIWOŚĆ** – rozumiana jako moralna wartość warunkuje zarazem moralny charakter postępowania podmiotu, który

własną aktywnością (aktem, czynem, działaniem) urzeczywistnia tę wartość. W aksjologicznym odniesieniu do pola pracy społecznej sprawiedliwość pojmowana jako moralna wartość może odnosić się do: a) określonych czynności (działań, aktów, postępowań, zachowań, czynów itp., w moralnym znaczeniu sprawiedliwych), b) określonych postaw wobec kogoś lub czegoś (sprawiedliwych w znaczeniu moralnym), c) określonej woli czynienia bądź zaniechania czegoś (woli sprawiedliwej w moralnym znaczeniu), d) osądzania – osądu (oceniań – oceny) kogoś lub czegoś (sprawiedliwego w moralnym znaczeniu), e) cechy samego podmiotu – osoby sprawiedliwej (w moralnym znaczeniu). W ostatnim ze wskazanych przypadków sprawiedliwość pojmowana jako moralna wartość, będąca właściwością podmiotu postępującego moralnie, odnosi się tym samym zarówno do jego intencji, woli, postaw, czynów, jak i ocen, osądów, rozsądzeń (mediacji), podziałów, dyspozycji itp. Jest to zatem właściwość ludzka stale predysponująca człowieka do realizacji sprawiedliwości jako moralnej wartości wpisanej w strukturę życia codziennego. Sprawiedliwość, jako wartość moralna, obejmuje odpowiednie funkcje, które wiążą się ze sprawiedliwym: rozdzielaniem, przyznawaniem, wyrównywaniem, rozsądzaniem, a także ocenianiem⁸⁶. Sprawiedliwość (jako moralna wartość rozpatrywana w kontekście pracy społecznej) odnosi się zarówno do podmiotu inicjującego działalność społeczną (pracownika społecznego), jak i jego partnerów działań (czynów, czynności, aktów, postępowań, zachowań itp.) moralnie sprawiedliwych. Owi partnerzy współdziałalności w polu pracy społecznej są w tym znaczeniu również podmiotami postępowania moralnie sprawiedliwego, zaś właściwość ta jest zakorzeniona w moralnej wartości sprawiedliwości, która konstytuuje ich aksjologiczną osobowość moralną. Wartość ta w sferze osobowej obejmuje sprawiedliwość względem własnego „ja” oraz względem Innych, co w polu pracy społecznej ma szczególne znaczenie z uwagi na fundamenty tworzonych relacji interpersonalnych. Sprawiedliwość rozpatrywana jako moralna wartość odgrywa w tych relacjach kluczową rolę. Wartość ta jest bowiem

86 Por. K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 72–81; R. Ingarden, *Wykłady z etyki, op. cit.*, s. 245 i n.

utożsamiana ze sprawiedliwością osób i instytucji, które one reprezentują. W przypadku instytucji zaufania publicznego, do których należą jednostki realizujące działalność w polu pracy społecznej właściwość ta (sprawiedliwość jako wartość urzeczywistniana w praktyce) jest zarówno fundamentem, jak i swoistym drogowskazem w postępowaniu podpadającym pod klauzulę moralności⁸⁷. Włącza się tu zarówno takie aspekty działalności, które wiążą się z realizacją funkcji kompensacyjnych, jak i rozwojowych – zorientowanych na przetwarzanie rzeczywistości życia ludzkiego⁸⁸.

5. PRAWOŚĆ – jako moralna wartość oznacza odpowiednią właściwość podmiotu postępującego moralnie, o którym można twierdzić, że jest on wolny od egoizmu, chciwości czy pychy. Wartość ta oznacza także opanowanie pożądlivosti, która jest jedną z władz ludzkich odpowiedzialnych za nieprawość w moralnym tego znaczeniu⁸⁹. W odniesieniu do pola pracy społecznej prawość, będąca jedną z wartości moralnych wpisanych w omawiany model aksjologiczny, oznacza postępowanie zgodne z prawem, prawdą, uczciwością oraz sprawiedliwością, które także są komponentami przedmiotowego modelu. Prawość warunkuje dodatni wektor społecznego odbioru podmiotu podejmującego działalność społeczną. Wartość ta nadaje moralny charakter postępowaniu podmiotu aktywnego w polu pracy społecznej. Można w tym kontekście uznać, że wartość ta jest specyficzną cechą (atrybutem) owego podmiotu. Urzeczywistnienie prawości, jako wartości moralnej, może implikować dodatni wymiar moralny relacji interpersonalnych generowanych w przestrzeni służby społecznej. Pozytywnym efektem tego procesu może być zarówno zaufanie społeczne, jak i uznanie (nadanie znaczenia) autorytetu podmiotu moralnie

87 Por.: P. Ricouer, *O sobie samym jako innym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 322 i n.

88 Szerzej o wartości sprawiedliwość z punktu widzenia nauk społecznych patrz: P. Sztompka, *Sprawiedliwość*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 232–250; A. Kloze, *Odpowiedzialność społeczna dzisiaj*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1999, s. 35–37; M. Ossowska, *Normy moralne: próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 146–148 i in.

89 D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J. A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, op. cit., s. 18–19.

postępującego. Postępowanie to podpada pod klauzulę moralności, ponieważ jest zgodne z urzeczywistnianą wartością moralną, która w tym odniesieniu dotyczy prawości podmiotu postępującego moralnie⁹⁰.

6. PRAWDA – uznawana za wartość moralną, jest w tym kontekście postrzegana jako aksjologiczna konstytucja⁹¹ podmiotu postępującego moralnie w rozumieniu etycznym. Wartość ta oznacza właściwość osoby warunkującą poznanie rzeczywistości zgodnie z jej stanem faktycznym⁹². Prawda, jako wartość moralna, odnosi się do wszelkich władzy (operatorów) ludzkich w ujęciu platońskim: rozumu, zmysłów, uczuć, a także woli, która ujawnia się w intencjach i pragnieniach. W dodatniej konsekwencji skutkuje to aktywnością podmiotu zorientowaną na urzeczywistnienie tej wartości w życiu codziennym⁹³. Prawda, będąca jedną z wartości moralnych wpisanych w etyczną (aksjologiczną) strukturę pracy społecznej, jest powiązana z poszanowaniem prawdy w relacjach interpersonalnych stworzonych w polu działalności społecznej. Wartość ta wiąże się z właściwością ludzką warunkującą prawdomówność, która jest jednym z istotnym fundamentów owych relacji. Warunkuje postawy podmiotu działającego w polu pracy społecznej. Ukierunkowuje podmiot na tworzenie prawdziwego obrazu rzeczywistości, nawet wówczas, gdy wiąże się to z koniecznym wysiłkiem przyjęcia i uznania niepomysłnych wiadomości o własnym „ja”, o niekorzystnej sytuacji, o popełnionych błędach itp. Prawda, jako wartość moralna warunkująca postępowanie podmiotu, w praktyce służby społecznej oznacza rezygnację z wszelkich form fałszowania obrazu rzeczywistości. Oznacza tym samym odrzucenie kłamstwa jako tzw. „zła koniecznego”, a także odrzucenie wszelkich form manipulacji opartych na odpowiednio

90 Szerzej o prawości pojmowanej jako wartość z perspektywy nauk społecznych patrz: A.M. Świątkowski, *Prawość*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 146–167 i in.

91 K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, op. cit., s. 13.

92 Por.: J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001, s. 41.

93 Por.: T. Ślipko, *9 dylematów etycznych*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010, s. 64 i n.

dobranej narracji, której fundamentem jest kłamstwo. Prawda, będąca wartością moralną, wiąże się z innymi wartościami moralnymi, jak uczciwość czy prawość. Wartości te wyzwalają w stosunkach międzyludzkich poczucie bezpieczeństwa relacyjnego oraz zaufania⁹⁴. W praktyce pracy społecznej przejawia się to wiarygodnością podmiotów inicjujących procesy przekształcania rzeczywistości życia ludzkiego, a także wolą włączania się we współdziałanie dla dobra wspólnego.

7. UCZCIWOŚĆ – to moralna wartość określająca właściwość podmiotu postępującego w zgodzie z faktycznym stanem rzeczy, w zgodzie z prawdą o rzeczywistości, w zgodzie z wyznaczanymi ideałami, poglądami, w wolności od partykularnych interesów prowadzących do sprzeniewierzenia się prawdzie. Oznacza także wolność od stronniczości w relacjach z Innymi, co ma szczególne znaczenie w odniesieniu do pola pracy społecznej, które implikuje konieczność tworzenia warunków współdziałania, współprzetwarzania określonych fragmentów rzeczywistości życia ludzkiego. W kontekście pracowników służb społecznych uczciwość, jako moralna wartość, oznacza ich stałą dyspozycję związaną z urzeczywistnianiem tej wartości w postępowaniu zgodnym z moralnym poczuciem uczciwości. Właściwość ta może wyzwalać społeczne poczucie zaufania dla inicjatyw i propozycji włączania się we współdziałanie w polu pracy społecznej. Na etapach realizacji określonych zadań uczciwość (będąca cechą dookreślającą właściwość pracowników społecznych) może warunkować społeczny klimat współdziałania. W konsekwencji urzeczywistnienia tej wartości, ów klimat będzie oparty na zaufaniu oraz uznaniu określonych decyzji związanych np. z podziałem zadań, rozdziałem dóbr, osądem spornych sytuacji interpersonalnych (napięć związanych z konfliktem interesów itp.), a także innych decyzji związanych z rozstrzygnięciem kwestii spornych między współdziałaczami społecznymi zaangażowanymi w procesy współtworzenia dobra wspólnego. Moralna wartość uczciwości jest powiązana zatem

94 Szerzej patrz: P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2007; T. Szlendak, *Zaufanie*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 331–363; J. Szymczyk (red.), *Zaufanie społeczne. Teoria – Idee – Praktyka*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2016 i in.

z innymi wartościami moralnymi, jak w szczególności z moralną wartością sprawiedliwości, moralną wartością prawości czy moralną wartością prawdy warunkującą poszanowanie prawdy w działalności społecznej. Uczciwość, jako wartość moralna, może obejmować sferę własnego „ja” (uczciwość wobec siebie), a także sferę relacji z Innymi (uczciwość wobec podmiotów aktywnych we współdziałalności społecznej)⁹⁵.

8. **SPRAWNOŚĆ DZIAŁANIA** – pojmowana jako wartość moralna oznacza odpowiednią właściwość podmiotu stanowiącą o moralnym charakterze jego postępowania (aktów, czynów, czynności, działań). Sprawność działania jest w tym znaczeniu cechą szczególnie ważną dla działalności wpisanej w pole pracy społecznej. Oznacza bowiem stałą dyspozycję podmiotu do pełnienia wszelkiej aktywności pozostającej w zgodzie z jej moralnym charakterem. W praktyce działalności społecznej realizowanej przez osoby, które zinternalizowały tę wartość i urzeczywistniają ją swym moralnym postępowaniem, sprawność działania może między innymi przejawiać się w umiejętnym łączeniu wartości ekonomicznych, utylitarnych, witalnych, estetycznych, przyjemnościowych i innych z wartościami moralnymi, jak w szczególności ze sprawiedliwością (decyzji, podziałów, rozdziałów itp.), prawdą (poszanowaniem prawdy, prawdomównością itp.), dobrocią (uczynnością, szacunkiem dla godności osobistej każdego człowieka itp.), odpowiedzialnością (podejmowaniem odpowiedzialności za siebie i Innych, za decyzje i działania itp.), wiernością (wobec wyznawanych ideałów, wartości itp.), solidarnością (z Innymi: pokrzywdzonymi, słabszymi itp.), a także innymi wartościami moralnymi wpisanymi w podmiotową przestrzeń pracy społecznej. Moralna wartość sprawności działania odnosi się także do warunków korzystania z dorobku metodycznego pracy społecznej, który jest w praktyce działalności społecznej zintegrowany z moralnym wymiarem aktywności służby społecznej⁹⁶. Nie chodzi tu wyłącznie o dzia-

⁹⁵ Szerzej o uczciwości jako wartości rozpatrywanej z punktu widzenia nauk społecznych patrz: E. Wnuk-Lipiński, B. Markowska, *Uczciwość*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 262-272 i in.

⁹⁶ Por.: E.A. Mazurkiewicz, *Sprawność działania socjalnego w pedagogice społecznej Heleny Radlińskiej. U źródeł zastosowań prakseologii w pracy socjalnej*, Zakład

łalność zgodną z tzw. „dobrą sztuką służby”, ale przede wszystkim o zachowanie spójności z perspektywą humanistyczną, z realizacją ideału dobra wspólnego (dobra ogólnoludzkiego), w którym zachowana jest podmiotowość każdego indywiduum współtworzącego przestrzeń relacji społecznych objętych sprawnym działaniem moralnym w polu pracy społecznej.

9. DOBRO –przez wielu aksjologów (szczególnie przez reprezentantów fenomenologii) traktowane jest jako punkt odniesienia w rozważaniach poświęconych wartościom, w tym wartościom moralnym⁹⁷. Dobro, pojmowane jako wartość moralna, oznacza właściwość podmiotu postępującego zgodnie z moralnym ideałem poszanowania godności osobistej Innych⁹⁸. Wiąże się także z dyspozycją stałej realizacji takich właściwości, jak uczynność, ofiarność, kierowanie się w działaniu dobrem Innych itp. Dobro, jako moralna wartość, obejmuje również szczególną formę określaną mianem dobra wspólnego⁹⁹. Można je postrzegać jako

Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa 1983. Patrz także w kontekście profesjonalizacji działalności wpisanej w pole pracy socjalnej: E. Kantowicz, *Między profesjonalizmem a osobistym zaangażowaniem – dylematy etyczne pracy socjalnej*, [w:] *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*, red. M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 15–26.

97 J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, op. cit., s. 245–246; idem, *Etyka Dietricha von Hildebranda*, [w:] *Etyka. Zarys*, op. cit., s. 416–420; W. Tatarkiewicz, *O bezwzględności dobra*, op. cit., cz. I, pkt 3 i n.; K. Polus-Rogalska, *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, op. cit., s. 36; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 51–52; T. Ślipko, *Historia etyki w zarysie*, op. cit., s. 109 i n.; W. Theiss, *Radlińska*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997, s. 127–128.

98 Szerzej o godności rozpatrywanej z perspektywy nauk społecznych i humanistycznych patrz: A. Kojder, *Godność*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 46–64; A. Klose, *Odpowiedzialność społeczna dzisiaj*, op. cit., s. 21–24; W. Chudy, *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, KUL, Lublin 2009, s. 56–60; A. Królikowska, Z. Marek (red.), *Refleksje nad godnością człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007 i in.

99 Patrz: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000, s. 319–322; idem, *Katolicka etyka społeczna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018, s. 78; Sz. Dryżdyk, *Etyczne podstawy demokracji. Studium myśli Ernesta Wolfganga Boeckenfoerde*, op. cit., s. 86–89; W. Theiss, *Radlińska*, op. cit., s. 127; L. Dziewięcka-Bokun, *Dobro wspólne jako cel służby publicznej*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun,

swoistą subwartość moralną, pochodną od moralnej wartości dobra. Wartość ta ma istotne znaczenie dla praktyki pola pracy społecznej, gdyż wyznacza aksjologiczną sferę, wokół której kreowane są czynniki motywujące wolę aktywności i zaangażowanie we współdziałalność społeczną. Dobro wspólne jako moralna wartość może być łącznikiem bądź wspólnym mianownikiem dla podmiotów skupionych wokół idei oraz praktyki współrealizacji określonych programów działań wpisanych w przestrzeń służby społecznej, orientowanej na działalność kompensacyjną, emancypacyjną, promocyjną bądź rozwojową¹⁰⁰.

10. ODPOWIEDZIALNOŚĆ – jest kolejnym elementem proponowanego tu modelu obejmującego aksjologiczną sferę pracy społecznej w jej podmiotowym wymiarze. Odpowiedzialność, pojmowana jako wartość moralna, oznacza stałą dyspozycję podmiotu postępującego moralnie do aktywnego uczestnictwa w procesach zachodzących w świecie na zasadach solidności, rzetelności, dotrzymywania danego słowa, ponoszenia ciężarów związanych z koniecznością wysiłku bądź ofiary na rzecz realizacji podjętych zobowiązań itp. Moralna wartość odpowiedzialności obejmuje właściwość podmiotu postępującego moralnie w zakresie poczucia odpowiedzialności za siebie oraz za Innych, co ma szczególne znaczenie w odniesieniu do praktyki działalności w polu pracy społecznej. Odpowiedzialność moralna nie wyklucza odpowiedzialności prawnej. Wręcz dopełnia ją, sprawiając, że urzeczywistnienie moralnej wartości odpowiedzialności nie wymaga obwarowania sankcjami karnoprawnymi. W przypadku interioryzacji moralnej wartości odpowiedzialności można przyjąć, że wewnętrzne poczucie odpowiedzialności (za podejmowane działania, ich przebieg czy skutki) będzie wystarczającym czynnikiem warunkującym prawidłowy (w moralnym sensie) przebieg działań zachodzących w polu pracy społecznej. W relacjach interpersonalnych

J. Kędzior, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 29–31; W. Zuziak, *Czy możliwa jest etyka w życiu społecznym? Na marginesie lektury Arystotelesa i Alasdaira MacIntyre'a*, „*Analecta Cracoviensia*” 1998–1999, nr XXX–XXXI, s. 91.

100 Szerzej o dobru jako wartości rozpatrywanej z perspektywy nauk społecznych, w tym pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej patrz: W. Theiss, *Radlińska*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997, s. 127–128; T. Kamiński, *Etyczne implikacje społecznego mandatu pracownika socjalnego*, „*Polityka Społeczna*” 2000, nr 8, s. 2–5 i in.

(nawiązywanych w polu współdziałalności społecznej), moralna wartość odpowiedzialności oznacza unikanie sytuacji, z którymi wiązałyby się różnorodnego typu manipulacje prowadzące do przenoszenia odpowiedzialności na Innych (szczególnie w sytuacjach kryzysowych implikowanych popełnionymi błędami w sztuce itp.). Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do sytuacji związanych z pełnieniem funkcji kierowniczych, sprawowaniem władzy itp.¹⁰¹ Ta wartość moralna pozostaje w bliskiej relacji względem innych wartości przypisanych tej grupie. Pozostaje w spójności z moralną wartością solidarności czy moralną wartością prawości, które w istotny sposób warunkują przebieg relacji międzyludzkich oraz generowany klimat społecznego współdziałania w polu pracy społecznej¹⁰².

11. SOLIDARNOŚĆ – pojmowana jako moralna wartość jest cechą warunkującą odpowiednią postawę podmiotu postępującego moralnie. Wiąże się ze stałą dyspozycją empatii wobec Innych (identyfikacji z ich losem, problemami, sytuacją itp., a także radościami – sukcesami), z winą i zasługą, doświadczeniem dobra i dolegliwością zła itp.¹⁰³ Solidarność, jako wartość moralna, wpisuje się w pole pracy społecznej wraz z właściwością podmiotu postępującego w jej polu urzeczywistniającą wyrozumiałość, współczucie, radość bądź zrozumienie złożoności sytuacji ludzkiej (rodzinnej, grupowej, społecznej), a także identyfikację z przeżyciami (doświadczeniami) Drugiego Człowieka,

101 R. Ingarden, *Ontyczne podstawy odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 167.

102 Patrz: R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, *op. cit.*, s. 73–128; *idem*, *Ontyczne podstawy odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, *op. cit.*, s. 165–171; M. Scheler, *Fragmenty o odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 25–32; J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, *op. cit.*, s. 16–55; J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, *op. cit.*, s. 11 i n. W szerszym odniesieniu do odpowiedzialności jako wartości etycznej rozpatrywanej z perspektywy nauk społecznych patrz: A. Klose, *Odpowiedzialność społeczna dzisiaj*, *op. cit.*, s. 17 i n.; M. Bogunia-Borowska, *Odpowiedzialność*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 98–120 i in.

103 Patrz: J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, *op. cit.*, s. 27.

z jego odczuwanymi deficytami, lękami, wątpliwościami, pragnieniami itp. Solidarne postępowanie moralne podmiotu działającego w polu pracy społecznej jest istotne dla nawiązywanych relacji interpersonalnych, a także dla ich podtrzymywania w sytuacjach różnorodnych napięć i kryzysów. Zrozumienie i wyjaśnienie odmiennych perspektyw (wynikających z odmiennych doświadczeń biograficznych) kierujących ludzkimi motywami oraz działaniami może służyć łagodzeniu sytuacji konfliktowych wynikających ze zróżnicowanych priorytetów członków grup współdziałających w przestrzeniach służby społecznej. Wartość ta może także sprzyjać poczuciu bezpieczeństwa i wspierać procesy integracji społecznej w środowiskach objętych oddziaływaniem pracy społecznej. Jest szczególnie istotną wartością identyfikującą pracowników społecznych z osobami oczekującymi opieki, pomocy, wsparcia bądź reakcji na kryzysową sytuacją związaną z klęskami, kataklizmami itp. Solidarność, rozumiana jako wartość moralna, ma zatem szczególne znaczenie dla klimatu społecznego wytwarzanego w przestrzeniach relacji interpersonalnych generowanych w polu pracy społecznej¹⁰⁴.

12. WIERNOŚĆ – jest kolejną wartością moralną wpisaną w prezentowaną tu propozycję aksjologicznego modelu pracy społecznej. Wartość ta oznacza odpowiednią właściwość podmiotu postępowania kwalifikowanego w kategoriach moralnych. Odnosi się między innymi do zachowania wierności zarówno względem siebie, jak i Innych. Moralna wierność wobec kogoś („ja”, „ty”, „wy” itp.) poszerza się w przypadku odniesień przedmiotowych – wierność wobec czegoś. W tym wypadku może to być moralna wierność wobec określonych ideałów, światopoglądu, uznanych wartości, głoszonych poglądów itp. W przestrzeniach aktywności, zakreślonej polem pracy społecznej, moralna wartość wierności warunkuje poczucie stabilności oraz harmonii zarówno w relacjach społecznych (podmiotowy wymiar wierności), jak

104 Patrz: J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1992, s. 9–13, s. 186 i n.; K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, op. cit., s. 323–324. W ujęciu nauk społecznych patrz szerzej: K. Frysztacki, *Solidarność*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 212–231; M. Ossowska, *Normy moralne: próba systematyzacji*, op. cit., s. 204–208 i in.

- i w odniesieniu do podejmowanych działań wpisanych w katalog zadań pracy społecznej (wymiar przedmiotowy). Wierność, przejawiająca się w dotrzymywaniu danego słowa (nawet, gdy zmieniają się warunki działania i złożona obietnica wymaga wyrzeczeń, poświęceń itp.), może wyzwalać u współdziałających podmiotów, zaangażowanych w polu pracy społecznej, motywację do trwania w podjętych zobowiązaniach (również, gdy oznacza to konieczność poniesienia dodatkowych kosztów emocjonalnych, energetycznych, czasowych czy materialnych). Moralna wartość wierności może także warunkować i wspomagać procesy identyfikacji z dobrem wspólnym, które jest urzeczywistniane we współdziałalności społecznej, bez względu na niespodziewane wcześniej trudności, ograniczenia czy przeszkody towarzyszące podjętej aktywności. Wartość ta wiąże się z innymi wartościami moralnymi, jak w szczególności z solidarnością, odpowiedzialnością, dzielnością, sprawnością działania czy moralnie pojmowanym dobrem (dobrem wspólnym). Wierność może tym samym wyzwalać wzajemne poczucie zaufania, wiarygodności, uznania czy wręcz autorytetu względem podmiotów współdziałających ze sobą w polu pracy społecznej.
13. **SKROMNOŚĆ** – jako moralna wartość, stanowi odpowiednią właściwość podmiotu postępującego moralnie. Jako cecha określająca moralną istotę tego podmiotu z jednej strony oznacza urzeczywistniającą się w relacjach interpersonalnych postawę pokory, z drugiej – swoistą odporność na pychę, zarozumiałość czy wyniosłość względem Innych. Jest to jedna z wartości moralnych, które w dobie dominacji konsumpcjonizmu i towarzyszących temu wartości hedonistycznych może być uznawana za swego rodzaju relikwiny przeszłości, anachronizm. Skromność, jako moralna wartość, może być także postrzegana jako przeszkoda w osiągnięciu sukcesów. Uwidacznia się to szczególnie wówczas, gdy autopromocję bądź autoafirmację przyjmuje się jako najskuteczniejszą drogę do realizacji własnych ambicji, aspiracji czy celów w znaczeniu materialnym (zdobywanie określonych dóbr materialnych) bądź instytucjonalnym (zdobywanie odpowiednich stanowisk w strukturach władzy, zarządzania itp.). W aksjologicznym znaczeniu skromność jest jednak moralną wartością nadającą podmiotowi działającemu w przestrzeni służby społecznej właściwość związaną z opanowywaniem

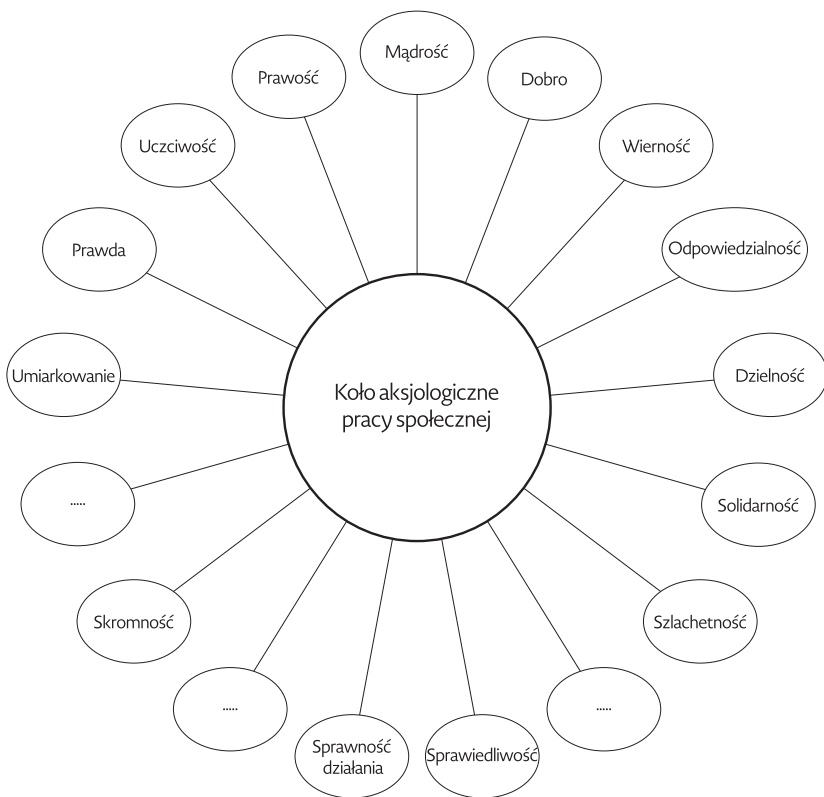
własnych namiętności, pożądań czy popędów, które w relacjach społecznych mogą mieć destruktywny wpływ na przebieg procesów kooperacji. Współdziałanie z Innymi, wśród Innych, poprzez Innych oraz dla Innych wymaga nie tylko odpowiedniego mandatu instytucjonalnego, ale przede wszystkim adekwatnej autooceny, autoportretu, który nie będzie ani przerysowany, ani niedorysowany. Skromność względem własnego „ja” ma tu szczególne znaczenie dla tworzenia relacji z Innymi na bazie realnego obrazu sił, które są w dyspozycji podmiotu przystępującego do współdziałania społecznego. Opanowanie pychy, pragnienia dominacji nad Innymi, dowartościowania własnego „ja” za cenę odmowy uznania wartości (wartościowości) Innych, czy też rezygnacja z dążenia do realizacji własnych ambicji kosztem Innych – to przykłady upraktyczniania skromności pojmowanej jako moralna wartość. Jej urzeczywistnianie sprzyja opanowywaniu zjawisk, które w polu praktyki pracy społecznej ograniczają, a w skrajnych przypadkach całkowicie dewastują społeczne relacje podmiotów współdziałających. Skromność, będąca jedną z wartości moralnych, może wyzwać poczucie szacunku dla pracowników społecznych, szczególnie, gdy wartość ta oparta jest na wysokich kompetencjach merytorycznych, bogactwie wiedzy i doświadczeń związanych z przedmiotem współdziałalności społecznej wpisanej w pole pracy społecznej. Moralna wartość skromności jest także związana z inną właściwością podmiotu postępującego moralnie. Uzdala ów podmiot do obiektywizacji ocen dotyczących określonych decyzji, osiągnięć, procesów, działań, zarówno własnych, jak i Innych, z którymi współdziałała w ramach wspólnego przetwarzania rzeczywistości życia codziennego osób, rodzin, grup społecznych czy całych społeczności.

14. SZLACHETNOŚĆ – jako wartość moralna, stanowi właściwość podmiotu (postępującego moralnie) nadającą mu cechy warunkujące zdolność wybaczenia lub przebaczenia komuś czegoś. Przykładem może być zdolność wybaczenia Innym doznanych krzywd, urazów, zdrad itp. Szlachetność, będąca swoistą ozdobą moralną pracownika społecznego, warunkuje jego postawy względem podmiotów współdziałających w polu pracy społecznej. Stanowi szczególną właściwość warunkującą zachowanie równowagi i harmonii w relacjach interpersonalnych. Waga tej

wartości ujawnia się szczególnie w sytuacjach, w których zachodzą zjawiska noszące znamiona niemoralnych, sprzecznych z ideą poszanowania godności osobistej lub innych dóbr osobistych (naruszenie dobrego imienia, bezpodstawne podważanie autorytetu, pomówienia, oszczerstwa itp.) reprezentantów służb społecznych – pracowników społecznych. Szlachetność, jako moralna wartość, nie oznacza jednak zgody na niesprawiedliwość, nieuczciwość, nierzetelność w działaniu i inne zjawiska stojące w sprzeczności z pozostałymi wartościami moralnymi. Wartość ta określa właściwość związaną ze zrozumieniem, wybaczeniem, ale nie przyzwoleniem na tzw. „naiwność” czy bezkarność w moralnym i prawnym znaczeniu. Wybaczenie zdrady nie oznacza zapomnienia o zdradzie, wybaczenie kradzieży nie oznacza zapomnienia i braku konieczności zwrotu dóbr nie należnie zawłaszczonych. Szlachetność w polu pracy społecznej oznacza stałą dyspozycję podmiotów do współdziałania w ramach tworzonych relacji interpersonalnych z możliwością naprawy ewentualnych błędów w moralnym ich wymiarze. W sferze materialnej wszelkiego typu szkody (straty, krzywdy itp.) wymagają naprawy, poprawy czy ogólniej mówiąc – restytucji i zadośćuczynienia. Szlachetność, jako wartość moralna, wiąże się z postawą wielkoduszności, a także z miłosierdziem względem Innych oraz względem siebie samego – podmiotu moralnego postępowania. W polu pracy społecznej jest to szczególnie wartości moralna, która może być istotnym czynnikiem warunkującym relacje interpersonalne z osobami, rodzinami, grupami społecznymi, których biograficzne doświadczenia doznanych krzywd ograniczają bądź całkowicie eliminują takie cechy, jak zaufanie, szacunek dla siebie i Innych, opanowanie, poczucie bezpieczeństwa itp. Szlachetność w pracy społecznej może być szczególnie istotną wartością, której urzeczywistnienie na etapie tzw. pierwszego kontaktu będzie kluczem do dalszej pomyślnej kooperacji w przetwarzaniu warunków życia codziennego (od kompensacji do emancypacji i rozwoju społecznego).

15. ...

Zaprezentowany tu katalog wartości moralnych wpisuje się w aksjologiczny model pracy społecznej. Jest to propozycja



Ryc. 8. Aksjologiczny wymiar pracy społecznej
Opracowanie własne.

nawiązująca do podmiotowego wymiaru pracy społecznej i zarazem stanowi o jej aksjologicznej konstytucji. W przyjętym tu założeniu jest to równocześnie model otwarty i elastyczny. Podobnie do propozycji aretologicznej prezentowanej w poprzednim rozdziale, także ta konstrukcja jest tymczasowa i nierozstrzygnięta. Wymaga dalszych analiz prowadzonych na gruncie dorobku etycznego (aksjologicznego) oraz społeczno-pedagogicznego (teoria pracy społecznej). Wyzwolony dyskurs naukowy może prowadzić do generowania innych rozwiązań modelowych, podobnych bądź diametralnie odmiennych, ale ich wartością użytkową będzie wzbogacenie teoretycznej bazy tak dla naukowców, jak i dla praktyków pola pracy społecznej, którzy w toku autorefleksji będą

mogli podejmować samodzielne studia nad własną konstytucją determinującą ich „aksjologiczne ja” w polu służby społecznej. Innym walorem powstających rozwiązań modelowych może być ich inspirująca funkcja w zakresie metodologicznym, a w szczególności w kontekście stawiania odpowiednich problemów badawczych czy generowania instrumentarium pomocnego w eksploracji aksjologicznego pola wartości wpisanych w przestrzeń pracy społecznej.

Rozdział piąty

Analiza deontologiczna pracy społecznej

Dopełnieniem przyjętej w niniejszym projekcie koncepcji etycznej analizy pracy społecznej jest odniesienie do deontologicznego¹ wymiaru tego bytu. Wcześniejsze ustalenia dotyczące aretologicznego oraz aksjologicznego wymiaru pracy społecznej należy traktować jako punkt wyjścia dla ostatniego etapu podjętej tu analizy. Implikuje to integralność niniejszego etapu analizy z poprzednimi fazami eksploracji. Holistyczne ujęcie podmiotowej sfery pracy społecznej, nawiązujące do zagadnień cnót moralnych, wartości moralnych i norm moralnych rozpatrywanych z perspektywy etycznej, wpisuje się w szerszą analizę tego bytu, obejmującą także jej ontologiczny oraz epistemologiczny wymiar. Jest zatem dopełnieniem tryptyku poświęconego zagadnieniom zakorzenionym w społeczno-pedagogicznej teorii pracy społecznej podejmowanym tu w nawiązaniu do filozoficznych źródeł określających ontologiczne, epistemologiczne oraz etyczne filary pracy społecznej (teorii, metodologii, metodyki oraz praktyki). Wymiar deontologiczny jest zatem jedną ze składowych, które warunkują etyczną istotę pracy społecznej rozpatrywanej równocześnie z punktu widzenia pedagogiki społecznej oraz z perspektywy filozoficznej.

¹ Szerzej o etycznej istocie deontologii patrz: K.Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015, s. 97–131; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 253–363; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2018, s. 51–59.

Powyższe wyjaśnienia wprowadzające do deontologicznej analizy pracy społecznej mają swe uzasadnienie w uwagach krytycznych czynionych podczas licznych dysput i konsultacji filozoficznych, z których wybrzmiewała kwestia przyjętego pola analizy. Chodzi w szczególności o wybór trzech etycznych wymiarów pracy społecznej i zarazem pominięcie innych możliwych odniesień etycznych, jak np. synejdezjologii, hedonizmu, utylitaryzmu czy eudajmonologii². Innym kluczowym momentem dla konstytuowania się przyjętej koncepcji ograniczającej pole podjętej tu analizy była uwaga dotycząca spójności rozpatrywanych zagadnień w ramach ich odniesień do etyki formalnej oraz etyki materialnej. Wreszcie kwestią istotną, sygnalizowaną przez przedstawicieli etyki, była także problematyka samej powinności deontologicznej i jej relacja do etyki fenomenologicznej. Uwagi te wymagają (szczególnie na etapie analizy deontologicznej) odpowiedniego wyjaśnienia, które może warunkować dalszą recepcję dzieła.

Przyjmując kategorię cnoty za punkt wyjścia etycznej analizy bytu, jakim jest praca społeczna, odniosłem się do zagadnień źródłowych dla rozważań filozoficznych, dotyczących postępowania ludzkiego ujętego w moralnym (etycznym) jego kontekście. Warunkowało to początek (pierwszy krok) podjętej analizy i jej odniesienie do wymiaru aretologicznego, gdzie przedmiotem zainteresowania są cnoty warunkujące dyspozycję człowieka do działalności (aktów, czynów, czynności, działań, postępowań) pojmowanej w kategoriach moralnych. W nawiązaniu do pracy społecznej było to tym bardziej uzasadnione, że moralne cnoty, zarówno pracowników służb społecznych, jak i ich partnerów współdziałalności społecznej, warunkują moralny charakter relacji interpersonalnych wewnątrz oraz na zewnątrz przestrzeni służby społecznej pełnionej w różnorodnych obszarach pracy społecznej.

Kolejne zagadnienie, które wyznaczyło etyczny zakres podjętej analizy etycznej pracy społecznej obejmowało sferę wartości. W nawiązaniu do podmiotowego wymiaru pracy społecznej zakres podjętej analizy aksjologicznej dotyczył szczególnego rodzaju wartości – sfery wartości moralnych współkonstytuujących etyczny wymiar tego bytu (cnoty, wartości oraz normy). Z uwagi

² Por.: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 53; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 82–107, 152–171.

na wyjątkowy charakter wartości moralnych, podkreślany również przez Romana Ingardena, którego koncepcja etyki stanowi filozoficzną ramę przyjętej tu konstrukcji analitycznej³, zagadnienia powinności (obowiązku) i norm w etyce mogą być uzasadnione w kontekście realizacji (urzeczywistniania) wartości moralnych. Ważne jest jednak przyjęte tu równoległe stanowisko, spójne z podejściem Romana Ingardena, w myśl którego kluczową sprawą warunkującą urzeczywistnienie wartości moralnych jest identyfikacja z ideą wolności oraz swobody i towarzyszącej temu wolnej woli w sferze wyborów moralnych (etycznych)⁴. Zatem szczególna cecha wartości moralnych, zakorzeniona w ich istocie (domaganie się ich realizacji w moralnym postępowaniu świadomego podmiotu), stanowi uzasadnienie dla podjęcia zagadnień deontologicznych w ramach przyjętej tu koncepcji etycznej analizy pracy społecznej.

Sfera deontologii (powinności, obowiązków, norm, zasad), podobnie jak sfera aksjologii, stanowi przedmiot poznania prowadzony w obrębie nauk społecznych⁵, których reprezentanci ogniskują swą uwagę między innymi na zagadnieniach działalności służb społecznych⁶. Jest to tym samym kolejne uzasadnienie,

3 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 134 i n., 306 i n.

4 Por.: R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] R. Ingarden, *Studia z estetyki*, T. III PWN, Warszawa 1970, s. 220–257; R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 221–223, 233–236, 391; J. Tischner, *Jak żyć?*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000, s. 11–18; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 75–80; W. Zuziak, *Dojrzewanie świadomości refleksyjnej w filozofii moralnej Georgesa Bastide'a i Jeana Naberta*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1998, s. 182 i n.

5 M. Ossowska, *Normy moralne: próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985; eadem, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, PWN, Warszawa 1963; J. Koziński, *O godności człowieka*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1977 i in.

6 Patr.: A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Śląsk, Katowice 2006 i in.; T. Kamiński, *Etyka pracownika socjalnego*, Wydawnictwo: Centrum Szkoleniowo-Wydawnicze AV, Częstochowa 2003 i in.; G. Grzybek, *Etyczne podstawy pracy socjalnej. Świadomość moralna, norma etyczna oraz wytyczne dla pracownika socjalnego i pedagoga społecznego*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2007 i in.; Z. Butrym, *Istota pracy socjalnej*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 1998, Z. 3, Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 31–44; M.Z. Stepulak, *Wybrane problemy etyczno-zawodowe w pracy socjalnej*, Innovatio Press Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2012 i in.; M. Godek, *Problemy etyczne wśród zawodów zajmujących się pomaganiem wg koncepcji Geralda Corey'a, Marianne Schneider Corey, Patricka Callanana*, Mała Poligrafia Redemptorystów

tym razem dyscyplinarne (społeczno-pedagogiczne), dla podjęcia problematyki deontologicznej w odniesieniu do pracy społecznej w jej podmiotowym wymiarze. Gruntowna analiza literatury przedmiotu, wytworzonej na gruncie nauk pozafilozoficznych, stanowi podstawę dla prawomocnej tezy o konieczności (nie tylko zasadności) powrotu do filozofii (w tym wypadku do jednego z kluczowych działów filozofii – etyki). Dotyczy to zarówno pedagogów (pedagogów społecznych), jak i socjologów, polityków społecznych i innych przedstawicieli nauk społecznych, którzy przedmiotem badań czynią zagadnienia związane z etyką (aksjologią, deontologią itp.) działalności służb społecznych w szczegółowych polach pracy społecznej (pracy socjalnej, wsparcia rodziny, interwencji kryzysowej, opieki, pomocy społecznej itp.). Obok publikacji stanowiących merytoryczny wkład do nauki i praktyki służby społecznej, w obrocie akademickim są również publikacje ujawniające braki w zakresie filozoficznego przygotowania do podejmowania zagadnień etycznych obejmujących przestrzeń działalności społecznej. Deficyty ujawniają się w mylnym pojmowaniu znaczenia podstawowych pojęć, jak np. cnota, idea i wartość, bądź norma, zasada i reguła, czy zadanie oraz cel itp. Sprawa przyjmowanych bądź konstruowanych kryteriów i podziału wartości to również kwestia wymagająca odniesień do teorii etycznych generowanych na gruncie filozoficznym⁷.

w Tuchowie, Kraków 2012; D. Rybczyńska, B. Olszak-Krzyżanowska, *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia. Pracownik socjalny wobec problemów i kwestii społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995; L. Ginsberg, S. Khinduka, J.A. Hall, F. Ross-Sheriff (eds.), *Encyclopedia of Social Work*, 18th Edition, Supplement, NASW Press, 1990.

7 Niniejsza monografia nie jest próbą recenzji naukowego dorobku z zakresu służby społecznej, czy pracy socjalnej, powstałego w ramach nauk społecznych. Stąd nie ma tu odniesienia do konkretnych publikacji, co z dużym prawdopodobieństwem może skutkować emocjonalną reakcją tej grupy Autorów, którzy dostrzegą w niniejszej monografii swoiste „psychologiczne lustro”. Jednakże nie idzie tu o pozanaukowe spory, ale o merytoryczną analizę stanu rozwoju naukowego w zakresie działalności społecznej, służby społecznej, a przede wszystkim pracy społecznej w jej etycznym wymiarze. Stąd wyłania się zarówno nadzieja, jak i zachęta do autoanalizy własnych prac poświęconych zagadnieniom z zakresu etyki działalności w polu służby społecznej i autooceny ich merytorycznej poprawności w świetle dorobku filozofii, a w szczególności etyki. Ma to znaczenie dla dalszego rozwoju zarówno nauki o działalności służb społecznych, jak i praktyki urzeczywistniającej określone jej wartości moralne (etyczne). Konfrontacyjne rozwiązywanie sporów w nauce

W świetle powyższego słusznym rozwiązaniem wydaje się przyjęcie koncepcji integrującej perspektywę filozoficzną oraz społeczno-pedagogiczną w ramach analizy obejmującej zagadnienia etyczne pracy społecznej. Był ten był bowiem na gruncie nauki przedmiotem poznania podejmowanym w głównej mierze z punktu widzenia pedagogiki społecznej. Socjologiczne zainteresowanie fragmentem tego bytu – pracą socjalną – można datować dopiero na połowę lat osiemdziesiątych minionego stulecia, gdy w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego zagadnieniem pracy socjalnej zainteresował się Krzysztof Frysztacki – wówczas doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii⁸. Problematyka pracy społecznej w jej całościowym ujęciu ogniskowała uwagę Heleny Radlińskiej i jej uczniów (współpracowników), z którymi w okresie międzywojennym oraz po II wojnie światowej podejmowała projekty badawcze oraz wydawnicze, a także działania wpisujące się w praktykę działalności służb społecznych. Fakty te legitymizują dyscyplinarny wybór perspektywy oraz dalszą analizę prowadzoną zarówno z punktu widzenia pedagogiki społecznej, jak i dorobku filozofii w zakresie etyki (a na tym etapie analizy – deontologii).

Etyka deontologiczna, określana powszechnie jako deontologia, jest jednym z pól (obszarów) wpisanych w zakres etyki normatywnej⁹. Jako istotny dział etyki, deontologia wiąże się również

nie jest w moim przekonaniu sposobem służącym naukowemu wrastaniu, wzrostowi i rozrostowi. Kooperacja oparta na refleksji, a także prawdzie o sobie i Innych może obfitować pomyślnością i rozwojem sprzyjającym pomnażaniu dobra wspólnego służącego „dobrej” aktywności zarówno na polu naukowym, jak i w różnorodnych przestrzeniach praktyki działalności służb społecznych. Wszak pomyślność i rozwój idei służby społecznej to dobro wspólne, w tworzeniu którego warto łączyć siły, odrzucając przy tym postawy rywalizacyjności bądź konkurencyjności.

8 Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki wielokrotnie podkreślał i wskazywał na to dowody (w toku konferencji, rozmów kulturalowych itp.), że jako pierwszy w Polsce socjolog podjął zagadnienia pracy socjalnej w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku. Patrz: K. Frysztacki, *Słowo wstępne*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 2000, Z. 5, „Wypisy z wybranych zagadnień pracy socjalnej”, Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 7–8; M. Bocheńska-Seweryn, K. Frysztacki, *Szkic o narastającej obecności problematyki i studiów w zakresie pracy socjalnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Krakowskie studia pracy socjalnej*, red. K. Frysztacki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 9–18.

9 J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, Wydawnictwo „Dajas”, Łódź 1995, s. 39; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 53.

z tzw. etykami zawodowymi¹⁰ (opisowymi naukami o zawodowych powinnościach, zasadach), w których określa się m.in. reguły (zasady) zawodowego postępowania¹¹. Deontologiczne zasady postępowania, tworzone dla odpowiednich grup fachowców, są z założenia generowane w oparciu o ukonstytuowane na gruncie etycznym (w etyce teoretycznej) odpowiednie normy moralne, które służą urzeczywistnianiu określonych wartości moralnych w praktyce działalności zawodowej. Pozostaje to w zgodzie z istotą deontologii, którą pojmuje się jako „zbiór teorii etycznych, według których wartość etyczna czynu warunkowana jest przestrzeganiem wszystkich zasad, praw i przede wszystkim obowiązku”¹².

Samo pojęcie deontologii pochodzi od greckiego słowa *dei*, oznaczającego w języku polskim, że coś należy lub trzeba¹³. Wyraża więc jakąś powinność, należność, potrzebę, np. określonego sposobu postępowania bądź zaniechania. W teoretycznych podstawach deontologii zakorzenione są również uzasadnienia dla podejmowania określonych czynów, nawet jeśli istnieje jakieś prawdopodobieństwo, że rezultaty mogą być ostatecznie gorsze (ujemne) względem oczekiwań¹⁴. W kontekście zagadnień związanych z moralnością postępowania ludzkiego deontologia oznaczała swoisty przewrót w etyce, zainicjowany kantowskim zwrotem (przewrotem) w całej filozofii¹⁵. Podejmując się krytyki praktyczne-

10 Por.: I. Lazari-Pawłowska, *Etyki zawodowe jako role społeczne*, [w:] *Etyka zawodowa*, red. A. Sarapata, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 33; M. Godek, *Problemy etyczne wśród zawodów zajmujących się pomaganiem wg koncepcji Geralda Corey'a, Marianne Schneider Corey, Patricia Callanana*, Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie, Kraków 2012, s. 40.

11 Por.: K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, *op. cit.*, s. 100. W odniesieniu do działalności służb społecznych patrz: T. Kaźmierczak, *Praca socjalna. Między upośledzeniem społecznym a obywatelnością*, Śląsk, Katowice 2006, s. 99 i n.; A. Siwek, *O potrzebie istnienia kodeksu etyki zawodowej pracowników socjalnych*, „Praca Socjalna” 2009, nr 5, s. 97–103; A. Olech, *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa*, „Praca Socjalna” 2008, nr 1, s. 3–36; J. Surzykiewicz, *O etycznym wymiarze działalności pracownika socjalnego*, „Problemy Opiekuńczo Wychowawcze” 2003, nr 5, s. 3–13 i in.

12 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 51.

13 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, *op. cit.*, s. 32.

14 K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, *op. cit.*, s. 98.

15 Por.: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, T. 2, PWN, Warszawa 1978, s. 161 i n.

go rozumu¹⁶, Immanuel Kant¹⁷ przyjął, że tylko czyny realizowane pod wpływem obowiązku (dla wypełnienia obowiązku, spełnienia powinności) noszą znamiona moralnych¹⁸. Podejście to wiązało się w istocie z posłuszeństwem wobec powinności i prawa moralnego, które etyce nadawały formalny charakter (formalizm etyczny)¹⁹. Takie ujęcie zagadnień etycznych było zakorzenione w formule imperatywu kategorycznego funkcjonującego u I. Kanta jako zasada moralna i prawo moralne, uzupełniane formułą prawa naturalnego²⁰.

Nawiązując do formalnej etyki opartej na imperatywie kategorycznym, prawie moralnym oraz prawie naturalnym, Roman Ingarden wyjaśniał, że:

Od czasów Kanta utrwaliła się tendencja, żeby nie uprawiać etyki materialnej, a więc takiej, która w pewnych jakościowych determinacjach czynów ludzkich widzi wartości moralne i same te wartości [uważa za specyficznie zdeterminowane]; wysuwano natomiast postulat, żeby uprawiać etykę formalną, etykę, która nie bada jakie to właściwie postępowania są moralnie wartościowe, a jedynie ustala pewne formalne warunki na to, żeby postępowanie było w ten sposób wartościowe²¹.

16 I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

17 B. Szymańska, *Immanuel Kant*, Wydawnictwo „Nauka dla Wszystkich” Nr 289, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, Oddział w Krakowie 1978.

18 J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 52; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, op. cit., s. 177–180; P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 338–362.

19 J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, T. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997, s. 28; K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2006, s. 38–49. Szerzej w źródłach patrz: I. Kant, *Metafizyka moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021, s. 287 i n.

20 A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 55–56; S. Buckle, *Prawo naturalne*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 199–213; T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 287 i n. Szerzej nt. imperatywu kategorycznego w ujęciu źródłowym patrz: I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, PWN, Warszawa 1953, s. 29 i n.

21 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 305–306.

W konkluzji powyższej uwagi cytowany autor podkreślił, że nie podejmuje się rozstrzygnięcia słuszności bądź niesłuszności kantowskiej koncepcji moralnej wartości czynów ludzkich opartej na kategorycznym imperatywie. Zaznaczał jednak, że są również inne poglądy na naturę tej sprawy. Wskazał przy tym na opozycyjną dla etyki formalnej Kanta materialną etykę wartości Maxa Schelera. W ocenie Romana Ingardena drugi z przywołanych filozofów przeprowadził „godną uwagi krytykę formalistycznego stanowiska Kanta”²². Było to swego rodzaju symboliczne odniesienie nadające dodatni walor krytyce krytycznego stanowiska fundującego etyczny formalizm przejawiający się w normatywnym ujmowaniu zagadnień moralnych.

Wiążąca się z postępowaniem ludzkim, opartym na odpowiednio formułowanych regułach, etyka deontologiczna orientowała uwagę filozofów (podejmujących zagadnienie powinności, obowiązków, norm moralnych czy zasad wyłaniających się z formalnych konstrukcji deontologicznych)²³ na kwestiach doświadczenia moralnego (etycznego) bądź aktu (czynu) moralnego (etycznego). Podpadanie pod klauzulę moralności, jak określał to zagadnienie Roman Ingarden²⁴, nadawało doświadczeniu podmiotu działającego moralnie specyficzny charakter. W warstwie deontologicznej doświadczenie to wiązało się w takim ujęciu z odpowiednim momentem przeżycia powinności moralnej, która w konsekwencji wyzwała proces stawania się podmiotem moralnie dobrym²⁵, czyli podmiotem dobrym w znaczeniu moralnym. Wynikało to z przyjętego poglądu, w myśl którego deontologiczna warstwa moralnego doświadczenia jest zarazem dla działającego podmiotu swoistym zabezpieczeniem przed ewentualnym złem moralnym. Ogranicza bowiem możliwość nadania własnemu działaniu charakteru ujemnego (w znaczeniu moralnym).

22 *Ibidem*, s. 306.

23 Por.: T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 270–271.

24 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 301.

25 K. Jasińska, *Karola Wojtyły ujęcie powinności moralnej a rozumienie istoty wychowania*, „Roczniki Pedagogiczne” 2013, T. 5 (41), nr 1, s. 6; K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, *op. cit.*, s. 21 i n.; *idem*, *Elementarz etyczny*, Drukarnia Akapit, Lublin 2018, s. 31; K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 71.

Kategoria powinności moralnej może być różnorodnie pojmowana w odniesieniu do sfery rozważań prowadzonych na gruncie etyki. W sferze aretologicznej powinność jest łączona z obowiązkiem i cnotą, która jako dyspozycja podmiotowa umożliwia realizację określonych obowiązków. Podkreślał to Kazimierz Twardowski, który twierdził, że nauki o obowiązkach i cnotach nie sposób oddzielić: „Mówiąc o obowiązkach, formułujemy przepisy i normy, mówiąc o cnotach, podajemy warunki spełniania tych przepisów”²⁶. Podejście takie jest zbieżne z koncepcją etyki normatywnej²⁷, w której określa się zasady i normy warunkujące prawidłowe postępowanie człowieka. Tworzy się w tym celu określone powinności, prawidła, generuje odpowiednie normy, które są podstawą oceny dobra i zła, tego, co w ludzkim działaniu (postępowaniu) uznaje się za moralnie dodatnie lub moralnie ujemne²⁸. Związek powinności moralnej z imperatywem podkreślał Tadeusz Ślipko, który na podstawie dociekań filozoficznych przyjął, że kategoria ta oznacza: „sprawioną przez odpowiedni imperatyw absolutną (czyli bezwarunkową) konieczność, która nie naruszając fizycznej wolności człowieka determinuje go odgórnym nakazem do spełniania odpowiednich aktów dobrych, zaniechania zaś złych”²⁹.

Stanowisko wyrażone w przywołanym powyżej fragmencie wypowiedzi prof. T. Ślipko pozostaje w spójności z poglądami Karola Wojtyły i jego normatywnym podejściem do etyki³⁰. Odnosząc się do zagadnienia natury powinności moralnej i jej harmonijnego

26 K. Twardowski, *Etyka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994, s. 75; patrz także s. 61–65.

27 J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, op. cit., s. 39; W. Zuziak, *Dojrzewanie świadomości refleksyjnej w filozofii moralnej Georgesa Bastide'a i Jeana Naberta*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1998, s. 187; T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, T. II, *Etyka społeczna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 14.

28 Por.: H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki*, Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1902, s. 7; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 3; K. Wojtyła, *Problem oderwania przeżycia od aktu w etyce na tle poglądów Kanta i Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J.W. Gąkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 161; T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 5.

29 T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, op. cit., s. 270.

30 K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 12–13; J.M. Byrska, *Wykłady z etyki ogólnej*, op. cit., s. 14–16; T. Bartoś, *Etyka według Karola Wojtyły*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2005, T. XXXIII, Z. 4, s. 199.

związku z ideą wolności (wolną wolą), autor ten podkreślał, że powinność moralna dana w doświadczeniu człowieka ma realny charakter, nie niszczy podmiotowego przeżycia wartości i nie wyklucza wolności. Przeciwnie, powinność wzmacnia wolność i ją dopełnia w doświadczeniu opartym na odpowiedzialności³¹. Związek powinności z wolnością i odpowiedzialnością ma szczególne znaczenie, gdy działanie wynikające z poczucia powinności oznacza dla człowieka konieczność poświęcenia (się lub czegoś), rezygnacji z wartości np. hedonistycznych, na rzecz wartości moralnych itp. Przeżycie powinności determinuje w takich sytuacjach ludzką wolę i umożliwia wykonywanie czegoś, co jest niekorzystne bądź nieprzyjemne, ale konieczne z uwagi na odczuwaną powinność³².

W sferze rozważań aksjologicznych powinność moralna jest wpisana (zakorzeniona) w istotę samej wartości moralnej domagającej się w ten sposób realizacji³³. W takiej sytuacji powinność określająca istotowy wymiar moralnej wartości jest cechą wystarczającą do jej urzeczywistnienia, gdyż wyzwala odpowiednie siły podmiotu działającego (intencję, wolę i aktywność), które determinują realizację danej wartości moralnej, niezależnie od dodatkowych czynników wspomagających ten proces (proces realizacji wartości moralnej)³⁴. Stanowisko takie jest zbieżne z fenomenologicznym podejściem do wartości moralnych, które na gruncie etyki materialnej konstytuowało się pod wpływem filozofii Maxa Schellera, Nicolai Hartmanna czy Dietricha von Hildebranda³⁵. Przyjęcie takiej koncepcji jakościowej można porównywać do swoistego perpetuum mobile moralnych wartości. Uznaje się tu bowiem, że wartości moralne są w swej istocie bytami warunkującymi ich realizację. Wartościowość wartości domaga się realizacji sama z siebie, niezależnie od jakichkolwiek czynników wyzwających

31 K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000, s. 199, 203–216. Por.: K. Jasińska, *Karola Wojtyła ujęcie powinności moralnej a rozumienie istoty wychowania*, *op. cit.*, s. 7–8.

32 J. Tischner, *Jak żyć?*, *op. cit.*, s. 7.

33 Por.: K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, *op. cit.*, s. 261–262; J. Galarowicz, *Wykłady z etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 29–32.

34 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, *op. cit.*, s. 113; D. von Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J.A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 1984, s. 15–16.

35 J. Galarowicz, *Wykłady z etyki ogólnej*, *op. cit.*, s. 30.

wolę, poczucie powinności, zobowiązania czy odpowiedzialności za urzeczywistnianie ich w toku moralnego postępowania człowieka.

Niezależnie od preferencji, które w świetle przyjętej tu swobody (wolności) pozostawiają wiele możliwości dla wyboru określonego podejścia do zagadnienia postępowania ludzkiego oraz realizacji odpowiednich wartości moralnych, sprawa moralnej powinności aktu ludzkiego, ujęta z trzech zasadniczych i zarazem równie realnych perspektyw, ujawnia potrzebę deontologicznego spojrzenia na zagadnienie realizacji wartości moralnych. Nie jest to bowiem wyłącznie sfera zagadnień ujmowanych z perspektywy fenomenologicznej czy hedonistycznej, ale również normatywnej. Zwracał na to uwagę Tadeusz Styczeń pisząc, że:

Moralną powinność aktu ludzkiego określa się na trzy różne sposoby. Za moralnie powinny uważa się dany akt dlatego, że 1) stanowi nieodzowny warunek osiągnięcia szczęścia działającego podmiotu, bądź dlatego, że 2) akt ten został podmiotowi nakazany przez odpowiednio miarodajny autorytet prawodawczy, bądź wreszcie dlatego, że 3) akt ów wyraża afirmację należną komuś lub czemuś z racji przysługującej mu wsobnej wartości, zwanej w przypadku osoby godnością³⁶.

Odnosząc zaprezentowane powyżej stanowisko do istoty wartości moralnych, które mogą być realizowane na podstawie różnorodnych przesłanek (motywów), zagadnienie norm moralnych wpisanych w określoną sferę prawodawstwa (w tym wypadku moralnego) jest również kwalifikowane deontologicznie.

Związek deontologii z normatywnym wymiarem zagadnień etycznych przejawia się w odpowiednich konstrukcjach formalnych, które przybierają w praktyce postać norm³⁷ określających warunki ludzkiego postępowania (aktów, czynów, czynności, działań, działalności, zachowań itp.) podpadającego pod kategorię moralności. Normy moralne pozostają z jednej strony w ścisłym związku z odpowiadającymi im wartościami, których realizacji domagają się (upominają się) w ramach formalnej struktury reguł

³⁶ T. Styczeń, *Etyka niezależna?*, Redakcja Wydawnicza KUL, Lublin 1980, s. 13.

³⁷ Por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 55; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, op. cit., s. 3, 13.

konstruowanych na gruncie etyki deontologicznej³⁸. Z drugiej zaś wiążą się ze sferą cnót moralnych uzdalniających działający podmiot do postępowania spójnego z moralną istotą aktywności prowadzącej do urzeczywistniania określonych wartości³⁹ podpadających pod ingardenowską klauzulę moralności. W odniesieniu do różnorodnych nurtów etyki Józef Jaroń wyróżnił trzy rodzaje norm, wśród których wskazał⁴⁰:

- „normy aksjologiczne – opierające się na pewnym wartościowaniu, sprowadzalne do ocen moralnych lub estetycznych;
- normy tetyczne – opierające się na stanowieniu lub rozkazie;
- normy teleologiczne – oparte na stosunku tego, co się normuje, do jakiegoś celu, sprowadzalne do ocen”.

Każdy z zaproponowanych tu typów norm jest związany z określonym sposobem ujęcia zagadnień etycznych, w których norma obejmuje sferę oceny, powinności bądź użyteczności uzasadniających dane postępowanie. W innym i zarazem bardziej pogłębionym zakresie zagadnienie norm etycznych podjął Roman Ingarden, który sferę norm oraz odpowiadających im wartości wpisywał w zakres etyki normatywnej⁴¹.

Odnosząc się do istoty pojęcia norma, prof. R. Ingarden twierdził, że jest ono wieloznaczne i wskazał 12 sposobów jego rozumienia. Wyznaczył przy tym 5 głównych kategorii, w których lokował poszczególne rodzaje norm rozpatrywanych semantycznie. Były to w szczególności następujące kategorie określające odpowiednio: znaczenie przedmiotowe normy, znaczenie stanu rzeczy normy, znaczenie logiczne normy, znaczenie językowe normy i znaczenie poznawcze normy⁴². Podkreślał przy tym, że norm nie należy rozpatrywać w kategorii prawda-fałsz, ale słuszność-niesłuszność. Normy bowiem zawsze domagają się czegoś lub to potępiają, a w skrajnych wypadkach odrzucają. Autor ten wskazywał także na istnienie norm ogólnych, szczegółowych oraz jednostkowych.

38 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 335.

39 K. Twardowski, *Etyka*, op. cit., s. 75 i n.

40 J. Jaroń, *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, op. cit., s. 18–19.

41 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 15–18, 123 i n.

42 *Ibidem*, s. 16–17. Por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 51–65, 118–134.

Kryterium tego wyróżnienia opierał na zasięgu danego typu normy. Normy ogólne akcentowały powinność kategoryczną i powszechną: „Każde X powinno być y”; normy szczegółowe odnosiły się do wybranych grup rodzajowych: „Niektóre X powinno być y”; zaś normy jednostkowe obejmowały zasięgiem określone grupy rodzajowe: „Pewne określone X powinno być y”⁴³. W konkluzji rozważań poświęconych zagadnieniom normy przyjął on, że:

(...)„normą” nazywać będę każde zdanie, w skład orzeczenia którego wchodzi słówko „powinien” lub „nie powinien” (jest to określenie tymczasowe). Zdanie podające warunek (konieczny lub wystarczający, lub konieczny i wystarczający), który musi spełnić pewien przedmiot należący do klasy A, ażeby był „wartościowy” („dobry”, „zły”, „piękny”, „brzydki”, <”pożyteczny”, „szkodliwy”>) nazywam kryterium oceny („Wówczas i tylko wówczas A jest <<dobrym>> A, jeżeli A jest b”). Zdanie (sąd) „A1 jest dobre”, a więc zdanie, że pewien przedmiot indywidualny posiada pewną „wartość” dodatnią lub ujemną, nazywam oceną. Nazwę „dobry” („zły”, „piękny”, „brzydki” itd.), która podaje, jakiego typu wartością jest pewne A, które jest „dobre”, nazywam orzecznikiem aksjologicznym (resp. sama cecha wartościowa). Nazwę „dobro”, która podaje jakość cechy wartościowej, nazywam kategorią aksjologiczną (resp. sama jakość). Zdanie typu „Dobro <w znaczeniu moralnym> jest to...” nazywam definicją kategorii aksjologicznej⁴⁴.

Zaprezentowane w przywołanym cytacie pojęcia (norma, kryterium oceny, ocena itd.), których znaczenie wyjaśnił sam autor, stanowią klucz do zrozumienia przyjętej przez niego koncepcji etycznej i zarazem myślenia w polu etyki⁴⁵. W tym miejscu szczególne znaczenie przypisuje się pojęciu normy, która została obudowana wokół powinności, w szczególności wokół powinności moralnej odnoszącej się do rozpatrywanych zagadnień związanych z normami moralnymi. Niemniej pozostałe zagadnienia, które zostały powyżej przedstawione w brzmieniu, jakie nadał im

43 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 18. Por.: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do etyki*, op. cit., s. 126–133; K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, op. cit., s. 270–277.

44 Por.: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 21.

45 Niniejsza koncepcja (włącznie ze znaczeniem poszczególnych pojęć) zaproponowana przez prof. Romana Ingardena ma zastosowanie w toku dalszej analizy deontologicznego wymiaru pracy społecznej.

Roman Ingarden, są kluczowym elementem warunkującym proces tworzenia norm (w tym norm moralnych). Zależność ta uwidacznia się w relacji etyki normatywnej do etyki teoretycznej, gdzie tworzony jest grunt dla dalszej aktywności etyczno-badawczej bądź etyczno-twórczej. Podkreślał to podczas wykładów lwowskich prof. R. Ingarden:

Etyka jest nauką normatywną tylko w tym słusznym znaczeniu, że dąży ostatecznie do ustalenia systemu norm etycznych. Jednak przed ustaleniem tego systemu musi rozstrzygnąć cały szereg zagadnień czysto teoretycznych, które stanowią główny przedmiot jej badań⁴⁶.

Stanowisko takie było spójne z perspektywą fenomenologiczną, która charakteryzowała i zarazem ukierunkowywała poglądy etyczne przyjęte i rozwijane przez Romana Ingardena. Na gruncie etyki teoretycznej budowano określone modele uzasadniające takie a nie inne normy, takie a nie inne wartości oraz ich hierarchie, takie a nie inne kryteria oceny wartościowości danych wartości, ich ważności itp. Na tym samym gruncie powstają, zdaniem przywołanego autora, kryteria kwalifikacji i podpadania określonych wartości pod klauzulę moralności, a to dopiero umożliwia tworzenie określonych systemów norm i tworzenie etyki normatywnej, włącznie z jej odniesieniem do norm moralnych i ich kryteriów⁴⁷.

Podejmując zagadnienie norm etycznych (moralnych), prof. R. Ingarden przywoływał stanowisko Herberta Spiegelberga, z którym studiował w przeszłości u prof. Edmunda Husserla – twórcy filozofii fenomenologicznej. Podkreślał przy tym, że samo pojęcie normy było w ujęciu prof. H. Spiegelberga wieloznaczne i można je było rozpatrywać w znaczeniu⁴⁸:

- a) przedmiotowym (jakieś przedmioty stanowią normy w różnym ich znaczeniu – normy jako rzeczy),
- b) dotyczącym stanów rzeczy (zdarzeń, zjawisk, faktów itp.),
- c) logicznym (normy stanowiące pewne sądy, stwierdzenia o kimś lub o czymś; normy opatrzone znakiem rozkazu zamknięte

46 *Ibidem*, s. 29.

47 *Ibidem*, s. 165–166.

48 *Ibidem*, s. 143–148.

- wykrzyknikiem; normy te, to normy o charakterze postulatywnym – powinno...),
- d) językowym (zdania gramatyczne o charakterze normatywnym),
 - e) poznawczym (norma jest tu odpowiednim kryterium poznawczym, które decyduje o klasyfikacji jakiegoś X do jakiegoś Y).

W odniesieniu do ostatniego z podanych znaczeń normy Roman Ingarden podkreślił, że bliskie kantowskiemu podejściu w etyce jest poznawcze ujęcie normy, zgodnie z którym „prawdziwą normą tego, co moralne, jest natura rozumna człowieka”. Stanowisko to wiązało się z poglądem Cathreina, który twierdził, iż „Przez normę tego, co moralnie dobre, rozumie się cechę lub znamię, po którym możemy rozpoznać to, co dobre, od tego co złe”⁴⁹.

Uzupełniając klasyfikację norm, opracowaną przez Herberta Spiegelberga, prof. R. Ingarden dodał jeszcze jeden element – kategorię norm społecznych. Jego zdaniem normy tej grupy nie tyle „powinny” być, co bardziej przybierały postać szczególnych zjawisk natury społecznej (zespołowej). Bytowy fundament tego typu norm był zakorzeniony w ludzkich przekonaniach określonych grup bądź społeczności⁵⁰. Normatywna moc tej grupy norm przejawiała się w określonych postępowaniach członków danych grup czy społeczności, niezależnie od innych regulatorów normatywnych. Ich formalna struktura nie miała niekiedy znaczenia, ponieważ nawet niewyrażona werbalnie odznaczała się wysoką dynamiką działania. Normy te w pośredni sposób oddawały publiczne wyrazy oburzenia, bądź stwierdzenia typu „to niemoralne, nieprzyzwoite, naganne...”, „to nie wypada...” itp.

Odnosząc się do kategorii „powinno”, rozpatrywanej w kontekście deontologicznym, określającym odpowiednie powinności, Roman Ingarden wyjaśniał, że słowo „powinno” oznacza postulat domagania się czegoś, np.: „A powinno być b”. Kategoria „powinno” pełniła w tym ujęciu rolę funktora normatywnego w odróżnieniu od innych możliwych funktorów typu funktor stwierdzenia (zakotwiczonego w sądach) lub funktor przypuszczenia (zakotwiczonego w hipotezach). Obok funktora normatywnego przywołany autor wyróżniał w strukturze normy jej treść, zwaną także wyróżnikiem

⁴⁹ *Ibidem*, s. 148.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 148–149.

normy, której forma przybierała postać: „A jest b” lub „A być b”. Autor zaznaczał przy tym, że to, co znajduje się przy funkctorze „powinno być” (lub ewentualnie w ujęciu negatywnym – przy funkctorze „nie powinno być”), jest zmienne od normy do normy. Natomiast funktor zdaniowy we wszystkich normach jest ten sam. Normy z funktozem „powinno być” są normami pozytywnymi, a normy z funktozem „nie powinno być” są normami negatywnymi. W podsumowaniu analizy strukturalnej normy autor przyjął, że istnieją zasadniczo cztery możliwości określenia funktorów normatywnych. Wśród nich wskazał następujące: „powinno być”, „powinno nie być”, „nie powinno być”, „nie powinno nie być”⁵¹.

Łącząc zagadnienie norm ujętych z punktu widzenia etyki Roman Ingarden akcentował ich związek z oceną i odpowiednim kryterium oceny. Podkreślał przy tym, że:

Do każdej normy należy pewne kryterium oceny, które stanowi jej pewnego rodzaju uzasadnienie. Samo kryterium już nie jest normą, tylko jest zdaniem w znaczeniu logicznym, twierdzeniem prawdziwym lub fałszywym, o którego prawdziwość lub fałszywość można się spierać. Norma jest nieuzasadniona, jeżeli kryterium oceny jest fałszywe. (...) Cała trudność istniejąca w etyce teoretycznej polega przede wszystkim na skonstruowaniu odpowiednich kryteriów oceny, i to właśnie oceny moralnej, która dałaby się stosować w poszczególnych wypadkach. Z drugiej strony, kryterium takie służy do sformułowania i uzasadnienia przynależnej doń normy. Ktoś, kto tak a tak postępuje, jest dobrym człowiekiem, jeżeli zaś nie postępuje tak, to nie jest dobry – jest to warunek pewnej posiadanej przez niego wartości. Kryterium oceny zakłada ze swej strony definicję kategorii (czy rodzaju) wartości. Definicję taką nazywam „definicją aksjologiczną” (dobro w znaczeniu moralnym to jest to a to, piękno w znaczeniu estetycznym to jest to a to, użyteczność w takim a takim znaczeniu to jest to a to itp.)⁵².

Uzupełniając przedstawione stanowisko, które w części wykładu krakowskiego powieliło wstępne ustalenia przyjęte w roku 1931 podczas wykładów lwowskich, prof. R. Ingarden podkreślał,

⁵¹ *Ibidem*, s. 154–155.

⁵² *Ibidem*, s. 163.

że w etyce teoretycznej muszą być wyjaśnione i odróżnione podstawowe kategorie, jak w szczególności normy, kryteria oceny (określające warunki posiadania określonej wartości), a także odpowiednie definicje kategorii wartości (definicje aksjologiczne). Na tym tle można wyłaniać odpowiednie wartości moralne oraz odpowiadające im normy moralne, budować systemy, hierarchizować i określać ważność danych wartości, a także stawiać kolejne pytania związane z warunkami realizacji owych wartości i norm w praktyce⁵³.

Autor podkreślał także znaczenie etyki teoretycznej, której system teoretyczny stanowi fundament dla etyki normatywnej zorientowanej na ustalenie pewnego układu zdań normatywnych. Chodziło w szczególności o tworzenie norm, które byłyby związane z określonymi wartościami, i to wartościami moralnymi. Kluczowym zagadnieniem było w tym kontekście uzasadnienie kwestii istnienia w świecie tego rodzaju wartości. Bez ich uznania generowane normy moralne byłyby, zdaniem Romana Ingardena, bezzasadne z uwagi na brak istniejących przesłanek determinujących ich obowiązywanie⁵⁴. Normatywne stwierdzenie, że „A powinno być b” ma uzasadnienie wyłącznie, gdy A jest bytem istniejącym. Stąd tworząc jakiegokolwiek normy, a w tym wypadku chodzi o normy moralne, konieczne jest ich realne zakotwiczenie przy określonych wartościach⁵⁵, których realizację będą one postulowały. Stąd przyjmując należy, że moralna norma domagająca się realizacji wartości, która w powszechnym przeświadczeniu jest złudzeniem (nie istnieje w sensie obiektywnym), traci sens istnienia z uwagi na brak przesłanek warunkujących rację jej obowiązywania.

Ustalenia teoretyczne dla zagadnień wartości oraz norm moralnych poczynione przez Romana Ingardena⁵⁶ są punktem wyjścia dla generowanego modelu określającego deontologiczny wymiar pracy społecznej. Istotną w tym wypadku, a różnicującą względem modeli aretologicznego i aksjologicznego, jest szczególnego rodzaju praktyczność tej konstrukcji. Chodzi tu bowiem o określenie katalogu norm, które będą służyły dalszym procesom twórczym

53 *Ibidem*, s. 164–166.

54 *Ibidem*, s. 167–169.

55 *Ibidem*, s. 143.

56 *Ibidem*, s. 336, 339, 346–347, 398–399.

nakierowanym na budowanie katalogu zasad określających praktykę działalności w polu pracy społecznej. I w tym przypadku podkreślić należy, że w przyjętym zamierzeniu nie będzie to konstrukcja zamknięta. Stworzona propozycja nie będzie miała tym samym charakteru rozstrzygającego⁵⁷. Jest to propozycja do dalszej dyskusji i zarazem zaproszenie do współtworzenia zarówno tej i jej podobnych, jak również innych propozycji modelowych, które powstaną w wyniku naukowej służby łączącej osiągnięcia teoretyczne z zakresu filozofii (etyki) oraz nauk społecznych (i humanistycznych) z dorobkiem refleksyjnej praktyki obejmującej przestrzeń aktywności służb społecznych.

Związek deontologicznego wymiaru pracy społecznej z praktyką służby społecznej implikuje odniesienia do ważnego aspektu integrującego efekty etycznej analizy procesu działalności człowieka (świadomego podmiotu) ze społeczno-pedagogiczną perspektywą aktywizacji sił ludzkich (społecznych). Podejmując, na warsztacie analizy etycznej, zagadnienie postępowania (czynu) ludzkiego, Roman Ingarden odniósł się do formalnej struktury czynu (postępk, postępowania). Wyróżniając jego składniki wskazał na⁵⁸: a) sytuację początkową (wyjściową), na którą czyn (postępowanie) jest swoistą odpowiedzią podmiotu podejmującego określony czyn (postępek, działanie); b) samo czynienie (postępowanie, działanie), oznaczające sposób określonego zachowania się podmiotu; c) stan rzeczy, który został osiągnięty (zrealizowany) poprzez czyn (postępowanie, działanie) – chodzi o to, co zostało „sprawione”, co urzeczywistniło się za sprawą czynu (wytwór, dzieło itp.).

Tak określonej strukturze formalnej ludzkiego czynu (postępowania, działania), przywołany autor przypisywał odpowiednie

⁵⁷ Zgodnie z przyjętymi założeniami metateoretycznymi, uznano tu wielość i różnorodność możliwych modeli etycznych, warunkowanych odpowiednimi preferencjami i towarzyszącą temu odpowiedzialnością za efekty dokonanych wyborów. Ważne jest przy tym, aby kryteria stworzonych konstrukcji modelowych, a także same ich wybory były oparte na merytorycznych i świadomych decyzjach osób, które uczestniczą w procesach tworzenia i realizacji określonych wartości (moralnych), norm (moralnych) bądź w postępowaniu zgodnym z odpowiednimi cnotami (moralnymi), których są nośnikami. Chodzi tu o realizację idei spójności słowa, czynu i intencji, do czego zachęcała Helena Radlińska zarówno na gruncie polskiej pedagogiki społecznej, jak i w życiu codziennym.

⁵⁸ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, op. cit., s. 100.

fazy składające się na przeżyciową (psychiczną) stronę działania. Akcentował tu, że:

W mnogości przeżyć wchodzących w skład „działania” (czynu) należy wyróżnić trzy elementy – fazy: a) dowiedzenie się, uzyskanie wiedzy (Kenntnisnahme) o pewnych stanach rzeczy składających się na sytuację wyjściową (i projekt przyszłego stanu rzeczy), b) zajęcie stanowiska (Stellungnahme) – chceniowe i inne – wobec tego zamierzonego stanu rzeczy i wobec sytuacji wyjściowej; c) przeżycie realizacji nowego stanu rzeczy⁵⁹.

W odniesieniu do cytowanego Stellungnahme (zajęcia odpowiedniego stanowiska), Roman Ingarden wyjaśnił, że chodzi w szczególności o przyjęcie określonej postawy wobec stanu wyjściowego i efektów czynu (postępowania, działania). Odnosząc się przy tym do postawy w uogólnionym ujęciu, autor stwierdził, że:

W przeciwstawieniu np. do przeżyć czysto poznawczych: 1. Każda postawa jest „postawą wobec czegoś”, a więc zakłada jakiegokolwiek rodzaju wiedzę o tym, wobec czego jest postawą. Każda postawa jest więc z natury rzeczy przeżyciem niesamoistnym. 2. Postawa może być zarówno postawą wobec przedmiotów (rzeczy, osób), jak i wobec stanów rzeczy (tego, że a jest b). 3. Każda postawa jest postawą jakiegoś podmiotu, czyjąś postawą. Znaczy to, że nie jest czymś, co się po prostu „rozgrywa”, „występuje” jako element w strumieniu przeżyć pewnego podmiotu, lecz jest pewnym nieprzelotnym sposobem zachowania się samego podmiotu przeżyć, w szczególności osoby ludzkiej. Zajmując taką lub inną postawę wobec czegoś, podmiot (osoba) niejako zmienia swe ustosunkowanie, swe – sit venia verbo – „położenie” wobec rzeczywistości (postawa „obronna”, postawa „pełnego zaufania do”, postawa „oddania się”, „miłości ku”, „nienawiści”, „zazdrości”, „trwogi”, postawa chceniowa itd.). (...) 4. Zarazem w każdej postawie pojawia się – jak mówi Hildebrand – pewna „zawartość” po stronie „subiektywnej” przeżycia (po stronie aktu), występuje pewna szczególna jakość sam podmiot określająca, resp. określająca jego „postawę wobec”⁶⁰.

59 *Ibidem*, s. 102.

60 *Ibidem*, s. 104.

Cytowany autor podkreślał, że w działaniu najważniejszą cechą jest „postawa chceniowa”, która jest jednym z elementów chcenia (woli, pragnienia wzywającego do czynu) wchodzącego niezbędnie w skład działania. Wyróżniał przy tym trzy różne sposoby rozumienia chcenia. W ujęciu tego autora chcenie może być skierowane: a) na określoną postawę (np. A chciał przebaczyć B, ale nie mógł się na to zdobyć); b) na pewną czynność (Ponieważ jest brzydka pogoda, więc chcę zostać w domu); c) na osiągnięcie określonego stanu rzeczy (To nieprawda, że A przypadkiem zabił B, on chciał jego śmierci). Chcenie (chceniowa postawa) dotyczące pewnego stanu rzeczy było uznawane przez Romana Ingardena jako istotny czynnik warunkujący działanie (zarówno na etapie decyzji, jak również w trakcie jego trwania). Osiągnięcie określonego stanu rzeczy, który jest czymś nowym w stosunku do otoczenia, odgrywa znaczącą – o ile nie decydującą – rolę w kontekście działania (jako całego procesu), jak i jego kluczowej składowej – chcenia⁶¹.

Przedstawione powyżej zagadnienie związane z postawą chceniową (chcieniem) podmiotu działającego (postępującego) jest istotne z uwagi na kluczowe w pedagogice społecznej zagadnienie motywowania i aktywizacji sił ludzkich w procesach przetwarzania rzeczywistości życia codziennego osób, rodzin, grup społecznych czy całych społeczności. Roman Ingarden podkreślał (na gruncie etycznym – filozoficznym), że chcenie pewnego stanu rzeczy jest istotnym czynnikiem warunkującym (determinującym) ludzką aktywność – działanie (postępowanie, czyn). Jest to, jak zauważał autor, pewien realny proces rozgrywający się w indywiduum psychicznym, składający się z odpowiednich składowych, wśród których wyróżnił następujące komponenty⁶²:

1. Moment intencyjny, który wyznacza kierunek chcenia – oczekiwany (chciany) stan rzeczy.
2. Postawa chceniowa o szczególnym momencie zawartości (chcę [ma być] żeby było). Jest ona skierowana na stan rzeczy wyznaczony przez moment intencyjny.
3. Postanowienie (zamiar). Jest ono skierowane na realizację (osiągnięcie) wyznaczonego w toku momentu intencyjnego określonego stanu rzeczy.

⁶¹ *Ibidem*, s. 106–107.

⁶² *Ibidem*, s. 107.

4. Moment „podjęcia realizacji”. Jest to ten szczególny składnik, który decyduje o przeobrażeniu zamiaru w konkretny czyn lub zespół czynów stanowiących działanie podmiotu (postępowanie).
5. Faza właściwej realizacji, która jest ukonkretnieniem zamiaru osiągnięcia określonego stanu rzeczy. Jest ona podtrzymywana w przebiegu działania chceniem stanu rzeczy. Chcenie zapewnia ciągłość podjętego przez podmiot określonego działania skierowanego na realizację wyznaczonego stanu rzeczy.

Nawiązując do stanowiska przyjętego przez Dietricha von Hildebranda, prof. R. Ingarden podkreślał, że postawa chceniowa może w praktyce działania ludzkiego przejawiać się w różnych postaciach. W dychotomicznym podziale:

Postawa chceniowa może przyjmować w działaniu zasadniczo dwie różne postaci: a) jako tak zwana przez D. von Hildebranda „Wertantwort”, modus reakcji, naszej odpowiedzi na pewną wartość tego, co może być, ale jeszcze nie jest; b) jako postawa wobec tego, co ważne tylko dla mnie.

Postawa chceniowa jest, jak każda postawa, pewnego rodzaju odpowiedzią na pewne momenty otaczającego nas świata. Momentami tymi mogą być m.in. wartości (lub inaczej: jakości wartościowe skonkretyzowane w pewnych przedmiotach lub stanach rzeczy) przynależne do pewnych typów przedmiotów (stanów rzeczy). Mogą być różne postawy – odpowiedzi na wartości, zależnie od typów jakości wartościowych oraz od sytuacji, w których te jakości występują, zwłaszcza od czynników subiektywnych⁶³.

Przywołane i wyjaśnione w powyższym cytacie stanowisko dotyczące postawy chceniowej podmiotu w jakiś sposób postępującego (działającego) ma związek z jeszcze jednym elementem wchodzącym w skład procesu warunkującego aktywność prowadzącą do osiągnięcia odpowiednich rezultatów zmieniających coś w świecie. Nawiązując do zagadnień związanych z wolą (decyzją woli), Roman Ingarden przywoływał poglądy Immanuela Kanta, zdaniem którego „pozytywnym rysem tzw. aktów decyzji woli

⁶³ *Ibidem*, s. 112.

jest to, iż ma ona sprawność, może realizować pewne fakty, może być przyczyną jakichś skutków i bez względu na to, czy jest jakoś negatywnie charakteryzowana, czy jest zależna lub niezależna od czegoś innego, może coś sprawić w tym świecie”⁶⁴. Nawiązanie do tego stanowiska łączy rozpatrywane tu zagadnienia z założeniami pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej, która podkreślała konieczność wyzwalań sił, wzbudzania woli ludzkiej do działalności przekształcającej warunki życia. Istotą działalności włączającej odpowiednie siły ludzkie w ramach podejmowanej aktywności była motywacja (wyzwalanie i rozbudzanie sił) warunkująca zaangażowanie w procesy przebudowy dokonującej się w polu pracy społecznej⁶⁵.

Podkreślony powyżej związek woli ludzkiej z postawą chęciową oraz motywacją do działalności podejmowanej w ramach procesów przetwarzania rzeczywistości życia ludzkiego warunkuje (na poziomie metateoretycznym) konstrukcję deontologicznego modelu pracy społecznej. W szczególności chodzi o kluczowy dla przyjętej tu perspektywy czynnik orientujący normatywny wymiar poniższego modelu na odpowiedniej właściwości związanej z wolnością podmiotu działającego w przestrzeni służby społecznej. Deontologiczny model ma bowiem swe uzasadnienie jedynie w przypadku uznania przez działający podmiot, że odpowiednie wartości, których realizacji poszczególne normy dopominają się, są w istocie wartościami wpisanymi w ontologiczną strukturę pracy społecznej pojmowanej jako byt realny, relacyjny, wielowymiarowy, zależny i zarazem określający odpowiednie warunki urzeczywistnienia przypisanej mu sfery aksjologicznej. Zatem deontologiczny model pracy społecznej jest o tyle modelem normującym działalność wpisaną w pole pracy społecznej, o ile poszczególne normy moralne, stanowiące jego istotę (strukturę, formę, treść), są związane z odpowiednimi wartościami moralnymi uwewnętrznionymi (zinterioryzowanymi) przez świadomie działający podmiot moralny.

64 *Ibidem*, s. 373.

65 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935, s. 12 i n.; *eadem*, *Pedagogika społeczna*, T. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 305, 377 i n.; *eadem*, *Istota i zakres służby społecznej*, Komitet Polski Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, MPiOS, Warszawa 1928, s. 7.

Stanowiące esencjalną istotę deontologicznego modelu pracy społecznej normy moralne są zatem związane zarówno z moralnymi wartościami, jak i moralnymi cnotami wpisanymi odpowiednio w strukturę aksjologicznego modelu pracy społecznej (wartości) oraz aretologicznego modelu pracy społecznej (cnoty). Konstrukcja ta jest otwarta i elastyczna, co pozostaje w spójności z poprzednimi propozycjami wpisanymi w odpowiednie etyczne wymiary analizowanego tu bytu – pracy społecznej. Deontologiczny model pracy społecznej oparty na jej podmiotowym wymiarze odnosi się również do wolności, która jest podstawową wartością implikującą w konsekwencji odpowiednią postawę chceniową i tzw. akty decyzji woli, które determinują ich obowiązywanie oraz warunki realizacji w praktyce działalności w polu pracy społecznej. Model ten obejmuje następujące normy moralne (patrz ryc. 9):

1. **MORALNA NORMA MĄDROŚCI** – wyrażona w postaci: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być mądre”. Norma ta upomina się o urzeczywistnienie moralnej wartości mądrości przez podmiot świadomie działający w polu pracy społecznej. Norma ta wiąże się z moralnym nakazem postępowania w zgodzie z posiadaną i stale doskonaloną sztuką pracy społecznej, jak również rozważnym, roztropnym, rozsądnym oraz rozumnym dopasowywaniem odpowiednich metod, technik i narzędzi pracy do warunków zindywidualizowanych przez podmioty oraz przedmioty działalności w polu pracy społecznej (sytuację, zakres, możliwości działania itp.). Zarówno moralna norma mądrości, jak i moralna wartość mądrości, o którą norma ta upomina się w zawartej powinności, są związane z moralną cnotą mądrości określającą dyspozycję działającego w polu pracy społecznej podmiotu do realizacji tejże wartości moralnej – mądrości. Zależność ta odnosi się do każdej z kolejnych norm moralnych i powiązanych z nimi wartości moralnych wpisanych w strukturę tworzonego deontologicznego modelu pracy społecznej.
2. **MORALNA NORMA DZIELNOŚCI** – określona w formule: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być dzielne”. Norma ta wyraża powinność adresowaną do podmiotu działającego w sferze działalności objętej polem pracy społecznej. W szczególności powinność ta dotyczy działania zorientowanego na realizację moralnej wartości dzielności,

co oznacza postulat męźnej realizacji działań (aktów, czynów, postępowań) wpisanych w sferę aktywności służb społecznych i ich partnerów społecznego współdziałania. Moralna norma dzielności pozostaje w spójności z moralną cnotą dzielności, która uzdalnia podmiot działający do realizacji przypisanej tej normie wartości. W praktyce służby społecznej norma ta wyraża powinność bycia dzielnym, odważnym, męźnym, odpornym na destrukcyjne wpływy czynników hamujących społeczny rozwój lub wzmacniających zjawiska ograniczające bądź destrukcyjne warunki życia ludzkiego.

3. MORALNA NORMA UMIARKOWANIA – której postulatowy wyraz odzwierciedla się w zdaniu: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno realizować moralną wartość umiarkowania”, tzn. „podmiot działający (postępujący) w polu pracy społecznej powinien być podmiotem powściągliwym”. Konstrukcja tej specyficznej normy odbiega od poprzednich z uwagi na pojemność znaczeniową w języku polskim kategorii „umiarkowanie”. Nie chodzi tu bowiem o umiarkowanie działania, umiarkowanie form wsparcia itp., czy też o jakąś umiarkowaną postawę względem osób, do których adresowane są różnorodne formy wsparcia, pomocy, opieki itp. (wpisane w pole pracy społecznej). Umiarkowanie dotyczy w tym wypadku samego podmiotu działającego, jest wewnętrznie ukierunkowane na podmiot. Stąd norma ta mogłaby mieć również formę związaną z akcentowaną powinnością umiarkowania w sferze własnego „ja” podmiotu działającego w polu pracy społecznej. W szczególności moralna norma umiarkowania wyrażałaby w innej formie tę samą powinność związaną z zaleceniem powściągliwości, samoograniczenia się czy wyrzeczenia się tych wartości, które stoją w sprzeczności z dobrem wspólnym. W polu praktyki pracy społecznej może to być również dobro Innych, tzn. dobro osób, którym podejmowana działalność ma służyć, którym ma wspierać, wspomagać w ich rozwoju bądź w przewyżnianiu określonych deficytów materialnych, mentalnych, duchowych, kulturowych, edukacyjnych, społecznych, rodzinnych, zawodowych itp. Chodzi tu także o powinność w zakresie umiarkowania własnych ambicji, aspiracji czy pragnień, które działający w polu pracy społecznej podmiot mógłby realizować tzw. kosztem Innych. Norma ta domaga się

- (upomina) również realizacji moralnej wartości umiarkowania, a także pozostaje w spójności z moralną cnotą umiarkowania.
4. MORALNA NORMA SPRAWIEDLIWOŚCI – wyraża się w postaci zdania: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być sprawiedliwe”. Zawarta w tej normie powinność (funktor normatywny) odnosi się do realizacji moralnej normy sprawiedliwości, której odpowiada sama treść normy (wyróżnik normy). Podmiot działający w polu pracy społecznej jest zatem determinowany moralną normą sprawiedliwości do realizacji wartości moralnej określonej treścią sprawiedliwości. Norma ta domaga się urzeczywistnienia moralnej wartości sprawiedliwości i pozostaje w symbiozie z moralną cnotą sprawiedliwości określającą zdolność podmiotu działającego w polu pracy społecznej do bycia podmiotem sprawiedliwym.
 5. MORALNA NORMA PRAWOŚCI – przyjmuje postać zdania: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być prawe”. I w tym wypadku chodzi w szczególności o realizację moralnej wartości prawości, implikującej odpowiednie intencje, postawy i działania (zaniechania), które mają związek ze zgodnością z prawem, prawdą, uczciwością, a także sprawiedliwością podmiotu działającego w polu pracy społecznej. Norma ta postuluje (upomina się) realizację moralnej wartości prawości i pozostaje w zgodzie z moralną cnotą prawości, która stanowi o wartości osobowej człowieka charakteryzującego się tą cnotą.
 6. MORALNA NORMA PRAWDY – wyraża się w formule: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być zgodne z prawdą” lub „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno opierać się na prawdzie”. Norma ta postuluje realizację moralnej wartości prawdy wpisującej się w aksjologiczny wymiar pracy społecznej. Oznacza tym samym powinność podmiotu postępującego moralnie w obszarze służby społecznej odnoszącą się do wszelkich aktów (czynów, czynności, działań, zachowań itp.) związanych z realizacją celów oraz zadań pracy społecznej w zgodzie z prawdą – w poszanowaniu prawdy, pojmowanej jako moralna wartość. Moralna norma prawdy pozostaje również w ścisłym związku z moralną cnotą prawdy, która uzdalnia podmiot

działający w polu pracy społecznej do postępowania zgodnego z prawdą, do prawdomówności i zarazem odrzucenia wszelkich form kłamstwa, nawet gdyby wymagało to dodatkowego działania związanego z ponowieniem określonych czynności implikujących dodatkowy nakład czasu, energii, sił itp.

7. MORALNA NORMA UCZCIWOŚCI – jest określona w formule „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być uczciwe”. Norma ta postuluje realizację moralnej wartości uczciwości i zarazem odnosi się do moralnej cnoty uczciwości, która w założeniu jest cechą określającą właściwość podmiotu działającego w polu pracy społecznej. Powinność urzeczywistnienia moralnej wartości uczciwości, wynikająca z prezentowanej normy, warunkuje relacje interpersonalne objęte przestrzenią służby społecznej, w której realizowane są określone cele i zadania pracy społecznej. Uczciwość odnosi się zarówno do osoby podmiotu postępującego moralnie w polu pracy społecznej (uczciwość wobec siebie), jak i podmiotów, z którymi dokonuje się współdziałanie zorientowane na przetwarzanie warunków życia i funkcjonowania społecznego (osób, rodzin, grup społecznych, społeczności lokalnych i ponadlokalnych). Moralna norma uczciwości, wpisana w deontologiczny wymiar pracy społecznej, może determinować poczucie zaufania oraz wiarygodność wzajemną wśród podmiotów współdziałających dla dobra wspólnego.
8. MORALNA NORMA SPRAWNOŚCI DZIAŁANIA – zawiera się w postulatywnej formule: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być sprawne” lub „podmiot aktywny w polu pracy społecznej powinien sprawnie działać”. Moralna norma sprawności działania postuluje realizację moralnej wartości sprawnego działania, która odnosi się do działalności zgodnej ze sztuką służby społecznej, a w szczególności ze sztuką pracy społecznej. Wiąże się nie tylko z zachowaniem w działaniu reguł poprawności metodycznej, ale przede wszystkim umiejętnego korzystania z dostępnej i aktualnej wiedzy, używania stale doskonalonych umiejętności działania, a także postępowania opartego na kompetencjach i postawach wypracowanych w toku kształcenia, doskonalenia i samokształcenia zawodowego. Norma ta pozostaje w ścisłym związku z moralną cnotą sprawnego działania, która uzdalnia podmiot świadomie

postępujący moralnie w polu pracy społecznej do realizacji moralnej wartości sprawnego działania.

9. MORALNA NORMA DOBRA – wyraża się w postaci: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być dobre”, lub „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno sprzyjać pomnażaniu dobra”. Zakładając, że postępowanie dobre służy w konsekwencji pomnażaniu dobra – można przyjąć, że druga forma proponowanej formuły wyrażającej moralną normę dobra jest zbytyczna. Jednakże sformułowanie „być dobre” nie jest tożsame z określeniem „sprzyjać (służyć) pomnażaniu dobra”. Moralna norma dobra może przybierać różne formy i wyrażać różne aspekty postępowania związanego z dobrem. Dotyczy to również innych norm moralnych wpisanych w przestrzeń deontologicznego modelu pracy społecznej. W zakreślonym powyżej przykładzie (podobnie do innych tego rodzaju) chodzi o wskazanie wielości możliwych formuł normy moralnej postulującej realizację określonej wartości moralnej, w tym wypadku – moralnej wartości dobra. Pojemność samej wartości implikuje wielowymiarowość i zarazem różnorodność ujęć, zależnych od akcentu wyrażonego w konstruowanej normie. W powyższym przykładzie możnaby poprzestać na pierwszej formule moralnej normy dobra, która zdaje się być najogólniejsza. Jednakże w praktyce można stworzyć tzw. subnormy, których treść będzie odwoływała się do postulatu realizacji określonego wymiaru danej wartości. Moralna norma dobra pozostaje również w ścisłej relacji do moralnej cnoty dobra, która warunkuje (uzdalnia) podmiot działający w polu pracy społecznej do praktycznej realizacji określonej wartości moralnej – w omawianym kontekście do realizacji moralnej wartości dobra.
10. MORALNA NORMA ODPOWIEDZIALNOŚCI – zawiera się w formule: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być odpowiedzialne”. Norma ta postuluje realizację moralnej wartości odpowiedzialności wpisanej w aksjologiczny wymiar pracy społecznej. Pozostaje także w związku z moralną cnotą odpowiedzialności, która uzdalnia podmiot działający w polu pracy społecznej do realizacji moralnej wartości odpowiedzialności. Moralna norma odpowiedzialności wyraża powinność podmiotową objętą przestrzenią służby

społecznej (w szczególności pracy społecznej) w zakresie dostrzymywania danego słowa, rzetelności (solidności) względem osób współdziałających, odpowiedzialności za siebie i Innych, a także odpowiedzialności za przebieg inicjowanej działalności społecznej oraz za jej rezultaty.

11. MORALNA NORMA SOLIDARNOŚCI – jest wyrażona w treści formuły: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być solidarne”. Norma ta postuluje realizację moralnej wartości solidarności i jest związana z moralną cnotą solidarności, która określa właściwość podmiotu działającego w polu pracy społecznej i jego zdolność do realizacji moralnej wartości sprawiedliwości. Zawarta w tej normie powinność może być dookreślana w odpowiednich subnormach zgodnie z kryterium przedmiotowym (solidarność względem czegoś) lub podmiotowym (solidarność względem kogoś). Każdorazowo moralna norma solidarności jest jednak postulatem domagającym się od podmiotu postępującego moralnie w polu pracy społecznej odpowiedniej postawy. Chodzi w szczególności o identyfikację zarówno z problemami, których doświadczają określone osoby, grupy ludzkie, jak i z samymi osobami, które owych problemów doświadczają. W praktyce może to oznaczać powinność dotyczącą np. identyfikacji tak z problemem bezdomności, jak i z konkretnymi osobami lub osobą, która doświadcza skutków braku możliwości zakwaterowania (brak „dachu nad głową”). Nie chodzi tu jednak wyłącznie o identyfikację, ale przede wszystkim o dostrzeżenie, zrozumienie i definicję sytuacji problemowej, na bazie czego podjęte będą konkretne działania wpisane w pole pracy społecznej. Ich spodziewanym rezultatem będzie rozwiązanie problemu bezdomności w odniesieniu do konkretnej osoby lub grupy osób. Urzeczywistnienie moralnej wartości solidarności może być jednym z czynników uwrażliwiających, mobilizujących siły, a także włączających do wspólnego działania w polu pracy społecznej na rzecz określonego dobra – w omawianym przypadku dobrem tym jest „wyjście” z sytuacji bezdomności.
12. MORALNA NORMA WIERNOŚCI – wyraża się w formule „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być wierne” lub „podmiot działający w polu pracy społecznej powinien być wierny”. Moralna norma wierności,

niezależnie od jej postaci (normy podstawowej – ogólnej bądź subnormy), postuluje realizację moralnej wartości wierności. Norma ta pozostaje w integralnym związku z moralną cnotą wierności, która uzdalnia podmiot działający w polu pracy społecznej do realizacji moralnej wartości wierności. Kategoria wierności, określająca zasadniczą treść tej normy (jej warstwę przedmiotową), może odnosić się do sfery podmiotowej (wierność wobec kogoś – współdziałacza społecznego, partnera, przyjaciela, członka rodziny itp.) lub przedmiotowej (wierność wobec czegoś – ideałów, wartości, poglądów, słów, wierzeń, norm, zasad itp.). Wierność, pojmowana jako wartość moralna, urzeczywistniana w praktyce pracy społecznej determinuje poczucie stabilności i bezpieczeństwa relacyjnego wśród podmiotów współdziałających społecznie. Oznacza bowiem ciągłość działania spójną z konsensualnie podjętymi i uznanymi przez współdziałające podmioty decyzjami. Oznacza także transparentność i lojalność wzajemną partnerów współdziałalności społecznej. Służy identyfikacji z dobrem wspólnym implikując warunki sprzyjające poczuciu zaufania we wspólnym wysiłku zmierzającym do osiągnięcia celów wpisanych w teleologiczny wymiar pracy społecznej.

13. MORALNA NORMA SKROMNOŚCI – jest wyrażona w zdaniu: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być skromne”. Norma ta postuluje realizację moralnej wartości skromności, która wiąże się z postawą pokory, poszanowaniem godności osobistej Drugiego Człowieka czy opanowaniem własnych żądz wyzwalających w określonych sytuacjach i relacjach społecznych takie postawy jak w szczególności postawę wyniosłości, postawę pychy, postawę zarozumiałości, postawę dominacji itp. Moralna norma skromności jest w swej treści spójna z moralną cnotą skromności, która uzdalnia podmiot działający w polu pracy społecznej do realizacji moralnej wartości skromności. Skromność, jako kategoria wpisująca się w definiens określający moralny wymiar postępowania ludzkiego, może być postrzegana jako anachronizm, który w warunkach zaawansowanego konsumpcjonizmu i globalizacji stoi w sprzeczności z podstawowymi założeniami teorii ekonomicznych, a w szczególności marketingu, promocji, sprzedaży, reklamy itp. Przyjęcie moralnej wartości skromności

do katalogu desygnatów określających aksjologiczny wymiar pracy społecznej może wyzwać reakcje emocjonalne, szczególnie u zwolenników tzw. spofesjonalizowanej wizji działania społecznego. Nie chodzi tu o społeczno-pedagogiczną perspektywę działalności w polu służby społecznej, ale o socjologiczną perspektywę działania społecznego wpisanego w tym wypadku w pole pracy socjalnej (nie pracy społecznej). Pod pozorem profesjonalizacji, mającej oznaczać rzekomy „wyższy” stopień rozwoju praktyki, zwolennicy „nowoczesności” w pracy socjalnej będą z dużym prawdopodobieństwem podważać słuszność tej i innych propozycji aksjologicznych, aretologicznych czy wreszcie deontologicznych. Opór wobec zgłaszanych tu propozycji może być wyzwalany odniesieniami do takich komponentów etycznych, jak choćby do ethosu służby społecznej, do zagadnień związanych z morale służby społecznej bądź do kwestii powinności moralnych wynikających z włączenia się w przestrzeń działalności społecznej objętej polem pracy społecznej (w szerszym odniesieniu – służby społecznej). Dla oponentów takich kategorii jak prawość, skromność, umiarkowanie, a nawet sprawiedliwość czy dobro, pozostaje przypomnienie, że tworzone tu modele (aretologiczny, aksjologiczny i deontologiczny) pracy społecznej są propozycją i jedną z możliwości, obok której mogą powstawać inne, podobne bądź sprzeczne. Nie jest to tzw. „jedyna słuszna koncepcja”, którą „należy” przyjąć i „wykonywać” w toku działania społecznego bądź działalności społecznej. Etyczny wymiar pracy społecznej może być kreślony z różnorodnych perspektyw, wśród których jest niniejsza propozycja. Odnosi się ona do założeń pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej oraz etyki w ujęciu Romana Ingardena i innych etyków, którzy zagadnieniami aretologicznymi, aksjologicznymi i deontologicznymi zajmowali się na gruncie filozofii⁶⁶.

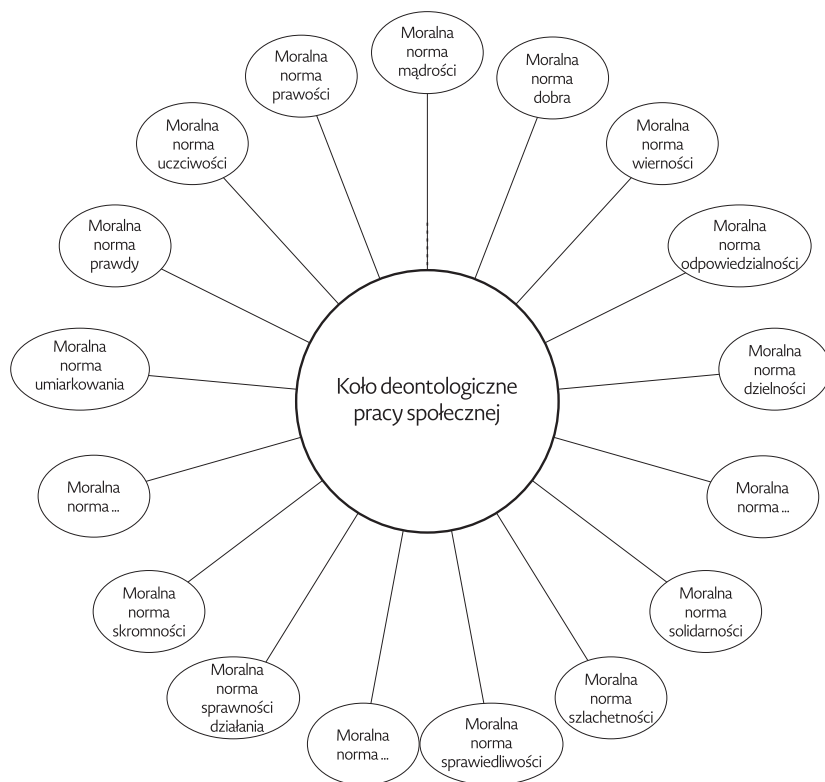
66 W uzupełnieniu podjętego zagadnienia szczegółowego dodać można, że ideologiczne podejście do etyki w pracy naukowej dyskredytuje poczynania akademickie. Ideologizacja przestrzeni naukowej wpisująca się w priorytety określonych środowisk politycznych jest sprzeczna z istotą ethosu służby naukowej. Nauka, a w szczególności nauki praktyczne, mogą służyć racjonalizacji decyzji podejmowanych na gruncie politycznym. Jednak nie może to stać w sprzeczności z wolnością i prawdą, które dla naukowców są wyznacznikami akademickiej służby pełnionej z myślą o wspieraniu procesów przetwarzania rzeczywistości

14. MORALNA NORMA SZLACHETNOŚCI – przyjmuje postać formuły: „postępowanie podmiotu działającego w polu pracy społecznej powinno być szlachetne”. Wyrażona w tej normie powinność adresowana do podmiotu działającego w polu pracy społecznej uzewnętrznia postulat realizacji moralnej wartości szlachetności. Norma ta jest spójna z moralną cnotą szlachetności, która nadaje podmiotowi świadomie działającemu w polu pracy społecznej właściwość realizacji moralnej wartości szlachetności. Jest to kolejna norma, która – wpisana w katalog desygnatów określających deontologiczny model pracy społecznej – może implikować postawy skrajnego oporu względem zgłoszonej propozycji ujęcia etycznego wymiaru pracy społecznej. Pozostaje ona bowiem w związku z powinnością bycia podmiotem działalności społecznej otwartym na perspektywę Innych i zarazem zdolnym do takich aktów (czynów), jak w szczególności wybaczenie, przebaczenie czy wyrozumiałość dla ludzkich słabości, skłonności do czynienia krzywd (naruszania godności osobistej itp.) skutkujących zaburzeniem relacji interpersonalnych w polu pracy społecznej.
15. MORALNA NORMA ...

Konstrukcja zaprezentowanego powyżej katalogu norm moralnych, określających deontologiczny wymiar pracy społecznej, jest elastyczna i otwarta. Nie ma ona charakteru rozstrzygającego i oddaje intencję dalszej pracy naukowej nad tworzeniem teoretycznych podstaw dla praktyki określającej odpowiednie normy moralne pracy społecznej mogące wspomagać podmioty świadomie działające w różnorodnych obszarach służby społecznej. Podobnie jak w przypadku modelu aretologicznego oraz aksjologicznego – i tym razem propozycja ta nawiązuje do podmiotowego wymiaru pracy społecznej. Poszczególne normy są zatem desygnatami określającymi deontologiczną konstrukcję budowanego modelu. Zgłoszona propozycja wymaga kontynuacji zarówno na poziomie badań, jak i analiz podejmowanych z punktu widzenia etyki (deontologii) oraz pedagogiki społecznej (teorii pracy społecznej). Spodziewany dyskurs naukowy może być prowadzony w klimacie

życia ludzkiego w imię ideału, o którym wielokrotnie pisała Helena Radlińska (1935, 1961, 1964 i in.).

naukowego dialogu i sporu opartego na merytorycznych przesłankach, jak również ideologicznej walki o dominację. Od uczestników dyskursu zależy kierunek dalszej dyskusji o deontologicznych, a w szerszym zakresie o etycznych zagadnieniach pracy społecznej. Zachętą do dialogu i dalszych poszukiwań na drodze naukowej wymiany argumentów może być odwołanie do kultury akademickiej. Jednakże praktyczne doświadczenie i w tym względzie wyzwała sceptycyzm, a w łagodniejszej wersji – ostrożny optymizm. Niemniej nie wydaje się zadowalające poprzestać na perspektywie zwątpienia, negacji czy zaprzeczenia ideałom wspólnego dobra, które może być w naukowym dyskursie wspólnym mianownikiem wyzwalającym szacunek dla Innych, otwartość na inność, a także tolerancję dla inności (dla innych punktów widzenia naukowego).



Ryc. 9. Deontologiczny wymiar pracy społecznej

Opracowanie własne.

Zakończenie

Zagadnienia wpisujące się w etyczny wymiar pracy społecznej, podobnie jak zagadnienia odnoszące się do wymiarów ontologicznego i epistemologicznego tego bytu, wymagały łączenia punktów widzenia filozoficznego oraz społeczno-pedagogicznego. Etyka pracy społecznej w oderwaniu od etyki stanowiącej jedną z kluczowych dziedzin (działów) filozofii byłaby pozbawiona swoistych źródeł (naukowych korzeni), a prowadzone w tym oderwaniu analizy obciążałby stygmat wykorzenia. Przeprowadzone powyżej analizy obejmujące aretologiczny, aksjologiczny i deontologiczny wymiar pracy społecznej nawiązują do podmiotowej sfery tego bytu, choć jako integralna całość pozostają również w ścisłym związku z jego przedmiotem. Zarówno cnoty moralne, jak i moralne wartości oraz moralne normy określające etyczny wymiar pracy społecznej są powiązane istotowo tak z podmiotem (osobą) postępującym (działającym) w polu pracy społecznej, jak i przedmiotem oddziaływania społecznego objętego jej (pracy społecznej) przestrzenią.

Dokonany wybór ram (filozoficznej oraz społeczno-pedagogicznej) określających perspektywę, z której prowadzone były odpowiednie analizy pracy społecznej (aretologiczna, aksjologiczna oraz deontologiczna), pozostaje w spójności z przyjętą koncepcją wzajemnej relacyjności sfery cnót moralnych, wartości moralnych oraz norm moralnych warunkujących etyczny wymiar pracy społecznej. Związek poszczególnych desygnatów określających ten byt, ujmowany z jego etycznej perspektywy, jest spójny i wzajemnie dopełnia się poprzez oświetlenie, które można

określić mianem 3D. Trójwymiarowość jest tu swoistą podstawą, na której można budować dalsze obrazy, poszerzać je wertykalnie oraz horyzontalnie, a także nasycać kolejnymi warstwami uzupełniającymi wiedzę o istocie pracy społecznej (w tym o jej etycznym wymiarze). Ponad stuletnia obecność pracy społecznej w polu polskiej pedagogiki społecznej uzasadnia wskazany kierunek rozwoju tej nauki. Kreśląc związki pedagogiki społecznej między innymi z etyką, prof. Helena Radlińska akcentowała tym samym konieczność rozpatrywania zagadnień społeczno-pedagogicznych na tle osiągnięć innych nauk, w tym etyki¹. Identyfikując się z naukową powinnością względem twórczyni polskiej pedagogiki społecznej, a także z jej dziełem – pedagogiką społeczną, współcześni pedagodzy społeczni są dyscyplinarnie (w znaczeniu naukowym) zarówno wzmocnieni, jak i zobowiązani do kontynuacji działalności teorii twórczej, badawczej, metodycznej oraz dydaktycznej opartej na idei holizmu i symbiozy pedagogiki społecznej z innymi naukami służącymi życiu oraz rozwojowi ludzkiemu.

Wzajemność relacji zachodzących pomiędzy cnotami moralnymi określającymi właściwość moralną podmiotów postępujących w polu pracy społecznej, a samymi wartościami moralnymi stanowiącymi aksjologiczny fundament tego bytu wyraża się w odpowiedniej zdolności podmiotu do urzeczywistniania za sprawą posiadanych cnót moralnych określonych wartości moralnych. Chodzi o sprawczość podmiotu w zakresie realizacji określonych wartości. Podmiot działający w polu pracy społecznej, dzięki wykształconym (wypracowanym) cnotom moralnym, może w toku swego postępowania urzeczywistniać wartości, które są wpisane w aksjologiczną strukturę pracy społecznej. Zależność tę można wyrazić w praktyce odwołując się do przykładu moralnej cnoty sprawiedliwości pracownika społecznego. Przywołana cnota determinuje moralne postępowanie pracownika społecznego nadając temu postępowaniu (działaniu) walor realizacji moralnej wartości sprawiedliwości w trakcie wykonywania zadań zawodowych związanych np. ze sprawiedliwym przydzielaniem określonych dóbr, sprawiedliwym rozsądzaniem kwestii spornych, sprawiedliwym podziałem zadań itp. Moralna cnota sprawiedliwości sprawia,

¹ H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 361–362.

że pracownik społeczny, będący nośnikiem owej cnoty, jest przez nią (cnotę) odpowiednio uzdolniony. Posiada on stałą dyspozycję do realizacji moralnej wartości sprawiedliwości w postępowaniu z współrealizatorami działalności objętej polem pracy społecznej. Cnota ta warunkuje również jego zdolność bycia sprawiedliwym wobec siebie samego, co ma istotne znaczenie z uwagi na tzw. „higienę psychiczną” osoby współdziałającej z Innymi w warunkach sprzyjających konfliktom interesów i wynikających z tego napięć emocjonalnych.

Współzależność relacji wiążących moralne wartości wpisane w strukturę aksjologiczną pracy społecznej i moralnych norm określających deontologiczny wymiar tego bytu wyraża się w postulatywnej formule owych norm. Moralne normy pracy społecznej określają powinność realizacji (upominają się o realizację) odpowiednich wartości moralnych w ramach postępowania (aktów, czynów, działań, zachowań itp.) świadomych podmiotów realizujących określone typy aktywności w polu pracy społecznej. Odwołując się również tym razem do moralnej wartości sprawiedliwości można zobrazować zachodzący związek tej wartości z odpowiadającą jej moralną normą sprawiedliwości w ramach działalności zawodowej pracownika społecznego. Moralna wartość sprawiedliwości stanowi przedmiotową warstwę treści moralnej normy sprawiedliwości, która w swym funktorze normatywnym postuluje realizację owej wartości w postępowaniu (działaniu) pracownika społecznego realizującego zawodowe zadania w polu pracy społecznej. Postulowane urzeczywistnienie moralnej wartości sprawiedliwości warunkuje w praktyce kierunki działań pracownika społecznego, który w swym sprawiedliwym postępowaniu spełnia wymogi określone przedmiotem moralnej normy sprawiedliwości (wymogi wyrażone w treści owej normy).

Relacja wzajemna moralnej cnoty wpisanej w aretologiczną strukturę pracy społecznej, z odpowiadającą jej moralną normą określającą deontologiczny wymiar tego bytu, przejawia się w stosunku zachodzącym pomiędzy cnotą uzdalniającą podmiot do określonego postępowania (działania), zgodnego z postulatem zawartym w określonej normie moralnej, a wykonaniem dyspozycji stosownego postępowania postulowanego w funktorze normy i wyrażonego w treści tej samej normy. Przywołując ponownie moralną cnotę sprawiedliwości, która określa stałą dyspozycję

podmiotu działającego w polu pracy społecznej do sprawiedliwego postępowania (w trakcie realizacji zadań zawodowych), można wskazać na relację owej cnoty względem moralnej normy sprawiedliwości, której funktor normatywny określa powinność podmiotu w zakresie postępowania sprawiedliwego. Realizacja moralnej normy sprawiedliwości jest możliwa w trakcie postępowania pracownika społecznego (w ramach realizacji odpowiednich zadań zawodowych) za sprawą moralnej cnoty sprawiedliwości. Cnota ta warunkuje jego sprawczość (zdolność) postępowania zgodnego z dyspozycją owej normy wyrażającą się postulatem postępowania sprawiedliwego w polu pracy społecznej.

Przedstawiona na przykładzie wybranej kategorii „sprawiedliwość” współzależność odpowiedniej moralnej cnoty sprawiedliwości, moralnej wartości sprawiedliwości oraz moralnej normy sprawiedliwości może być kontynuowana jako dalsza część egzemplifikacji obejmującej inne kategorie przebadane w kontekście ich moralnej właściwości stanowiącej o etycznej istocie odpowiednich cnót moralnych, wartości moralnych i norm moralnych. Jest to szczególnie wartościowe w odniesieniu do kategorii, które nie zostały ujęte w toku analiz prowadzonych powyżej z perspektywy aretologicznej, aksjologicznej oraz deontologicznej. Podobnym, choć rodzajowo innym wyzwaniem dla przyszłości jest pole analizy etycznego wymiaru pracy społecznej w jej przedmiotowym ujęciu. O ile w toku analiz, przeprowadzonych w poprzednich częściach niniejszej monografii, punktem wyjścia była perspektywa podmiotowa, o tyle dalsze eksploracje mogłyby odnosić się do przedmiotowej sfery zagadnień związanych z pracą społeczną w jej ontologicznym wymiarze. W szczególności przedmiotem etycznej analizy mogłyby być wartości odnoszące się nie tyle do wartościowości osoby ludzkiej – wartości osobowych określających odpowiednie właściwości podmiotu postępującego (działającego) w polu pracy społecznej, co wartości utylitarne, wartości ekonomiczne czy wartości witalne wpisujące się również w przestrzeń działalności społecznej.

Z uwagi na przyjętą tu perspektywę otwartości i wielowymiarowości podejścia do zagadnień etyki pracy społecznej, sprawą otwartą jest również perspektywa oraz wynikający z niej przedmiot analizy. W ujęciu, które może być traktowane jako tzw. ujęcie „tradycyjne”, bo nawiązujące do naukowego dorobku klasyków

(w zakresie pedagogiki społecznej – Helena Radlińska, w zakresie filozofii – Platon, Arystoteles, Immanuel Kant, Max Scheler, Dietrich von Hildebrand, a przede wszystkim Roman Ingarden), przygotowana propozycja z pewnością poddana będzie krytyce, której efekty mogą sprzyjać dalszej analizie etycznych zagadnień pracy społecznej. W rezultacie mogą powstawać kolejne propozycje obrazujące inne modele pracy społecznej ujmujące jej aretologiczny, aksjologiczny i deontologiczny wymiar. Mogą także powstawać dodatkowe modele nawiązujące do odrębnych kierunków wypracowanych w etyce, jak w szczególności do utylitaryzmu, eudajmonizmu, hedonizmu czy synejdezjologii, która w kontekście służby społecznej może odgrywać znaczącą rolę z uwagi na tzw. klauzulę sumienia.

W obrębie analizy deontologicznej mogą być tworzone odpowiednie zasady pracy społecznej i rozwijane na tej bazie szczegółowe reguły określające sposób postępowania w polu pracy społecznej. Deontologiczny potencjał ujawnia powyższa analiza, której finalnym rezultatem są wskazane w poprzednim rozdziale odpowiednie moralne normy pracy społecznej. Na ich fundamencie można budować zasady, do których zalicza się:

- zasadę mądrości postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę dzielności postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę umiarkowania w toku postępowania objętego polem pracy społecznej;
- zasadę sprawiedliwości postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę prawości postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę poszanowania prawdy w toku postępowania objętego polem pracy społecznej;
- zasadę uczciwości postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę sprawności działania postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę realizacji dobra w toku postępowania objętego polem pracy społecznej (subzasadą będzie tu zasada realizacji dobra wspólnego...);
- zasadę odpowiedzialności postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę solidarności postępowania w polu pracy społecznej;
- zasadę wierności w toku postępowania objętego polem pracy społecznej;

- zasadę skromności w toku postępowania objętego polem pracy społecznej;
- zasadę szlachetności w toku postępowania objętego polem pracy społecznej
- inne zasady określające warunki postępowania w polu pracy społecznej.

Katalog zgłoszonych powyżej zasad i odpowiadających im reguł może być rozbudowywany w toku dalszych analiz oraz badań prowadzonych z różnorodnych punktów widzenia naukowego. Propozycja stanowiąca efekt przeprowadzonych analiz nie zamyka, nie rozstrzyga, a tym bardziej nie ogranicza pola aktywności teorii twórczej, która może być fundowana na innych perspektywach paradygmatycznych, teoretycznych czy filozoficznych (etycznych). W obszarze nauk społecznych punktem wyjścia dla naukowej aktywności we wskazanym zakresie może być istniejący dorobek, którego egzemplifikację stanowią prace poświęcone zagadnieniom zasad pracy socjalnej (społecznej), jej kodyfikacji etycznej itp. Egzemplifikacją istniejącego potencjału naukowego są prace takich autorów, jak w szczególności: B. Dubois, K. Krogsrud Miley, *Praca socjalna. Zawód, który dodaje sił* (s. 120–130); A. Siwek, *O potrzebie istnienia kodeksu etyki zawodowej pracowników socjalnych* („Praca Socjalna” 2009, nr 5, s. 97–103); E.P. Congress, *Ethical Issues and Future Directions*, (In: Eds. E.P. Congress, M.J. Gonzalez, *Multicultural Perspectives in Working with Families*, p. 442–451); J. Szmagalski, *Współczesne procesy rozwojowe pracy socjalnej jako zawodu i dziedziny kształcenia akademickiego* („Praca Socjalna” 2006, nr 3, s. 5–24); A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne* (s. 127–133); A. Olech, *Etyka w profesjonalnych standardach pracowników socjalnych* (w: red. W. Kaczyńska, *O etyce służb społecznych*, s. 107–109); A. Olech, *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa* („Praca Socjalna” 2008, nr 1, s. 3–36) i innych.

Przykładem zagadnień, które wpisują się w obszar postulowanych badań i analiz nawiązujących do pola praktyki pracy społecznej są kwestie związane z tzw. nową etyką² określającą stosowny do niej zakres problemowy. Zagadnienia tam eksponowane

² Por.: P. Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997.

ujawniają konieczność stawiania pytań budzących nie tylko naukowe zainteresowanie, ale również emocjonalne reakcje zwolenników różnorodnych ideologii, orientacji czy światopoglądów. Wiążą się one częściowo z upowszechniającym się dostępem do nowoczesnych technologii, które niejednokrotnie wymagają odpowiedzialnego wyboru między różnymi (stojącymi ze sobą w sprzeczności) sposobami rozwiązywania odpowiednich problemów społecznych. Do zagadnień tego rodzaju należą w szczególności eutanazja, aborcja, in vitro czy inne rozwiązania medyczne obejmujące wykorzystanie komórek macierzystych, a także modyfikacje genetyczne (eugenika), klonowanie itp. Nie każde z nich dotyczą bezpośrednio pracowników służb społecznych, ale są one inspiracją do etycznego namysłu nad działalnością społeczną, w której decyzje warunkują odpowiedni sposób postrzegania różnorodnych kwestii ludzkiego życia. Peter Singer, który akcentował rewolucyjność przemian w etyce współczesnej, pisał wprost:

Po prawie dwóch tysiącach lat władania naszymi myślami i decyzjami w sprawach życia i śmierci tradycyjna etyka zachodnia załamała się. Przyszły historyk, chcąc dokładnie określić ten moment, wskaże być może 4 lutego 1993. W dniu tym brytyjski Sąd Najwyższy orzekł, że lekarze opiekujący się młodym mężczyzną, Anthonym Blandem, mają prawo podjąć działania zmierzające do przerwania życia swojego pacjenta. Historyk holenderski mógłby jednakże wybrać raczej 30 listopada 1993 – dzień, gdy parlament jego kraju uchwalił ustawę sankcjonującą zasady, jakimi od kilku już lat kierowali się lekarze holenderscy otwarcie podający środki letalne pacjentom, których cierpienia były nie do zniesienia i którzy nie mając nadziei na poprawę swego stanu prosili, by pomóc im umrzeć.

(...) Te powierzchowne wstrząsy są wynikiem poważniejszych przesunięć w głębszych pokładach zachodniej etyki. Przechodzimy okres przeobrażania się naszej postawy wobec świętości ludzkiego życia. Przemiany te powodują zamęt i rozłam³.

W toku dalszego wywodu cytowany autor podkreślał, że nowe możliwości technologiczne implikują zmiany w etyce, w myśleniu etycznym. Na wzór przewrotu kopernikańskiego, technologia

³ *Ibidem*, s. 9–10.

wyzwała, zdaniem tego autora, przewrót w etyce orientując proces przechodzenia od etyki tradycyjnej do „nowej etyki”⁴.

Sygnalizowane w przywołanym powyżej cytacie przeobrażenia w etyce nie do końca oddają istotę problemu, gdyż już w czasach starożytnych znane były przypadki zarówno eutanazji, jak i aborcji czy inne formy działań warunkujących granice ludzkiej egzystencji. Niewątpliwie jednak problematyka ta powraca w postaci zarówno eutanazji, jak i aborcji czy innych działań podejmowanych na ludzkim organizmie. Sprzyjają temu osiągnięcia technologiczne oraz odkrycia naukowe ujawniające nowe pokłady wiedzy o różnorodnych aspektach ludzkiego życia, funkcjonowania itp. Wiedza ta wyzwała kolejne pytania, wśród których mieszczą się zagadnienia etyczne. Przykładem wpisującym się w pole pracy społecznej może być zagadnienie opieki paliatywnej, które pozostaje w integralnym związku ze sferą działalności medycznej. Jest to nie tylko kwestia preferencji światopoglądowych, choć one będą w znacznym stopniu warunkowały obierany punkt widzenia. Ujmując to zagadnienie z perspektywy jednostkowego doświadczenia cierpienia można pokazać dwa skrajne podejścia do eutanazji. Dla osób identyfikujących się z poglądami nadającymi cierpieniu znaczenie symbolicznie kwalifikowane jako szczególna wartość określająca ludzką godność, czy wręcz identyfikację ze Zbawicielem – cierpienie będzie swego rodzaju okazją do ofiary złożonej na „ołtarzu” w imię określonej intencji błagalnej, chwalebnej bądź dziękczynnej. Dla osób, które preferują hedonistyczny lub konsumpcyjny model życia, cierpienie (szczególnie bez nadziei na poprawę stanu zdrowia) będzie z dużym prawdopodobieństwem impulsem do refleksji o zakończeniu męki, która nie ma dla nich większego, mniejszego bądź żadnego sensu. Cierpienie (szczególnie fizyczne), przeżywane w boleściach życia codziennego, może być zatem swoistą drogą prowadzącą do radykalnej decyzji o skróceniu męki poprzez poddanie się zabiegowi eutanazji uznanej za jedną z form zakończenia egzystencjalnej przygody, której finalnym etapem będzie podanie określonej substancji wyłączającej funkcje życiowe człowieka.

Oba przypadki, mimo swej przerysowanej skrajności, obrazują odmienność perspektyw, które w życiu ludzkim ujętym z perspektywy makro znajdują odzwierciedlenie, niezależnie od zamożności,

⁴ *Ibidem*, s. 205–207.

rasy, miejsca zamieszkania czy nawet kultury, która w XXI wieku przenika najodleglejsze zakątki globu konstytuując poglądy na świat i naturę ludzkiej egzystencji. Powraca zatem fundamentalne pytanie o wolność, o wolną wolę człowieka, który ma, bądź nie ma prawa do decydowania o własnym życiu. Jak rozstrzygnąć kwestię wolności człowieka, w jaki sposób i komu oddać prawo do decydowania o słuszności bądź niesłuszności takich działań jak eutanazja, aborcja, in vitro, modyfikacje genetyczne organizmu ludzkiego itp. W jaki sposób kształtować regulację prawną, w jakim kierunku rozwijać działalność edukacyjną, społeczną, wychowawczą, promocyjną itp. Zdaje się, że pytania tego rodzaju wymagają nie tyle rozstrzygnięć, co dyskursu opartego na merytorycznych przesłankach dotyczących skutków określonych działań, zarówno w skali jednostkowej, jak i zbiorowej, w perspektywie dzisiaj – jednej generacji, a także jutro – kolejnych pokoleń. Ludzkość posiada już wielkie bogactwo doświadczeń związanych z modelami prawnymi, zasadami społecznymi, procesami obejmującymi różnorodne sfery życia ludzkiego. Można zatem, korzystając z posiadanego dziedzictwa, poszukiwać rozwiązań uwzględniających dorobek osiągnięć technologicznych, a zarazem sprzyjających harmonii i pomyślności codziennego życia osób, rodzin, grup społecznych, społeczności lokalnych czy całego społeczeństwa globu. Kluczową rolę w poszukiwaniu modeli kształtujących określone sfery ludzkiego życia może odegrać istotny desygnat określający ludzką istotę – wolność. Podobnie jak godność, tak też wolność jest niezbywalną cechą każdego człowieka, który może z niej korzystać. Ważne, by z wolnością łączyć odpowiedzialność i poszanowanie wolności Innych, co w polu służby społecznej może być jednym z kluczowych zadań orientujących aktywność pracowników społecznych i ich partnerów współdziałających w różnych obszarach pracy społecznej.

Conclusion

Issues that fit into the ethical dimension of social work, as well as issues relating to the ontological and epistemological dimensions of this being, required combining philosophical and socio-pedagogical points of view. The ethics of social work in isolation from ethics, which is one of the key areas (departments) of philosophy, would be devoid of specific sources, and the analyzes carried out in this detachment would burden the stigma of uprooting. The analyzes carried out above, covering the aretological, axiological and deontological dimensions of social work, refer to the subjective sphere of this being, although as an integral whole they are also closely related to its subject. Both moral virtues and moral values and moral norms defining the ethical dimension of social work are essentially related both to the subject (person) acting (acting) in the field of social work, and to the subject of social impact covered by its (social work) space.

The selected framework (philosophical and socio-pedagogical) defining the perspective from which the relevant analyzes of social work (arethological, axiological and deontological) were carried out, is consistent with the adopted concept of mutual relationality of the sphere of moral virtues, moral values and moral norms conditioning the ethical dimension of work social. The relationship of the individual referents that define this entity from its ethical perspective is coherent and complements each other through lighting, which can be described as 3D. Three-dimensionality is a kind of foundation on which you can build further images, expand them vertically and horizontally, and saturate them with further layers

supplementing the knowledge about the essence of social work (including its ethical dimension).

The reciprocity of relations between the moral virtues determining the moral property of subjects acting in the field of social work, and the moral values themselves, which constitute the axiological foundation of this being, is expressed in the subject's appropriate ability to implement certain moral values due to the moral virtues possessed. It is about the agency of the subject in the implementation of certain values. The subject operating in the field of social work, thanks to the developed (worked out) moral virtues, may in the course of his conduct implement those values that are inscribed in the axiological structure of social work. This dependence can be expressed in practice by referring to the example of the moral virtue of justice of a social worker. The aforementioned virtue determines the moral behavior of a social worker, giving this behavior (action) the value of realizing the moral value of justice in the course of performing professional tasks related to, for example, fair allocation of certain goods, fair adjudication of disputes, fair division of tasks, etc. The moral virtue of justice makes the social worker who is the carrier of this virtue gifted (virtue) by it – he has a permanent disposition to implement the moral value of justice in dealing with co-performers of activities covered by the field of social work. This virtue also conditions his ability to be fair to himself, which is important due to the mental hygiene of a person interacting with Others in conditions favorable to conflicts of interest and the resulting emotional tensions.

The interdependence of relations binding moral norms inscribed in the axiological structure of social work and moral norms defining the deontological dimension of this being is expressed in the postulative formula of these norms. The moral norms of social work define the obligation (they demand) to implement appropriate moral values within the framework of conduct (acts, deeds, actions, behaviors, etc.) of conscious entities carrying out specific types of activity in the field of social work. Referring also this time to the moral value of justice, it is possible to illustrate the relationship between this value and the corresponding moral norm of justice as part of the professional activity of a social worker. The moral value of justice is the subject layer of the moral content of the norm of justice, which in its normative function

postulates the implementation of this value in the conduct (action) of a social worker who carries out professional tasks in the field of social work. The postulated realization of the moral value of justice determines in practice the directions of actions of a social worker who, in his just conduct, meets the requirements set out in the subject of the moral norm of justice (requirements expressed in the content of this norm).

The mutual relationship of the moral virtue inscribed in the aretological structure of social work and the corresponding moral norm, which defines the deontological dimension of this being, is manifested in the relation between the virtue enabling the subject to a specific behavior (action) consistent with the postulate contained in a specific moral norm, and the execution of an appropriate procedure postulated in the functor of the norm and expressed in the content of the same norm. Recalling again the moral virtue of justice, which determines the permanent disposition of a subject acting in the field of social work to act justly in the course of performing professional tasks, one can point to the relation of this virtue to the moral norm of justice, the normative function of which determines the subject's duty in the field of just conduct. The implementation of the moral norm of justice is possible during the conduct of a social worker as part of the implementation of appropriate professional tasks due to the moral virtue of justice, which conditions his agency (ability) to act in accordance with the disposition of this norm expressed in the postulate of just conduct in the field of social work.

The interdependence of the appropriate moral virtue of justice, the moral value of justice and the moral norm of justice presented on the example of the selected category of "justice" can be continued as a further part of the exemplification covering other categories examined in the context of their moral properties constituting the ethical essence of appropriate moral virtues, moral values and moral norms. This is especially valuable in relation to the categories that were not included in the analysis conducted above from the aretological, axiological and deontological perspectives. A similar, though generically different challenge for the future is the field of analysis of the ethical dimension of social work in its subject approach. While in the course of the analyzes carried out in the previous parts of this monograph, the starting point was

the subjective perspective, further explorations could refer to the subject sphere of issues related to social work in its ontological dimension. In particular, the subject of ethical analysis could be values relating not to the valence of the human person – personal values defining the relevant properties of the acting subject (acting) in the field of social work, as well as utilitarian values, economic values or vital values that also fit into the space of social activity.

Due to the perspective of openness and multidimensionality of the approach to issues of social work ethics adopted here, the perspective and the resulting subject of analysis are also open. In terms of what can be treated as the so-called the “traditional” approach, because referring to the scientific achievements of the classics (in the field of social pedagogy – Helena Radlińska, in the field of philosophy – Plato, Aristotle, Immanuel Kant, Max Scheler, Dietrich von Hildebrand, and above all Roman Ingarden), the prepared proposal will certainly be subject to criticism¹, the effects of which may favor further analysis of ethical issues of social work. As a result, further proposals may arise illustrating other models of social work that capture its aretological, axiological and deontological dimensions. There may also be additional models referring to separate trends developed in ethics, such as, in particular, utilitarianism, eudaimonism, hedonism or synydesiology, which in the context of social service may play a significant role due to the so-called conscience clause.

As part of the deontological analysis, appropriate principles of social work can be created and, on this basis, detailed rules defining the manner of conduct in the field of social work can be developed. The deontological potential is revealed by the above analysis, the final result of which is the appropriate moral norms of social work indicated in the previous chapter. On their foundation, you can build rules, which include:

- the principle of wisdom in the field of social work;
- the principle of bravery in the field of social work;
- the principle of moderation in the course of proceedings covered by the field of social work;

¹ In a radical approach, the expected criticism may take the form of criticism, but as such it will be contrary to the scientific nature of criticism based on substantive argumentation, hence its cognitive and creative value will be limited to the emotional and ideological spheres.

- the principle of fair conduct in the field of social work;
- the principle of fair conduct in the field of social work;
- the principle of respecting the truth in the course of proceedings covered by the field of social work;
- the principle of honesty in the field of social work;
- the principle of efficient operation of proceedings in the field of social work;
- the principle of realizing the good in the course of proceedings covered by the field of social work (the principle here will be the principle of realizing the common good...);
- the principle of responsibility of conduct in the field of social work;
- the principle of solidarity of behavior in the field of social work;
- the principle of faithfulness in the course of proceedings covered by the field of social work;
- the principle of modesty in the course of proceedings covered by the field of social work;
- the principle of nobility in the course of proceedings covered by the field of social work
- other rules defining the conditions of conduct in the field of social work.

The catalog of the above-mentioned principles and the corresponding rules may be expanded in the course of further analyzes and research conducted from various scientific points of view². The

² The starting point for scientific activity in the indicated scope may also be the existing achievements in the field of social sciences, exemplified by works devoted to the principles of social (social) work, its ethical codification, etc. See more: B. Dubois, K. Krogsrud Miley, *Praca socjalna. Zawód, który dodaje sił*, t. 1, Interart, Warszawa 1996, p. 120–130; A. Siwek, *O potrzebie istnienia kodeksu etyki zawodowej pracowników socjalnych*, „Praca Socjalna” 2009, no. 5, p. 97–103; E.P. Congress, *Ethical Issues and Future Directions*, [In:] *Multicultural Perspectives in Working with Families*, ed. by E.P. Congress, M.J. Gonzalez, Second Edition, Springer Publishing Company, New York 2005, p. 442–451; J. Szmagałski, *Współczesne procesy rozwojowe pracy socjalnej jako zawodu i dziedziny kształcenia akademickiego*, „Praca Socjalna” 2006, no. 3, p. 5–24; A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Śląsk, Katowice 2006, p. 127–133; A. Olech, *Etyka w profesjonalnych standardach pracowników socjalnych*, [In:] *O etyce służb społecznych*, ed. by W. Kaczyńska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998, p. 107–109; A. Olech, *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa*, „Praca Socjalna” 2008, no. 1, p. 3–36 and next.

proposal resulting from the analyzes carried out does not close or decide, and even more so does not limit the field of theoretical activity that can be founded on other paradigmatic, theoretical or philosophical (ethical) perspectives.

An example of issues that fit into the area of postulated research and analyzes referring to the field of social work practice are issues related to the so-called a new ethics³ defining the relevant scope of the problem. The issues exposed there reveal the need to ask questions that arouse not only scientific curiosity, but also emotional reactions of supporters of various ideologies, orientations or world views. They are partly related to the spreading access to modern technologies, which often require a responsible choice between various (contradictory) methods of solving relevant social problems⁴. Such issues include, in particular, euthanasia, abortion, IVF or other medical solutions involving the use of stem cells, as well as genetic modification (eugenics), cloning, etc. Not all of them directly concern social service workers, but they inspire ethical reflection over social activity in which decisions determine the appropriate perception of the various issues of human life. Peter Singer, who emphasized the revolutionary changes in contemporary ethics, wrote directly:

After almost two thousand years of ruling over our thoughts and decisions about life and death, traditional Western ethics has collapsed. The future historian, wanting to accurately determine this moment, will indicate perhaps February 4, 1993. On this day the British Supreme Court ruled that doctors caring for a young man, Anthony Bland, have the right to take action to end the life of their patient. A Dutch historian could, however, rather choose November 30, 1993 – the day when his country’s parliament passed a law sanctioning the principles that have been guided by Dutch doctors for several years now, openly

3 Compare: P. Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997.

4 Petr Singer emphasized that new technological possibilities imply changes in ethics and ethical thinking. Following the example of the Copernican revolution, technology, according to this author, triggers a revolution in ethics by orienting the process of transition from traditional ethics to “new ethics”, see *ibidem*, p. 205–207.

administering lethal drugs to patients whose suffering was unbearable and who, hoping to improve their statesmen asked to help them die. [...]

These surface shocks are the result of major shifts deeper in Western ethics. We are going through a period of transformation in our attitude towards the sanctity of human life. These transformations cause confusion and division”⁵.

The transformations in ethics signaled in the quoted quotation do not fully reflect the essence of the problem, as in ancient times cases of both euthanasia and abortion or other forms of activities determining the limits of human existence were known. Undoubtedly, however, this issue returns in the form of both euthanasia and abortion or other activities undertaken on the human body. It is favored by technological achievements and scientific discoveries discovering new layers of knowledge about various aspects of human life, functioning, etc. This knowledge triggers new questions, including ethical issues. An example that fits into the field of social work may be the issue of palliative care, which is closely related to the sphere of medical activity. It is not only a matter of worldview preferences, although they will largely determine the final point of view. Taking this issue from the perspective of an individual’s experience of suffering, we can show two extreme approaches to euthanasia. For people who identify themselves with views that give suffering a symbolic meaning, qualified as a special value that determines human dignity or even identification with the Savior, suffering will be a kind of occasion for a sacrifice made on the “altar” for a specific imploring, glorious or thanksgiving intention. For people who prefer a hedonistic or consumerist model of life, suffering (especially without hope of improving their health) will most likely be an impulse to reflect on the end of torment, which makes no greater, lesser or no sense for them. Suffering (especially physical), experienced in the pains of everyday life, can therefore be a specific path leading to a radical decision to shorten the torment by undergoing the euthanasia treatment, considered one of the forms of ending an existential

⁵ *Ibidem*, p. 9–10.

adventure, the final stage of which will be the administration of a specific substance that turns off human life functions.

Both cases, despite their exaggerated extremes, illustrate the different perspectives that are reflected in human life from the macro perspective, regardless of wealth, race, place of residence or even culture, which in the 21st century penetrates the most distant corners of the globe, constituting views on the world and the nature of human existence. Therefore, the fundamental question about freedom, about the free will of a person who has or does not have the right to decide about his own life, returns. How to resolve the issue of human freedom, how and to whom to delegate the right to decide on the right or wrong of such actions as euthanasia, abortion, IVF, genetic modification of the human organism, etc. How to shape the legal regulation, in what direction to develop educational and social activities, educational, promotional, etc. It seems that questions of this type require not so much solutions, but a discourse based on substantive premises regarding the effects of specific activities, both on an individual and collective scale, in the perspective of today – one generation, and tomorrow – the next generations. Humanity already has a great wealth of experiences related to legal models, social principles, processes involving various spheres of human life. Therefore, you can, using your heritage, look for solutions that take into account the achievements of technological achievements, and at the same time favor the harmony and prosperity of everyday life of people, families, social groups, local communities or the entire society of the globe. A key role in the search for models shaping specific spheres of human life may be played by the key designate defining the human being – freedom. Like dignity, freedom is an inalienable quality of every human being who can exercise it. It is important to combine responsibility and respect for the freedom of Others with freedom, which in the field of social service may be one of the key tasks orienting the activity of social workers and their socially cooperating partners.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Wydawnictwo Antyk, Kęty-Warszawa 2004.
- Andersen S., *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003.
- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Arystoteles, *Metafizyka*, [w:] *Dzieła wszystkie*, T. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Bagiński K., *Helena Radlińska w ruchu ludowym*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 19, s. 128–132.
- Bartnik Cz. S., *Personalizm*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Bartoszewski W., *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2005.
- Bartoś T., *Etyka według Karola Wojtyły*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2005, t. XXXIII, z. 4, s. 195–223.
- Blakemore K., Warwick-Booth L., *Social Policy*, Open University Press, McGraw-Hill Education, Maidenhead 2013.
- Bocheńska-Seweryn M., Frysztacki K., *Szkic o narastającej obecności problematyki i studiów w zakresie pracy socjalnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Krakowskie studia pracy socjalnej*, red. K. Frysztacki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 9–18.
- Bocheński J.M., *Etyka*, Wydawnictwo ANTYK – Marcin Dybowski, Komorów 2009.
- Bogunia-Borowska M., *Odpowiedzialność*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 98–120.

- Borecki P., *Tworzenie konstytucji PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, t. 60, z. 1, s. 163–180.
- Borówka J., *Polska etyka lekarska w ujęciu dziejowym. Studium filozoficzno-historyczne*, Firma Handlowo-Usługowa Mado, Toruń 2012.
- Boswell Ch., *The Ethics of Refugee Policy*, ASHGATE, Aldershot 2005.
- Bourke V.J., *Historia etyki*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Toruń 1994.
- Brandt R.B., *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Brzeziński T., *Etyka lekarska*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2011.
- Buckle S., *Prawo naturalne*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 199–213.
- Burgoński P., *Etyka jako nauka i praktyka*, [w:] *Etyka w życiu publicznym*, red. S. Sowiński, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 13–27.
- Butrym Z., *Istota pracy socjalnej*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 1998, z. 3, Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Byrska J.M., *Wykłady z etyki ogólnej*, Wydawnictwo „Scriptum”, Kraków 2018.
- Błasiak A., *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.
- Chudy W., *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, KUL, Lublin 2009.
- Congress E.P., *Ethical Issues and Future Directions*, [In:] *Multicultural Perspectives in Working with Families*, eds. by E.P. Congress, M.J. Gonzalez, Second Edition, Springer Publishing Company, New York 2005, p. 442–451.
- Creswell J.W., *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Cwynar M., *System wartości młodzieży na przełomie wieków*, [w:] *Koncepcje pomocy człowiekowi w teorii i praktyce*, red. Z. Frączek, B. Szluz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 75–91.
- Cyrański B., *Aksjologiczne podstawy pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
- Cyrański B., *Odpowiedzialność w systemie wartości pedagogiki społecznej*, [w:] *Problemy teoretyczno-metodologiczne pedagogiki społecznej i pracy socjalnej. Z warsztatów badawczych polsko-słowackich*, red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, D. Mierzyński, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2001, s. 63–70.
- Czechowska-Bieluga M., Kanios A., Adamowska L. (red.), *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.
- Czerepaniak-Walczak M., *Badanie w działaniu*, [w:] *Podstawy metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010, s. 319–337.
- Czerniachowska R. (red.), *Profesor Aleksander Kamiński*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2002.
- Daszkiewicz W., Rotfeld A.D. (tł.), *Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972.

- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. II, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1992.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S. (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 1-2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Derdziuk A. OFM Cap, *Aretologia konsekrowana czyli cnoty zakonne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków 2003.
- Didymos A., *Podręcznik etyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
- Drwięga M., *Człowiek między dobrem a złem. Studia z etyki współczesnej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.
- Dryżdżyk Sz., *Etyczne podstawy demokracji. Studium myśli Ernesta Wolfganga Boeckenfoerde*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2003.
- Dubois B., Krogsrud Miley K., *Praca socjalna. Zawód, który dodaje sił*, t. 1, Interart, Warszawa 1996.
- Dubois B., Krogsrud Miley K., *Praca socjalna. Zawód który dodaje sił*, t. 1, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1999.
- Duda M., Rybka I., Kaszyński H. (red.), *Etyka pracy socjalnej w filozofii spotkania i dialogu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2017.
- Duda R., *General i matematyk: Adam Olgierd Uziembło (1906-1990)*, „*Antiquitates Mathematicae*” 2014, Vol. 8, p. 141-149.
- Durkheim E., *Wychowanie moralne*, red. nauk. P. Kostyło, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2015.
- Dziewięcka-Bokun L., *Dobro wspólne jako cel służby publicznej*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun, J. Kędzior, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 26-34.
- Dziewięcka-Bokun L., Kędzior J. (red.), *Wartości społeczne w służbie publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Dębowski J., *O epistemologii i niektórych jej osobliwościach, czyli dlaczego nie jestem reprezentacionistą?*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, red. M. Hetmański, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2007, s. 125-137.
- Faber R., *Podstawowe pojęcie filozoficzne: filozofia, język, poznanie, prawda, byt, dobro*, t. 1, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Feyerabend P.K., *Jak być dobrym empirystą*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Filek J. (red.), *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Filek J., *Etyka. Reinterpretacja*, Wydawnictwo Benedyktynów „Tyniec”, Kraków 2014.
- Filek J., *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001.
- Filek J., *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996.
- Filek J., *Z badań nad istotą wartości etycznych*, Wydawnictwo Platan, Kraków 1996.
- Frysztacki K., *Solidarność*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 212-231.

- Frysztański K., *Słowo wstępne*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 2000, z. 5, „Wypisy z wybranych zagadnień pracy socjalnej”, Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 7–8.
- Gajowniczek-Pruszyńska K., Tomkiewicz M., *Zasady etyki adwokackiej. Orzecznictwo Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie (2005–2018)*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020.
- Galarowicz J., *Doświadczenie wartości etycznych wg J. Tischnera*, [w:] *Etyka. Zarys, Zakład Etyki*, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 561–574.
- Galarowicz J., *Etyka Dietricha von Hildebranda*, [w:] *Etyka. Zarys*, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 413–425.
- Galarowicz J., *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1992.
- Galarowicz J., *W drodze do etyki odpowiedzialności*, t. 1, *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997.
- Galewicz W., *Studia z etyki przekonania*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2007.
- Gardner L.C., *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jałty*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Ginsberg L., Khinduka S., Hall J.A., Ross-Sheriff F. (eds.), *Encyclopedia of Social Work*, 18th Edition, Supplement, NASW Press, 1990.
- Gmyr M., *Represyjne działania wojsk bezpieczeństwa wewnętrznego województwa łódzkiego w pierwszym półroczu 1946 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 167 – 183.
- Gnitecki J., *Wstęp do ogólnej metodologii badań w naukach pedagogicznych. Status metodologiczny nauk pedagogicznych*, t. I, Wydawnictwo UAM, Poznań 2006.
- Godek M., *Problemy etyczne wśród zawodów zajmujących się pomaganiem wg koncepcji Geralda Corey’a, Marianne Schneider Corey, Patrycja Callanana*, Mała Poligrafia Redemptoryistów w Tuchowie, Kraków 2012.
- Goffman E., *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011.
- Goleman D., *Emocje destrukcyjne. Jak możemy je przezwyciężyć? Dialog naukowy z udziałem Dalajlamy spisany przez Daniela Golemana*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2004.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo MEDIA RODZINA, Poznań 2007.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna w praktyce*, Wydawnictwo MEDIA RODZINA, Poznań 2000.
- Golinowska S., *Modele polityki społecznej w Polsce i Europie na początku XXI wieku*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2018.
- Gottfried G., *Teoria poznania od Kartezjusza do Wittgensteina*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

- Greenwood D.J., Levin M., *Reforma nauk społecznych i uniwersytetów przez badania interwencyjne*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, t.1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 77–106.
- Grinnell Jr. R.M., Unrau Y.A. (eds.), *Social Work Research and Evaluation. Quantitative and Qualitative Approaches*, 7th Edition, Oxford University Press 2005.
- Grzybek G., *Etyczne podstawy pracy socjalnej. Świadomość moralna, norma etyczna oraz wytyczne dla pracownika socjalnego i pedagoga społecznego*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2007.
- Grzybek G., *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016.
- Górnjak A., *Koncepcja transcendentalistów a teoria teologii u Tomasz z Akwinu*, „Rocznik Tomistyczny” 2012, nr 1, s. 183–200.
- Hartmann N., *Ethik*, Walter de Gruyter & Co, Berlin 1962.
- Hartmann N., *Mysł filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja*, Wydawnictwo „Comer”, Toruń 1994.
- Hartmann N., *O istocie wartości etycznych*, „Logos i Ethos” 1993, nr 2, s. 185–224.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Braterstwo i służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- Hetmański M. (red.), *Epistemologia współcześnie*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2007.
- Hetmański M., *Epistemologia jako filozoficzna refleksja nad poznaniem i wiedzą*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, red. M. Hetmański, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2007, s. 7–68.
- Hibel C., *Dziesiąty rok kształcenia pracowników socjalnych w szkole warszawskiej*, „Opiekun Społeczny” 1976, nr 1, s. 9–15.
- Homplewicz J., *Etyka pedagogiczna. Podręcznik dla wychowawców*, Wydawnictwo Salejańskie, Warszawa 2000.
- Homplewicz J., *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*, Bonus Liber Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej, Rzeszów 2009.
- Horowski J., *Wychowanie moralne według pedagogiki neotomistycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.
- Husserl E., *Idea fenomenologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Ingarden R., *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, PWN, Warszawa 1970, s. 220–257.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.
- Ingarden R., *Ontyczne podstawy odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 165–171.
- Ingarden R., *Studia z estetyki*, t. III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.

- Ingarden R., *Uwagi o względności wartości*, [w:] R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, PWN, Warszawa 1970, s. 207–219.
- Ingarden R., *Wykłady z etyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Izdebski H., Skuczyński P. (red.), *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Polska, Warszawa 2006.
- Jaroń J., *Z etyką na ty. Od egipskiego Ptahhotepa do Karola Wojtyły*, Wydawnictwo „Dajas”, Łódź 1995.
- Jasionek S., *Wychowanie moralne*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Jasińska K., *Karola Wojtyły ujęcie powinności moralnej a rozumienie istoty wychowania*, „Roczniki Pedagogiczne” 2013, t. 5 (41), nr 1, s. 5–23.
- Jasińska-Kania A., *Wartości i normy moralne a procesy przemian w Polsce i w Europie*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 15–34.
- Jedynak S. (opr. red.), *Wartości: etyka i estetyka. Antologia tekstów filozoficznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Jemielniak D. (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Joas H., *Powstawanie wartości*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.
- Joubert D., *Dwadzieścia pięć pojęć wartości*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2005, s. 316–333.
- Jungk R., *Człowiek tysiąclecia. Wiadomości z warsztatów, w których rodzi się nowe społeczeństwo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Kamiński A., *Czas wolny w świetle pedagogiki społecznej*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1968, nr 1, s. 36–57.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, PWN, Warszawa 1972.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, PWN, Warszawa 1980.
- Kamiński A., *Kształcenie pracowników socjalnych w Polsce, przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1972, nr 6, s. 17–42.
- Kamiński A., Uziębło A., *Praca socjalna i kształcenie pracowników socjalnych*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1971, nr 6, s. 43–54.
- Kamiński T., *Etos służby – obowiązek czy heroizm*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun, J. Kędzior, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 201–220.
- Kamiński T., *Etyczne implikacje społecznego mandatu pracownika socjalnego*, „Polityka Społeczna” 2000, nr 8, s. 2–5.
- Kamiński T., *Etyka pracownika socjalnego*, Wydawnictwo: Centrum Szkoleniowo-Wydawnicze AV, Częstochowa 2003.
- Kamiński T., *Wolontariat w pomocy społecznej: sprzymierzeniec czy konkurent?*, [w:] *Koncepcje pomocy człowiekowi w teorii i praktyce*, red. Z. Frączek, B. Szluz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 132–142.

- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Kant I., *Metafizyka moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, PWN, Warszawa 1953.
- Kantowicz E., *Między profesjonalizmem a osobistym zaangażowaniem – dylematy etyczne pracy socjalnej*, [w:] *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*, red. M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 15–26.
- Każmierczak T., *Praca socjalna. Między upośledzeniem społecznym a obywatelskością*, Śląsk, Katowice 2006.
- Kemmis S., McTaggart R., *Uczestniczące badania interwencyjne. Działanie komunikacyjne i strefa publiczna*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 775–831.
- Kiełbasa J., *Pierwsze i najpowszechniejsze: jedność, prawda, dobro i inne transcendentalia w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, „Przegląd Tomistyczny” 2013, t. XIX, s. 251–280.
- Klitzman R.L., *The ethics police? The struggle to make human research safe*, Oxford University Press, Oxford 2015.
- Klose A., *Odpowiedzialność społeczna dzisiaj*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1999.
- Kojder A., *Godność*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 46–64.
- Kojder A., *Korupcja i przekonania moralne Polaków*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 323–358.
- Konstańczak S., *Etyka pielęgnarska*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010.
- Kopciuch L., *Wolność a wartości. Max Scheler, Nicolai Hartmann, Dietrich von Hildebrand, Hans Reiner*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Kostkiewicz J. (red.), *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.
- Kostkiewicz J., *Edukacja aksjologiczna dorosłych – zaniechania i potrzeby*, „Chowanna” 2005, nr 2, s. 141–147.
- Kostkiewicz J., *Wartości jako rzeczywistość porządkująca i integrująca przebieg studiów pedagogicznych*, [w:] *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, red. J. Kostkiewicz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 73–89.
- Kowalczyk J., *Działania Wojsk Wewnętrznych na Rzeszowszczyźnie (lut-y kwiecień 1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 15–55.
- Kowalski L., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2016.
- Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.

- Koziński J., *O godności człowieka*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1977.
- Kołodziejczyk K., *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Krajewski K., *Etyka jako filozofia pierwsza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006.
- Krasnodębski Z., *Rozumienie ludzkiego zachowania. Rozważania o filozoficznych podstawach nauk humanistycznych i społecznych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Kromolicka B. (red.), *Wolontariusz w życiu społecznym środowiska lokalnego*, Dział Poligrafii Akademii Rolniczej w Szczecinie, Szczecin 2003.
- Kruger H.-H., *Metody badań w pedagogice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Krzemiński Z., *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008.
- Krzyszowski G., *Etyka w skarbowości. Człowiek i podatki na przestrzeni dziejów*, KAS, KSS, Warszawa 2017.
- Królikowska A., Marek Z. (red.), *Refleksje nad godnością człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.
- Król K., Bloch T., *Kronika Państwowej Szkoły Pracowników Socjalnych w Poznaniu*, „Praca Socjalna” 2007, nr 1, s. 97–110.
- Król M. (red.), *Etyka adwokacka i radcowska. Komentarz, orzecznictwo, kazusy i opinie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Kuhn T., *Struktura rewolucji naukowych*, Wydawnictwo ALETHEIA, Warszawa 2011.
- Kukołowicz T., Nowak M. (red.), *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, Wydawnictwo: Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997.
- Kunowski S., *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania*, red. F. Adamski, Wychowanie osobowe, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011, s. 152–163.
- Kuta C., *Kiedy nauka staje się komunistyczną propagandą – przypadek Władysława Góry (1918–2009)*, [w:] *Twórczość na zamówienie*, red. S. Ligarski, R. Łatka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019, s. 361–380.
- Larue G.A., *Etyka starożytna*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 57–69.
- Lavalette M., Pratt A., *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia, problemy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010.
- Lazari-Pawłowska I., *Etyki zawodowe jako role społeczne*, [w:] *Etyka zawodowa*, red. A. Sarapata, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 33–73.
- Leja K. (red.), *Spółeczna odpowiedzialność uczelni*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2008.
- Lepalczyk I., *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Lesiakowski K., *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017.
- Lewin K., *Action Research and Minority Problems*, „Journal of Social Issues” 1946, vol. 2, p. 34–46.

- Ligarski S., Łatka R. (red.), *Twórczość na zamówienie*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019.
- Lincoln Y.S., Denzin N.K., *Ósma i dziewiąta faza. Badania jakościowe (w) przelotowej przyszłości*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 663–678.
- Lipiec E., Kruszewski W., *Zgubione w edycji. Uwagi o rękopisie „Katolickiej etyki społecznej” Karola Wojtyły*, „Ethos” 2018, 31, nr 3, s. 231–239.
- Lisowski A., *Transcendentalia. Jako przejaw aktu istnienia bytu w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo Iota Unum, Warszawa 2016.
- Love K., *Dziki kontynent. Europa po II wojnie światowej*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2017.
- Łobocki M., *Wychowanie moralne w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- MacIntyre A., *Etyka i polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- MacIntyre A., *Krótką historią etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- MacIntyre A., *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, genealogia i tradycja*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Mariański J., Smyczek L. (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Marynowicz-Hetka E., *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Marzec-Holka K. (red.), *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2005.
- Matejek J., Zdebska E., *Etyczne podstawy funkcjonowania przyszłych pracowników socjalnych w zawodzie*, [w:] *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym*, red. M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 37–43.
- Matyjas B. (red.), *Wolontariat jako działanie prospołeczne w obszarze pomocy społecznej i pracy socjalnej*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2009.
- Mazurkiewicz E.A., *Sprawność działania socjalnego w pedagogice społecznej Heleny Radlińskiej. U źródeł zastosowań prakseologii w pracy socjalnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa 1983.
- Melosik Z., *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2002.
- Midgley M., *Pochodzenie etyki*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 29–40.
- Mikulski J., *Przygotowanie zawodowe pracownika socjalnego*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1976.

- Mikulski J., *Stżby socjalne. Stan, potrzeby, kształcenie*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1974.
- Mirowska M. (red.), *Praca socjalna i wolontariat w pomocy społecznej*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2010.
- Mitrowski G., *Transcendentalne kategorie filozofii: prawda, dobro, piękno*, „Folia Philosophica” 1993, nr 11, s. 63–74.
- Mizińska J., *Zdziwienie człowiekiem. Karola Wojtyły teoria wartości*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 1999, nr 4, s. 43–54.
- Morawski R.Z., *Etyczne aspekty działalności badawczej w naukach empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Morszczyńska U., *Normy w pedagogice. Aksjologiczne i metodologiczne wyznaczniki statusu zdań o powinności*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.
- Motycka A., *Czynności poznawcze w nauce a epistemologia*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, red. M. Hetmański, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2007, s. 109–115.
- Musiał F., *Polska pojałtańska (1945–1948)*, [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, red. A. Dziurok, M. Gałżowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 206–249.
- Musiał F., *Triumf i pierwszy kryzys „Ludowej” Polski (1948–1956)*, [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, red. A. Dziurok, M. Gałżowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 252–299.
- Musielał M., *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.
- Nowak E., Cern K.M., *Ethos w życiu publicznym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Nowak P., *Hodowanie troglodytów. Uwagi o szkolnictwie wyższym i kulturze umysłowej człowieka współczesnego*, Wydawnictwo Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego KRONOS, Warszawa 2014.
- Olbrycht K., *Aksjologiczne wymiary kształcenia pedagogów*, [w:] *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, red. J. Kostkiewicz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 15–22.
- Olbrycht K., *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Olbrycht K., *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” 2012, nr 1, s. 89–104.
- Olech A., *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Śląsk, Katowice 2006.
- Olech A., *Etyka pracy socjalnej jako etyka zawodowa*, „Praca Socjalna” 2008, nr 1, s. 3–36.
- Olech A., *Etyka w profesjonalnych standardach pracowników socjalnych*, [w:] *O etyce służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1998, s. 97–113.

- Olechnik S., *Etyka lekarska*, Wydawnictwo Unia, Katowice 1995.
- Orlik P., *Fenomenologia świadomości aksjologicznej (Max Scheler – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1973.
- Ossowska M., *Normy moralne: próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985.
- Ossowska M., *Socjologia moralności*, PWN, Warszawa 1963.
- Ostrowska U. (ed.), *In the circle of axiological problems of academic education*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013.
- Ostrowska U., *Aksjologia pedagogiczna – subdyscyplina naukowa pedagogiki (instatua nascendi)*, „Roczniki Pedagogiczne” 2017, nr 2, s. 11–30.
- Ostrowska U., *Aksjologiczne podstawy resocjalizacji*, „Edukacja – Studia, Badania, Innowacje” 2011, nr 2, s. 67–73.
- Pawelczyńska A., *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, PWN, Warszawa 1973.
- Piekarski J., *Perspektywa uczestnicząca w badaniach empirycznych – zarys tematyczny*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2017, nr 2, s. 267–289.
- Piekarski J., *Praca socjalna – w poszukiwaniu uzasadnień*, [w:] *Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1998, s. 47–56.
- Piekarski J., Urbaniak-Zajac D. (red.), *Wiarygodność akademicka w edukacyjnych praktykach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2010.
- Podgórski R.A., *Aksjologiczny rozwój etyczny i jego implikacje duchowe w filozofii Karola Wojtyły*, „Studia Elckie” 2018, 20, nr 1, s. 21–40.
- Polus-Rogalska K., *Etyczny wymiar wartości jednostkowo-wspólnotowych we współczesnych koncepcjach społeczno-polityczno-ekonomicznych*, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2009.
- Pólturzycki J., *Potrzeba rekonstrukcji aksjologii w pedagogicznych studiach akademickich*, [w:] *Aksjologia w kształceniu pedagogów*, red. J. Kostkiewicz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 41–68.
- Radlińska H., *Badania społeczne i praktyka pracy społecznej. Z obrad Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Społecznej*, „Oświata i Wychowanie” 1932, s. 997–1004.
- Radlińska H., *Charakterystyka piśmiennictwa z zakresu pracy społecznej*, [w:] *Bibliografia pracy społecznej 1900–1928*, red. J. Muszkowski, H. Radlińska, Prace Seminarium Bibliograficznego WWP, Warszawa 1928, s. VII–XXV.
- Radlińska H., *Istota i zakres służby społecznej*, Komitet Polski Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, MPiOS, Warszawa 1928.
- Radlińska H., *Kształcenie pracowników społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1927, s. 100–107.
- Radlińska H., *O istocie pracy społecznej*, „Pismo Młodych” 1943, nr 3.
- Radlińska H., *O poziom pracy społecznej*, „Samorząd” 1922, s. 513–514.

- Radlińska H., *Pedagogika społeczna*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
- Radlińska H., *Pracownik społeczny*, „Oświata i Kultura” 1948, s. 175–186.
- Radlińska H., *Przygotowanie do zawodowej pracy społecznej i badań społecznych*, „Życie Młodych” 1938, s. 209–215.
- Radlińska H., *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, SP. AKC., Warszawa 1935.
- Radlińska H., *Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej*, „Samorząd” 1925, s. 419–420.
- Radlińska H., *Szkoły pracy społecznej i oświatowej za granicą*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1925, s. 322–325.
- Radlińska H., *Szkoły pracy społecznej w Polsce*, Komitet Polski Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, MPiOS, Warszawa 1928.
- Radlińska H., *Zagadnienia czytelnictwa i bibliotekarstwa*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
- Radlińska H., *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.
- Radlińska H., *Z pól pracy społecznej za granicą*, „Samorząd” 1925, s. 700–703.
- Radlińska H., *Z zagadnień pedagogiki społecznej*, „Muzeum” 1908, t. II, z. 2, s. 52–63.
- Reymont S., *Na Opaczewskiej i później. Spotkania z Babcią*, [w:] Helena Radlińska – człowiek i wychowawca, red. I. Lepalczyk, B. Wasilewska, Wydawnictwo Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 1994/95, s. 89–104.
- Ricken F., *Etyka ogólna*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001.
- Ricoeur P., *O sobie samym jako innym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Rostafiński S., Moska D., *Etyka farmaceutyczna*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1986.
- Rutkowski T.P., *Historyk z resortu. Wokół działalności publicystycznej i naukowej Tadeusza Walichnowskiego w 1968 r.*, [w:] *Twórczość na zamówienie*, red. S. Ligarski, R. Łatka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2019, s. 382–407.
- Rybczyńska D., Olszak-Krzyżanowska B., *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia. Pracownik socjalny wobec problemów i kwestii społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995.
- Rychliński S., *Lustracje społeczne*, IPS UW, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001.
- Rysz-Kowalczyk B., *Leksykon polityki społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002.
- Saja K., *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015.
- Santorski J., Niemczycka K., *Emocje, charaktery i ... geny*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2004.

- Scheler M., *Fragmenty o odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 25–32.
- Scheler M., *Resentyment a moralność*, Wydawnictwo ALETHEIA, Warszawa 2008.
- Scheler M., *Wolność, miłość, świętość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Schlick M., *Zagadnienia etyki*, PWN, Warszawa 1960.
- Schrade U., *Etyka: główne systemy*, RWO „Unia-Press”, Warszawa 1992.
- Schumacher E.F., *Małe jest piękne, Spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Singer P. (red.), *Przewodnik po etyce*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009.
- Singer P., *Jeden świat. Etyka Globalizacji*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006.
- Singer P., *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.
- Siwek A., *O potrzebie istnienia kodeksu etyki zawodowej pracowników socjalnych*, „Praca Socjalna” 2009, nr 5, s. 97–103.
- Skinner B.F., *Poza wolnością i godnością*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Stepulak M.Z., *Wybrane problemy etyczno-zawodowe w pracy socjalnej*, Innovatio Press Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2012.
- Stevenson L., Haberman D.L., *Dziesięć koncepcji natury ludzkiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001.
- Struve H., *Zasadniczy charakter etyki jako nauki*, Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1902.
- Stróżewski W., *Ontologia*, Wydawnictwo Ureus-ZNAK, Kraków 2004.
- Styczeń T., *Etyka niezależna*, (redakcja t. II dzieł zebranych: Kazimierz Krajewski), Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2012.
- Styczeń T., *Etyka niezależna?*, Redakcja Wydawnicza KUL, Lublin 1980.
- Styczeń T., Merecki J., *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.
- Surzykiewicz J., *O etycznym wymiarze działalności pracownika socjalnego*, „Problemy Opiekuńczo Wychowawcze” 2003, nr 5, s. 3–13.
- Sułek M., Świniarski J., *Etyka jako filozofia dobrego działania zawodowego. Podręcznik akademicki*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001.
- Szerląg A. (red.), *Edukacja ku wartościom*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004.
- Szlendak T., *Zaufanie*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 331–363.

- Szmagalski J., *Współczesne procesy rozwojowe pracy socjalnej jako zawodu i dziedziny kształcenia akademickiego*, „Praca Socjalna” 2006, nr 3, s. 5–24.
- Sztaba M., *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Wybrane aspekty*, Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne „Regina Poloniae”, Masłowice 2019.
- Sztompka P., *Sprawiedliwość*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 232–250.
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2007.
- Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 2010.
- Szymańska B., *Immanuel Kant*, Wydawnictwo „Nauka dla Wszystkich” Nr 289, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, Oddział w Krakowie 1978.
- Szymczyk J. (red.), *Zaufanie społeczne. Teoria – Idee – Praktyka*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2016.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, t. 1 – t. 2, PWN, Warszawa 1978.
- Tatarkiewicz W., *O bezwzględności dobra*, G. Gebethner i Spółka, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1919.
- Terruwe A.A., Baars C.W., *Integracja emocjonalna. Jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2004.
- Theiss W. (red.), *Listy o pedagogice społecznej: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Adam O. Uziembło*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997.
- Theiss W., *Radlińska*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1992.
- Tischner J., *Jak żyć?*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2000.
- Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, Wydawnictwo LexisNexis Polska, Warszawa 2011.
- Truchlińska B., *Od Witelona do Karola Wojtyły. Z dziejów polskiej aksjologii i filozofii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016.
- Turlejska M. (red.), *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944–1947*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1966.
- Twardowski K., *Etyka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994.
- Twardowski K., *O dostojństwie Uniwersytetu*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2011.
- Ustasz L., *Czym są wartości. Zarys aksjologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009.
- Uziembło A.O., *Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej i jej znaczenie w chwili obecnej*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1964, Seria Pedagogiczna, nr 11 (36), s. 21–32.

- Uziembło A.O., *Różne sposoby rozumienia terminu pedagogika społeczna. (Rozważania o przedmiocie, zakresie i metodach badawczych)*, Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego, Warszawa 1968.
- Uziembło A.O., *Socjalizm na co dzień. (Uwagi na marginesie konferencji pedagogiki społecznej i polityki społecznej TWWP)*, „Kultura i społeczeństwo” 1967, t. II, nr 3, s. 186–190.
- von Ditfurth H., *Dzieci wszechświata*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- von Hildebrand A., *Dusza lwa. Biografia Dietricha von Hildebranda (1889–1977)*, Wydawnictwo Księży Pallotynów Apostolicum, Fronda, Warszawa 2008.
- von Hildebrand D., *Christliche Ethik*, Patmos-Verlag, Dusseldorf 1951.
- von Hildebrand D., *Das Wesen der Liebe*, Verlag Josef Hebbel, Regensburg 1971.
- von Hildebrand D., *Fundamentalne podstawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand, J.A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 1984, s. 14–52.
- von Hildebrand D., *Kategorie ważności*, [w:] *Z fenomenologii wartości*, opr. W. Galewicz, Wydawnictwo PAT, Kraków 1988, s. 131–160.
- Weroński E.B., *Etyka uniwersalna jako najbardziej efektywna, najprzyjemniejsza i najłatwiejsza metoda życia*, Wydawnictwo „A Capite”, Warszawa 2003.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Żołnierze wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Wydawnictwo AA S.C., Kraków 2013.
- Wierzbiański B., *Teheran, Jalta, Poczdam. Reportaż w przeszłość*, Bicentennial Publishing Corp., New York 1985.
- Wierzejski W., *Etyka cnót w kontekście ogólnej koncepcji badań moralnych Alasdaira MacIntyre’a*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW” 2014, nr 3, s. 57–80.
- Wilks F., *Inteligentne emocje*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2004.
- Wojtyła K., *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II, KUL, Rzym-Lublin 1991.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Drukarnia Akapit, Lublin 2018.
- Wojtyła K., *Katolicka etyka społeczna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018.
- Wojtyła K., *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2001, s. 11–128.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000.
- Wojtyła K., *Problem oderwania przeżycia od aktu w etyce na tle poglądów Kanta i Schelera*, [w:] red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 161–180.
- Wojtyła K., *System etyczny Maxa Schelera jako środek do opracowania etyki chrześcijańskiej*, [w:] red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 129–145.

- Wojtyła K., *Wykłady lubelskie*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2006.
- Woleński J., *Epistemologia. Wiedza i poznanie*, t. 2, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2001.
- Wood B., Schumacher E.F., *His Life and Thought*, Harper & Row, New York 1984.
- Węgrzecki A., *Scheler*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1975.
- Zajac D., *Etyka zawodowa nauczycieli. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011.
- Zaremba-Bielawski M., *Higienisci. Z dziejów eugeniki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011.
- Zawadzka A., *O Aleksandrze Kamińskim „Kamyku”*, Wydawnictwo HBW Horyzonty, Warszawa 2001.
- Zechenter A., *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim. Od przewrotu bolszewickiego do akcji polskiej*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2019.
- Znanięcki F., *Metoda socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Znanięcki F., *Spoleczne role uczonych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Zuziak W., *Czy możliwa jest etyka w życiu społecznym? Na marginesie lektury Arystotelesa i Alasdaira MacIntyre’a*, „Analecta Cracoviensia” 1998–1999, nr XXX–XXXI, s. 89–102.
- Zuziak W., *Dojrzewanie świadomości refleksyjnej w filozofii moralnej Georgesa Bastide’a i Jeana Naberta*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1998.
- Zuziak W., *Nurty etyki. Od starożytności do nowożytności*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018.
- Zuziak W., *Spoleczne perspektywy etyki*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2006.
- Zwoliński Z., *Byt i wartość u Nicolai Hartmanna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.
- Ślipko T., *9 dylematów etycznych*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010.
- Ślipko T., *Historia etyki w zarysie*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010.
- Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. I, *Etyka osobowa*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. II, *Etyka społeczna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
- Świątkowski A.M., *Prawość*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2015, s. 146–167.
- Żukiewicz A., *Helena Radlińska w walce o Polskę (1914–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019.

- Żukiewicz A., *Kompetencje społeczne i antymarginalizacja. O rozwiązywaniu problemów społecznych poprzez rozwijanie wśród ludzi społecznych umiejętności*, [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2005, s. 391-401.
- Żukiewicz A., *Od pracy społecznej do pracy socjalnej. O powrocie do źródeł społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej i konieczności prowadzenia badań historycznych*, [w:] *Praca socjalna. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. A. Michalska, P. Sikora, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015, s. 103-121.
- Żukiewicz A., *Wprowadzenie do epistemologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej perspektywy poznania pracy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Żukiewicz A., *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009.
- Żurkowski B., *Wychowanie do wyboru wartości*, [w:] *Wychowanie personalistyczne, Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 279-289.
- Życiński J., *Struktura rewolucji metanaukowej*, Copernicus Center Press, Kraków 2013.

Netografia

- A. MacIntyre, *After Virtue. A Study in Moral Theory*, Third Edition 2007 [PDF], <https://epistemh.pbworks.com/f/4.+Macintyre.pdf> [dostęp: 15.06.2020].
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, Nr 16 z dnia 14.11.1966 roku: Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 listopada 1966 r. w sprawie zmiany nomenklatury zawodów i specjalności do których przygotowują szkoły zawodowe, http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/61390/00065290_Ministerstwo-Oswiаты_Dziennik-Urzedowy-Ministe-wiаты-1966-nr-16-14-XI-.pdf [dostęp: 7.05.2020].
- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Adam Olgierd Uziembło, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Uziemb%C5%82o_\(polityk_PRL\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Uziemb%C5%82o_(polityk_PRL)) [dostęp: 21.04.2020].
- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Aleksander Kamiński, https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Kami%C5%84ski [dostęp: 21.04.2020].
- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Dietrich von Hildebrand*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Dietrich_von_Hildebrand [dostęp: 1.07.2020].
- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Korpus_Bezpiecze%C5%84stwa_Wewn%C4%99trznego#Zadania_korpusu [dostęp: 25.09.2020].
- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Max Scheler*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Max_Scheler [dostęp: 1.07.2020].
- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, *Nicolai Hartman*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Nicolai_Hartmann [dostęp: 1.07.2020].

- Internetowa encyklopedia WIKIPEDIA, Oflag II C Woldenberg, https://pl.wikipedia.org/wiki/Oflag_II_C_Woldenberg [dostęp: 7.05.2020].
- Internetowy słownik filozoficzny, http://www.edupedia.pl/words/index/show/493369_sownik_filozoficzny-etyka.html [dostęp: 27.05.2020].
- Internetowy słownik wyrazów obcych, http://www.edupedia.pl/words/index/show/279363_sownik_wyrazow_obcych-moralnosc.html [dostęp: 27.05.2020].
- Lista lubuska jeńców Oflagu II C Woldenberg, <http://woldenberczycy.pl/wp-content/uploads/2018/01/Lista-lubuska-Jencow-Oficerow-Oflagu-IIC.pdf> [dostęp: 5.05.2020].
- Multimedia: Aleksander Kamiński – Kamyk, plik audio-video, <http://archiwum.nina.gov.pl/film/aleksander-kaminski-kamyk> [dostęp: 21.04.2020].
- Nasza Historia*, Instytut Pamięci Narodowej: Mariusz Grabowski, *Janczarzy komunizmu. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, <https://naszahistoria.pl/janczarzy-komunizmu-korpus-bezpieczenstwa-wewnetrznego/ar/12112090> [dostęp: 21.04.2020].
- Polska Zbrojna*, WIW, Warszawa 2015, Ł. Zalesiński, *Korpus na wzór sowiecki*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/24972?t=Korpus-na-sowiecki-wzor> [dostęp: 25.09.2020].
- Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, <https://amu.edu.pl/uczelnia-badawcza/badania/promocje-doktorskie> [dostęp: 17.04.2020].
- Uniwersytet Gdański, https://ug.edu.pl/sites/default/files/_nodes/akty_normatywne/83678/files/zaliizu76u14.pdf [dostęp: 17.04.2020].
- Uniwersytet Jagielloński, <https://www.uj.edu.pl/doktoranci/sprawy-organizacyjne/przysiega-doktorska> [dostęp: 17.04.2020].
- Uniwersytet Pedagogiczny im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie: Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej (up.krakow.pl) [dostęp: 20.12.2022].
- Wielka Historia*, Anna Winkler, *Co Zygmunt Bauman robił w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, <https://wielkahistoria.pl/co-zygmunt-bauman-robil-w-korpusie-bezpieczenstwa-wewnetrznego/> [dostęp: 21.04.2020].

Źródła regulacji prawnej

- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11. października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27.10.2022, poz. 2202.
- Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 listopada 1966 r. w sprawie zmiany nomenklatury zawodów i specjalności do których przygotowują szkoły zawodowe, Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty, nr 16/1966, poz. 193.

Spis rycin

Ryc. 1. Praca społeczna jako byt w ujęciu ontologicznym	46
Ryc. 2. Operatory poznania pracy społecznej	94
Ryc. 3. Etyka w jej triadycznym układzie: Etyka teoretyczna, etyka normatywna i etyka stosowana	112
Ryc. 4. Usytuowanie szczegółowej etyki pracy społecznej w etyce (systemie nauki)	122
Ryc. 5. Etyka pracy społecznej: struktura wewnętrzna i zewnętrzna	127
Ryc. 6. Spirala rozwoju etycznego działalności w polu pracy społecznej	130
Ryc. 7. Aretologiczny wymiar pracy społecznej	184
Ryc. 8. Aksjologiczny wymiar pracy społecznej	233
Ryc. 9. Deontologiczny wymiar pracy społecznej	266
Diagram 1. Systematyzacja etyki: propozycja do dalszego dyskursu w polu nauk społecznych i humanistycznych	114
Diagram 2. Koncepcje cnót moralnych w ujęciu wybranych stanowisk filozofii starożytnej i nowożytnej	150

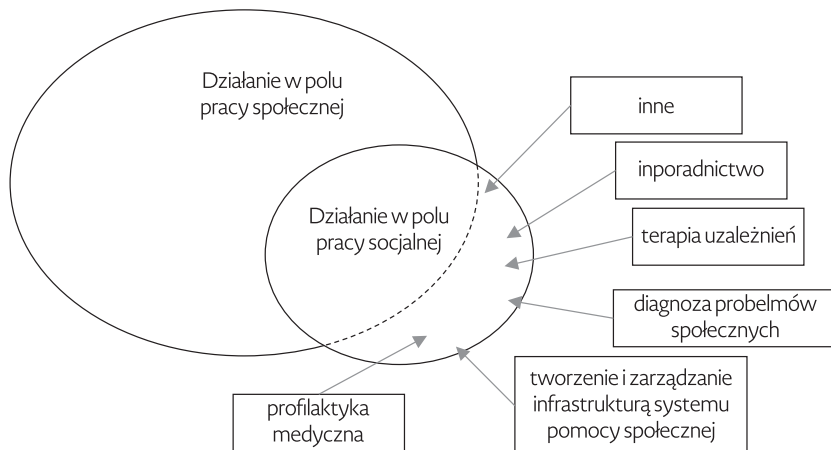
Aneks

Errata do pierwszej części tryptyku poświęconego pracy społecznej:
A. Żukiewicz, *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009

Lp.	Strona	Wiersz	Wyraz błędny	Wyraz prawidłowy
1	24	7	Eksplantacja ...	Eksplanacja ...
2	26	30	..., które uniemożliwiałyby wnikliwą, które umożliwiałyby wnikliwą ...
3	83	21	... stanowiącej stanowiącego ...
4	100	41	... są w potencjalnie są potencjalnie ...
5	130	15	... pracowników socjalnych pracowników społecznych ...
6	138	Rycina	Zmiana ryciny wg wzoru zamieszczonego w pierwotnym wydruku złożonym do wydawnictwa oraz w obrazie poniżej	Proszę o zachowanie wierne miejsc zakotwiczenia elementów takich jak poradnictwo, terapia uzależnień itp.
7	140	8	... pochodzi z oficjalnej pochodzi z legalnej ...
8	150	16	... Konstantego Rzeczkwoskiego Konstantego Krzeczkowiekiego ...
9	157	15-16	2.1 Epistemologiczny i metodologiczny wymiar badań w obszarze pracy społecznej	<i>[usunąć podtytuł i połączyć tekst zachowując akapit]</i>
10	161	9-10	2.1 Epistemologiczny i metodologiczny kontekst badań w obszarze pracy społecznej	2.1 Epistemologiczny i metodologiczny wymiar badań w obszarze pracy społecznej
11	165	32	2.3 Metodologia pracy społecznej – zarys problematyki	<i>[usunąć podtytuł i połączyć tekst zachowując akapit]</i>

12	184	5	... jednak podjęć jednak podjąć ...
13	197	40	... z alternatywny wizacją z alternatywnizacją ...
14	231	8	Odniesienie do ...	(akapit) Odniesienie do ...
15	233	12	Termin 'postawa'...	[odstęp po wierszu 11]
16	237	16	'Grupa społeczna' to w ujęciu ...	'Grupa społeczna' w ujęciu ...
17	252	21-22	... na to, co z otrzymanej informacji to, co z otrzymanej informacji i co później na to, co z otrzymanej informacji później ...
18	260	11	... którzy znaleźli się sytuacji którzy znaleźli się w sytuacji ...
19	266	23	... (pracownicy socjalni...	... (pracownicy społeczni...
20	267	3	... restytuujących destytuujących ...
21	267	29	... Fukuyama powyżej autor, Alvin Toffler, Fukuyama, Alvin Toffler, ...
22	267	34	... makro czy mego. makro czy mezo. ...
23	269	42	... ponad restytuujące ponad destytuujące ...
24	323	27-28	2.1 Epistemologiczny i metodologiczny wymiar badań w obszarze pracy społecznej	[usunąć podtytuł]
25	323	29-30	2.1 Epistemologiczny i metodologiczny kontekst badań w obszarze pracy społecznej	2.1 Epistemologiczny i metodologiczny wymiar badań w obszarze pracy społecznej
26	323	31	2.3 Metodologia pracy społecznej - zarys problematyki	[usunąć podtytuł]

Pole działalności społecznej



Oddawana do rąk Czytelników monografia nawiązuje do zamierzenia badawczego (w tym wydawniczego) podjętego w 2000 roku. Jego celem było przygotowanie naukowej analizy problematyki wpisującej się w dyskurs poświęcony teorii i odniesieniom praktycznym służby człowiekowi, rodzinie, grupom społecznym, społecznościom lokalnym oraz całym społeczeństwom. Zamyśl ten objął w szczególności zagadnienie służby społecznej, której integralnym i zarazem jednym z centralnych obszarów aktywności (tak naukowej, jak i praktycznej) jest praca społeczna. Kategoria „praca społeczna” w podjętym rozważaniu obejmuje zarówno pole teorii, jak również odnosi się do przestrzeni praktyki działalności służb społecznych.

Struktura tej monografii obejmuje część wprowadzającą, która ujawnia intencję i sposób wykonania przedmiotowego zamierzenia badawczo-wydawniczego. Kolejny fragment – rozdział pierwszy jest swoistym wprowadzeniem do zagadnień etyki pracy społecznej. Obejmuje odniesienia do ontologii oraz epistemologii i pełni rolę uzupełniającą dla dotychczasowych ustaleń ogłoszonych w poprzednich częściach tryptyku o pracy społecznej. (...) W drugim rozdziale nakreślony został etyczny wymiar podjętej analizy prowadzonej z punktu widzenia pedagogiki społecznej. Rozdziały trzeci, czwarty i piąty są prezentacją wyników etycznej analizy pracy społecznej z odpowiednim podziałem na trzy zasadnicze wymiary: aretologiczny, aksjologiczny oraz deontologiczny. W zakończeniu znajdują się wskazane obszary dalszych badań oraz odpowiednie rekomendacje (teoretyczne, badawcze oraz metodyczne), które w teleologicznym zamierzeniu mogą być impulsem do dalszych poszukiwań podejmowanych zarówno na gruncie akademickim, jak i w polu praktyki służby realizowanej w różnorodnych obszarach pracy społecznej.

Ze Wstępu

The monograph handed over to the Readers refers to a research project (including publishing) undertaken in 2000. Its aim was to prepare a scientific analysis of the issues in line with the discourse devoted to the theory and practical references of service to humans, families, social groups, local communities and entire societies. This idea focused in particular on the issue of social service, whose integral and at the same time one of the central areas of activity (both scientific and practical) is social work. The category of „social work” in the discussed considerations covers both the field of theory and also refers to the area of practice in the activity of social services.

The structure of this monograph includes an introductory part that reveals the intention and manner of carrying out the research and publishing project in question. The next fragment (supplements: ontological and epistemological) is devoted to supplementing the existing arrangements announced in the previous parts of the triptych on social work. (...) The first chapter outlines the ethical dimension of the analysis undertaken from the point of view of social pedagogy. The second, third and fourth chapters present the results of the ethical analysis of social work with an appropriate division into three basic dimensions: aretological, axiological and deontological. The conclusion includes the indicated areas for further research and appropriate recommendations (theoretical, research and methodological), which may be intended as an impulse for further research undertaken both in the academic field and in the field of service practice carried out in various areas of social work.

From Introduction

ISBN 978-83-8084-909-9



9 788380 909908

WNUP